



Grey Scale #13



A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19



GRAMATYKA ⁵⁵⁶
JEZYKA POLSKIEGO
 SZKOLNA
 PRZEZ
ANTONIEGO MAŁECKIEGO.
 Wilhelm Lyczkowski
 Privat-Bibliothek.
 6. Nr. P. Nr.
 Wydanie piąte, przerobione.
 LWÓW.
 Z DRUKARNI E. WYWARZA
 1878.



GRAMATYKA ⁵³⁶
JEZYKA POLSKIEGO
SZKOLNA

PRZEZ

ANTONIEGO MAŁECKIEGO.

Wilhelm Łyczkowski
Privat-Bibliothek.

№ _____ P _____ Nr _____

~~~~~  
Wydanie piąte, przerobione.  
~~~~~

LWÓW.

Z DRUKARNI F. WYJARZA

1878.

ANTONIEGO MAŁECKIEGO

GRAMATYKA

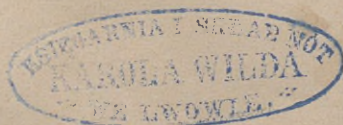
JĘZYKA POLSKIEGO

SZKOLNA.

Wilhelm Łyczkowski
Privat-Bibliothek.
G. Nro. _____ F. _____ Nro. _____

~~~~~  
Wydanie piąte, przerobione.  
~~~~~

LWÓW
Nakładem autora.
1878.



BIBLIOTEKA
12970
HIST.-WOJSK.

Biblioteka Wojsk. Akad. Polk.
37456/2
Im. P. Dzierżyńskiego

W s t ę p.

Jednym z najcenniejszych darów, udzielonych człowiekowi przez stwórcę, jest zdolność wyrażania za pomocą mowy wszystkiego, co tylko myślimy. Są różne sposoby wyrażenia drugim naszych uczuć i myśli (gestykulacja, śpiew, malarstwo itp.); ale najdobitniejszym i najdoskonalszym ze wszystkich sposobów jest mowa.

Jak cały rodzaj ludzki dzieli się na rozmaite plemiona, szczepy, narody, tak też i mowa nie jest jedna i dla wszystkich ludzi powszechna, ale są przeróżne języki i tychże języków narzecza czyli dialekty; każdy bowiem naród ma swój odrębny język, którego jako swojej ojczystej mowy używa. Takimto językiem dla nas jest język polski.

Przy rozlicznych wzajemnych związkach, w jakich jedne narody względem drugich zostają, zdarza się nader łatwo, że ich mowy wywierają wzajemny wpływ na siebie. Wpływ ten nie zawsze jest korzystny dla formalnej strony języka. Duch bowiem każdemu językowi właściwy różni się témsamém w wielu względach od ducha innych języków. Jeżeli zatem przyjmujemy w własnej mowie sposoby wyrażenia się takie, które dobre są wprawdzie w językach obcych, ale obce lub wręcz przeciwne duchowi naszego, wtedy kazimy i psujemy mowę naszą; traci bowiem na tém nie tylko jasność języka ojczystego, ale i jego odrębność. Odrębność i narodowa właściwość każdego języka polega na pewnych, głęboko uzasadnionych prawach; powinna przeto z pokolenia w pokolenie być przekazywaną w czystej i nieskażonej całości. Troskliwa dbałość o poprawne i właściwe używanie swego języka znamionuje i znamionowała zawsze każdego istotnie wykształconego człowieka, każdy ucywilizowany naród.

Za nieodzowny warunek i zarazem za najpewniejszy sposób nauczania się językiem jakim mówić i pisać poprawnie, uważać należy obeznanie się z zasadami, jakimi się ten język we wszystkich swoich potrzebach i użyciach rządzi. Zasad i praw takowych wyłuszczenie stanowi naukę, którą zwiemy gramatyką.

Gramatyka może być powszechna, albo też pewnego tylko języka, np. grecka, francuska, polska itd.

Gramatyki powszechnéj przedmiotem jest mowa ludzka w ogóle, t. j. wyłuszczają się tu takie zasady mowy, którymi się powodują wszystkie języki, bez względu na odrębne właściwości językowe pojedynczych narodów.

Gramatyki powszechnéj wtedy dopiero z pożytkiem uczyć się można, kiedy się zna gramatykę przynajmniej kilku języków, a przedewszystkiéim ojczystego.

W gramatyce jednego tylko języka, np. greckiej, łacińskiej itd., uczymy się zasad i prawideł, rządzących przedewszystkiéim w granicach tego tylko języka, któremu właśnie gramatyka jest poświęcona.

Zatém zadanie gramatyki polskiej polega na odkryciu i wyjaśnieniu najważniejszych zasad języka polskiego, a mianowicie na wykazaniu praw, na mocy których wyrazy w języku naszym powstają, przetwarzają się, naginają na najrozmaitsze formy, i nakoniec łączą w zdania.

Przez zdania wypowiadamy myśl naszą. Zdania składają się z wyrazów, wyrazy ze zgłosek, zgłoski czyli sylłaby z pojedynczych głosek, a tych znaki piśmienne nazywamy literami.

Należy nam się przedewszystkiéim obeznać bliżej z głoskami, jako najpierwszymi elementami mowy naszej. Ta część gramatyki zowie się Głosownią (Lautlehre).

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Głosownia.

§. 1. Zadaniem polskiej głosowni (Lautlehre) jest ukazać wszystkie brzmienia czyli głoski, jak nasz język posiada; następnie opisać wpływy, jakie jedna głoska na drugiej wywiera, jeżeli się z nią w jednej syllabie albo w jednym i tym samym wyrazie styka.

Cały zasób głosek (brzmień) języka polskiego zawarty jest w szeregu 47 znaków piśmiennych (liter), stanowiących tak zwany alfabet czyli abecadło polskie.

Alfabet ten jest następujący:

a, ą, b, b(i), c, cz, ć, d, dz, dź, dż, e, é, ę, f, f(i), g, g(i), h, ch, i, j, k, k(i), l, ł, m, m(i), n, ń, o, ó, p, p(i), r, rz, s, sz, ś, t, u, w, w(i), y, z, ź, ż.

§. 2. Cały zasób wymienionych powyżej głosek abecadła naszego rozpada się na dwa główne działy: na samogłoski i na spółgłoski (vocales — consonantes).

SAMOGŁOSKĄ nazywamy brzmienie, powstające za wydaniem głosu przy większym lub też mniejszym otworem ust naszych puszczonego przez ów kanał nasz mowny, który się w głębi krtani poczyna, a na wargach lub też na otworach nosowych kończy — bez żadnego przy tém czynnego współdziałania tych poszczególnych, w rzeczonym kanale umieszczonych narzędzi mownych, jakimi są np. wargi, zęby, język, podniebienie

i gardło. Kiedy się np. wymawia *a, e, i, o, u, y, a, e* — to te poszczególne narzędzia, nie wyłączając nawet języka, pozostają przez całą tę chwilę nieporuszone, a o brzmieniu wygłosić się mającém, np. czy to będzie *a*, czy *u*, czy *a*, stanowi sam tylko tak lub owak sformowany kanał ów mowny w swojej ogólnej całości.

SPÓZGŁOSKAMI przeciwnie są takie głoski, które się właśnie dopiero wymawiają za poruszeniem i właściwém użyciem owych poszczególnych narzędzi; np. *p* daje się dopiero wygłosić za użyciem warg; *k* za użyciem gardłowych organów; *r* za użyciem języka końcem swoim wibrującego o podniebienie itd.

I. Samogłoski.

§. 3. Posiadamy w dzisiejszym stanie naszego języka mniej lub więcej odrębnie brzmiących samogłosek dziesięć: *a, e, é, i, o, ó, u, y, a, e*.

Te samogłoski dzielimy:

1. na nosowe i na niemające tego przymiotu;
2. na pochylone (kréskowane) i na otwarte;
3. na samogł. miękkie czyli płaskie i twarde.

Samogłoski nosowe.

§. 4. Samogłoski NOSOWE (nasales) mamy dwie w języku naszym: *e* i *a*. Nazywają się nosowymi dlatego, że się przez nos wymawiają, to znaczy: kiedy je wygłaszamy, wypuszczamy głos przez otwory nosowe, zamiast jak zwykle przez usta.

Samogłoski nosowe mają pochodzenie dwojakie:

1. Niekiedy samogłoska jaka zwyczajna, przez usta wymawiana, np. *a*, przechodzi sama przez się w *e*

albo *a* czyli nazalizuje się; to jednak zdarza się rzadko kiedy i jedynie z takich przyczyn, które na teraz nazwać możemy wyjątkowymi, ponieważ one niezawsze taki właśnie skutek wydają; np. od *sieść* mamy *sięde*; od *polęc* *połęże*; obok *miedza między*; obok *stopa stąpać*; *mieszać* i także *mięsząć*; *mieszkać* i niekiedy *mięszkać*.

2. Zazwyczaj są samogłoski nosowe zlewem jakiegokolwiek samogłoski zwyczajnej z nosową spółgłoską *m* albo *n* w jedno brzmienie („nazalizacja samogłoski“, albo „wokalizacja nosowej spółgłoski“); np. *imię* zamiast *imien*; *węch*, *wąchać* -- zamiast *wonch* (porównaj *woń*); *sąsiad* zamiast *samsiad* (*sam* tyle tu znaczyło, co łac. *cum*, dzisiejsze *z*); *idę*, *piekę* itd. zamiast *idam*, *piekam*; *ślugę*, *panią* — zamiast *ślugam*, *paniam* itd.

§. 5. Zlew spółgłoski *m* albo *n* z poprzedzającą samogłoską w jedno brzmienie nosowe przychodzi zwykle wtedy do skutku, jeżeli 1. to *m*, *n* wyraz albo sylabę kończy, np. *imien*; albo 2. jeżeli po tém *m*, *n* następuje jaka spółgłoska, np. *węch* zamiast *wan-ch*. Ponieważ po *n* w wyrazie *imien* nic nie następuje, zaś po *n* w *wan-ch* wprawdzie *ch* następuje, ale to jest spółgłoska, a nie samogłoska: więc tu wokalizacja przyjść musiała do skutku, t. j. *wan-ch* wydało *wę-ch*, a *imien* *imię*. W liczbie mnogiej już jednak nie mówimy *imięa*, ale *imiona*, ponieważ tutaj *n* przez to *a* po sobie położone jest bronne, tworzy z niem nową sylabę, a zgłoski *mio* już nie kończy.

* Posiadamy wprawdzie w polszczyźnie dzisiejszej wielkie mnóstwo wyrazów, jak *imion*, *żaden*, *im*, *tém*, *zagon*, *pevien*, *on*, *pan*, *sam*, *woń*, *koń* itd. w których się *m* i *n* z poprzedzającymi głoskami nie złąży w nosowe samogłoski, choć nic po nich nie następuje i choć one stanowią samo zakończenie wyrazu; pochodzi to jednak stąd tylko, że w wszystkich takich wypadkach w dawniejszym stanie języka naszego następowały po tych *n*, *m* samogłoski, które później odrzucone zostały.

O samogłoskach pochyłonych.

§. 6. POCHYLONYMI brzmieniami są *é, ó i ą* względnie do *e, o i ę*, które wraz z całą resztą samogłosek wymawiają się otwarcie — podczas gdy brzmienie tamtych od *e* pochyła się ku *i*, od *o* ku *u*, jakby półtony pośrednie między tymi całkowitymi tonami.

Przejście *ę* w *ą* nazywamy pochyleniem w takich razach, jak np. *więzy* — *wiązka*; *węże* — *wąż*.

* Samogłoski pochyłone były to niegdyś długie samogłoski w naszym języku — przeciwnie otwarte były krótkimi. Obecnie (od początku już XVI w. począwszy) téj różnicy co do długości i krótkości samogłosek — iloczasa (quantitas) — nie czujemy już w polszczyźnie: wszystkie nasze samogłoski, czy otwarte czy pochyłone, wymawiają się co do miary czasowej zupełnie jednako, t. j. krótko.

O samogłoskach miękkich.

§. 7 Do MIĘKKICH zaliczamy te samogłoski, które po samych tylko miękkich spółgłoskach następują, to jest które te spółgłoski zmiękczejają; TWARDE samogłoski nie wywierają żadnego wpływu na poprzedzającą spółgłoskę.

Np. w *koci* zamiast *koti* widzimy *t* na *ć* zmiękczone, a to z powodu, że następujące po niém *i* jest miękką samogłoską; przeciwnie w *koty*, *kota* itd. *t* pozostało nienaruszone, ponieważ *y* i *a* są z liczby twardych samogłosek.

Miękką samogłoską jest *i* w każdym razie; *ę* i *ą* zaś w tych zgłoskach, gdzie te brzmienia nosowe powstały z *in*, *im* albo *en*, *em*; np. *pieniądz*, *pieniędzy* z niemieck. *pfening*; *imię* zamiast *imien*, §. 5.

Twardymi samogłoskami są *a, o, u, y*, i w takich zgłoskach *ą* i *ę*, w których te brzmienia nosowe powstały ze zlewu *n* lub *m* z jaką twardą samogłoską,

np. z *a*, *o* itd. Tak np. w *pęcherz* *ę* jest twardém, gdyż dawniej było natomiast *pancherz*.

Samogłoska *e* stoi niejako na pograniczu; w jednych wyrazach, np. *oddech*, *piasek*, jest twardą samogłoską; w drugich, np. *pies*, *zabierać*, *pociecha*, ukazuje właściwości miękkiego brzmienia. Zależy to od okoliczności.

* Jakkolwiek samogłoska *i* jest bezwarunkowo miękkim brzmieniem, to jednak znajdujemy ją w takich wyrazach jak *boki*, *wysoki*, *głogi*, *wybiegi*, *ubogi* itp. położoną po tych twardych spółgłoskach *k* i *g*. Wiedzieć należy, że jest to tylko nasza taka polska właściwość, że zgłoski *ky* i *gy* nigdy inaczej nie wymawiamy, jak tylko *ki*, *gi*. Pomimo tego nie jest to tutaj jednak prawdziwe *i*, lecz brzmienie właściwie *y*, nieco miękczj wymawiane, niż w sylabach *ty*, *dy*, *by*, *sy*, *zy* itd. i dlatego pisane przez *i*. Takie *i* nie jest więc szczerém *i*, ale tylko zastępcą twardego *y*.

II. Spółgłoski.

§. 8. Wiemy już z §. 2, że spółgłoski są to brzmienia w kanale naszym mownym do skutku przychodzące za wydaniem głosu i równoczesném użyciem poszczególnych narzędzi mowę ludzką warunkujących.

Narzędzia te są w kanale rzeczonym umieszczone w następującym porządku: nasamprzód krtani, w samej głębi tego kanału — potem podniebienie, a pod niém język — następnie zęby — nakoniec wargi.

Z wyjątkiem podniebienia i języka, wszystkie te narzędzia stanowią przyrządy parzyste: mamy dwoje warg, dwa rzędy zębów — przednią i tylną, czyli górną i dolną ścianę krtani — zresztą język razem z zębami, język razem z podniebieniem, tworzą społem także parzyste przyrządy. Otóż do wymówienia spółgłoski potrzeba koniecznie co najmniej jednój takiej zawsze pary narzędzi.

A ponieważ te 2 albo i 3 współdziałające narzędzia mogą się z sobą

albo zupełnie zetknąć, tak iż w chwili wymówienia głoski cały przestwór mowny, przedtém owymi narzędziami zaparty, nagle się teraz otwiera i owę głoskę jakby w eksplodujący sposób wydaje (np. wargi są tak zetknięte przed wymówieniem *p*, krtaniowe ściany przed wymówieniem *k* itd.)

albo też tylko się przymykają do siebie, tak iż wtedy tchnienie głosowe ma wązki wprawdzie, ale zawsze jeszcze wolny przesmyk przez te przymknięte narzędzia (np. wargi podczas wymówienia *f*, krtaniowe ściany podczas wymówienia *ch*):

z tego powodu też i głoski przedewszystkiém na dwa gatunki się dzielą, wedle tego czy przez tylko przymknięte, czy przez zupełnie zetknięte narzędzia wytworzone zostały. Każda niemal para narzędzi jest zdolną dostarczyć jednych i drugich.

Oprócz tego zachodzi przy wymówieniu niektórych spółgłosek jeszcze jedna, mianowicie następująca różnica. Narzędzia nasze mogą wykonywać poruszenia swoje albo w kierunku dośrodkowym (ku krtani) albo przeciwnie w odśrodkowym (ku ustom i w ogóle na zewnątrz): wymawiając *f*, wydmuchuję niejako z siebie tę głoskę na zewnątrz; wymawiając *w*, wciągam raczej w siebie powietrze i robię wargami poruszenie wręcz przeciwne owemu poruszeniu, jakim uczynił przy głosce *f*. Jak się zaś *f* ma do *w*, tak się ma *p* do *b*, *k* do *g*, *t* do *d*, *s* do *z*, itd. Otóż to jest druga różnica, podług której się znowu spółgłoski dzielą na dwa odrębne rodzaje.

Ponieważ wszystkie owe odśrodkowym ruchem wydane brzmienia zdają się być dobitniejsze, wyrazistsze,

słowem niejako mocniejsze, aniżeli ich odwrotniki: przeto otrzymały one w gramatyce polskiej nazwę MOCNYCH spółgłosek, a te drugie SŁABYCH. (Łacińska i grecka gramatyka z innego punktu widzenia rzecz tę pojmując, ma na to odmienne nazwy: mocne głoski nazywa *tenuēs*, a słabe *mediae*).

Tak więc przyszliliśmy do przeświadczenia, że prawie każda para naszych mownych narzędzi — wedle tego czy wykonywa ruch dośrodkowy, czy odśrodkowy, następnie wedle tego czy wygłasza głoskę za poprzedniem zetknięciem, czy tylko w przymknięciu — dostarcza nam dwóch par, a zatem razem czworga odrębnych brzmień spółgłoskowych, które o tyle są spokrewnione ze sobą, że się tworzą témsamém narzędziem; a o tyle znowu odmiennéj natury, że jedna para z tych 4 głosek wynika z zetknięcia (głoski eksplozyjne, zwarte), druga zaś para z przymknięcia narzędzi (głoski otworzyste, przewiewne). W każdej takiej parze jedna głoska jest mocną, a druga słabą. Np. jednonarzędne wargowe głoski *p*, *b*, *f*, *w*, rozpadają się na parę zwartą *p*, *b*, i na parę przewiewną *f*, *w*; w tych parach zaś *p* i *f* są porównomocnymi spółgłoskami, przeciwnie *b* i *w* słabymi. To się odnosi i do wszystkich innych narzędzi jako też i głosek: tylko *n* i *m*, jako spółgłoski przez nos wydawane czyli tak zw. nosowe, nie mogą uchodzić ani za mocne ani za słabe; równie też stanowią taki wyjątek i płynne spółgłoski *r*, *ł*, do których ani podziału na mocne i słabe, ani też na zwarte i przewiewne nie można zastosować.

§. 9. Posiadamy w języku naszym w ogóle 37 odrębnych spółgłosek. Dajemy w następującej tabeli szereg

tych spółgłosek, od razu tu ustawiony i podług narzędzi, którymi się każda głoska wymawia, i podług tego czy to są brzmienia z zetknięcia, czy przymknięcia wynikłe, i z uwzględnieniem także podziału na mocne i słabe, na nosowe i płynne, wreszcie na twarde i miękkie.

| | Zetknięcie | | Przymknięcie | | nosowe | płynne |
|-----------------------|------------|-------|--------------|-------|--------|--------|
| | mocne | słabe | mocne | słabe | | |
| 1. Gardłowe | k | g | ch | h | | |
| 2. Podniebienne | k' | g' | (ch') | j | | |
| 3. Zęb. syczące grube | cz | ż, dż | sz | ż | | |
| 4. Zęb. syczące ostre | c | dz | s | z | | |
| 5. Zębowe twarde | t | d | * | * | n | |
| 6. Zęb. pieszczotliwe | ć | dź | ś | ź | ń | |
| 7. Wargowe twarde | p | b | f | w | m | |
| 8. Wargowe miękkie | p' | b' | f' | w' | m' | |
| 9. Płynne twarde | | | | | r | ł |
| 10. Płynne miękkie | | | | | rz | ł |

§. 10. Pierwszy szereg tych spółgłosek, jako wymawiany w krtani, a zatém gardłem, ma nazwę gardłowych (gutturales): *k* i *g* są zwarte, eksplozyjne; *ch* i *h* przesmykowe, przewiewne, otworzyste, któreto trzy określenia dajemy tu do wyboru jako nazwy jedno i to samo znaczące; *k* jest mocném w przeciwstawieniu do *g*, a taksamo też *ch* do *h* — więc *g* i *h* są to słabe głoski gardłowe, przeciwnie *k* i *ch* mocne.

Drugi szereg, *k*, *g* i *j*, wymawiają się za pomocą środkowej płaszczyny języka i podniebienia, nazywałyby się zatem powinny właściwie językowo-podniebiennymi, dla krótkości jednak poprzestaję tu na nazwaniu ich tylko podniebiennymi (palatales). Mamy spółgłoski te np. w wyrazie *kiedy*, *bokiem*, *kij* — *giąć*, *bogiem*, *ginać*. (Kreskowanych *k*, *g* w piśmie nigdy nie używamy: ich podniebienne wymawianie wyraża się piśmiennie zawsze przez *i* do tych liter dodane. — Głoskę *ch* jako trzecie brzmienie tego rodzaju daliśmy tu tylko dla zupełności systemu i przeto w nawiasie — ponieważ takowa tylko wyjątkowo, t. j. w niektórych okolicach daje się czasem słyszeć np. w takich wyrazach, jak *muchi*, *słuchi*, *ruchi*, *chętnie* — zamiast książkowego i jedynie należytego *muchy*, *słuchy*, *ruchy*, *chętnie*). — Jota nakoniec sposobem wymówienia swojego jest tym głoskom najbliższą pokrewną i ma się do nich, jako brzmienie podniebienne słabe i przesmykowe.

Trzeci i następne szeregi aż do szóstego — są to wszystko głoski właściwie językowo-zębowe; tylko dla krótkości terminologii mamy je tu objęte pod ogólną nazwą „zębowych“. Wymawiają się za pomocą języka, już to współdziałającego z samym tylko górnym rzędem zębów (np. *t*, *d*) — już z obydwojma zębów rzędami (np. *c*, *dz*, *s*, *z* — przy trochę zaś innym układzie języka także *ć*, *dź*, *ś*, *ź*); głoski nakoniec *cz*, *dź*, *sz* i *ź* wymawiają się wprawdzie także głównie przez zęby, ale podczas gdy zagięty w tył język z przednią częścią podniebienia w zetknięciu lub też przymknięciu zostaje. Ponieważ posiadamy aż cztery przeto różne odcienie tych językowo-zębowych spółgłosek, trzeba było dać im jakieś więcej szczegółowe nazwania, które nie mogą już oczywiście polegać na jakości narzędzi mownych, skoro te tutaj nie wystarczają, ale chyba na akustycznym wrażeniu, jakie każdy z tych odcieni głosek przeważnie sprawia. Z téj to przyczyny:

Głoski *cz*, *dź*, *sz*, *ź* — równie jak *c*, *dz*, *s*, *z* — jako brzmienia natury sykliwej, nazwaliśmy ryczałtem syczącymi (sibilantes), i to pierwszą czwórkę nazwaliśmy grubymi syczącymi — w przeciwstawieniu do drugiej czwórki, t. j. *c*, *dz*, *s*, *z*, jako ostrych syczących.

Uważamy w tym czwartym szeregu ostrych syczących, stósunek pary *s* i *z* do pary *c* i *dz*, za będący takięj samęj

natury, jak stósunek gardłowych *ch* i *h* do *k* i *g*, albo wargowych *f* i *w* do *p* i *b* — a to samo rozumieć trzeba i o parze *sz*, *ż* w stósunku do *cz*, *dż*.

W piątym szeregu głoski *t*, *d*, nazywamy zębowymi (dentales) rozumie się w ściślejszym sensie. Te dwie głoski *t* i *d* nie mają w języku polskim odpowiedniej sobie drugiej pary jako głosek przewiewnych — ich miejsce z tego powodu zapełniono w tabeli naszej tylko gwiazdkami: nowogreckie *θ* i *δ* i angielskie *th* w obydwóch znanych swoich odcieniach byłyby takimi właśnie głoskami, o jakie tu chodzi. — Nosowe *n* postawiliśmy w tymże co *t*, *d* szeregu, ponieważ zresztą urabia się ono taksamo jak te dwie głoski — końcem języka po nad górnym rzędem zębów o działała trącającego.

Szósty szereg spółgłosek w ogóle kréskowanych w pisowni naszej nazywa się pieszczotliwym: tę nazwę jako dobrze właściwość brzmień tych oddającą i my także zatrzymujemy.

W VII szeregu mamy same wargami wymawiane, a zatem wargowe spółgłoski (labiales) — łącznie z *m*, skądinąd nosowém.

W VIII szeregu to samo, ale jako brzmienia zmiękczone, o czém niżej pomówimy jeszcze osobno.

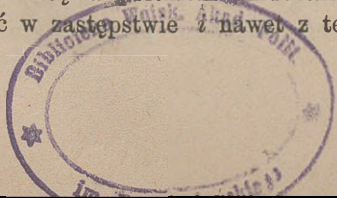
Szereg dziewiąty ukazuje — na stanowisku zupełnie odrębném — spółgłoski *r*, *ł*, wymawiane twardo. Dziesiąty szereg daje tesame, lecz jako miękkie (*rz*, *l*). Pozostawiam im nazwę plynnych (liquidae), wziętą tylko od ich przymiotu, a nie od wymawiających narzędzi, gdyż te i tutaj nie wystarczają: narzędziami tymi jest język i przednia część podniebienia (wymawianie litery *r* zaś przez gardło, nie jest słowiańskie).

* W tabeli powyższej wszystkie te głoski, które są dane literami pochyłymi (kursywą), są to miękkie spółgłoski; a zatem mamy takie w całym szóstym, ósmym i dziesiątym szeregu.

§. 11. Wspomnieć tu jeszcze należy o różnicy zachodzącej pomiędzy spółgłoskami pod względem większej lub też mniejszej trwałości brzmienia. Niektóre bowiem spółgłoski bywają nazywane nieme (mutae), ponieważ brzmienie ich tak jest momentalne, że głoska taka, skoro tylko wymówiona zostanie,

natychmiast się urywa i niejako niemieje: niemymy są *k, g, t, d, p, b*, niemniej *ś, ł, k, g*. Więcej już od nich trwałości mają wszystkie syczące, pieszczotliwe, powiewne i nosowe, które też przeto do kategorii niemych już nie należą. Odwrotną ostatecznością niemych, jako co do trwałości brzmienia ze wszech najdzielniejsze i najwięcej się zbliżające do samogłosek, są płynne spółgłoski, szczególnież twarde.

§. 12. Wspomnieliśmy wyżej (§. 7.*), że w pewnych razach, mianowicie po każdym *k* i *g*, zastępuje się w polskim języku brzmienie *y* zawsze przez *i*, np. nie *gybky, kyj, srogy*, ale *gibki, kij, srogi*. Tu ukazać nam należy i drugą taką naszego tylko języka właściwość, właściwość względnie do tamtej odwrotną, t. j. że wyręczamy w pewnych warunkach brzmienie *i* znowu przez *y*. Mianowicie po każdym *c, dz, cz, dż, sz, ż* i *rz*, nie wymawiamy samogłoski *i* nigdy inaczej, jak grubo, prawie jak *y* i piszemy ją też zawsze przez tę literę, np. *chłopcy, pieniądze, uczy, drożdży, suszy, sroży, burzy, doktorzy*. Że w tych wyrazach i wszystkich innych też budowy te zgłoski *cy, dzy, czy, dży, szy, ży* i *rzy*, jakkolwiek *y* ukazują, rzeczywiście nie na *y*, ale na *i* się kończą: to widać z porównania ich z innymi takiejże kategorii formami. Jeżeli np. mówimy i piszemy: on *twierdzi, traci, kosi, grozi, gani, soli, wabi, mami, łupi* itd. to oczekujemy, że będzie on *uczi, miażdzi, suszi, waży, burzi*; jeżeli formujemy Iszy przyp. licz. mn. na *i*, np. *ci anieli, chłopci, drabi, starości, wojewodzi, natręci, żydzi* itp. to powinniśmy ten przyp. licz. mn. na *i* zakończony mieć i w *ci chłopci, drożdzy, doktorzy*; jeżeli nakoniec mamy *tych łosi, pawci, dropci, niedźwiedzi* — to powinniśmy być taksamo i *tych pieniędzy*. Tymczasem ani tak nie mówimy ani też nie piszemy, jakkolwiek i w tych wszystkich formach owo *i* rzeczywiście jest, tylko że się nie wymawia w polskim po tych spółgłoskach tak miękko, żebyśmy je jako *i* tutaj jeszcze czuli i odpowiednio temu pisali. Nam się zdaje, że to jest nie *i*, lecz *y*, i z tego tytułu piszemy tu też tę literę — choć w innych słowiańskich narzeczach ani takiego wymawiania nie ma ani też takiej pisowni. Zresztą w polskim zmuszeni niejako już jesteśmy to *y* tutaj pisać w zastępstwie *i* nawet z tego powodu, ponieważ



w razie przeciwnym, gdybyśmy napisali *chłopci, pieniądze, dokto-
rzy*, toby to prawie każdy tak czytał, jak *kopci, swędzi i mierzi*,
t. j. biorąc *c, dz i rz* z przypierającym do nich *i* za *ć, dź, rź*.
A toby było całkiem przeciwne wymawianiu rzeczywistemu.

§. 13. Niektóre spółgłoski nasze piszemy przez podwójną literę, mianowicie *ch, w* (połączenie dwóch *v*), *cz, dź, rz, sz, dz, dź* — ażeby je odróżnić od *h, u* (którego postać w starożytnej piśmienności nie różniła się wcale od spółgłoski *v*) i dla różnicy od *c, d, r, s*. Inne brzmienia odcieniowe znamionujemy punktami: *ź, dź*; jeszcze inne króscami nad literą położonymi, mianowicie kreskujemy wszystkie brzmienia (szóstego w naszej tabeli czyli) pieszczotliwego szeregu: *ć, dź, ś, ź, ń*. Te ostatnie jednakże tylko wtedy kreskujemy, kiedy są położone albo na końcu wyrazu, np. *łakoć, śledź, ryś, paź, koń*, albo przed jaką spółgłoską, np. *Maćka, swadźba, liścik, Koźmin, hańba*. Przed samogłoskami zaś te spółgłoski się nie kreskują, lecz natomiast dodaje im się *i* jako znak tosamo mający znaczenie, co kreska nad literą w razie poprzednim: np. *ciało, dzieło, siano, ziarno, niose* — nie *ćiało* ani też *ćało* itd. W takich wyrazach, jak *wścibiński, dziki, siny, zima, nic*, ma *i* obydwa znaczenia, i znaku miękkości i samoistnej samogłoski. Tosamo rozumieć należy i o wyrazić się na piśmie mających podniebiennych *k, g*, niemniej i o miękkich wargowych: przed samogłoską, dajemy im *i* jako znamię ich wymówienia mięszego: *kiedy, giełda, pies, biały, fiasko, wiatr, mięso*; w takich zaś zgłoskach, jak *kisnąć, ginąć, pić, bić, figiel, wino* i *miły*, ma *i*, jak w tamtych, równocześnie jedno i drugie znaczenie. Króskować zaś podniebiennego *k* i *g*, równie jak i miękkich wargowych, nie ma żadnej potrzeby, ponieważ w takich razach, gdzie spółgłoski wargowe stoją przed jaką drugą spółgłoską albo też na końcu wyrazu, np. w *konewka, konew, gołębnik, gołąb, oświęcimski, Oświęcim* itd. miękkość tych brzmień (widna np. w formach *konwi, gołębia, Oświęcimia*) żadnego ani śladu nie zostawia po sobie; podniebienne *k* i *g* zaś nigdy zgoła w takich miejscach się w polskiem nie napotykają. Wszystkie te miękkie i zmodyfikowane spółgłoski zatem różnią się istotnie tylko wtedy w wymawianiu od twardego *k, g, p, b, f, w, m*, kiedy po nich następują samogłoski; ich miękkość przeto wyrażamy w ogóle

jedynie za pomocą dopisywanego *i* do nich. (Żeśmy zaś w naszej tabeli położyli i podniebienne i miękkie wargowe z króskami — to tylko dlatego, że w inny sposób odznaczyć ich doraźnie od pierwszego *i* od siódmego szeregu było niepodobieństwem.)

III. O zgłoskach.

§. 14. Znając już teraz cały zasób tak samogłosek jak spółgłosek języka naszego, obaczmy jak się z nich tworzą zgłoski czyli sylaby.

W wyrazie *okropność* mamy trzy zgłoski: *o-kro-pność*. Widzimy na tym przykładzie, że więc tworzyć może zgłoskę nawet samogłoska sama, jak tu np. *o*, albo jak przyimek *u*, spójnik *i*, wykrzyknik *o!* itd. Spółgłoski przeciwnie ani pojedynczo wzięte, ani też kilka ich razem, nie mogą w dzisiejszym stanie języka same złożyć zgłoski. Dopiero kiedy się czy to jedna z nich, czy więcej, złączy z jaką samogłoską, jak tu np. *k* i *r* złączyły się z samogłoską *o* w zgłoskę *kro*, powstaje zgłoska.

Zgłoski są albo takie, gdzie spółgłoska (jedna lub więcej) stoi przed samogłoską, np. *na*, *ca-ły*, *lwa*, *ba-czny*; albo takie, gdzie samogłoska zaczyna zgłoskę, a spółgłoska następuje dopiero po niej, np. *ul*, *ich*, *od*, *oś*, *aż*, *ów*; albo nakoniec takie, gdzie tak z początku, jak z końca sylaby stoją spółgłoski, a samogłoska w środku, np. *stós*, *twarz*, *pil-ność* itd.

Przedewszystkiém należy nam tu zwrócić uwagę na takie zgłoski, które się zaczynają od samogłosek.

Takie zgłoski znajdujemy albo na początku wyrazu albo w środku wyrazu.

Pomówmy najprzód o zgłoskach, od samogłoski się począjących, położonych na samém czele wyrazu.

O Przydechu.

§. 15. Samogłoska położona na samym początku słowa przybiera w polskim języku w pewnych razach przydech, w innych znowu go nie przybiera. PRZYDECHEM (przygłosem, spiritus) nazywamy jedną z tych trzech spółgłosek: *h, j, w* — jeżeli takowa towarzyszy samogłosce położonej na początku wyrazu nie z innych przyczyn, jak tylko dla ułatwienia wymowy; np. w *Hanna, jadło, wątroba* — zamiast *Anna, adło, ątroba*, głoski *h, j* i *w* są przydechami *). (Przeciwnie np. w *jadę, jazda, widzieć* — *j* i *w* nie są przydechami, ale brzmieniami przynależnymi do samego tych słów pierwiastka).

Przybieranie lub też nieprzybieranie przydechu zależy od dwóch następujących okoliczności:

- 1, od tego, czy wyraz jest prawdziwy słowiański, czy przyswojony z cudzoziemszczyzny;
- 2, od tego, która samogłoska stanowi początek (Anlaut) wyrazu.

§. 16. W wyrazach pochodzenia cudzoziemskiego po największej części przydechu nie przybieramy: Andrzej, Adam, adamaszek, Agnieszka, armata, arendarz, Europa, ewangelia, egipski, echo, Ewa, Edmund, Elżbieta, utopia, ypsilon, Ypsilanti, ostracyzm, ortodoxya, oryginalny, ironia, idealność itd.

§. 17. W wyrazach pochodzenia swojskiego przydechy są częstsze; tu zależy wszystko od tego, która właśnie samogłoska wyraz zaczyna.

*) A że tak jest, o tém się przekonywamy z innych języków, np. łac. *edere*, sanskr. *admi*; starosł. *ątroba*; *Anna* i my sami jeszcze zwykłej mówimy, niż *Hanna*.

1. Obydwie samogłoski nosowe, niemniej *y* i *e*, nigdy się w polskiem bez przydechu *w* albo *j* nie pojawiają;

np wądół, wądówz, wątek, wator, wątrobą, węgorz, wąż, wąż, wąsiona, gąsienica (dawniej pewnie *hąsienica*, od *qs*), wachać, woń, węda, więzić, węzeł, wiązać, wåtły, węgieł, węgiel, wążki itd. jędrny, jądro, język, jąć, jędza, jąchać (ludowe), jątrzyć, jąkać, jęczmień, jęk itd.

wydra, wyknąć (pierwiastek *uk*), obyczaj (zam. *ob-wyczaj*, jak się mówi *obłok* zamiast *obwłok*), z-wyczaj, wybić, wyrznać i wszystkie złożone z *wy*, którato partykuła *wy* wytworzyła się z przyimka *u*;

jeść, jestem, jezioro, jeden, jelen, jesion, jesień, jesiotr, jeżyna, może także *jelita* itd. (Tylko *ej!* jest bez przydechu — w WPol. mówi spólstwo jednak i tutaj *wej!*)

2. Przeciwnie samogłoska *i* i *o* nigdy, *u* prawie nigdy nie przybierają przydechu.

3. Samogłoska *a* zajmuje stanowisko pośrednie, t. j. tylko w wyrazach pochodnych od spójnika *a* (*albo*, *aby*, *ażeby*, *aż ale* itd.) i w przestarzałym *asan*, *acan* (zamiast *Wasan*, *Waćpan*, właściwie *Waszmość-pan*) pojawia się bez przydechu; w innych razach przybiera *j* albo *w*.

np. *ja* (zam. *az*), *jagnię*, *jako*, *jabłko*, *jadło*, *jadać*, *jad*, *Jadwiga*, *jaje*, *jar*, *jarmuż*, *jarzyna*, *jawor*; *wapno*, *warcaby* itd. (porównaj starosł. *agnę*, *apno*; serb. *ako*, niem. *apfel*, skr. *odmi*, łac. *ovum*, *Hedvigis*, *ver*, gr. *ἄρα* itd.)

O Rozziewie.

§. 18. Przechodzimy teraz do takich od samogłoski się poczynających sylab, które stanowią koniec albo też środek wyrazu.

I w środku wyrazu sprawiają takie sylaby w języku naszym nieraz pewne trudności. Trudności te nazywa gramatyka ROZZIEWEM (hiatus).

Rozziew powstaje w razie zbiegu dwóch tuż obok siebie położonych samogłosek w jednym i tym samym wyrazie.

Np. przypuśćmy, że od *kamienie-ć* mam uformować czas teraźniejszy; końcówką jego jest w Iszłej osobie *ę*: więc *kamienie-ę*. Otóż to *nie-ę* jest rozziew i tak to zostać nie może, gdyż rozziewu język nie znosi.

Jakimże to więc sposobem uchylamy rozziew?

Najczęściej uchylamy go przez wstawienie w środek, pomiędzy te dwie samogłoski rozziewne, albo joty albo *w*.

bi-j-atyka, pi-j-e, pi-j-any, my-j-e, przy-j-ażń, szy-j-e, nadzie-j-a, zawie-j-a, le-j-e, lé-j-ek, ku-j-ę, snu-j-ę, da-j-ę, baj-eczny, ja-j-e itd.

pi-w-o, umy-w-ać, umy-w-alnia, za-szy-w-am, nadzie-w-ać, wyle-w-y, ple-w-a, zatru-w-ać, wyku-w-ać, da-w-ać, uzna-w-ać, sta-w-ek, posta-w-a itd.

§. 19. Nie stanowią jednak rozziewu w języku naszym, to jest nie sprawiają nam żadnej w wymówieniu przykrości dwie samogłoski w tym samym przy sobie położone wyrazie w następujących wypadkach:

1. jeżeli drugą samogłoską jest *i*:

np. raić, zagaić, kleić, nadziei, zawiei, wii (od wija), żmii, poi, przykroi, moi, swoi, szyi, Kołomyi itd.

2. Podobnie nic nam także nie wadzi zbieg dwóch samogłosek w wyrazach złożonych, jako to:

wyorać, przeobrazić, przyodziać; doigrać się, zaimek, wyskrzyć się; zauszniak, nauka, wyuczyć, zaufać; uilluminować, zaaplikować, wyegzaminować, wyexplicować, itd.

Pisownia wyrazów cudzoziemskich.

§. 20. Nie uchylamy wreszcie także nigdy rozziewu w środku wyrazów cudzoziemskich:

faeton, Izrael, faraon, Kafarnaum, Beata, Eneas, Eneis, teatr, idea, ideał, liceum, Nicea, Eubea, Beocya, Leon, eolski, neutralność, Europa, poeta, poezya, poemat, boa, stoa, stoik, oaza, trotoar, repertoar (repetuar), Genua, statua, Kapua, ewakuacya, ewaluować, Dyogenes, hyena¹, tryumf, dyabeł, dyament, waryat, patryotyzm, fiołek, Niobe, konsylium, konsyliarz, bestya itd.

A ponieważ więc nie mówimy i nie piszemy *Julijan, materjalizm* — ani *tryjumf, teatru, pojeta, ideja* — ani też *zaharendować, wyjemancypować*; ponieważ ogromna większość pisze to *Julian, materjalizm* itd. to też i pisać powinniśmy *materya, Julia, filozofia, Marya, kolacya, tragedia, gimnazyum, Hozyusz, Maryusz, Awinion* itd. zawsze przez *ia* albo *ya*, a nie przez *ija, yja*, ani też przez *ja*. (Chybaby kto z wyjątkowych powodów chciał naśladować wymawianie gminne, np. *bestyja, waryjat, komedyja*, — albo też przyjmował to w wierszu dla zapelnienia braku zgłójki rytmicznój, a więc na mocy licentiae poeticae).

A. Wpływ samogłosek na spółgłoski.

§. 21. W powyższém mówiliśmy o takich sylabach, w których samogłoska stanowi początek, lub też i sama jedna niekiedy całą tworzy już zgłoskę. Należy nam teraz poznać zasady dotyczące sylab, w których samogłoska zajmuje środek lub koniec: początek takich sylab stanowi jedna lub też kilka spółgłosek, np. *ta-ni, pisk, strach*.

Spółgłoski i samogłoska spojone w jedną sylabę wywierają wpływy wzajemne na siebie; wpływ ten objawia się przez to, że jedna strona czynić musi drugiej ustępstwa. Stroną, która ustępstwa wymusza, bywa zazwyczaj żywioł w zgłosce drugie zajmujący miejsce; słabszą stroną jest to, co tamten żywioł poprzedza. W sylabach zatem ze samogłoską nie na początku, ale na drugiem dopiero położoną miejscu, zależy brzmienie spółgłoski, która onę samogłoskę poprzedza, od téjże samogłoski. Mianowicie od niéj to jedynie zawisło, czy

ta spółgłoska pozostanie tu przy brzmieniu swoim właściwem, czy też podlegnie zmiękczeniu.

O miękczeniu spółgłosek.

§. 22. Samogłoski twarde cierpią przed sobą każdą spółgłoskę, mianowicie równie się godzą ze spółgłoską miękką, jak z twardą; przeciwnie jednak rzecz się ma ze samogłoskami miękkimi. Każda samogłoska miękka zamienia poprzedzającą twardą spółgłoskę na odpowiednią miękką. A zatem przed *a* może być *i* i *ł* i *l*, a nawet *i* najmniejsze ze wszystkich *j* (*łany, lany, jasny*); ale np. przed *i* staćby ani *ł* ani *n* ani żadna inna twarda spółgłoska bez przeobrażenia nie mogła; (chyba że to *i* byłoby tylko w zastępstwie samogłoski *y*; obacz §. 7*).

Szczegółowe zasady miękczenia spółgłosek są w polskim następujące:

§. 23. Spółgłoski WARGOWE *p, b, f, w*, NOSOWE *m, n*, i PŁYNNY *r, ł*, miękczą się na *pie, bie, fie, wie; mie,ń;* *rz, l*, jeżeli po nich następuje jakakolwiek samogłoska miękka.

Np. pies, piéc, pić, pięć, piąty, piana; — biés, bić, biały, grabie; — figiel, trafić, trafiam; — wić, wiem, wiano, święty, świat; — miękki, mięso, mięsko, miano, mienie, ziemia itd.

aniół — anieli, aniele; wół — wole; ziółko — ziele; móżół — mżółę się; ciół(ak) — ciełę; — otwór — otworzyć (t. j. otworzić, §. 12); orła — orzeł; zbór — w zborze; zor — zorza (*zor-iã*); wieczór — wieczera (*wieczer-ia*); — on — oni; ochrona — ochronić; pan — panie, pani, pań; dźwignąć — dźwignia (*dźwign-ia*) itd.

§. 24. Spółgłoski GARDŁOWE *k, g*, położone przed *y*, albo przed twardem *e*, przechodzą w podniebienne *kie* i *gie*; np. *wysoki, wysokie, głogi, ubogie*.

Przed miękkimi samogłoskami — wszystkie cztery gardłowe spółgłoski, tak *k* i *g*, jak *ch* i *h*, nie będąc zdolne wydać ze siebie brzmień miękkich, zastępują się przez inne spółgłoski, t. j. ustępują miejsca syczącym jako swoim wyręczytelkom; mianowicie:

zamiast *k* zjawia się wtedy *c* albo *cz*,

zamiast *g*, *dz* albo *ż*,

zamiast *h* tylko *ż*,

zamiast *ch* — *ś* lub też *sz*.

To jest zmiękczenie tak zwane substytucyjne.

Mamy np. okaz takiej zamiany gardłowych spółgłosek na syczące w następujących wyrazach:

rodacy (zamiast *rodac-i*, §. 12), biedacy, wilcy, dzicy, wysocy — szpiedzy, srodzy, drodzy, ubodzy — Wołosi, Włosi, mnisi, głusi i t. d.

w ręce, kalece, Polsce (nie Polszcze!), łasce, opiece, męce, tak dalece, wysoce — nodze, niebodze, miazdze, trwodze, drzadzde, srodze — musae, po-trosze, skrusze, otusze, Sapięze.

piecze, piecz, sieczemy, siecz (dawniej *sieczy*, §. 153); strzyże, strzyż, ruszę, rusz; dziczeć, skoczyć (skoczyć), ubożeć, ubożyć, grzeszyć, straszyć; człowiecze, kozacze, boże! tucza (z tukia), wilczy (wilk-i), wilczek, dzicz, straża (stragia), bożek, książka, boży (bog-i), stróż, drożyzna, dziczyzna; kurczę, kaczę, niebożę (miękkie *ę*); móżdżek zamiast móżżek, miazdżyc (miażżyc — miazga); sprzążka i sprządżka (sprzęgać). Taksamo też dusza (duchia), susza, susz, suszyć (ić), głuszec, muszka, poduszeczka, zamaszysty (ch-isty), ptaszę, włoszę, płoszę, płoszyć.

§. 25. Spółgłoski twarde ZĘBOWE *t*, *d*, i SYCZĄCE *s*, *z* zdolne są i rzeczywistego i substytucyjnego zmiękczenia:

Widzimy np. zmiękczenie *t* na *ć*, *d* na *dź*, *s* na *ś*, *z* na *ź* w następujących wyrazach:

wrócić, klócić, cichy, o kocie! pleciesz, kobiecie, ciasto, na płocie, zwycięzca, dziecię, kocię; — podobnie w nudzić, marudzić,

kradziesz, przedziesz, dziwny, dzieciół, działo, w biedzie, w bróździe; — taksamo też w nosić, nosisz, wisi, wisieć, niesiesz, roste, na nosie, kosie! (od kos), siedm, siła, w Prusiech, łos, rysy, siędę, sięgać; — nakoniec w *wozic*, wozi, grozisz, wiezie, ziemia, na powrozie, mrozie, groźba, kozieł i kozioł, ziębić, zięba, zięć i t. d.

Przeciwnie przeskok tych samych głosek w *c*, *dz*, *sz* i *ź* (substytucyjne zmiękczenie) widzimy w następujących przykładach:

świeca (z świetia), praca, proca, młocka (od młoca, *młotia*), wracać (wratiać), odpłacać, wróćę (wrotię), młócić, rzuca (rzutia), cielőcy, kobiecy, — taksamo też mamy to w *sadza* (sadia), posadzka (od posadza, z posadia), władza (władia), przedza, rdza, posadzać (z posądiać), brzydzę się (brzydię), szkodzą (szkodia), doradzać, osadzać itp. — *pasza* (pas-ia), nosze (nos-ie), wieszac (iac), wiszę (wisi-ę), noszeni (nosi-eni), zapraszać, zaproszę, prosząc; — rogóza (rogoz-ia), kozuch (kozi-uch), rzeżucha (rzezi-ucha), skazony (skazi-ony), skazenie, porażony, porażenie, bliżej, wyżej, *zblizyć*, *zwezyc*, *znizyc*, *wyzyna*.

* Ilekroć zaś tak się trafi, że *st* i *zd* w połączeniu mają po sobie jaką miękką samogłoskę: to w takim razie podlegają zmiękczeniu zawsze te obydwie spółgłoski. Zamieniają się albo na *szcz*, *zdź*, albo na *śc*, *zdź*.

Dlatego mamy opuszczać (opustiać), zagęszczać się, gąszcz, tłuszczca (tłustia), puszcza, puszczyć, puszczać, puszczać (pustiać) — opuścić, zageścić, na zapuście, w kapuście, liść, w uściech (ustech); podobnie także ujeżdżać (jezdiać), jeżdżę, jeżdżąc, gnieźdzą się — *jezdzić*, jeżdżisz, gnieździć się, w gnieździe, jeździe, jeździec itd.

** Wyrazy takie, jak *plotek*, *kotek*, *przodek*, *podbródek* — albo *batem*, *rzędem*, *zaplatę*, *brodę*, *tępy*, *dęby*; *nosek*, *włosek*, *mrozek*, *wózek*, *mrozem*, *sęp*, *zęby*, *łazęga* itd. mają *t*, *d*, *s*, *z*, pomimo przypierającego do nich *e*, *ę* — nietknięte. Tutaj bowiem są to twarde samogłoski.

§. 26. Spółgłoski *sz* i *dz*, położone przed miękkimi samogłoskami, przechodzą po największej części, chociaż nie zawsze, w *cz*, *ź*.

W następujących np. wyrazach *c* i *dz* przechodzą w *sz* i *ź*:

chłopiec — chłopczyk (ik), chłopcze; niemiec — niemczyk, niemcze, niemczyć, niemczenie, niemczeć, w Niemczech; owca — owczy (i), owczarz (iarz), owieczka; ulica — uliczka, uliczny-słońce — słoneczny, słoneczko; miesiąc — miesięczny, miesięczek; zajęc — zajęczek, zajęczy (i); piwnica — piwniczny; dziewica — dziewiczy itd. Tak samo: ksiądz — księży (i), księżyc, księżę, księżę, księżący, księża (ia), księżna; pieniądz — pieniążek, pieniądze; mosiądz — mosiężny itd.

* Na *ć*, *dz* nigdy się w polskiem *c*, *dz* nie miękczy: dlatego błędne są formy *ci gorący, służący, idący* itp. Należy i w licz. mn. mówić *ci służący, ci idący, gorący* — *y* tu znaczy *i* w myśl §. 12.

B. Wpływ spółgłosek na samogłoski.

§ 27. W powyższych zasadach miękczenia się spółgłosek widzieliśmy najważniejszy objaw zawisłości spółgłosek od samogłosek. Odwrotnie wywierają wszelako i spółgłoski czasem wpływ na samogłoskach, a to w następujących razach.

Przedewszystkiém należy tu tak zwane:

Natężenie brzmienia samogłoski *e*.

Samogłoska *e* (mówimy tu jednak tylko o miękkim *e*) natęża zazwyczaj to brzmienie swoje na *o* lub na *a*, jeżeli po niej następuje jaka płynna albo zębowa albo sycząca twarda spółgłoska, a więc *r*, *ł*, *n*, *t*, *d*, *s*, *z*.

Jeżeli zaś po *e* następuje miękka albo jaka inna (choćby nawet i twarda) spółgłoska, jak tamte 7, a więc np. gardłowa albo wargowa itd. to zasada niniejsza nie ma wtedy żadnego zastosowania: do natężenia *e* nie przychodzi w takich wypadkach, chyba tylko w kilku wyrazach ze spółgłoską *m* i *w*.

Przykłady natężenia brzmienia *e* na *o*:

zioło (a ziele), sióło (a sielski); wesóły, dawniej wiesioły (a wiesiele, dzisiaj wesele); podobnie czoóło, kądziółka, przyjaciółł, przyjaciółka — paździoiry, rozbiór, bioreę, pioreę, paciorek, jezioro,

córa, pióro; — imiona, jęczmiona, kamionka, — niesiony, przoszony, wrócony, czczony, dźwigniony, jesion, pierścionek, żona, śledziona; — plotę, gniotę, lot, miotę, kmiotek, wiotki; — wiodę, miód, lód, siódmy, szczodry; — niebiosą, niosę, cios, ciosać, wiosna, szósty, czosnek, siostra; — wiozę, wiożł itd. Przed *m* przechodzi *e* na *o* tylko wyjątkowo, np. w wyrazach: poziom, poziomka, ziomek, poziomy; zwykle zaś nie natęża się.

Przeciwnie wyrazy ze spółgłoskami wargowymi i gardłowymi, jako też wszystkimi miękkimi, bez różnicy czy takowe rzeczywiście są miękkie, czy tylko je (jak np. *c*, *dz*, *cz*, *ż* itd.) wyręczają, zatrzymują poprzedzające *e* w brzmieniu pierwotném; np. *pogrzeb*, *plewa*, *sklep*, *oklep*, *ciepły*, *legł*, *żegł*, *piekę*, *rzekł*, *cielę*, *ciekł*, — *pasiemy*, *idziemy* lub *idziem*, *pijemy*, *dźwigniem*, *koniem*, *zrebięciem*; *ciecz*, *grabież*, *wiecz*, *piec*, *śmierć*, *ćwierć* itd.

Przykłady natężenia brzmienie *e* na *a*:

strzała, cały, działo, piszczątka, cierpiał, siedział, wiedział, śmiał, itd. — wiara, miara; — siano, ściana, wiano, wianek, kolano; — siatka, świat, wiatr, lato, wiadro, obiata, powiat; — obiad, jadł, wiadomość, ślad, rzadki, błądy, niedźwiadek; — miasto piasek, piastun, blask, trzask, wrzask, las; — żelazo, lażł.

Przed *w* tylko w imiesłowach spotykamy natężenie, np. *miawszy* (a mieć), *siedziawszy*, *cierpiawszy*, *zbielawszy* itd.

§. 28. Ilekroć wyraz z takiém *o* albo *a*, z natężonego tylko *e* powstałém, np. *popiół* — czy to w jakim innym deklinacyjnym przypadku np. *popiele*, czy w dalszej jakiej formie konjugacyjnej, np. od *miał*, *mieli*, czy wreszcie w jakim nowo utworzonym wyrazie od niego pochodnym, np. *popielec*, *mienie* od *miano*, w ostatnich sylabach zamiast owych twardych spółgłosek otrzymuje bezpośrednio czy pośrednio po tém *o*, *a* położoną miękką spółgłoskę: w takich razach najczęściej owo *o* i *a* zwątlają się napowrót w *e*. Nazwijmy to ODWĄTLENIEM.

Tak np. *o* zwątla się napowrót w *e* w wyrazie *paździerze* od *paździor*, *pierze* od *pióro*, *cieśnić* od *ciasny*, *aniele* od *anioł*, *popiele* i *spopielić* od *popiół*; i taksamo w *ziele*, *wesele* (dawniej *wiesiele*), *niesienie* i *niesieni* (a niesiony), *zieleń*, *czerwień*, *wieść*

(a wiodę, lub wiozę), *nieść, pleść, wiedli* (pomimo tego *d* w środku! od *wiódł*), *pletli, gnielti, gnieść, siedlarz* (a siodło), *pomietle, nieśli, nieść* (a niose)...

Równie też spostrzegamy odwołanie *a* w *e* np. w formie od biały — *bielszy, bielić*; czarny — *czernić*; zawiasa — *zawiesić*; dział — *dzielić*; wiano — *wieniec*; wiatr — *wietrze, powietrze; odpowiedni* (wiad); *pośledni* (ślad); blady — *bledszy*; dziad — *dziejcie*; cierpiał — *cierpieli*, siedział — *siedzieli*, miał — *mieli*, śmiał — *śmieli*; w bezokoliczniku *cierpieć, mieć, śmieć, siedzieć, wiedzieć* jest *e* z teje przyczyny; — miasto — w *mieście*; trzask — *trzeszczeń*; las — *lesie*, żelazo — *żeleźniak*, itd.

* Przeciwnie *a* pierwotne t. j. niedopiero powstałe z natężonego *e*, pozostaje przy swoim brzmieniu, choćby było otoczone z obu stron spółgłoskami miękkimi; np. od *porabiam* — porabiać (nie *porabieć*), porabiali (nie *porabieli*), porabiani, porabianie; — od *zapalam* — zapalać, zapalali, (po)zapalani, zapalanie, [*zapaleni* i *zapalenie* pochodzi od *zapalony*]; — rozprawiać — rozprawiali, rozprawianie itd. — Z teje samej przyczyny widzimy *a* (a nie *e*) w formach: ziemiami, kulami, gołębiami, rysiami, polami, itd.

Pochylenie samogłosek *o, e, ę*.

§. 29. Pewna zawisłość samogłoski od spółgłoski po niej następującej (w tejsamej syllabie) ukazuje się wreszcie i w tych wszystkich wypadkach, gdzie *o* pochyla się w *ó* *e* w *é*, a częstokroć i *ę* w *ą*: porówn. §. 6.

Pochylenie gloski *e* na *é*, *o* na *ó*, *ę* na *ą*, zdarzające się w niezliczonym mnóstwie wyrazów polskich, spotykamy albo w samym już temacie (źródłosłowie) tychże wyrazów, albo tylko w niektórych ich formach.

Gdzie samogłoska pochylona znajduje się w samym już temacie, tam jej pochylenie jest stałe i polega na przyczynach, które tylko w każdym szczegółowym razie mogłoby być wyłuszczone chyba w słowniku. Do tego rodzaju wyrazów należą np. *biés* (*biésa* itd.), *mléko*, *mlécz*

(*mléczu* itd.), *stróż* (*stróża* itd.), *wójt* (*wójta*), *mąka*, *posąg* (*posąga* itd.), w których *é*, *ó*, *ą* pozostaje nieodmiennie przez całą deklinacją.

Pochylenie zachodzące tylko w niektórych formach zawisło od ich każdoczesnej budowy i daje się sprowadzić do następujących punktów:

Najprzód co się tyczy samogłosek *e*, *o*.

Wyrazy zakończone na jakąkolwiek spółgłoskę mocną (§. 8) mają w ostatniej zgłosce zazwyczaj samogłoskę otwartą; te zaś, które się kończą na jaką spółgłoskę słabą albo płynną lub *j*, mają w ostatniej syllabie pospolicie pochylone *é*, *ó*. Czyli: przed położonem na końcu wyrazu *j*, *ł*, *l*, *r*, *rz*, a mianowicie przed słabymi *w*, *b*, *d*, *dz*, *dź*, *g*, *ż*, *dź*, *z*, *ź*, pochylają się samogłoski poprzedzające. Przeciwnie przed *f*, *p*, *t*, *c*, *ć*, *k*, *cz*, *sz*, *s*, *ś*, najczęściej się nie pochylają.

Pochylenie takowe zdarza się tedy jak się rzekło, głównie na końcu wyrazu. Czasem jednak widzimy je, pod wskazanymi wyżej warunkami, nawet i w zgłoskach stanowiących środek wyrazu; naprzykład *główka*, *Żydówka*, *szkółka* itd.

Z porównania np. form *wołu*, *wole*, *woły* itd. wynika, że tu temat jest *woł*. Chcąc z tego utworzyć przypadek Iszy liczby poj., pochylamy *o* na *ó*, ponieważ po niem następuje *ł*, i wymawiamy: *wól*. W przyp. IIgim (*wołu*) przechodzi *ł* do następującej zgłoski: *wo-łu*; nie ma tedy w zgłosce *wo* już przyczyny pochylenia *o*; wymawiamy zatem *wołu*, i podobnie w dalszych przyp. Taksamo też z porównania form *koza*, *kozy*, *kozie* wynika, że tu temat jest *koz*. Chcąc utworzyć przyp. IIgi liczby mnogiej pochylamy *o*, ponieważ po niem słabe *z* następuje, i wymawiamy: *kóz*. Od *kosa* przeciwnie jest przyp. IIgi *kos*, gdyż *s* jako spółgłoska mocna nie pociąga za *o* bą pochylenia samogłoski poprzedzającej

A. Przykłady *e* pochylonego z téj przyczyny na *é*:

od wierzyć — wiérz; dzierżeć — dziérz; przymierze — przy-miérz; biél (przyp. IIgi bielu lub bieli); chmiél (chmielu); trzmiél

(trzmielu); od dzielić — dzielić; — kolej (kolei, koleje); klój, olój, lepij, głębiój, gorzej itd. — brzeg, śnieg, chleb, śpiew, gniew, plów (od plewy); miedź itd. itd.

B. Przykłady o pochyłonego na ó:

dół (dołu); stół, wół; stodoła — stodół; ból, sól, mól, kól (od kłuc); rola — ról; wór, otwór, rozbiór; jezioro — jeziór; obora — obór; morze — mórz; otwórz, węgórz; lój, stój, mój, twój, pokój itd. — bóbr, bób, wód, szkód, głód; łódź, mróz, cóż, otóż, zbóż (od zboże), głóg, nóg, ów, rów, łów, mów (od mowa); nawet niósł, plół, włókl, sióstr itd. dla końcowego ł i r.

§. 30. Co się tyczy pochylenia samogłoski e:

zazwyczaj pochyła się e na a, jeżeli stoi przed spółgłoską słabą lub płynną, bądź w ostatniej, bądź w środkowej zgłosce wyrazu:

np. dęła — dał; ciągnęła — ciągnął; brnęła — brnął; jęła — jał; żęła — żał; cięła — ciął itd. — gęba — gąb, gąbka; dąb (dębu); wstęga — wstąg, wstążka; gołąb (gołębia); gałąź (gałęzi), gałązka; rząd (rzędu); prząd (przęd); wzgląd (wzgląd); legła — lał itd.

C. Wpływ spółgłosek jednych na drugie.

§. 31. Nakoniec przystępujemy do przejrzenia najważniejszych przykładów wpływu, wywieranego przez spółgłoski na drugich w téjsamej syllabie położonych spółgłoskach, mianowicie na spółgłoskach poprzedzających: gdyż oneto czynią zazwyczaj ustępstwa tym, co po nich następują, ażeby trudność do wymówienia albo szorstkość tworzącej się zgłoski zlagodzić.

Najłatwiejsze do wymowy i najprzyjemniejsze dla ucha są takie zgłoski, gdzie jedna spółgłoska wraz z następującą po niej samogłoską całą już zgłoskę stanowią; np. *ma-li-na, có-ru-nia* itp. Zgłoski podobne najwłaściwsze

są do śpiewu, dlaczego też nazywamy szczególnie śpiewnymi takie języki, które obfitują w wyrazy o takich zgłoskach.

Jeżeli do składu jednój zgłoski wchodzi kilka obok siebie położonych spółgłosek, wtedy zdarza się bardzo często, że się te spółgłoski jedna z drugą nie zgadzają i tuż obok siebie nie cierpią: skutkiem czego jedna z nich zamienić się musi na inną, albo też całkiem ginie i z wyrazu wyrzuconą zostaje.

Najważniejsze zasady w tym względzie są następujące:

§. 32. Przedewszystkiém nie znoszą się w jednój i téjsamój zgłosce bezpośrednio obok siebie spółgłoski SŁABE Z MOCNYMI (§. 8). Z téj przyczyny stósuje się zawsze spółgłoska poprzedzająca do następującej: jeżeli następująca jest mocna, przechodzi i poprzedzająca słaba na odpowiednią sobie mocną; jeżeli zaś następująca jest słaba, natenczas poprzedzająca spółgłoska mocna przechodzi na słabą (Assymilacya). Ta przemiana słabych na mocne, a mocnych na słabe bywa dwojaka: albo zupełna (i w wymowie i w piśmie) — albo niezupełna (tylko w wymawianiu, ale nie w piśmie).

Przykłady assymilacyi zupełnej: od *dech* formujemy przyp. IIgi *tchu*, zamiast *dchu*; z przyczyny więc następującej mocnej spółgłoski *ch*, zamieniło się poprzedzające ją słabe *d* na odpowiednią sobie mocną *t*; — z téjże przyczyny znajdujemy *t* a nie *d* i w dalszych słowach pochodnych, jak *tchnąć*, *tchnienie*, *natchnienie* itd. — Z tego samego powodu *kiedy* skrócone na *kdy* wymawiamy i piszemy *gdy*; — *ku-woli* po ściągnięciu na jeden wyraz daje *gwoli* zamiast *kwoli*; — od *ku rzeczy* formujemy *grzeczny*, nie *krzeczny*; pierwotna forma *gr-tań* zamienia się na *krtaiń*, tu więc *gr* zamieniło się na *kr* z przyczyny, że po niém

następuje mocne *t*. Podobnie powstało: *zgrzyt* z pierwotnego *skr-żyt*; *chrzyt* z *chr-bt* (właściwie *chr-bet*.) Tożsamo widzimy w wyrazach: *lekki* zam. *legki*, *bliski* zam. *blizki* (bliżej); *śliski* zam. *ślizki*; *śdźbło* zam. *śóbło* (pierwotnie *ścibło*); *zgon* zam. *skon*; *odmęt* zam. *otmęt*; *Stobnica* zam. *Stopnica*, *drzazga* zam. *trzaska*; *nozdrze* zam. *nosdrze*; — *składać* zam. *skłładać*; *ścierać* zam. *źcierać*; *wściec się*, zam. *wzciec*; *spaść* zam. *zpaść*; *śpiewać* (zpiewać); *wieść* (od *wiozę*) zam. *wieźć* itd.

przykłady assymilacyi niezupełnej, t. j. takiej, która się nie rozciąga aż do pisowni, ale się jednak daje słyszeć w ustnej wymowie: *prośba* (wymawia się jak *grośba*, więc *ś* brzmi jak *ź*, z przyczyny następującej po niém słabiej *b*); — *roźdźka*, skrócone z *roźdźeka*, wymawia się jak *rószczka*; *ścieżka* (jak *ścieszka*); *zabawka* (jak *zabafka*), *krówka* (jak *krófką*); *izdebka* (jak *izdepka*); *radca* albo *radzca*, *dowódca*, *na spodku*, *upadku*, *rzadko*, *zagadka*, *świadczyć* itd. w których *d* brzmi jak *t*. — Tu należy także największa część słów złożonych z przyimkami *w*, *z*, *od*, *roz*, *nad* itd. np. *wtrącić*, *wpaść*, *wkupić*; *zcedzić*, *zszyc*; *odpuścić*, *odtrącić*, *odsłona*; *rozkuć*, *nadpsuty*, itd. w których *w*, *z*, *d* brzmią jak *f*, *s*, *t*, chociaż się piszą dla względów etymologicznych przez właściwe swoje litery.

§. 33. Druga równie ogólna zasada assymilacyi spółgłoski poprzedzającej do natury głoski po niej następującej odnosi się do podziału spółgłosek naszych na MIĘKKIE i TWARDE, a to w zakresie syczących. Mianowicie twarde *s* i *z* zmiękczejają się na *ś*, *ź*, ilekroć po nich następuje *l*, *ń*, *ć*, *dź* i w ogóle jaka (w sensie §. 10*) miękką spółgłoską.

np. od *poseł* — *pośle*; od *posłać* — *pośle* (nie *posalę*!); od *wiosło* — *wiośle*; *hałaśliwy* (*hałas*); *myśl*, *myśliwy* (*mysł*); *złośliwy* (zamiast *złostliwy* — §. 37, 2); *źli*, *źle* (*zły*); *zaraźliwy* (*zaraza*); *wieźli* (*wiózł*); *śnieć*, *we śnie* (*sen*, *usnąć*); *zazdrośnik*, *zazdrośni* (*zazdrośny*); *jaśni* (*jasny*); *Gnieźnie*, *blaźnie*, *blaźnić* (*blażen*); *paśmie* (*pasmo*); *ośm*, *ośmioraki* (*ósmi*, *ósemka*); *weźmij*, *weźmiesz* (*wezmę*); *Dyźmie* (*Dyzma*); *świat*, *świadam*,

świadek (s-wiad); *jaźwiec*; *śpi*, *wyśpie*, *pośpiech*, *śpiewać*; — *w mieście* (miasto); *kość*, *miłość*, *złość*, *zazdrość* (a *kości*, *miłości*, *złości*, *zazdrośny*); *rzeczywiście* (— *isty*); *oście* (oset); *nieść* (niesć); *wieść* (wiesz); *gwiaździe*, *jeździć* (jazd); *gliździe* (glizda); itd.

* W takich tylko razach znajdujemy z niezmiękczone przed następującymi po niém miękkimi, gdzie jest wyraz złożony i gdzie tę złożoność wyrazu wszyscy jeszcze czujemy; jak np. *zmienić*, *zmiłuj się*, *zmięknąć*, *zwinny*, *zwietrzyć*, *zwiastować*, *spisać*, *zbierać*, *rozbiór*, *zbieg*, *złać*, *złitować się*, *rozciąć*, *rozdziawić*, itd. — Gdzie zaś już straciliśmy to poczucie, że to wyraz złożony, tam się zmiękczenie i tu nawet znachodzi, np. *śpiew*, *śpiewać*, *ściskać*, *uściśnienie*, *ścisk*, itp. — *Izba* ma *izbie*, nie *izbie*, ponieważ tu brzmienie pierwotne było *izdbie* (izdebka).

§. 34. Przed *sz*, *cz*, *ź*, *dź*, zamieniają się poprzedzające *s*, *z* — na *sz*, *ź*:

np. *Włoszczyzna* zamiast *Włos-czyzna* (włoski); *pyszczek* (pys-czek, pysk); *troszczyć się* (troska); *wszcząć* (*wz-czać*); *mózdżek* (mózg); *róždźka* (rózga, cf. §. 36, 2); *wyždźać* (*wy-z-żać*), *szczyt*, *nieszczęście*, *szczep* itd.

* Wyrazy jak *zszyć*, *rozsznurować*, *zczesać*, *rozczarować*, *zczernieć*, *zżąć*, *rozżalony* itp. w których wbrew powyższej zasadzie, znajdujemy *z* przed tymi grubymi syczącymi w jego brzmieniu pierwotném, tłómaczą się jak *zmienić*, *zmiłować* itd. (w §. 33*).

§. 35. Odwrotnie zdarzają się niekiedy w języku naszym i takie wypadki, gdzie spółgłoski MIĘKKIE twardnieć napowrót muszą z powodu tych głosek, które po nich następują. Tak np.

1) spółgłoska *c* nie cierpi poprzedzającego *rz*, ale je stwardza na *r*;

np. *korzec*, *marzec*, *proporzec* itd. mają *korca*, *marca*, *proporca* — zamiast pierwotnego *korzeca*, *marzeca*, *proporzeca*; po wyrzuceniu z tych form *e*, *korzca* zamieniło się na *korca* itd.

Gorzcy od *gorzki* jest może jedyny wyraz, gdzie przed *c* wyjątkowo znajdujemy *rz*.

2) przed *ł* twardnieją *rz*, *ć*, *dź*, *ś*, *ź* napowrót na *r*, *t*, *d*, *s*, *z*.

np. *orła*, *karła* (orzeł, karzeł); *kotła* (kocięł); *ośla*, *kozła* (osieł), *kozieł*. Jeżeli np. od *wyżeł* mamy dalsze przypadki *wyźła*, *wyżyły* itd. (a nie *wyglą*, *wygly*), to mielibyśmy i *orzła*, *ośla*, ze zmiękczoneą spółgłoską, gdyby na to *ł* pozwalało. Z przyczyny więc jedynie tego *ł* zachodzi tu odtwardnienie *rz*, *ś* itd. na *r*, *s*. W formie, tylko przez lud używanéj *urzła się* (od *urznąć*) dlatego się *rz* wyjątkowo przez *ł* ostało, ponieważ słowo to brzmiało właściwie *urzzła się* (*urzezła się*), od *rz'z(nąć)*, *rześć*.

3. Nakoniec nie znosi ani *n* ani *ń* przed sobą spółgłosek *rz*, *ć*, *dź*, *ń*, ale je stwardzają obydwa na *r*, *t*, *d*, *n*.

np. *tnę*, *tniesz* itd. (od *ciąć*); *zawistny* (zamiast *zawiść-ny*); — *kostnica* (*koścńica*); *chętny* (chęćny); *piętnaście*, *dziewiętnaście* (zamiast *pięc-naście*); *godny*, *głodny*, *zbrodnia*, *przychodnia* itd. (od *godzien*, *zbrodzień*); — *konny*, *konni* (od *koń*); *sumienny*, *sumienni* (sumienie); — *szkaplery*, *mierny*, *gospodarny*; *mierni*, *wiernie*, zamiast dawniejszego (i jeszcze przez lud używanego) *szkaplerzny*. Wyjątkowo ostało się pierwotne *rz* przed *n* tylko w wyrazach: *jutrznia*, *wnętrzny*, *wietrzny* i *opatrzny* (*opatrzność*). Przyczyną tego zdaje się być poprzedzające *t*.

§ 36. Za trzecie takie powszechne źródło, z którego wynika cały łańcuch zasad należących do tego działu głosowni, uważać należy tę właściwość języka polskiego, że unika on ile możności bezpośredniego zbiegu dwóch spółgłosek tegosamego brzmienia. — Niektóre spółgłoski, jak *łł*, *ss*, *nn*, dają się wprowadzić z łatwością obydwie naraz wymówić: dlatego też niebrak nam na wyrazach, jak *Jagiello*, *mella*, *rozsyłać*, *panna* i obcego pochodzenia *assessor*, *professor*, *missya* itd. Inne wszelako, jak np. syczące *czcz*, *dźdź*, *ższ* (np. *czczy*, *czcze*, *dźdży*, *dźdżu*, *wyższy*, *bliższy* itd.) należą już do rzadszych

przykładów; — zbiég zaś dwóch niemych głosek tego samego lub choéby nawet tylko podobnego brzmienia nale¿y do nader rzadkich wyjątków; unika ich bowiem mowa nasza bezwarunkowo i uchyla tę podwójność wszelakimi sposoby.

Do sposobów takich nale¿ą np. następujące:

1) Wsuwanie wstawnego *e*; np. *zespolic* zamiast *z-spolic*; *rozesać* (*roz-słać*), *nade dniem*, *we Wtorek*, *ze Słomowa* itd.

2. Zamiana jednéj z dwóch takich głosek na inną najbli¿ej jéj pokrewną: tak np. *żż* zawsze się przeistacza na *żdż*, np. *móźażek* (zamiast *mózzek* — *móźzek*, §. 34, od *mózzg*); *róźdzka* (*rózzga*); *miaźdżyć* (= *miaźżyć*, *miazga*); *źdźarł* obok i zamiast *zżarł*; *wyźdźać* (zam. *wy-z-źać*, §. 34, od *źmę*, *źać*) itd.

3. Podobnie brzmiące *cc*, *dźc*, *ćcz*, *śs*, *źrz*, często się przeistaczają na: *jc*, *jcz*, *js*, *jrz*;

np. od staropolskiego *ociec* formujemy *ojca*, *ojczysty*, *ojczyzna*, zamiast *oóca*, *oóczysty*, *oóczyzna*; a nawet do formy *ociec* wsunęło się ostatnimi czasy w skutek tego to *j*: *ojciec* zamiast dawniej zawsze używanego *ociec*. Taksamo mówimy: *rajca* (zam. *radźca*, dziś *radca*, od *radzić*); *zwajca* (od *wadzić się*); *zdrajca* (od *zdradzić*); *płajca* (Kochan., zamiast *płaćca*); *ogrójca* (zamiast *ogrodźca*, od *ogrodzić*, a to od *ogród*, *grodzić*; forma *ogrójec* powstała dopiero w następstwie tego); *Zamojski* (*Zamośki* — *Zamoś(ć)ski* od *Zamoś*); *wiejski* (*wieśski*); *miejski* (*mieś(ć)ski* od *miasto*) itd. Z téj też przyczyny logicznie mówimy: *dojrzyć*, *spojrzeć*, *podjęzrenie* itd. (zam. *doźrzeć*, *spoźrzeć*, *podęzrenie*, od słowa *źrzeć*).

4. W innych znowu razach te podobnie brzmiące głoski *źrz*, *źrz*, *śrz* w taki sposób łagodzą swoją szorstkość, że się tu *rz* odwardza na *r*, pomimo następującego nawet po niém *e* (miękkiego); np. od *źarł* nigdy prawie nie mówimy *źręc*, *źrzesz*, *źrze* — ale *źréc*, *źresz*, *źre*, albo nawet *źréc*, *źresz*, *źre*; podobnie *śrebro*, *średni*, *środa*, *środek*, *śreniawa*, *źrebię*, *źrenica*, *źródło* itd. zamiast *śrzebro*, *śrzedni*, *śrzoda*, *śreniawa*, *źrzebię*, *źrenica* (*źrząc*), *źródło*.

5. *tć, dć, dźć* przemienia się na *ść*; — np. *gnieść* (*gnietć*), *pleść* (*pletć*); *iść* (*idć, idę*); *wieść* (*wiedć, wiodę*) itd. — *dwanaście, trzynaście* itd. zamiast *dwanaście, trzynaście* (a to zam. *dwa-na-dziesięcie, dziesięcie, dźćcie*, skrócenia); *powieść, jeść, miłość, młodość* itd.

§. 37. Są nakoniec oprócz tego i inne jeszcze takie zetknięcia się ze sobą spółgłosek, w których dwa brzmienia szczególniej się nie znoszą wzajemnie; zachodząca przeto w takich razach trudność pomiędzy nimi kończy się albo na tém, że jedno z nich wytrącone zostaje z wyrazu (wyrzutnia); albo obydwaj zbijają się w jedno brzmienie (zbitka); albo nakoniec obydwaj się wyrzucają, a zamiast nich wchodzi do wyrazu jakie inne jedno brzmienie substytucyjne.

Wyrzutni podlegają:

1. *n* przed *l*; np. *teskliwy* (*teskn-ić*); *bojaźliwy* (*bojaźń*); *sprawiedliwy* (*sprawiedność*, wyraz staropolski, od którego ten przymiotnik jest urobiony).

2. *t* bardzo często się wyrzuca w połączeniach *stn, stł, stł, i sts*; np. *szczesny* (zamiast *szczestny*, *szcęście*); *własny* (*włast*); *miłosny, radosny* itp. *szesnaście* (zam. *szesnaście*); *rosnąć, rośnie* (zamiast *rost-nąć, rost-nie*); *świsnąć* (*świst-nąć*); *rosł* (zamiast *róst-ł*); *słup* (pierwotnie *stłp*); *ślać* (*stłać, ściele*); *masto* (zamiast *mastło*); — *szczęśliwy, żałośliwy, złośliwy* itd. (zam. *szczęśliwy, złośliwy* od *złost* itd.) — *zawichoski* (zamiast *zawichostski* od *Zawichost*) itd.

3. *d* wytrącone zostaje w połączeniach *szdł, rdn, rdc*; — np. *szła, szło, szli* (zamiast *szdła, szdli, od szedł*); *brnąć* (zamiast *brdnąć, bród*); *serce* (zamiast *serdce*. jak dowodzi *serdeczny*, *serduszko*); — podobnie też wyrzucone jest *d* w wyrazach: *izba* (zamiast *izdba, izdebka, izdebny*); *córka* (zamiast *dcórka* — w innych słowiańskich językach *dzszti, dcy, dcera*); *wiém, jém, dam* (zamiast *wiedm, jedm, dadm*); *wiemy, jemy, damy*; *wiesz (wied-sz), jesz, dasz*; — *wiecie, jecie, dacie* (temat: *wiéd, jed, dad*), a to z przyczyny następujących po *d*, a nie znoszących téj spółgłoski przed sobą, *m, sz, ć*.

4. *k* podlega wyrzutni między *s* a *n*; np. w słowie *prysnąć* zamiast *prysknąć* (prysk-ać); *głasnąć* (głaskać); *klasnąć* (klaskać); *cisnąć*, *plesnąć*, *łsnąć się* i *blysnąć*; niemniej *i* *g* w przymiotniku *śliski* (zamiast *ślizgi*, pierwotnie *ślizgzi*).

5. *p* zagięło w *usnąć*, *sen* (zamiast *uspnąć*, *sepn*, pierwiastek *szp*, porówn. *spać* itd.); *tonąć* (topić);

b w słowie: *zginąć* (*gib*, *gub-ić*);

w w wyrazach: *obinąć* (ob-winać); *obłok* (ob-włok); *obrócić*, *obróć* (ob-wrócić), *obóz* (obwóz), *obalić* itp.

§. 38. Zbijanie się w jedno dwóch niezgodnych z sobą spółgłosek należy do zjawisk bardzo zwyczajnych w języku naszym. Rzecz ma się w następujący sposób:

cz i *s* — *t* i *s* — *ć* i *s*, zbijają się na *c*;

ds i *dźs* — na *dż*;

szs, *śs*, *żs*, *źs*, *zs* — na *ss*, a z tego zostaje jedno *s*.

np. *cnota* (z *czstnota*, a z tego *czsnota*), *zacny* (*zaczstny*); *Walecki* (*Waleczski* od *Walcz*); *co* z *czso*; *nic* z *nicz*; *bogactwo* (*bogaćstwo*); *ludzki* (*ludźski*); *towarzystwo* (*towarzyszstwo*); *włoski* — zam. *włoszski*; *boski*, *bóstwo* — zam. *bożski*, *bóżstwo*; *męski*, *męstwo* — zam. *męźski*, *męźstwo*; *zaporoski*, *papieski* — zam. *papieźski*, *zaporozski*; *Zaleski*, *ruski*, *saski* — zam. *Zaleśki*, *saśki*, *ruśki*; *francuski* zamiast *francuźski* (przeciwnie *Francuzka*: bo to z *Francuz-ka*, tak jak od *Hiszpan* *Hiszpanka*). (W *probostwo* zam. *proboszczstwo*, zdaje się *s* zam. *szczs* być już nie tyle zbitką, co substytucją).

§. 39. Substytucyi nakoniec podlegają w polskiem głównie głoski *ké* i *gć*: na miejsce tak jednej jako i drugiej téj z sobą niezgodnej dwójki, kładzie się samo *c*, a to np. w rzeczownikach *piec* (piekć), *noc* (nokć, porówn. łac. *nox* = *noctis*) i *moc* (mogć: *ć* jest w nich takim samym przyrostkiem, jak w *śmierć*, *pamięć*, *sieć*, *nić*, *cześć* itd.) — niemniej w bezokolicznikach *ciąć* (ciekć), *pieć*, *wyrzć*, *włć*, *tluć*; *bieć* (biegć), *strzć*, *przysiąć*, *móć* (mogć), *strzyc* itd. którychto form przez *dż* pisać nie należy.

CZĘŚĆ DRUGA.

Nauka o formach czyli odmianach wyrazu.

§. 40. Z głosek i sylلاب powstają wyrazy. Każdy wyraz wyraża jakieś wyobrażenie, obecne w myśli mówiącego. Ponieważ zaś wyobrażenia nasze rozlicznój są natury, stąd też i wyrazy różnią się znaczeniem między sobą. Dzielimy je zatem na 9 różnych klas czyli tak zwanych CZĘŚCI MOWY.

- | | | |
|------------------------------------|---|------------|
| 1. rzeczowniki (substantiva), | } | imiona; |
| 2. przymiotniki (adjectiva), | | |
| 3. zaimki (pronomina), | | |
| 4. liczebniki (numeralia), | | |
| 5. słowa czyli czasowniki (verba); | } | partykuły. |
| 6. przysłówki (adverbia), | | |
| 7. przyimki (praepositio), | | |
| 8. spójniki (conjunctio), | | |
| 9. wykrzykniki (interjectio), | | |

Pierwsze cztery klasy wyrazów stanowią wspólnie jeden oddział, który nazywamy IMIENIEM (nomen), ponieważ każda klasa służy tu do oznaczenia czy to istoty, czy też przymiotu jakiej osoby lub rzeczy, a zatem do nadania właściwego imienia istocie lub przymiotowi owej osoby i rzeczy. Tak np. *ojciec, koń, kamień*, oznacza istotę czyli rzecz przedmiotu, o którym mówimy; stąd też takie wyrazy mianujemy RZECZOWNIKAMI. — *Dobry, piękny, twardy* oznacza przymiot ojca, konia, kamienia; stąd też nazywają się takie wyrazy PRZYMIOTNIKAMI. — *Jeden, dwa, trzy—pierwszy, drugi* itd. wyraża także przymiot

rzeczowników, ale pod względem ilości czyli liczby, że np. ojciec jest *jeden*, a koni mam *dwa*, a kamieni widzę *trzy*; przeto mają też takie wyrazy nazwę LICZEBNIKÓW. — Nakoniec wyrazy jak *on*, *ten*, *ów*, *który*, *jaki*, używają się zamiast imienia, t. j. zamiast rzeczownika, lub zam. przymiotnika, otrzymały przeto nazwę ZAIMKÓW.

SŁOWO czyli CZASOWNIK (verbum) wyraża zachowanie się osoby lub rzeczy, t. j. jój czynność albo też jój stan, np. ojciec *nagradza*, koń *pedzi*, kamień *leży*.

Cztery ostatnie klasy wyrazów stanowią razem oddział tak zw. PARTYKUŁ, t. j. podrzędnych części mowy, ponieważ znaczenie ich samo przez się nie tyle waży, co klas poprzednio wymienionych. Tak np. *sprawiedliwie*, *prędko*, *zawsze*, służą tylko pomocniczo do dobitniejszego oznaczenia słów, jak np. *nagradzać*, *pedzić*, *leżeć*; że więc wyrazy takie zwykle przy słowach się kładą, nazwane są PRZYŚŁÓWKAMI. — Wyrazy jak *u*, *na*, *przy*, *około* itp. także nie mają same przez się żadnej wyraźnej myśli; otrzymują ją dopiero, kiedy je przy imieniu jakimś położę, np. *u* ojca, *na* koniu, *około* kamienia. Stąd też nazwisko PRZYIMKÓW nadano takim partykułom. — Następnie wyrazy *i*, *a*, *gdyż*, *jeżeli* itp. łączą wyrazy albo całe zdania; np. *oto* koń *i* kamień; — *koń* *pedzi* *a* kamień *leży*; — *kamień* *leży*, *gdyż* nie ma życia; — *poruszy się* *jeżeli* *ty* *go* *podniesiesz* itd. Od spajania więc zdań i wyrazów otrzymały te słówka nazwisko SPÓJNIKÓW. — WYKRZYKNIKAMI nakoniec zowiemy takie wyrazy, których używamy, kiedy w zadziwieniu, smutku, gniewie itp. myśli nasze wypowiedamy silniejszym tonem czyli wykrzykiem, na przykład *o* *Boże!* — *ach* *to* *okropnie!* — *ej*, *daj* *mi* *pokój!*

§. 41. Wszystkie cztery części mowy stanowiące oddział imienia, t. j. rzeczowniki, przymiotniki, zaimki i liczebniki, a równie także i słowa, można odmieniać czyli naginać na różne formy dla okazania rozlicznych stósunków, jakie około nich zachodzą, jakoto dla okazania ich rodzaju, liczby, przypadku, czasu, trybu itd.; np. *ojciec, ojcie, ojcowie*, — *dobry, dobrzy*; *który, która, którzy*, — *dwa, dwóch*; — *leżeć, leż, leżał, leżeli*. — Dlatego wszystkie te części mowy nazywamy ODMIENNYMI. Przeciwnie partykuły, jak *zawsze, nad, jeżeli, ach!* nie dają się wcale odmieniać; stąd też stanowią te części mowy wyrazy NIEODMIENNE.

Zamierzamy w obecnej części gramatyki obeznać się ze wszystkimi odmianami czyli formami, na jakie naginać można tak imię, jak słowo. Ta część nazywa się przeto NAUKĄ O FORMACH (czyli Flexyą albo Morfologią).

Cały zasób odmian czyli form, właściwych imieniu, nazywa się DEKLINACYĄ. Rzeczowniki zatem, przymiotniki, liczebniki i zaimki deklinują się. Odmiany słowa stanowią przeciwnie KONJUGACYĄ.

Przystępujemy najprzód do nauki deklinacji polskiej, a przedewszystkiém deklinacji rzeczowników.

ROZDZIAŁ I.

Deklinacya.

A. Rzeczowniki.

§. 42. RZECZOWNIKI służą na wyrażenie imienia jakiegó osoby, zwierzęcia, albo w ogóle rzeczy, a to pod względem ich istoty.

Imiona osób i zwierząt stanowią rzeczowniki żywotne; imiona rzeczy są rzeczownikami nieżywotnymi.

Następnie różróżniamy rzeczowniki ZMYSŁOWE (concreta), t. j. nazwy istot lub rzeczy, które podpadają pod zmysły, jak *kamień, głos, sól, kadzidło*; — i rzeczowniki UMYSŁOWE czyli ODERWANE (abstracta), t. j. nazwy takich pojęć, które tylko samą myślą obejmujemy, np. *cnota, dzielność, wieczność, nicość* itp.

Oprócz tego rozróżniamy imiona WŁASNE (nomina propria), jak *Piotr, Paweł, Mickiewicz, Wisła, Lwów, Galicya* itd. i imiona POSPOLITE (appellativa), np. *człowiek, poeta, rzeka, miasto, kraj*.

Nadto co innego są rzeczowniki ZBIOROWE (collectiva), oznaczające cały zbiór czyli ogół osób lub rzeczy, np. *szlachta, wojsko, stado, zboże, pieniądze*, a co innego rzeczowniki JEDNOSTKOWE, jak np. *szlachcic, ułan, koń, brzoza, grosz*.

Wyrazy, które małość rzeczy albo jakąś pieśczoćliwość wyrażają, nazywamy ZDROBNIAŁYMI (deminutiva) np. *chłopek, córeczka, konik, bacik, Józinek* itd. Przeciwnie ZGRUBIAŁYMI zowią się wyrazy przeciwnego znaczenia, jak np. *chłopisko, konisko, bacisko, babsko*.

Nakoniec mają rzeczowniki uformowane od słów, np. *miłowanie, zebranie, pojęcie, użycie*, nazwisko rzeczowników w SŁOWNYCH (verbalia).

Tyle o różnicy w gatunkowym względzie samych rzeczowników pomiędzy sobą

§. 43. Skądinąd różnią się między sobą osoby, zwierzęta i rzeczy, a zatem i rzeczowniki, pod względem gramatycznego RODZAJU (genus).

Trzy są rodzaje gramatyczne w języku naszym: MĘSKI (masculinum); ŻEŃSKI (femininum), NIJAKI (neutrum).

MĘSKIMI są wszystkie imiona męszczyzn, zwierząt samców i takich istot, które sobie wystawiamy w postaci albo z przymiotami męszczyzn; np. *rycerz, pan, wilk, pies, anioł, czart, wąż, smok* — *sędzia, sknóra, niedołęga, sługa*; — nadto imiona miesięcy, jak *styczeń, luty, marzec* itd. Te wszystkie rzeczowniki są rodzaju męskiego na mocy już samego swego znaczenia. Oprócz tego należą jeszcze do rodzaju męskiego rzeczowniki na mocy zakończenia, to jest zakończone w Iszym prz. liczpój. na jaką spółgłoskę a zwłaszcza twardą, np. *stół, włos, huk, głóg* itd.; chociaż w tej mierze mnóstwo dałoby się wymienić takich przykładów, które lubo się kończą na spółgłoskę miękką, jednak także są męskie. O tém wszystkiém stanowi jedynie używanie (usus), a w razach wątpliwych słownik.

* Niektóre wyrazy, wzięte z obcych języków, przyjmują w polskim rodzaj męski, choć go nie mają w własnym, a to dla zakończenia, np. *dramat, poemat, peryod* itp.

§. 44. Rodzaju ŻEŃSKIEGO na mocy znaczenia są imiona kobiet, zwierząt samic i takich istot lub rzeczy, które sobie wyobrażamy w postaci lub z własnościami żeńskimi, np. *Agata, Marya, pani, matka, królowa, gwiazda, kotka, geś, mysz, cnota, dusza, dobroć* itp. Na mocy zakończenia należą tu rzeczowniki zakończ. w Iszym prz. na *i, a*, albo na jaką spółgłoskę miękką, jak *miedź, topól, wieś, obręcz, kość, krawędź* itd.

* Jednakże jest i tu bardzo wiele wyjątków, np. *sędzia, zdrajca, wojewoda* itp. są męskie dla swego znaczenia; *liść, gwóźdź* także są męskie — z niewiadomych przyczyn, na mocy przyjętego zwyczaju.

** Za żeńskie także uważać należy wzięte z greckiego *kometa* i *planeta*, lubo w greckim są męskiego rodzaju. Ich bowiem zakończenie *a*, a niemniej i znaczenie gwiazdy, którąśmy przywykli raz na zawsze uważać za coś żeńskiego, nadaje im w polskiém wyobrażenie istot żeńskich.

§. 45. Rodzaju NIJAKIEGO ze znaczenia są rzeczowniki wyrażające istotę jakąś niedoroślą, nierozwiniętą, niedawno narodzoną; np. *dziecię*, *niemowlę*, *źrebię*, *kurczę*, *gasię*, *cielę* itd. Następnie uważamy za nijakie: litery, wyrazy i zdania całe, rzeczownie wzięte; np. *e miękkie*, — *wielkie B* — *piękne to tam to twoje zaraz!* — *moje widzi-mi-się*, itp. Z zakończenia należą do tego rodzaju rzeczowniki na *o*, *e*, *ę*, np. *złoto*, *bloto*, *serce*, *pole*, *imię*, *kurczę*.

* Niektóre wyrazy są w języku polskim dwupłciowe (communia); tak np. mogą się uważać i za męskie i za żeńskie, według okoliczności, *sługa*, *kaleka*, *papla*, *gadula*, *sierota* itd. Mówić się zatem może: *biędny sierota* (o chłopcu), i *biędna sierota* (o dziewczynie); — *wierny sługa* i *wierna sługa* itd.

§. 46. Oprócz rodzaju rozróżniamy w imionach i słowach LICZBĘ, ile jest osób lub rzeczy, jedna czy więcej; np. *ojciec ojcowie*, *jabłko jabłka*, *mysz myszy*, *był byli*. Pierwotnie były w języku naszym trzy liczby: POJEDYNCZA (singularis numerus), PODWÓJNA (dualis) na oznaczenie dwóch tylko rzeczy, i liczba MNOGA (pluralis).

Po wyjściu z używania liczby podwójnej (już w XVII wieku) mamy obecnie tylko dwie liczby, pojedynczą (*ojciec*), i mnogą (*ojcowie*), i każdą liczbę oddajemy przez osobne formy.)

§. 47. Nakoniec wyrażamy rozmaite położenia, w jakich sobie rzecz jaką lub osobę wyobrażamy, za pomocą różnych skłonien czyli form nazwy tejże osoby lub rzeczy; np. *tu mieszka ojciec; to jest dom ojca; część przynależy się ojcu; proszę cię ojczu! mieszkam z ojcem* i t. p. Podobne odmiany jednego i tego samego imienia *ojciec* nazywają się w gramatyce PRZYPADKAMI albo skłonnikami (casus); przypadków mamy zaś w języku naszym w każdej liczbie siedm. Nazywamy je albo liczebnie, albo z łacińska, jako to:

| | | |
|-----------|-------------------|-----------------------------|
| Przyp. I. | — nominativus, | na pytanie: <i>kto? co?</i> |
| " II. | — genitivus, | " <i>kogo? czyj? czego?</i> |
| " III. | — dativus, | " <i>komu? czemu?</i> |
| " IV. | — accusativus, | " <i>kogo? co?</i> |
| " V. | — vocativus, | " — |
| " VI. | — instrumentalis, | " <i>kim? czém?</i> |
| " VII. | — locativus, | " <i>w kim? w czém?</i> |

§. 48. Owoż cały zasób form, służących na oznaczenie liczby jakiego imienia i przypadków, stanowi deklinacyą. A że imię jest albo rzeczownikiem, albo przymiotnikiem, zaimkiem, lub liczebnikiem: są tedy osobne deklinacye dla rzeczowników, osobne dla zaimków itd.

RZECZOWNYCH DEKLINACYJ w języku polskim jest pięć.

Deklinacya I. obejmuje rzeczowniki męskie, w przyp. Iszym licz. poj. zakończone na odkrytą spółgłoskę, np. *chłop, pan, orzeł, koń, kraj*.

Do deklinacyi II. należą rzeczowniki nijakie, zakończone w Iszym przyp. liczby poj. na *o* albo na *e*: *dzielo, wiano, miasto, pole, jaje, serce*.

Deklinacja III. obejmuje rzeczowniki żeńskie, na *a* albo *i* zakończone: np. *woda*, *ryba*, *bania*, *pani*, *bogini*, tudzież męskie na *a*, *o*: np. *wojewoda*, *sędzia*, *Fredro*, *Turno*, *Oczko*.

Deklinacją IV tworzą same rzeczowniki żeńskie zakończone w Iszym prz. na jaką spółgłoskę odkrytą: np. *miłość*, *wieś*, *łakoć*, *mysz*, *noc*, *klacz*, *łupież*, *żagiew*, *chorągiew* itd.

Do deklinacyi V nakoniec należą rzeczowniki nijakie zakończone w Iszym prz. na *ę*; np. *cielę*, *żrebie*, *i imię*, *ciemie*.

§ 49. Oprócz tego podziału na deklinacje, dzielą się jeszcze w obrębie I, II i III deklinacyi rzeczowniki do nich należne o tyle na podwójne odrębne gromady, że jedne z nich przypadkujemy podług pierwszego, drugie podług drugiego wzorca. Deklinacja IV i V jest tylko jednowzorcowa. Do pierwszego w każdej z tamtych trzech deklinacyj wzorca należą takie wyrazy, które przed końcówkami skłonnikowymi mają twarde spółgłoski, np. *pan*, *dzieło*, *ryba*; *pana*, *dzieła*, *ryby* itd. Do drugiego wzorca policzone są przeciwnie rzeczowniki i w ogóle imiona mające w tém miejscu spółgłoskę mięką, np. *ń*, *ś*, *ć*, albo *j*, albo nareszcie jedną z owych spółgłosek, któreśmy w głosowni poznali jako substytuty używane zamiast innych, np. gardłowych głosek, zmięczenia właściwego niezdolnych; takimi substytutami są *cz*, *dź*, *sz*, *ź* i *c*, *dz*. A zatem np. *koń*, *kocz*, *rydz*, *kij* — *bania*, *róża*, *szyja*, *stolica* — *blonie*, *słońce*, *jaje* itp. są to już wszystko imiona należące do drugich wzorców.

* Obydwa w każdej deklinacyi wzorce przypadkują się wprawdzie po największej części jednako — w niektórych wszakże

przypadkach tworzą one przecie odmienne formy: te różnice między wzorcem I. a II. dajemy poniżej dla doraźnego zauważenia czcionkami grubszy mi.

Deklinacya pierwsza.

§. 50. Rzeczowniki męskie ze spółgłoską nakrawędną odkrytą, a więc w przyp Iszym l. poj. bez żadnej końcówki. Także imiona chrzestne zdrobniałe na o, np. *Tadzio*, *Stefcio*, *Józio*; toż inne zdrobniałe, jak *wujcio*, *ojcunio*; których liczba zresztą jest bardzo szczupła

Pierwszy wzorzec.

Drugi wzorzec.

Liczba pojedyncza.

| | | |
|-----------|------------------------------|-------------------------------|
| Przyp. I. | Anioł. | Koń. |
| " II. | Anioła. | Konia. |
| " III. | Aniołowi. | Koniowi. |
| " IV. | Anioła [nieżyw. jak prz. I]. | Konia [nieżywot. jak prz. I]. |
| " V. | Aniele. | Koni . |
| " VI. | Aniołem. | Koniem. |
| " VII. | (w) Aniele. | (w) Koni . |

Liczba mnoga.

| | | |
|-----------|--------------------|----------------|
| Przyp. I. | Anieli, Aniołowie. | Konie . |
| " II. | Aniołów. | Koni . |
| " III. | Aniołom. | Koniom. |
| " IV. | Anioły. | Konie . |
| " V. | jak przyp I. | jak przyp I. |
| " VI. | Aniołami. | Końmi. |
| " VII. | (w) Aniołach. | (w) Koniach. |

Uwagi o poszczególnych przypadkach.

§. 51. *Przyp. I licz. poj.* Podług IIgo wzorca przypadają się tu takie z nakrawędną miękką spółgł. rzeczowniki, jak *koń*, *ryś*, *liś*, *niedźwiedź* itd. *Paw*, *drop*, *drób*, *ołów*, *Wrocław*,

Jarosław, nów, Radom, Oświęcim itp. także się przypadkują podług tego wzorca *koń*, choć zmiękczenia w nich tych wargowych spółgłosek w przyp. Iszym nie czujemy; w a r g o w e bowiem spółgłoski w ogóle o tyle tylko podlegają zmiękczeniu, o ile miękcząca je samogłoska do nich rzeczywiście przypiera — przeciwnie po jój odpadku, wymawiają się taksamo, jak w każdym innym razie (§. 13). Z tego powodu i tutaj w dalszych dopiero przypadkach, np. *pawia, pawiowi, pawiem, pawie, dropia, dropi, gołębia, Oświęcimia* itd. miękkość tych wszystkich spółgłosek dobitnie słyszeć się daje i z literą *i* jako znakiem ich miękkości się pisze.

§. 52. W *przyp. II licz. poj.* mamy tu formy dwojakie: jedne, jak *aniola, konia*, kończą się na *a*; drugie zaś na *u*, np. *wołu, głogu, nowiu, drobiu, stołu* itd. Formy na *a* w tej deklinacji uważamy za więcej pierwotne, aniżeli te drugie; kiedy się bowiem porównywa dzisiejszą polszczyznę z jój pomnikami najdawniejszymi, to się widzi, że nieskończona ilość wyrazów, dziś już stale zakończone *u* przybierających, formowała wtedy jeszcze genitiwy na *a*, np. *owoca, głosa, oleja, groma, czasu, grzecha* itd. Co większa, nawet u M. i J. Bielskiego, J. Kochan. itp. znajdujemy jeszcze np. *od wieka, obiada, stoła, ogroda, do boja* itd.

Przy zakończeniu *a* pozostają nieodmiennie i bez wyjątku:

wszystkie ludzkie i w ogóle osobowe imiona; nazwiska rodowe, np. *Gielgut, Gielguta* — imiona chrzestne, np. *Jan Jana, Jakób Jakóba* — nazwy zawodu i stanu, np. *króla, księdza, żołnierza, nauczyciela, kmiecia, stróża, szewca, żebraka, złodzieja...* również *ojca, syna, wnuka, zięcia* — wreszcie takie ogólnego znaczenia, jak *człowiek, duch, geniusz, czart, skrzat, anioł, bóg* itp.

oprócz *wół*, który ma *wołu*, wszystkie imiona zwierzęce: od *stonia, lwa, wilka i jelenia* począwszy, aż do najdrobniejszego np. *szczura i kreta*; od *orła, strusia i dropia* aż do *kolibra i myszykrólka*; od *wieloryba i delfina* aż do *pstrąga, okonka i wymoczka*; od *krókokodyla, smoka i węża* aż do *padalca, tasiemca, raka, robaka, motyla, mola, szerszenia i trutnia* — wszystko to ma zawsze i jedynie końcówkę *a*, byle tylko oznaczało jednostkę (dlatego to też już *gad, owadu, płazu* — bo to nie indywidualizmy, ale nazwy gatunkowe);

przez królestwo dopiero roślinne pruje się miedza w krętej linii między formami, jak *kasztana, jesiona, owa, jęczmieniu* — a takimi jak

modrzewiu, jaworu, klonu itd. Tutaj właściwie pozostawiona każdemu dowolność aż do pewnej granicy, a mianowicie aż do granicy drzewnej: gdyż ujdzie czasem powiedzieć i aż do tego *modrzewia, dęba, buka, jałowca, jesiona, świerka, platana* itd. Częściej jednak, zwłaszcza kiedy się mówi o tych drzewach w ogóle, a cóż dopiero kiedy się mówi nie o drzewie, ale o materiale, o drewnie, albo o owocu, nasieniu itp. wyrażamy się: z *dębu, jaworu, kościół* zbudowany z *modrzewiu*; tego *grabu, bzu, głogu, jałowcu, wiązu, jesionu, buku*. Z pomniejszych krzewów i roślin już prawie wszystko ma u (*kwiatu, krzewu, rzepiu, ostu, pórzu, chwastu, kąkolu...*); ale jednak *grzyba, rydza, maślerza, kozaka — owsa i jęczmienia, ogórka, korbala*: te mają tylko a. W wielu razach tak się np. rozróżnia: „zervij mi tego rozchodnika, stoncznika“ — a przeciwnie „czy nie masz tam w swojej apteczce rozchodniku?“

Mineralne przedmioty mają po największej części u: z *granitu, marmuru, bazaltu, szafiru, smaragdu, kwarcu — wreszcie piasku, iltu* itd. Jednakże *kamienia, krzemienia, piaskowca!*

Z pomiędzy miejscowości, nazwy rzek mają pewnie zawsze u (Dniestru, Dniepru, Dunaju, Niemnu, Renu itd.); nazwy miast i wsi, to jest takich osad, które mamy przed oczyma albo które znamy dokładnie, a zatem które są nasze, w pobliżu położone, krajowe, te mają a: *Lwowa, Krakowa, Poznania, Kościana, Płocka, Wrocławia, Oświęcimia, Sambora, Kalisza, Prądnika, Sącza, Torunia, Grudziądza — wreszcie Berlina, Wiednia, Paryża, Petersburga*, bo to stolice i u nas rozgłosne. Ale odleglejsze lub mniej rozgłosne u nas miejscowości obce już mają u: *Londynu, Amsterdamu, Erfurtu, Wiesbadenu, Karlsbadu, Lugdunu, Neapolu*, a nawet *Rzymu!* (Że *Piątek, Krasnostaw, Buk, Starogród, Krystynopol* itp. mają u, to tylko dlatego, że *staw, buk, piątek, gród* itd. w taki sposób formy te urabiają).

Reszta rzeczy nieżywotnych — z wyjątkiem pieniędzy: *pieniądza, dukata, talara, rubla, guldena, grosza, franka, krajcara* itd. — po największej części skłania się już obecnie ku u; że zaś *kotnierz, guzik, kozuch, bót, kapełusz, trzewik, pas, pasek, surdut, stolik, nóż, nożyk, kij, oręż, bat, nos, ząb, palec, wąż, włos*, wreszcie *kościół, ogródek* itp. mają jednak zakończenie a: to tylko pewnie tej przyczynie przypisać należy, że to są przedmioty jak najbliższe naszej osoby, rzeczy najdokładniej w swojej jednostkowości i osobliwości człowiekowi wiadome, które zatem jako pewne i oznaczone zawsze przed oczyma nam stoją; — przeciwnie *kark, tył, bok, pacierz* itp. choć to są także części ciała naszego, mają *karku, pacierzu* itd. ponieważ widzieć je można tylko chyba cudzymi oczyma albo — przez dwoje zwierciadeł.

Zasadą zatem logiczną całej tej różnorodności zdaje się być po dziś dzień to: w cośmy niejako duszę indywidualną włożyli i co nam się jako obdarzone niezawodnie męską duszą taką przedstawia, to pozostawiamy przy dawniejszej formie na a; nie ma bowiem żadnej obawy, żeby i te nawet przedmioty pomieszały się z nijakimi rzeczownikami, mającymi genit. z nimi porówno na a: przeciwnie rzeczy i pojęcia więcej odległe, zbiorowe, oderwane, ze słyhu tylko wiadome, obojętne itp. te stawiamy po drugiej stronie i dajemy

im dlatego końcówkę *u*, aby ich rodzaj gramatyczny, sam przez się słabo zdeklarowany, w tym skłonniku podeprzeć i odróżnić od genitiwów nijakich, które zawsze i jedynie na *a* tylko się kończą.

Takie wyrazy, które mają dwa zupełnie różne znaczenia, obdzielają zazwyczaj każde z tych swoich znaczeń odmienną formą: *zamka* a *zamku*, *przypadka* (w deklinacyi) a *przypadku*, *pacierza* a *pacierzu*, *zbiega* a *zbiegu*, *roga* a *rogu*, *druta* a *drutu*, *lipca* (miesiąca) a *lipcu* miodu, *mola* a *molu*, *powoda* (oskarżającego) a *powodu* itp.

Wyraz *taniec* i *życi* — źle jest przypadkować *do tańcu*, *życi*, bo daleko używানে są formy na *a*.

* Formy na *u* nigdy nie mogą być używane w zastępstwie IV przyp. rządzonego przez czasownik; np. nie mówi się nigdy *stanąć dębu*, *ściąć jaworu*, *zerwać słoneczniku*. W takich wyrażeniach, kłaść można tylko albo formy na *a*, jeżeli się takowe zachodzą, np. *stanąć dęba*, *ściąć jawora*, *zerwać słonecznika* — albo też pozostawić IVty przypadek nietkniętym: *ściąć jawor*, *zerwać słonecznik*.

§. 53. *Przyp. III licz. poj.* kończy się na *owi* albo na *u*. Wyrazy mające w IIgi przypadek *a*, kończą IIIci na *owi* albo na *u*, t. j. jeden z tych wyrazów ma to tak, drugi owak; te zaś, których IIgi przypadek na *u* się kończy, mają tu tylko formę na *owi*.

§. 54. *Przyp. IV licz. poj.* jest równobrzmiący z przyp. Iszym, albo się też zastępuje formą przyp. IIgo. To jest: imiona męskie żywotne (ludzkie i zwierzęce) zastępują ten przypadek formą IIgo. Przeciwnie wszystkie nieżywotne mają go jak Iszy. — Wyraz *duch* nawet w przenośnym znaczeniu (np. *duch prawa*) ma przyp. IVty jak IIgi; przeciwnie *naród*, *lud*, *gmin*, *pułk* itd. jak Iszy. — Czasem i roślinne rzeczowniki, np. *drzewa*, *grzyby* itp. niemniej *pieniądze*, *karty* itp. mają przyp. IVty jak IIgi. Mówi się np. *znaleść grzyba*, *rydza*, *kozaka*; *ściąć dęba*, ale i *ściąć dąb*, *buk* itp. nie jest błędem gramatycznym; mieć *talara*, *dukata*, *rubla*; zagrać *tuza*, zabić *usa*, *waleta*.

* W pewnych tylko zwrotach oddajemy przyp. IVty nawet imion nieżywotnych przez IIgi; np. *splatać figla*; *stanąć dęba*; *tańczyć mazurka*, *walca*; *grać wista*, *marysza*; *wziąć kija na kogo*; *dostać kosza* albo *arbuza*; *wywinąć kominka*; *dać drapaka*; *dać szturchańca* itd.

§. 55. W *przyp. V licz. poj.* zakończeniem imion podług pierwszego wzorca się przypadkujących jest *e*: *aniele*, *panie*,

wole, bracie, kosie itd. Natomiast w drugim wzorcu mamy tu *koniu*, *wodzu*, *chrząszczu*, *dziedzicu*, *kasztelanicu*, *paniczu*, *rysiu*, *gołębiu*, *jeleniu*!

Tylko *ksiądz* i wszystkie zakończone na *ec*, jeżeli to są osobowe lub też zwierzęce imiona, formują jak gdyby należały do pierwszego wzorca, Vty przyp. na *e*: *księżę*, *ojcze*, *kupcze*, *głupcze*, *szewcze*, *chłopcze*, *młodzieńcze*, *padalcze*, *samcze*, *jastrzębcze*, *tasiemcze*, *krogulcze*: przeciwnie roślinne i niezwyotne, np. *jałowiec*, *dębiec*, *kopiec*, *gościniec*, *palec*, *wieniec*, *piec* itd. mają *jałowcu*, *kopc*, *wieńcu*, *piecu*, *palcu*! (Że zaś i *jeździec*, *jaźwiec*, *głuszec* mają *jeźdźcu*, *jaźwcu*, *głuszc* — to stąd tylko pochodzi, że formy na *e* brzmiałyby tu przytwardo).

Odwrotnie są i w pierwszym wzorcu takie rzeczowniki, które pomimo że w całej deklinacyi do tego, a nie do drugiego wzorca należą, urabiają przeciw Vty przyp. z zakończeniem *u*; są to (z wyjątkiem *boga*, który ma *boże*!) wszystkie zakończone na *k*, *g*, *ch*, *h*; np. *człowieku*, *synku*, *wrogu*, *rogu*, *kozaku*, *duchu*, *Wojciechu*, *druhu*! Od *człowiek*, *kozak*, mamy jednak i *człowiecze*, *kozacze*! *Syn*, *dziad*, *lud* mają *synie*, *dziadzie*, *ludzie*! i *synu*, *dziadu*, *ludu*! *Jezus Chrystus* ma *Jezu Chryste*.

* Że w formach *panie*, *ojcze*, *kłósie*, *bracie* itd. znachodzimy miękkie spółgłoski, zamiast twardego *n*, *s*, *t* w innych przypadkach — to skutek tego, że *e* jest tutaj miękkie, §. 22. Odwątlenie zaś samogłoski *o* w *e*, np. w *aniela*, *świecie*, *wietrze*, *księżę* itp. zamiast w *aniola*, *książe* — wynikało z przyczyny wyłożonej w §. 28.

§. 56. *Przyp. VI liczby pojed.* ma zakończenie *em*, i to w pierwszym wzorcu zamiast pierwotnego *om*; dlatego też tutaj przed *e* nie miękczą się spółgłoski.

W *przyp. VII liczby pojed.* kończą się formy pierwszego wzorca na *e* (miękkie), tylko imiona zakończone na *k*, *g*, *ch*, przybierają tu zakończenie *u*. W drugim wzorcu mamy tu także, i to zawsze tę końcówkę *u*.

* Wyrazy jak *pan*, *syn*, *dom* itd. które tak jak *duch*, *bóg*, *bok* itd. mają tu także zakończenie *u*, w *panu*, *synu*, *domu*, stanowią pojedyncze od reguły wyjątki. Forma w *domie* bywa zresztą i teraz używana, jeżeli się mówi o budynku, a nie o mieszkaniu.

§. 57. W *przyp. I licz. mnogiej* mamy w téj deklinacyi w pierwszym wzorcu aż cztery różne końcówki: *owie, i, e, y*; np. *panowie*, aniołowie — *chłopi*, anieli — *poganie*, Dominikanie — *chłopy*, anioly, pogany.

W drugim wzorcu końcówek takich jest trzy: *owie, e, y*; np. *stryjowie*, ojcowie — *goście*, rycerze, liście — *kupcy*, chłopcy, mówcy, obrońcy.

Formy zakończone na *owie*, służą w obydwóch wzorcach samym tylko rzeczownikom ludzkiego, w ogóle osobowego znaczenia (panowie, stryjowie, królowie, aniołowie, bogowie).

O innych końcówkach podać reguł inaczej nie można, jak chyba tylko z osobna, mianowicie:

W pierwszym wzorcu mają liczbę mn. na *e* zakończoną tylko same rzeczowniki na *anin*, np. *Dominikanin*, *chrześcijanin*, *poganim* — *Dominikanie*, *chrześcijanie*, *poganie*.

Formy na *i* znachodzimy jedynie w zakresie imion ludzkich, o ile się takowe nie kończą na *owie*, np. *chłopi*, *parobcy*, *doktorzy*, *słudzy* (*y* tutaj tyle znaczy, co *i*, §. 12), *Żydzi*, *Włosi*, *Francuzi* itd. Niektóre wyrazy, np. *Żydzi* i *Żydowie* — *anieli* i *aniołowie* itp. mają sobie do wyboru dozwolone obydwie końcówki.

Na *y* możemy w pierwszym wzorcu formować liczbę mn. prawie od wszystkich rzeczowników: *psy*, *koty*, *wilki* (*i* tu znaczy *y*, §. 7*), *rowy*, *chwasty*, *chłopy*, *pamy*, *doktory*, *pogany*, *Dominikany*. Wiedzieć jednakże należy, że jest to forma w tym skłonniku dopiero późniejsza i że w połączeniu z zaimkiem lub przymiotnikiem nie można jęj inaczej używać, jak tylko tak: *te psy*, *owe koty*, *głębokie rowy*, *bujne chwasty*, *tegie chłopcy*, *dobre pamy*, *mądre doktory* — a nie *ci chłopcy*, *owi głębocy rowy*, *bujni chwasty*, *teędzy*, *dobrzy*, *mądrzy doktory*: gdyż to wszystko przystaje jedynie i wyłącznie do form tamtych na *owie*, *anie* lub też na *i* zakończonych.

W drugim wzorcu: o końcówce *owie* już się wyżej powiedziało, że służy ona tylko kilkunastu i tutaj rzeczownikom wyłącznie osobowego znaczenia (stryjowie, wodzowie). Końcówkę *y* mamy tutaj tylko w syllabie *cy*: formują sobie liczbę mnogą w ten sposób tylko same na *ca* zakończone męskie rzeczowniki,

prócz tych zaś i te wszystkie na *ec*, które są osobowego znaczenia (*kłamcy*, *zbojcy*, *mówcy*, *oprawcy* — *chłopcy*, *młodzieńcy*, *niemcy*, *jeńcy*, *głupcy*). — Na *e* urabia sobie Iszy przyp. liczby mnogiej cała reszta imion tegoż wzorca drugiego: *rycerze*, *goście*, *ludzie*, *niedźwiedzie*, *liście*, *słonie*, *konie*: taksamo też od zwierzęcych i nieżywotnych na *ec*: *kopce*, *gościńce*, *padalce*, *krogulce*, *nosorożce*. (Ludzkie imiona na *ec* tylko chyba wyjątkowo mają *e*, np. *starce*, *mędrce*, obok zwykleszego *starcy*, *mędrcy*).

Wszystkie formy na *owie* zakończone przybierają sobie i tutaj zaimek, przymiotnik itd. tylko w postaci *ci*, *owi*, *dobrzy*, *mądrzy* stryjowie itd. Przeciwnie formy na *cy* i na *e* przybierać mogą albo *ci* albo *te*, w miarę tego do jakiej właśnie kategorii rzeczowników odnośny wyraz należy. Mianowicie osobowe na *e* przybierają prawie tylko *ci* (*ci* *goście*, *ludzie*); nieosobowym na *e* służy bez wyjątku tylko *te*, *owe* (np. *te* *słonie*, *owe* *niedźwiedzie*, *wysokie* *kopce*): osobowe zaś imiona zakończone na *cy* mogą zawsze i *ci* i *te* wedle woli mówiącego brzy pierać: *ci* *zbojcy* i *te* *zbojcy*; *ci* *potwarcy* i *te* *potwarcy*; *ci* i *te* *głupcy*, *ci* i *te* *czudziemcy*.

§. 58. Takie formy w Iszym wzorcu na *y*, w II gim na *e* zakończone, do których przystaje tylko zaimek *te*, *owe*, *one*, *same*, (a nie *ci*, *owi* itd.), np. *te* *psy*, *koty*, *ploty*, *owe* *liście*, *same* *konie*, *te* *niedźwiedzie*, *kraje*, *kopce*, *gościńce* itd. nazywamy rzeczową formą przyp. Igo licz. mn. a to z tego powodu, ponieważ rzeczy nieżywotne a z nimi razem i rzeczowniki także zwierzęce po dziś dzień już inaczej swojej liczby mnogiej urabiać nie mogą, jak tylko tak; np. nie mogą powiedzieć ani *kotowie* ani *koci*, ani *plotowie*, *koniowie*, ani też *plotci*, *koni* — ale tylko *koty*, *ploty* i *konie*, *liście*. Jest to tedy że tak powiem, rzeczowym sposobem uformowany nomin. plur. Mamy w nim właściwie zapożyczoną tu tylko formę IVgo przyp. licz. mn. która się zrazu zamiast Igo czasem zaczęła używać, a potem całkowicie go z użycia wyparła w tej sferze rzeczowych i zwierzęcych rzeczowników.

Formy zaś przyp. Igo takie, do których przystaje *ci*, *owi*, *oni*, *sami* itd. np. *ci* *panowie*, *owi* *rycerze*, *sami* *Żydzi*, *ci* *goście* itd.

te nazywamy osobowymi formami przyp. Igo licz. mn. a to z tego powodu, ponieważ same tylko osobowe rzeczowniki tworzyć taki przyp. Iszy jeszcze są zdolne. Jest to prawdziwy i już z dawien dawna tak urabiany nomin. plur. Kończy się w Iszym wzorcu na *owie* albo na *i* (*aniołowie*, *anieli*), w drugim, na *owie* albo na *e* (*wujowie*, *królowie*, *goście*).

Osobowe rzeczowniki mogą jednak oprócz tych na *owie*, *i*, *e* kończących się form osobowych, po największej części wytwarzać swój Iszy prz. licz. mn. ubocznie i tak, jak rzeczy nieżywotne, t. j. na *y*, *e* — z zaimkiem w takim razie *te*, *owe*, *same*; np. *te anioły*, *te zbójcy*, *te króle*, *te stróże* itd. Takie formy i tutaj nazywają się rzeczowymi, ponieważ są urobione nakształt tamtych, rzeczywiście rzeczowych.

* Urabianie liczby mnogiej w tej deklinacji okazuje się do tego stopnia, jak to każdy widzi, zawiłém, a cóż dopiero ta sprawa z zaimkami *te* albo *ci* do tych form przystającymi tak jest skomplikowaną, że stawianie dogmatycznych w powyższy sposób prawideł pomimo najlepszych chęci właściwie na nic się tu nie zda; ani by bowiem nikt zrozumieć do gruntu ani nawet spamiętać kazuistyki tej nie potrafił. Tego rodzaju zawiłości wyjaśnia i usprawiedliwia jedynie stan dawniejszy języka. Dlatego też takich czytelników, którzyby tę kwestyą chcieli rozpoznać gruntownie, odesłać muszę do mojej historyczno-porównawczej Gramatyki.

§. 59. Pozostaje nam tu jeszcze dodatkowo wymienić owe w polskim języku odmiennie i z ogólnymi zasadami nieco niezgodnie urabiane nominatywy plur., które pomimo tego liczyć zawsze jeszcze należy do form prawowitych w obrębie tej deklinacji, a mianowicie:

1. Rzeczowniki na *anin*, jak *Chrześcijanin*, *poganin*, *Podolanin*, *Krakowianin* itp. odrzucają jak się wyżej już powiedziało, w liczbie mn. przyrostek *in* i deklinują się: *Chrześcijanie*, *Krakowianie*; przyp. IIgi *Chrześcijan*, *Krakowian* itd.

Również formują przyp. Iszy licz. mn. na *e* rzeczowniki niektóre zakończone na *an*, jak *Hiszpan*, *młodzian*, *dominikan*; więc *Hiszpanie*, *dominikanie* itd. Przyp. IIgi ma tu zakończenie *ów*. (*Cygan* ma *cyganie* i *cygani*; *hetman*, tylko *hetmani*).

2. Wyrazy przyswojone z innych języków, zakończone na *ns*, jak *romans*, *kwadrans*, *ordynans*, mają w liczbie mnogiej także

zakończenie *e* ale twarde, np. *kwadranse*, *romanse*, *finanse* itd. *Expens* ma *expensa*. (Formy *finansy*, *romansy* itp. są stanowczo niegramatyczne).

3. Takie wyrazy obcego pochodzenia, zwłaszcza z łaciny, które tam są rodzaju nijakiego, a w polskim przyjęły męski, jak *testament*, *dokument*, *akt* (actum), *examin*, *talent*, *interes*, *punkt*, *fakt*, *projekt*, *dekret* itd. formują przyp. Iszy liczby mn. albo jak w własnym języku, na *a* (i to jest zwyklesze), albo też jako rzeczowniki męskie formują go rzeczowo na *y*; mówi się przeto: *testamenta*, *dokumenta*, *akta* (ale w dramacie *akty*, bo to wzięto od męskiego actus), *punkta*, *fakta*, *interesa*; albo też — mniej zwyczajnie — *dokumenty*, *fakty*, *punkty* itd. — *Koszt* i *grunt*, wyrazy wzięte z niemieckiego, mają zawsze *koszta*, *grunta*. *Kurs* — *kursa*.

* Przeciwnie, urabianie licz. mn. na *a* od rzeczowników pochodzenia (albo przynajmniej przerobienia) czysto polskiego, jak np. mówią niektórzy *okręta*, *urzęda*, *odcienia*, *przedmiota*, *kłopot*, *pułka*, *żywota*, *szczegóła* itd. zamiast jedynie należytego *okręty*, *urzędy*, *odcienie*, *pułki* itd., uważam za zupełnie niewłaściwe i zaliczam do grubych błędów gramatycznych, których się wystrzegać należy.

§. 60. *Przyp. II licz. mn.* ma w pierwszym wzorcu zakończenie *ów*, w drugim albo *ów* albo *i*; np. *aniołów*, *chłopów*, *dębów* — *ojców*, *paziów*; — *koni*, *niedźwiedzi*, *liści*.

* Tylko *przyjaciel* ma *przyjaciół*, a wszystkie zakończone na *anin* mają *an*, np. *pogan*, *chrześcijan*, *Krakowian*. — W drugim wzorcu dość znaczna jest liczba takich osobowego znaczenia imion, mianowicie zakończonych na *l* i *rz*, które urabiają obydwie formy, na *ów* i na *i*: *królów*, *obywatelów*, *posiedzieliów* itd. i *króli*, *obywateli*, *posiedzieli*: *pisarzów*, *gospodarzów*, *rycerzów*, obok *pisarzy*, *gospodarzy*, *rycerzy*. Czasem rozstrzygają o formie tej albo owej przywiązane do nich znaczenia, np. *pisarzów* (scriptorum), *pisarzy* (scribarum); *uczniów* (w szkołach), *uczni* (rzemieślniczych). Najczęściej wszelako wcale się nie troszczymy o różnicę znaczenia w używaniu form tych albo owych potoczném.

§. 61. *Przyp. IV liczby mn.* w pierwszym wzorcu kończy się na *y*, w drugim przeciwnie na *e*: *anioły*, dęby, chłopcy, chłopcy, mówcy, obrońcy, parobki, wilki (= wilky, §. 7*); *konie*, słońce, chrząszcze, kopce, wieńce, padalce, jelenie, rysie, gwoździe, gołębie, łokcie.

* W obecnym stanie polskiego języka jednakże wyjątkowo chyba tylko w przyp. IV używamy tych na *y* i na *e* zakończonych form dawnego accusatiwu, ilekroć to są wyrazy osobowego znaczenia: ponieważ w zwyczaj już weszło natomiast używać form właściwie zapożyczonych od IIgo przyp.; np. (oglądać) *aniołów*, *chłopów*, *doktorów*, *księży*, (znać) *panów*, *zbójców*, *mówców*, *kupców*, *rycerzów*, *paniczów* itd. zamiast (oglądać) *anioły*, chłopcy, doktory — albo *panicze*, króle. Jeszcze w zygmuntofskiej polszczyźnie trzymano się stale tych wyrażeń ostatnich, mówiąc np. *zastraszyl Polaki* (Chwalcz.); *wyprawil posly* (Wujek); *zgoni twe wszystkie przeciwniki*; *porazisz swe nieprzyjaciele* (Kochan.), albo i *nieprzyjacioły*. Teraz się to jednak już odmieniło, tak iż tych prawych i dawnych form IVgo przyp. używają tylko same imiona zwierzęce i nieżywotne, np. *zabija wilki i jelenie*, *goni zajace*, *chowa konie i gołębie* — *zbiera skarby i klejnoty*. (Ob. w Składni rozdz. o przyp. IVtym).

§. 62. *Przyp. VI liczby mn.* przyjął w tegoczesnej polszczyźnie już tu przeważnie końcówkę *ami* (z III. dekl.) albo *mi* (z IV. dekl.) i to w obydwóch wzorcach; np. *aniołami*, *chłopami*, *słoniarni*, *ojcami*, *królami* — *przyjaciołmi*, *wołmi*, *ludźmi*, *gośćmi*, *kijmi*, *końmi* itd.

Poprzednio było tu końcówką wzorca pierwszego *y*, t. j. urabiały się w tej deklinacyi tylko takie formy, jak (z) *anioły*, *charty*, *okręty*, z *oicy*. Obecnie jednakże niekiedy już tylko używamy tych form staropolskich na *y*, np. *niedawnymi czasy*, z *bitnymi wojownikami* (i tu = *y*).

§. 63. *Przyp. VII liczby mn.* obecnie kończący się w obu wzorcach na *ach* (z III. dekl. przejęte), urabiał dawniej w pierwszym wzorcu formy na *ech*; np. w *kościelach*, grzeszech, kapłaniach, Włoszech, Niemczech, Węgrzech, Turzech, Prusiech, czasiech, poganiach, obłocach, bodzech, prorocach, narodziech. Takich form używano u nas jeszcze w XVI wieku, a w części pewnej pozostały one nawet i dziś jeszcze w obiegu.

Nieregularności.

§. 64. Zresztą wypada tu jeszcze wspomnieć o niektórych formach i przypadkowaniach wyjątkowych, należących do deklinacyi Iszój.

Człowiek nie ma liczby mnogiej; zastępuje ją wyraz *ludzie*, nie mający znowu liczby pojedynczej; pokrewne *lud* ma liczbę mn. *ludy*. — Podobnie *rok* rzadko w mowie piśmienniej formuje liczbę mnogą *roki*; ale używa się natomiast *lata*, np. *trzy lata*. — *Roki* ma zato zwykle znaczenie terminu sądowego; np. *naznaczyć komu roki, zjechać na roki*. Ale i w tém znaczeniu dziś już nie używane.

Raz, przyp. IIgi *razu*; liczba mn. *razy*, przyp. IIgi *razów*, np. *pięć razów* (= uderzeń), ma w przyp. VItych liczby poj. dwa rodzaje: mówi się bowiem równie często i *tym razem, za pierwszym, za drugim razem* — i *tą razą*. — Wyrażenia: *pięć-razy, sześć-razy* itd. zdają się być przysłówkowe.

Od *brat, ksiądz, szlachcic*, (w ustach zaś ludu i od *wójt, student*), jest liczbę mn. *bracia, księża, szlachta, (wójcia, studencia)*. Są to właściwie rzeczowniki zbiorowe rodzaju żeńskiego w liczbie pojedynczej widać najwyraźniej na wyrazie *szlachta*. Mają one dalsze przypadkowanie częścią konsekwentne i regularne; np. przyp. IIgi *braci, szlachty, księży*; częścią zaś mniej logiczną: tak np. w przypadku IIIcim *braciom, księżom* mówimy oczywiście zam. *bratom, księdzom*, albo zamiast *tęj braci, księży*; przypadek VIty *braćmi, księżmi* — zamiast *bratami, księdzami*, albo zamiast *bracią, księżą* (co też zresztą czasem i bywa używane); przyp. VIImy *w braciach, księżach* — zamiast *w bratach, księdzach*, albo *w braci, księży*. Są to wszystko formy nieregularne, które jednak przez używanie wiekowe uświęcone zostały i pozostaną w mowie. — *Szlachta* tylko, organicznie przypadkuje się jako rzeczownik żeński zbiorowy liczby pojedynczej. — *szlachty, szlachcie* itd.

Dzień ma w przyp. Iszym liczby mnogiej *dnie*, albo lepiej, a przynajmniej powszechniej teraz już *dni*; np. *suchedni, nie suchednie*. *Dni* jestto właściwie ocalona forma przyp. IVgo podług deklinacyi IVtęj, do której *dzień* pierwotnie należał, a zatem formą rzeczową.

Tydzień (t. j. właściwie *ten-dzień*), przypadek IIgi *tygodnia* (zamiast *tego dnia*), ma w liczbie mnogiej: *tygodnie*. Do prowincjonalizmów, w języku piśmiennym nieużywanych, należy galicyjskie *tydnia, tydnie* itd.

Jęczmień ma wyjątkowo w liczbie mnogiej *jęczmiona*, jakby imię rodzaju nijakiego. Forma *jęczmienię* używa się także, ale mniej zwyczajnie.

Deklinacja druga.

§. 65. Rzeczowniki rodzaju nijakiego, zakończone w przyp. Iszym licz. poj. po spółgłosce twardej i czasem po *c* na *o*, np. *dzieło, gorąco*; po spółgł. miękkiej na *e*, np. *pole, morze, oblicze, lice*.

Pierwszy wzorzec.

Drugi wzorzec.

Liczba pojedyncza:

| | | |
|-----------|---------------------|---------|
| Przyp. I. | Dzieło, | Pole. |
| „ II. | Dzieła, | Pola. |
| „ III. | Dziełu, | Polu. |
| „ IV. } | jak przypadek Iszy. | |
| „ V. } | | |
| „ VI. | Dziełem, | Polem. |
| „ VII. | w Dziele. | w Polu. |

Liczba mnoga.

| | | |
|-----------|---------------------|-----------|
| Przyp. I. | Dzieła, | Pola. |
| „ II. | Dzieł, | Pól. |
| „ III. | Dziełom, | Polom. |
| „ IV. } | jak przypadek Iszy. | |
| „ V. } | | |
| „ VI. | Dziełami, | Polami. |
| „ VII. | w Dziełach, | w Polach. |

Uwagi o poszczególnych przypadkach.

§. 66. W *przyp. III* mamy tylko zakończenie *u*; (*owi* ani w pierwszym, ani w drugim wzorcu nigdy być tutaj nie może. Dlatego wszystkie takie formy, jak *pokoleniowi, sumieniowi* itp.

równie są błędne, jak gdyby kto mówił *działowi* zamiast *działu*. Tylko *południe* przybiera już zwykle zakończone *owi*, np. *ku południowi*.)

§. 67. *Przyp. VII licz. poj.* ma tu w pierwszym wzorcu zakończenie *e* (miękkie). Dlatego też tu następują zawsze zmiękczenia poprzedzającej spółgłoski; np. *w mieście* (miasto); *gnieździe* (gniazdo); *żebrze* (zebro); *wianie* (wiano); — (przyczynę zamiany samogłosek *a, o* na *e*, obacz w §. 28).

Tylko imiona zakończone na *ko, go, cho*, mają w VII-mym przyp. zakończenie *u*, porównano z drugim wzorcem: *wieko* — *w wieku*; *dwojgo* — *w dwojgu*, *ucho* — *w uchu*.

§. 68. W *przyp. I licz. mn.* przechodzą niektóre rzeczowniki wzorca drugiego, mające w całej liczbie pojed. spółgłoskę w ostatniej syllabie miękką, do gromady pierwszego wzorca, stwardzając też spółgłoskę; np. *wesele* ma *wesoła*; *ziele* — *ziola*; *nasienie* — *nasiona* (zamiast *nasienia*); — przemiana brzmienia *ie* w takich razach na *io*, opiera się na zasadzie wyłożonej w §. 27. — W dalszych przypadkach liczby *mn.* zostają już te stwardniałe spółgłoski.

§. 69. W *przyp. II licz. mn.* kończą się tu imiona na spółgłoskę odkrytą, bez żadnego zakończenia, (mianowicie nigdy się nie kończą na *ów*). Zatem od *udo* — *ud*; od *kolo* — *kól*; od *proso* — *pros*; od *nazwisko* — *nazwisk*; od *proroctwo* — *proroctw*; od *jabłko* — *jabtek* (zamiast *jabłk*); od *drwa* — *drew* (*drw*); od *dno* — *den*; od *piekło* — *piekieł* (zam. *piekl*); od *szkło* — *szkieł* (*szkl*), porówn. §. 36.

Wyrazy właściwie męskie na *sko*, jak *wilczyisko*, *chłopisko*, przybierają zakończenie *ów* (*chłopisków*), stósując się z przyczyny swego znaczenia do zasad deklinacyi Iszėj.

Taksamo nie ma żadnej końcówki przypadek ten i od imion drugiego wzorca, np. *pól, lic, serc, żądań, kazań, mórz*: niektóre tylko wyrazy przybierają wyjątkowo zakończenie *i*; jak np. *narzędzi, nozdrzy*; od *narzeczce* — *narzeczy*; od *bezprawie* — *bezprawi* itd.

Zakończenie *ów* i tutaj nigdy nie byłoby właściwém.

* Rzeczowniki wzięte z łaciny, z zakończeniem *ium*, jak np. *kollegium*, *gimnazjum*, *gubernium*, które w lic. poj. wcale się w polskim języku nie odmieniają, mają lic. mn. w przyp. Iszym na *ia*: *gimnazya*, *kollegia*; w IIgim *iów*: *gimnazyków*, *kollegiów*, *liceów* itp. w dalszych przypadkach.

§. 70. *Przyp. VI liczby mn.* obecnie na *ami*, miał tu pierwotnie zakończenie *y*. To *ami* przyszło tu z IIIciój deklinacyi (porówn. §. 62). Mówić więc można równie dobrze: *dźwięcznymi słowy*, albo *słowami*.

Przyp. VII lic. mn. ma obecnie zakończenie *ach*.

I to zakończenie *ach* weszło tu dopiero na miejsce dawniejszego *ech*, którego przykłady gęste są u pisarzy jeszcze XVI wieku, np. *w dzielech*, *uściech*, *słowiech*, *piśmiech*, *leciech*, *polech* itd.

Deklinacya trzecia.

§. 71. Rzeczowniki żeńskie, zakończone w przyp. Iszym na *a*, *i*. Równie należą tu (ale tylko w lic. poj.) te męskie rzeczowniki, które się kończą na *a*, np. *sędzia*, *hrabia*, *wojewoda*, *śluga*, *kaznodzieja*, *obrońca*, *mówca*, *Wydzga*, *Kmita*; nakoniec nazwiska familijne na *o*, jak *Chodźko*, *Ryłło*, *Tarło*, *Fredro*.

W pierwszym wzorcu (*ryba*) podajemy wyraz ze spółgłoską w ostatniej syllabie twardą. W drugim (*bania*) — ze spółgłoską miękką (*ń*).

Pierwszy wzorzec.

Drugi wzorzec.

Liczba pojedyncza.

| | | | | |
|--------|------|----------------------|---------------|----------------|
| Przyp. | I. | Ryba. | Bania, | <i>Pani</i> . |
| " | II. | Ryby. | <i>Bani</i> , | <i>Pani</i> . |
| " | III. | Rybie. | <i>Bani</i> , | <i>Pani</i> . |
| " | IV. | Rybę. | Banię, | <i>Panią</i> . |
| " | V. | Rybo! | Banio! | <i>Pani!</i> |
| " | VI. | Rybą. | Banią, | <i>Panią</i> . |
| " | VII. | jak przypadek IIIci. | | |

Liczba mnoga.

| | | | | |
|--------|------|---------------------|---------------|---------------|
| Przyp. | I. | Ryby. | <i>Banie,</i> | <i>Panie.</i> |
| " | II. | Ryb. | Bań, | Pań. |
| " | III. | Rybam. | Baniom, | Paniom. |
| " | IV.) | jak przypadek Iszy. | | |
| " | V.) | | | |
| " | VI. | Rybami. | Baniami, | Paniami. |
| " | VII. | w Rybach. | Baniach, | Paniach. |

Uwagi o poszczególnych przypadkach.

§. 72. *Przyp. I liczby poj.* ma tu zawsze zakończenie *a* albo *i*. Tylko w męskich imionach własnych przybiera natomiast czasem *o*, np. *Tarło, Fredro, Turno, Oczko* itd.

Podług drugiego wzorca przypadkują się także wszystkie takie z łaciny lub greckiego przejęte wyrazy, jak *Julia, Marya, tragedia, kolacya, linia* itd.

§. 73. *Przyp. II liczby poj.* w pierwszym wzorcu kończy się na *y*: *ryby, łzy, okrasy, ławki, nogi* (tu *i* = *y*, §. 7.*); w drugim wzorcu, w obecnym stanie języka, nie różni on się wcale od IIIgo przyp. z końcówką *i*: *bani, kuli, ksieni, gospodyni, dziewicy, duszy, rdzy, burzy* itd. (tu *y* zamiast *i*, §. 12).

Wyrazy swojskie na *ja*, na przykład *szyja, nadzieja*, mają *szyi, nadziei*.

Imiona cudzoziemskie, np. *Szwecya, kolacya, misya, pasya, biblia, Anglia* — mają *Szwecyi, kolacyi, misyi, pasyi, biblii, Anglii*; *idea* — *idei, boa* — *boy, statua* — *statuy*.

§. 74. Niektóre rzeczowniki męskie, jak *sędzia, hrabia* i złożone np. *margrabia*, mają obok formy na *i*, także formę przymiotnikową na *ego*; a zatem albo *sędzi, hrabi, margrabi*, albo (co teraz używaliśmy) *sędziogo, hrabiego, margrabiego*. Te dwojake formy idą przez całą liczbę pojedynczą, wyjąwszy przyp. V i VI, gdzie tylko się mówi: *hrabio, hrabią; sędzio, sędzią; margrabio, margrabią*.

Inne zaś podobnie zakończone rzeczowniki męskie: *cieśla, kaznodzieja, zbójca* itp. deklinują się tylko regularnie: *cieśli, kaznodziei, zbójcy* itp.

§. 75. *Przyp. III licz. poj.* ma w pierwszym wzorcu zakończenie *e* (miękkie), stąd *mące, Polsce* (nie *Polszcze!*), *łasce, łące, nodze, strudze, słudze, miazdze, różdze, Wydzdze*.

§. 76. *Przyp. IV licz. poj.* kończy się w pierwszym wzorcu tylko i bez wyjątku na *ę*, np. *matkę, Fredkę, Turnę, Sanguszkę, wojewodę, wodę, nogę*. — W drugim wzorcu bywają formy w jednych wyrazach na *ę*, w drugich na *ą*, np. *banię, szyję, nadzieję, wolę, rolę, władzę, pracę, mowę, oprawcę, sędzie, kaznodzieję, cieślę*; przeciwnie tę *panią, boginią, ksienią, tę racyą, tragedya, linią, mszą, suknią, tę wiśnią, studnią, przerebłą* albo i *przerebłę*, nareszcie tę *Zofią, Maryą*.

Za stałą zasadę w obec tej chwiejności końcówek w drugim wzorcu można tu tylko tyle uważać, że wszystkie swojskie imiona na *ja, ca, dza, sia, zia*, np. *szyja, żmija, nadzieja, praca, przędza, Kasia, buzia*, wyłącznie mają *ę*; wszystkie znowu cudzoziemskie na *ia (ya)*, np. *linia, racya*, mają *ą*; równie także i wszystkie nasze na *i*, np. *pani, bogini*, także mają *ą*. Reszta wyrazów wzorca drugiego przedstawia dwie pod tym względem sobie przeciwstawione grupy, pomiędzy którymi jednak nie można pociągnąć pewnej i stałej granicy; takowa bowiem w każdej prowincyi i w każdym językowym okresie idzie inaczej. W Wielkiej-polsce np. bardzo wiele takich wyrazów przybiera końcówkę *ą*, które w wschodnich prowincjach mają *ę*. Tożsamo ukazuje dawniejsza polszczyzna w porównaniu z tegoczesną.

§. 77. *Przyp. V licz. poj.* imion żeńskich zdrobniatych, jak *Kasia, Małgosia, rybcia, gosposia, ciotunia* itp. kończy się wyjątkowo na *u*; np. *Kasiu, rybciu, gosposiu*. Podobnie *Marynka, ciocinka, babinka*, mają *Marynku, ciocinku, babinku!*

§. 78. *Przyp. I liczby mn.* nie różni się w tej deklinacyi niczem od przypadku IVgo: obydwa mają tu za końcówkę w pierwszym wzorcu *y*, w drugim wzorcu *e*.

* Rzeczowniki męskie: *sędzia, hrabia, mówca, pobórca, zbójca, kaznodzieja, cieśla* — *starosta, sługa, Kmita, Fredro, Tarło* itd. przechodzą w liczbie mn. do deklin I. mają zatem

w pierwszym wzorcu: *starości, wojewodzi, słudzy, Kmitowie, Fredrowie, Tarłowie*; w drugim: ci *cieśle* (jak *rycerze*), *kaznodzieje* — ci *mówcy* (jak *chłopcy*), *pobórcy, zbójcy* — *sędziowie, hrabiowie, margrabiowie*. To są wszystkie formy osobowe. Obok tych, mamy i formy rzeczowe: *te starosty, wojewody, sługi, te Kmity, Tarły* — *te cieśle, kaznodzieje, te sędzie, hrabie*, nakoniec *te zabójcy, rządzący, kłamcy, oprawcy* (jak *te chłopcy*). Tylko żeńskie zatem na *ca* rzeczowniki (*dziewice, granice, łwice*) kończą się na *e*. — Przypadek IIgi mają na *ów*: *starostów, wojewodów, Kmitów, Fredrów, kaznodziejów* — *mówców, pobórców* — *sędziów, hrabiów, margrabiów*. Tylko *mężczyźni i słudzy* mają *męszczyzn, sług*; a *cieśle i kaznodzieje*, tych *kaznodziei, cieśli* (jak *obywateli*).

§. 79. *Przyp. II licz. mn.* nie ma tu, równie jak w II. deklinacji, żadnej końcówki: dlatego to formy: *kos, kóz, sióstr, kobiet, łez, pcheł, gier, mgieł, matek, trumien* itd. Formy *ćmów, pigwów, modłów*, od *ćma, pigwa, modła*, nie mogą uchodzić za gramatyczne i rażą ucho; z powodu jednak, że ani *pigiew* ani *modł* ani *model* powiedzieć nie można (już prędjéj *pigw, ciem*), cierpimy je niekiedy, a jeszcze chętniej omijamy, używając np. *modlitw* zamiast *modłów*.

Cudzoziemskie *provincya, herezya, religia, Zofia, linia, tragedia* itp. już dziś prawie powszechnie piszemy w genit. plur. *provincyj, herezyj, religij, Zofij, linij, tragedyj*, przez co zostaje od tych form odróżniony genit. sing., piszący się przez *yi, ii*: téj *provincyi, linii*.

W drugim wzorcu jest niemało takich na *dnia, tnia, lnia, wnia, cznia* itp. zakończonych rzeczowników, które w IIgim liczby mn. przypadku przybierają często zakończenie *i*; np. *tych pochodni, zbrodni, lutni, kłótni, tych gęśli, wozowni, wyroczeni, tych mszy, kuźni, kuchni, czapli* itd. *Rękojmia, nadzieja, zawieja, swawola i wieczerza*, choć z pojedynczymi spółgłoskami, także taksamo formują *tych zawiei, rękojmi, nadziei, swywoli, wieczerzy*.

Deklinacya czwarta.

§. 80. Rzeczowniki żeńskie, zakończone w przy-padku Iszym na jaką spółgłoskę odkrytą, np. *miłość, kość, rzecz, twarz, noc, moc, kąpiel*; niemniej wszystkie na *ew*: *kwew, żagiew, chorągiew* itd. — Wzorzec w tej deklinacyi jest tylko jeden.

Liczba pojedyncza.

| | | |
|--------|------|---------------------|
| Przyp. | I. | Kość. |
| " | II. | Kości. |
| " | III. | Kości. |
| " | IV. | jak przypadek Iszy. |
| " | V. | Kości. |
| " | VI. | Kością. |
| " | VII. | w Kości. |

Liczba mnoga.

| | | |
|--------|------|---------------------|
| Przyp. | I. | Kości. |
| " | II. | Kości. |
| " | III. | Kościom. |
| " | IV. | Kości. |
| " | V. | jak przypadek Iszy. |
| " | VI. | Kościami. |
| " | VII. | w Kościach. |

Uwagi o poszczególnych przypadkach deklinacyi IVtej.

§. 81. *Przyp. I i IV liczby mn.* kończy się w tej dekl. prawowicie na *i* — a po *c, dz, cz, sz, ż* i *rz* z powodów w §. 12 podanych na *y*: *brwi, wsi, nocy, przepaści, myszy, własności*.

Wyjątek stanowią *macierz* i wszystkie takie na *ew*, jak *chorągiew, żagiew, kotew, cerkiew* itp. mające w nomin. plur. zawsze *macierze, chorągwie, żagwie, cerkwie*.

Taksamo też *straż, topól* itp. mają już dziś *straże, topole, tęcze, kąpiele, pieczenie, kieszenie, odzieże, pościele, krtanie*,

sienie, dłonie, wonie, koleje, ciecze, słodycze, zdobycze, poręcze, klacze, twarze, odwilże, kradzieże, rozkosze itd.

Jeszcze w XVI wieku jednakże nierównie mniej było w obiegu tych form na *e*, aniżeli dzisiaj. Tak np. my od *rozkosz* formujemy już zawsze *rozkosze*, a jeszcze Kochanowski pisał *rozkoszy niepojęte*, (w pierwszych wydaniach liczne tego przykłady); my mówimy *twarze*, a u Skargi zawsze jest *te twarzy*. — Co się już w fakt języka zamieniło, tego gramatyka oczywiście nie potrafi odrobić, mówmyż więc i nadal *rozkosze*, *twarze* itd. Ale przynajmniej nie idźmy dalej i nie myślmy, żeby nam i *wsie*, *noce*, *pięście*, *przepaście*, *nienawiście*, *próżności*, *siecie* itd. mówić było wolno; uczy bowiem historya naszego języka, że tu zakończenie *i* jest jedynie właściwem, *e* przeciwnie późniejszym wtępem, któryby rad pierwotne *i* wyprzeć do reszty.

§. 82. *Przyp. VI liczby mn.* ma zakończenie *mi* albo *(i)ami*: np. *kości* albo *wsiami*, *nocami*, *rzeczami*.

Deklinacja piąta.

§. 83. Rzeczowniki nijakie, zakończone na spółgłoskę, która obecnie odpada w Iszym i Vtym przyp. licz. poj. Tak np. od *cieleł* formujemy *ciele*, a końcowe *t* zaginęło; od *imien* formujemy *imię*, a końcowe *n* zwokalizowało się, a to na mocy §. 5.

Wzorzec deklinacji Vtej.

Właściwy skład tych wyrazów: *źrebię* — *imien*.

Liczba pojedyncza.

| | | | |
|--------|-------|---------------------|-----------|
| Przyp. | I. | Żrebię. | Imię. |
| " | II. | Żrebięcia. | Imienia. |
| " | III. | Żrebięciu. | Imieniu. |
| " | IV. } | jak przypadek Iszy. | |
| " | V. } | | |
| " | VI. | Żrebięciem. | Imieniem. |
| " | VII. | Żrebięciu. | Imieniu. |

Liczba mnoga.

| | | | |
|--------|------|-----------------------|-----------|
| Przyp. | I. | Żrebięta. | Imiona. |
| „ | II. | Żrebiąt. | Imion. |
| „ | III. | Żrebiętom. | Imionom. |
| „ | IV. | } jak przypadek Iszy. | |
| „ | V. | | |
| „ | VI. | Żrebiętami. | Imionami. |
| „ | VII. | Żrebiętach. | Imionach. |

Nieregularności.

§. 84. Poszczególne nieregularności w obrębie téj dekl. ograniczają się do następujących punktów:

1. Zamiast *książęcia*, *książęciu*, *książęciem*, który to wyraz dawniej był rodzaju nijakiego i do téj deklinacji należy, używamy zwyczajnie form skróconych: *księcia*, *księciu*, *księciem*. W liczbie mn. jednakże tego skrócenia nie ma.

2. *Dziecię* ma w liczbie mnogiej nie *dziecięta*, lecz *dzieci*, IIgi przypadek *dzieci*, IIIci *dzieciom* itd. a zatem podług deklinacji IVtój.

3. Zamiast *imieniu*, *plemieniu* itd. w IIIcim przypadku piszą niektórzy (nawet znaczniejsi autorowie) *imieniowi*, *plemieniowi*: są to jednakże formy niegramatyczne i wystrzegać się ich należy.

B. Z a i m k i.

§. 85. ZAIMKAMI (pronomina) nazywamy takie wyrazy, które się używają zamiast imienia; że zaś imię jest albo rzeczownikiem, albo przymiotnikiem, albo liczebnikiem (§. 40), mamy przeto zaimki, które się kładą:

1. zamiast rzeczowników, i te nazywamy zaimkami RZECZOWNYMI, np. *my*, *ty*, *on*, *kto?* *co?* itd.
2. zamiast przymiotników, i te nazywamy PRZYMOTNYMI, np. *który*, *jaki*, *czyj?* *wasz* itd.

3. zamiast liczebników, i te możnaby nazywać LICZEBNYMI, np. *iloraki? tyloraki; ile? tyle, wiele, mało*; wszystkie te wyrazy jednakże bywają już liczone do liczebników, nie do zaimków.

§. 86. Oprócz powyższego podziału, rozróżniamy jeszcze także zaimki według wewnętrznej ich istoty, a to w następujący sposób:

I. ZAIMKI OSOBISTE (pron. personalia) służące na oznaczenie osoby, czy to w zastępstwie rzeczownika, czy też przymiotnika. Należą tu:

1. Zaimki osobiste w ścisłym znaczeniu, *ja, ty, my, wy* itd., których używamy zamiast imienia osoby, która mówi, albo do której się mówi, t. j. zamiast osoby pierwszej lub drugiej. Zaimka osobistego trzeciej osoby nie ma; zastępujemy brak ten przez zaimki wskazujące: *on, ona, ono; jego, jej, jego; oni, one; ich, im*, itd.
2. ZAIMKI ZWROTNE (reflexiva), służące na wyrażenie zwrotu osoby jakiej działającej ku sobie samej. Jeden tylko mamy taki zaimek w polskim języku: *siebie, sobie, się*. Używamy go bez względu na to, czy osoba jest pierwsza, druga, czy trzecia; czy liczby pojedynczej, czy mnogiej; czy rodzaju męskiego, czy jakiegokolwiek.

Te obydwa rodzaje zaimków są rzeczownikami osobistymi.

Przymiotne osobiste nazywają się inaczej:

3. ZAIMKI DZIERŻAWCZE (possessiva), ponieważ wyrażają, w czyjém posiadaniu czyli dzierżeniu rzecz jaka się znajduje. Takimi są: *mój, twój, nasz, wasz, swój*. Osoba trzecia nie ma swego dzierżawczego zaimka;

i tu więc brak jego zastępuje się przez przyp. IIgi zaimków wskazujących: *jego, jej, jego; ich*.

§. 87. II. ZAIMKI WSKAZUJĄCE (demonstrativa); nazywamy tak następujące: *on, ona, ono; jego, jej, jego* (od już teraz nieużywanego *i, ja, je*); *ów, owa, owo; ten, ta, to; sam, sama, samo* ze złożonymi jak *tamten, tensam, tenże*; na koniec *taki, taka, takie; takowy, takowa, takowe*. Pomędzy tymi zaimkami jest *taki* tylko przymiotnym; *jego, jej, jego* tylko rzeczownym; wszystkie inne zaś mogą być rzeczowne albo przymiotne, wedle tego czy są użyte same, czy też przy rzeczowniku.

III. ZAIMKI PYTAJĄCE (interrogativa). Tu *kto? co?* ze złożonymi *któż? cóż?* są rzeczowne; — przeciwnie *czyj? czyje? który? jaki? któryż? jakiż?* przymiotne.

IV. ZAIMKI WZGLĘDNE (relativa), tak nazwane dla względu jaki wyrażają, na osobę lub rzecz skąd inąd wiadomą, są następujące: *kto, co* (np. w zdaniu: *nic nie ma, **kto** wszystko stracił; przepadło, **co** utonęło*); *który, która, które; jaki, jaka, jakie*. Rzeczowne są: *kto, co*; przymiotne *który* i *jaki*.

V. ZAIMKI NIEOKREŚLNE czyli NIEOZNACZONE (indefinita), nazwane tak dla niepewności, w jakiej rzecz lub jéj przymiot pozostawiają, mamy te: *ktoś, ktokolwiek, coś, cobydź, cokolwiek*, i przeczące *nikt, nic*, (te wszystkie są rzeczowne); — *jakiś, któryś, jakikolwiek, jaki-tylko, jakibądź, którykolwiek, którybądź, czykolwiek, czyjś, niczyj, niektóry, niejaki, jeden* (quidam), *niejeden, nijaki, pewien, inny, inszy, każdy, wszelaki, wszego* (I. przyp. nieużywany), *wszystek, żaden*, i nieodmienne *co za (jeden)*; — to są przymiotne zaimki téj klasy.

§. 88. Ponieważ zaimki zastępują zawsze jakieś imiona, liczą się przeto i same do imion i stanowią, jak się powiedziało w §. 40, jeden z czterech gatunków imion. Odmieniają się, jak każde imię, przez liczby, przypadki, a jeżeli mają znaczenie przymiotne, to się odmieniają i przez rodzaje; np. *ten* a *ta*, *ci* a *te*; *mój*, *moja*, *moje*. Tylko *kto*, *co*, *nikt*, *nic* i wszystkie od nich pochodne, np. *coś*, *ktoś*, *ktokolwiek*, *ktobądź* itp. dla samego znaczenia swego poprzestają na samej tylko lic. pojedynczej.

§. 89. Mając okazać, jak się przypadkują zaimki, włączyć nam przedewszystkiém należy z całego ich ogółu Zaimki osobiste: deklinacya tych zaimków jest najzupełniej odrębna, a to nie tylko w porównaniu z przypadkowaniem rzeczowników, ale nawet drugich zaimków.

Deklinacya zaimków osobistych.

Liczba pojedyncza.

| | <i>Osoba I.</i> | <i>Osoba II.</i> |
|--------|-------------------------------|---------------------------|
| Przyp. | I. ja, | ty, |
| " | II. mnie, | ciebie, |
| " | III. mnie, mi, | tobie, ci, |
| " | IV. mię (albo jak przyp. II), | cię (albo jak przyp. II), |
| " | V. — | ty! |
| " | VI. mną, | tobą, |
| " | VII. (w) mnie. | (w) tobie. |

Liczba mnoga.

| | | |
|--------|---------------|----------|
| Przyp. | I. my, | wy, |
| " | II. nas, | was, |
| " | III. nam, | wam, |
| " | IV. nas, | was, |
| " | V. — | wy! |
| " | VI. nami, | wami, |
| " | VII. (w) nas. | (w) was. |

Zaimek zwrotny na obydwie liczby i na wszystkie trzy rodzaje formuje tylko:

- | | | |
|--------|------|----------------------------------|
| Przyp. | II. | <i>siebie</i> , |
| „ | III. | <i>sobie</i> . |
| „ | IV. | <i>się</i> albo jak przyp. IIgi; |
| „ | VI. | <i>sobą</i> , |
| „ | VII. | (<i>w</i>) <i>sobie</i> . |

Osobiste zaimki nie odróżniają rodzajów, nie potrzeba bowiem rodzajowego oznaczenia dla osoby, która sama o sobie mówi lub też do której się mówi; każdy bowiem wie i bez tego, kim jest sam i kogo ma przed sobą — istotę męską, czy żeńską.

Zamiast przyp. IIIgo licz. poj. *ci*, używa się czasem *ć*, które się wtedy do poprzedzającego wyrazu przyczepia; mamy to np. w wyrażeniach: *milszać złość niż cnoty święte*, *milszyć kłamca*, *niż prawdziwy* (Szarzyński).

Deklinacya zaimkowa.

§. 90. Wszystkie inne zaimki, po największej części z różnymi na każdy rodzaj zakończeniami, albo mają przypadkowanie sobie tylko właściwe, które też się dlatego nazywa DEKLINACYĄ ZAIMKOWĄ, albo też odmieniają się według zasad deklinacyi przymiotnej czyli złożonej, którą później poznamy.

Według deklinacyi zaimkowej odmieniają się wszystkie zaimki dzierżawcze; następnie *ten*, *ta*, *to*; *on*, *ona*, *ono*; *ów*, *owa*, *owo*; *sam*, *sama*, *samo*; *jego*, *jój*, *jemu*; *wszego*, *wszój*, *wszemu*; *kto*, *co*; *nikt*, *nic*; *czyj*, *czyja*, *czyje*; *niczyj*, *a*, *e*; *jeden*, *jedna*, *jedno*; *wszystek*, *wszystka*, *wszystko* — i wszystkie w jakikolwiek sposób z powyższych zaimków złożone lub też od nich pochodne.

Deklinacya Zaimkowa ma taksamo jak i rzeczowna, dwa wzorce. Do Igo wzorca należy *kto* ze swoimi złożonymi (*ktoś*, *nikt* itd.), a z pomiędzy reszty zaimków te, co się kończą w rodzaju nijakim na *o*, na przykład *ten*, *ta*, *to*; *on*, *a*, *o*; *ów*, *a*, *o*;

sam, a, o — z twardą spółgłoską przed *tém o*. Drugi wzorzec obejmuje zaimki, mające w rodzaju nijakim zakończenie *e* — z miękką spółgłoską przed *tém e**), np. *mój, moja, moje; nasz, a, e*; przestarzałe *i, ja, je* itd. Dalsze, używane i obecnie przypadki właśnie tego ostatniego zaimka przedstawiają nam najwybitniej właściwości tego wzorca IIgo.

Pierwszy wzorzec: *kto — ten*.

§. 91. Ponieważ zaimek *kto* nie ma ani liczby mnogiej ani też osobnej formy dla rodzaju żeńskiego: zmuszeni przeto jesteśmy uzupełnić tu wizerunek jego deklinacji i drugim jeszcze przykładem, t. j. formami zaimka *ten, ta, to*.

Liczba pojedyncza.

| | rodzaj męski, | żeński, | nijaki. |
|-----------|----------------------------|-------------------|------------------|
| Przyp. I. | <i>kto, ten,</i> | <i>ta,</i> | <i>to,</i> |
| „ II. | <i>kogo, tego,</i> | <i>tój,</i> | <i>tego,</i> |
| „ III. | <i>komu, temu,</i> | <i>tój,</i> | <i>temu,</i> |
| „ IV. | <i>jak IIgi albo Iszy,</i> | <i>tę,</i> | <i>jak Iszy,</i> |
| „ VI. | <i>kim, tym,</i> | <i>tą,</i> | <i>tém,</i> |
| „ VII. | <i>w kim, tym,</i> | <i>jak IIIci.</i> | <i>tém.</i> |

Liczba mnoga.

| | | | |
|-----------|----------------|------------------|------------------|
| Przyp. I. | <i>ci,</i> | <i>te,</i> | <i>te,</i> |
| „ II. | <i>tych,</i> | <i>tych,</i> | <i>tych,</i> |
| „ III. | <i>tym,</i> | <i>tym,</i> | <i>tym,</i> |
| „ IV. | <i>te,</i> | <i>jak Iszy,</i> | <i>jak Iszy,</i> |
| „ VI. | <i>tymi,</i> | <i>tymi,</i> | <i>tymi,</i> |
| „ VII. | <i>w tych.</i> | <i>tych.</i> | <i>tych.</i> |

Drugi wzorzec: *jego, jój, jego*.

§. 92. I tutaj uzupełniamy niektóre skłonności, t. j. te których się już dziś nie używa od zaimka *jego, jój, jemu* i któreśmy

*) Te zaś zaimki, które jak np. *jaki, taki, każdy, który* itp. mają rodzaj nijaki (w nominat.) na *e* z poprzedzającą twardą spółgłoską, te nie należą wcale do deklinacji zaimkowej, ale do przymiotnej. Ich ostatnia zgłoska, np. *kie* w *takie*, a *re* w *które* jest już ściągniętą z *koje, roje*, jak w przymiotniku np. *wielkie*, to *kie* także powstało z *wiel-koje*.

właśnie przeto zamknęli w klamrach, formami odnośnymi zaimka *mój, moja, moje* — ażeby okaz téj deklinacji był całkowity.

Liczba pojedyncza.

| | rodzaj męski, | żeński, | nijaki. |
|-----------|---------------|-------------|-------------|
| Przyp. I. | [i], mój, | [ja], moja, | [je], moje, |
| „ II. | jego, | jój, | jego, |
| „ III. | jemu, | jój, | jemu, |
| „ IV. | [i], mój, | ja (moję), | je, |
| „ VI. | nim, | nią, | niém, |
| „ VII. | w nim. | w niej. | w niém. |

Liczba mnoga.

| | | | |
|-----------|-----------|-------------|-------------|
| Przyp. I. | [i], moi, | [je], moje, | [ja], moje, |
| „ II. | ich, | ich, | ich, |
| „ III. | im, | im, | im, |
| „ IV. | je, | je, | je, |
| „ VI. | nimi, | nimi, | nimi, |
| „ VII. | w nich. | w nich. | w nich. |

* Widzimy z powyższego, że w dzisiejszej polszczyźnie deklin. wzorca IIgo od deklinacji zaimka *ten, ta, to* różni się więc jedynie w tém, że w rodzaju nijakim, przyp. Iszy i IVty liczby poj. kończy się w drugim wzorcu na *e* (*je, moje, nasze*), a tam na *o*, np. *to, ono, owo, samo, jedno* itd. Zresztą nie ma żadnej istotnej różnicy.

§. 93. Podług wzorca *ten, ta, to* odmieniają się następujące inne zaimki: *on, ona, ono; ów, owa, owo; sam, sama, samo; wszystek, wszystka, wszystko; jeden, jedna, jedno; niejeden* itd.

Podług drugiego zaś wzorca odmieniają się: *mój, twój, nasz, wasz; swój, czyj, niczyj*; nadto nijakie *co, coś, nic*; nakoniec *wszego, wszój, wszego*, o ile zachowało jeszcze swoje formy.

Cała zaś reszta zaimków przypadkuje się podług deklinacji przymiotnikowej.

Uwagi o poszczególnych przypadkach.

§. 94. Zamiast czystych form *jego, jój, jemu* itd. mówi się téż *niego, niej, niemu, nią, nim, nich* itd. z narostkiem *n* na początku wyrazu. Ten narostek zawsze się wtedy przyczepia, jeżeli zaimkiem rządzi jaki przyimek, np. *dla niego, dla niej, u niego*,

ku niemu, za niego, za nich, do nich, przeciwko nim itd. Jeżeli zaś zaimkiem nie przyimek rządzi, tylko jaka inna część mowy, to się kładzie forma bez *n*, choćby nawet przypadkowo stał sobie tuż przy niej jakiś przyimek; np. *do jego matki; w jej oczach, za jego winę, ku jej domowi, do ich sąsiada*, itp.

* Zamiast *jego, jemu*, używamy zwykle *go, mu*, jeżeli na zaimku nie spoczywa żaden przycisk; np. *ja go nie lubię, ja mu nie sprzyjam*.

§. 95. *Przyp. IV liczby poj. na rodzaj męski: i* (eum), dzisiaj nieużywany, znajdujemy, nader często w dziełach XVI wieku i w dawniejszych pomnikach. Dzisiejsze nasze wyrażenia: *zań* (za niego), *weń* (w niego), *przezeń, oń, poń, nań* itp. powstały właśnie ze spojenia się przyimków z tymto prz. IVtym i za pomocą pośredniego narostka *n*; używają się tedy zamiast pierwotnego *zani, weni, poni* itd. w których końcowe *i* już odpadło.

Przyzwyczajwszy się do powyższych form skróconych, mówimy teraz podobnie i wtedy, kiedy przyimek nie IVtym przypadkiem, lecz IIgim rządzi: jak np. *dlań, doń, zeń*, zamiast *dla niego, do niego, z niego*. To uchodzi. Nie wynika stąd jednak, żeby można mówić i w liczbie mn. *weń, zań* itp. zamiast *w nich, w nie, za nie, za nich*; albo też w rodzaju żeńskim, jak się to czasem zdarza słyszeć i czytać: *zań* zamiast *za nią*, *weń* zamiast *w nią*, albo zgoła *dlań* zamiast *dla niej*. Takie wyrażenia są błędem przeciwnym gramatyce.

* Zamiast niebędącego dzisiaj w używaniu przyp. IVgo liczby poj. *i* (eum) używamy teraz powszechnie *jego, go*, a to nie tylko mówiąc o osobowych rzeczownikach, ale i o nieżywotnych, jeżeli tylko są męskie; np. *oto człowiek, czy go znasz? oto strumień, czy go widzisz? co to za koń, czyś go kupił?* Jest to właściwie przyp. IIgi, który tu tylko zastępuje przyp. IVty.

Ale w rodzaju nijakim, zamiast przyp. IVgo liczby poj. *je*, nigdy nie należy używać *jego, go*. Źle więc mówią niektórzy tak np. *byłeś na kazaniu, czyś go o spamiętał* (zamiast: *czyś je spamiętał*); albo *dziecię biegnie ku rzece, zatrzymaj go!* — Również błędne jest w liczbie mnogięj używanie przyp. IIgo *ich*, zamiast IVgo *je* w rodzaju nijakim albo też żeńskim, np. w takich

zdaniach: *moje dzieci* (albo *moje siostry*) *tu przechodziły, czy widziałeś ich?* Tylko bowiem same męskie, i to jedynie osobowe rzeczowniki przybierają w liczbie mn. zamiast przyp. IVgo *je*, formę *ich*; np. *slucham i poważam ich* (braci, wodzów, nauczycieli itd.); ale *karmię je* (konie, psy, ptaki, robaki) i *stawiam je* (gmachy, domy, kościoły itp.); porównaj §. 61.

§. 96. *Przyp. IV liczby poj. rodz. żeńskiego* kończy się tak w pierwszym wzorcu jak w drugim, a więc w całej dekl. zaimkowej, zawsze na *e*, stąd *moję, twoję, naszą, waszę, czyję; tę, onę, owę* itd. Od zaimka jednakże *jój, jego* wyjątkowo jest natomiast forma *ją (nią)*, a *ję* nigdy nie używa się.

Formy *moją siostrę, naszą, waszą, czyją matkę*, których niektórzy pozwalają sobie w mowie i piśmie, są to błędy stanowcze. Odwoływanie się do brzmienia *ją*, wyjątkowo urobionego, nie byłoby tu na miejscu.

§. 97. *Przyp. VI liczby poj.* Form *im — ją — jém*, a taksamo i w licz. mnog. *imi*, nie używa się nigdy, ani nawet w konstrukcyach bez przyimka, bez narostka *n*. Mówimy jedynie *gardzę nim, nią, niém; szczyę się nimi*.

§. 98. *Przyp. I liczby mn.* brzmi w rodz. męskim *ci*, w żeńskim i nijakim *te*. W drugim wzorcu: *moi — moje*. W przyp. IVtym mamy na wszystkie 3 rodzaje *te, je, moje*.

Formę męskiego nominatiwu *moi, ci*, zatrzymały jednakże same tylko imiona męskie osobowe, *ci anieli* lub *aniołowie, ci rycerze, moi ludzie* itd. Wszystkie zaś nieosobowe męskie postradały *ją* (taksamo jak rzeczowniki), i zastępują stracony przyp. Iszy IVtym przypadkiem czyli tak zwaną rzeczową formą przypadku Igo, np. *te konie, te psy, moje skarby, te kamienie* itd. *te generały, te anioły* itd. — Ta zamiana formy *ci* na *te*, a *moi* na *moje* nie pochodzi tu przeto stąd, iżby wyrazy *konie, psy, skarby, kamienie, anioły* itd. miały w liczbie mn. przechodzić na rodzaj nijaki, jak to niektórzy rozumieli; ale jest to tylko forma przyp. IVgo, czyli męska forma rzeczowa, zastępująca właściwy przyp. Iszy liczby mn., jak się to już (w §. 58) wyłożyło przy rzeczownikach deklinacyi I.

§. 99. *W przyp. IV liczby mn.* mamy na wszystkie trzy rodzaje *te, owe, je, moje, nasze* itd. Form tych jednak w dzisiejszym stanie języka naszego w tym skłonniku już nie używamy w obrębie imion męskich osobowego znaczenia, t. j. nie mówimy prawie nigdy „*ja znam te pany, widziałem owe wojownicy, szanuję moje rodzice, podziwiam nasze poety, czytałem je* (t. j. poetów) itd. gdyż wyręczamy ten przyp. IVty zazwyczaj IIgim i wyrażamy się tak: *znam tych panów, widziałem owych wojowników, szanuję moich rodziców, podziwiam naszych poetów, czytałem ich.* Dzieje się tak w obrębie samych tylko imion męskich osobowego znaczenia, gdyż o zwierzętach i rzeczach nieżywotnych nie można się inaczej wysłowić, jak tylko „*znam te konie albo psy; widziałem owe zające, grody, skarby; szanuję te albo nasze zabytki przeszłości; podziwiam te obrazy mistrzowskie, kupiłem je*“ itd. Równie też mówi się tak zawsze w obrębie żeńskiego i nijakiego rodzaju. — Forma owa „*te pany, owe wojownicy, moje rodzice, nasze poety*“ dałaby się dziś tylko użyć w znaczeniu Igo przyp. to jest jako tak zwana forma rzeczowa. (Porównaj §. 61 i 58).

§. 100. *Przyp. VI licz. mn.* ma zakończenie w obydwóch wzorcach, na wszystkie trzy rodzaje bez różnicy *ymi, imi: tymi, nimi, moimi.* A zatem mówić i pisać należy: *tymi panami, tymi kobietami, tymi dziećmi; moimi zamkami, wsiami i miastami* porówno; *nimi* także bez różnicy, czy się mówi o osobie lub rzeczy męskiej, żeńskiej, czy nijakiej.

W liczbie pojedynczej jednak rozróżniamy w przypadku VItych i VIIymym te trzy rodzaje, mówiąc i pisząc: *tym panem, tą panią, tém panięciem;* w *tym panu, w tej pani, w tém panięciu;* *moim zamkiem* lub w *moim zamku, moją wsią* lub w *mojej wsi, mojem miastem* lub w *mojem mieście;* *nim, w nim — nią, w niej — niem, w niem.*

Dodatkowe spostrzeżenia co do deklin. zaimków.

§. 101. 1. O zaimkach dzierżawczych *mój, twój i swój* wiedzieć należy, że prócz form pełnych, utworzonych ściśle podług wzorca drugiego, posiadają one jeszcze także formy ściągnięte,

jako to: *ma, twa, swa*; — *me, twe, swe*; — *mego, twego, swego*; — *memu, twemu, swemu*; — *mej, twej, swej*; — w przypadku IVtym rodz. żeńskiego mają formy ściągnięte naturalnie zakończenie *ą*: *mą, twą, swą* (zamiast *moję, twoję, swoję* — przedłużenie i pochylenie samogł. nosowej); — *mym, twym, swym*; — *mą, twą, swą*; — *mém, twém, swém*. Podobnie i w liczbie mnogiej: *me, twe, swe*; — *mych, twych, swych* itd. Tylko męski nomin. *mój, twój, swój* — i *moi, twoi, swoi* nie ściągają się.

2. Zamiast zaimka względnego *który, która, które* używamy też, bez względu na rodzaj i liczbę, w przyp. Iszym zaimka *co*, ale tylko w takich razach, gdzie rzeczownik lub też zaimek wskazujący, do którego się to *co* odnosi, wyraźnie jest położony: np. *oto mąż, co się zasłużył*; *oto kobiety, co mają rozum*; *oto ten taki, ów, co to naprawi*. W dalszych przypadkach przybiera do siebie takie *co*, nie odmieniając się samo, stósowny zawsze przypadek od zaimka *i* — *ja* — *je*, ale w formach skróconych, t. j. *go, mu, ich, jój* itd. Przeko mówi się zamiast *którego* — *co go*; zamiast *której* — *co jój*; zamiast *którą* — *co ją*, a po przyimkach *co nią* (np. *co przez nią*, zam. *przez którą*); — zam. *których* — *co ich*; zamiast *w których* — *co w nich* itd.

C. Przymiotniki.

§. 102. Imieniem przymiotném czyli PRZYMIOTNIKIEM (Adjectivum) nazywamy każdy wyraz, który służy na oznaczenie własności, pochodzenia, materji, słowem jakiegokolwiek przymiotu rzeczowników lub też innych części mowy, jeżeli tylko takowe za rzeczownik się w zdaniu uważają: np. *dobry ojciec, królewski syn, srebrny pieniądz, dziwne to twoje widzi-mi-się*.

Ponieważ rzeczowniki są albo męskie, albo żeńskie, albo nijakie; w liczbie pojedynczej lub mnogiej: stąd też i przymiotniki przybierają różne zakończenia, przez które zastósowują się do swoich rzeczowników w rodzaju, liczbie i przypadku. Innymi słowy: przymiotniki mają

w témsamém rozumieniu swoją deklinacją męską, żeńską i nijaką, jak rzeczowniki albo zaimki.

Oprócz przymiotników jest jeszcze inna część mowy, pochodząca od słowa, która się znaczeniem swoim wielce zbliża do przymiotnika, wyraża bowiem także przymiot osoby lub rzeczy; np. *kochający, a, e, kochany, a, e, poczerniały, widomy, mający nadzieję* itd. Nazywamy takie wyrazy IMIESZÓWAMI (participia). Otóż wiedzieć należy, że do deklinacji przymiotników należą i imiesłowy, formując w tensam sposób, co one, swoje rodzaje, liczby i przypadki. Nakoniec odmieniają się w tensam sposób niektóre zaimki, i wszystkie liczebniki porządkowe (jak *pierwszy, drugi, trzeci* itd.), toż liczebniki mnożne.

§. 103. Deklinacja przymiotników jest w obecnym stanie języka naszego tylko jedna, nazywa się przymiotnikowa czyli ZŁOŻONA; np. *dobry — dobra — dobre*; przyp. IIgi *dobrego, dobrej, dobrego* itd.

W dawniejszych wiekach był obok téj deklinacji w języku naszym jeszcze inny sposób odmieniania przymiotników, który (jak np i w łacińskim języku) niczém się nie różnił od deklinacji rzeczownikowych. Według téj deklinacji „rzeczownéj“ kończyły się więc przymiotniki w przyp. Iszym liczby poj. na -, *a, o, i* na -, *a, e*; np. *dobr, dobra, dobro; żyw, żywa, żywo; tań, tania, tanie*. W dalszych przypadkach przymiotnik męski *dobr* odmieniał się jak *anioł* lub *chłop*, t. j. przyp. IIgi *dobra* (chłopa); IIIci *dobru* (chłopu) itd. Przymiotnik żeński *dobra* odmieniał się jak *ryba*, miał więc w przyp. IIgim *dobry* (ryby); w IIIcim *dobrze* (rybie); w IVtym *dobrę* (rybę) itd. Również odmieniał się i przymiotnik nijaki *dobro* jak *dzieło*, przez wszystkie przypadki i liczby.

Przymiotniki jak *tań, tania, tanie*, t. j. z miękką spółgłoską, stósowały się znowu do wzorców *koń, bania, pole*.

Ten sposób odmiany przymiotników, właściwy wszystkiemu językowi słowiańskiemu, wyszedł u nas w ciągu XV i XVI wieku z używania; wyparła go bowiem owa złożona deklinacja. Ale się pozostały wielorakie ślady pierwotnej deklinacji rzeczownej, nie tylko w najdawniejszych piśmiennych pomnikach polskich, ale i w wyrażeniach, których potocznie wszyscy dotychczas używamy; np. (w przyp. Iszym liczby pojed.) *wesół, godzien, warto, powinno*; (w przypadku IIgim): *z lekka, z dawna, półtora, półtory*; (w przyp. IIIcim): *po mału, po polsku*; (w przyp. IVtym): *Bogumiłę, Polskę* itd.

§. 104. Dzisiejszy sposób przypadkowania przymiotników stanowi zatem tak zwana DEKLINACJA PRZYMIOTNIKOWA ZŁOŻONA. Oto jej wizerunek:

Liczba pojedyncza.

| | rodzaj męski, | żeński, | nijaki. |
|-----------|---------------------------|------------------------|--------------------------|
| Przyp. I. | <i>dobry, tani,</i> | <i>dobra, tania,</i> | <i>dobre, tanie.</i> |
| " II. | <i>dobrego, taniego,</i> | <i>dobrój, taniój,</i> | <i>dobrego, taniego.</i> |
| " III. | <i>dobremu, taniemu,</i> | <i>dobrój, taniój,</i> | <i>dobremu, taniemu.</i> |
| " IV. | jak I. albo II. | <i>dobrą, tanią,</i> | jak Iszy. |
| " V. | jak Iszy. | jak Iszy. | jak Iszy. |
| " VI. | <i>dobrym, tanim,</i> | <i>dobrą, tanią,</i> | <i>dobrém, taniém.</i> |
| " VII. | (w) <i>dobrym, tanim,</i> | <i>dobrój, taniój,</i> | <i>dobrém, taniém.</i> |

Liczba mnoga.

| | | | |
|--------|-----------------------------|----------------------|----------------------|
| " I. | <i>dobrzy, tani,</i> | <i>dobre, tanie,</i> | <i>dobre, tanie.</i> |
| " II. | <i>dobrych, taniach,</i> | } | jak rodzaj męski. |
| " III. | <i>dobrym, tanim,</i> | | |
| " IV. | <i>dobre, tanie,</i> | | |
| " V. | jak Iszy. | | |
| " VI. | <i>dobrymi, tanimi</i> | } | jak rodzaj męski. |
| " VII. | (w) <i>dobrych, taniach</i> | | |

Uwagi o deklinacji złożonej.

§. 105. Nazywa się ta dzisiejsza deklin. przymiotników (i niektórych zaimków) złożoną, ponieważ rzeczywiście każda jéj forma okazuje się być złożoną z dwóch części: z przymiotnika i złączonego z nim zaimka *i — ja — je*. Tak np. dzisiejsze *dobry — dobra — dobre* brzmiało dawniej *dobr-i — dobra-ja — dobro-je*; te zaś formy były złożone z nominatiwu przymiotnika urobionego podług dekl. rzeczownéj (§. 103), i z przyczepionego doń nominatiwu zaimka *i — ja — je*. Tak samo formy *dobrego — dobréj* brzmiały dawniej i wytworzyły się z *dobrajego — dobryjéj*; to zaś było złożone z rzeczowno-deklinacyjnych genitiwów *dobra* i (w żeńskim rodz.) *dobry*, i z zaimkowych genitiwów *jego* i *jej*.

* To doczepianie form odpowiednich zaimkowych do przymiotnika praktykowało się pierwotnie w tym celu, ażeby omawiany przedmiot jako wiadomy, jako ten a nie inny przedmiot oznaczyć. Zaimek *i — ja — je* miał tu znaczenie niejako artykułu, jakim w niemieckim jest *der, die, das*, w franc. *le, la*, a w greck. *ὁ, ἡ, τό*. Tak np. *star* odpowiadało niemieckiemu *alt*, a *stary* dopiero tyle znaczyło, co *der alte*. Dlatego też i dziś np. *er ist gnädig* wyrażamy przez *on jest łaskaw*; ale *gnädiger Herr* albo *der gnädige Herr* — przez *łaskawy pan*, a nigdy przez *łaskaw pan*. Później wszelako zatarła się w polskim ta cała różnica w znaczeniu — po większej części dzisiejsze nasze przymiotniki, jakkolwiek połączone z owym zaimkowym przyrostkiem, nie mają już takiego określnego, wskazującego znaczenia. W każdym razie jednak w téjto dawnéj właściwości języka należy upatrywać przyczynę, dla której się obywały bez artykułu, a raczój wcale go nie potrzebujemy.

§. 106. Co się o rzeczownikach i zaimkach powiedziało co do ich formy w nomin. plur osobowéj i rzeczowéj (*ci panowie* i *te pany*): to wszystko rozumieć dosłownie należy i o przymiotnikach. Forma *biedni* przy *niewolnicy* jest i tutaj nominatiwem osobowym, a *biedne* przy *niewolniki*, nominatiwem rzeczowym czyli właściwie accusatiwem. Równie też to samo o

przymiotnikowym VI'tym przyp. a raczej jego pisowni rozumieć powinniśmy (*dobrym ojcem — dobrém dzieckiem — dobrymi* zaś na wszystkie trzy rodzaje), cośmy wyrzekli o zaimku w §. 100.

O rzeczownikach przypadkujących się podług deklinacyi złożonėj.

§. 107. Według deklinacyi przymiotników złożonėj odmieniają się także rzeczowniki, jeżeli mają tylko znaczenie rzeczowne, a z rodu i formy są właściwie przymiotnikami. Takimi są np. wyrazy, jak *złoty, luty, służący, myśliwy, bliźni, budowniczy, leśniczy, woźny, karbowy, podstarości, podskarbi, podkomorzy, podstoli, krajczy, koniuszy*; — *królowa, księżna, bratowa, pisarzowa, doktorowa*; *Biała, Czarna, Mokra* (wieś); *Wesoła* (ulica); (*rzecz*)*pospolita*; — *szkolne, mostowe, meszne, strawne, pamiętne*; *Głębokie, Długie, Dalekie* (sioło i t. p.); — następnie nazwiska osób na *ski, cki, ska, cka, owa*; jak *Krasicki, Kochanowski, Krasieńska, Potocka, Chodkiewiczowa, Badeniowa, Antoniowa*; — tudzież nazwiska cudzoziemskie na *e, i, y*; jak *Göthe, Bandtkie, Linde, Lamennais* (Lamene), *Sartini, Paganini, Wirgili, Horacy, Batory, Motty*; — nakoniec imiona chrzestne na *i, y*; np. *Antoni, Marcelli, Ignacy, Xawery*, itp.

Tylko przyp. Iszy liczby mn. formują niektóre z nich nie tak jak przymiotniki, ale podług dekl. I rzeczowników, na *owie*, jeżeliby forma przymiotnikowa na *i* brzmiała dla ucha niemiło, albo téż jeżeliby się dla jakiegokolwiek powodu liczba mnoga nie dała niczém odróżnić od pojedynczej. Mówi się zatem z téj właśnie przyczyny: *budownicowie* (bo *budowniczy* jest liczba pojed. a „*budownici*“ powiedzieć nie można), *leśnicowie, podstarościowie, podskarbiowie, Sartiniowie, Antoniowie, Ignacowie, Marcelowie*;

podobnie też *Lindowie* (*Lindzi* brzmi jakoś szczególnie), *Bandtkowie* itd. mówimy tylko z potrzeby. Ale dalsze przypadki powracają do deklinacji przymiotnikowej, mają więc w przypadku IIgim liczby mn. zakończenie *ich, ych* (*podkomorzycznych, podstolich, budowniczych, Antonich*, jednakże *Lindów, Bandtków*); przyp. IIIci na *im, ym* itd.

* Imiona łacińskie na *ius* spolszczać należy w przyp. Iszym zawsze na *i, y*, i odmieniać podług téjże deklinacji; a zatém *Wergili, Horacy, Ignacy, Pankracy, Walery, Konstanty, Propercy*; przypadek IIgi *ego*; IIIci *emu* itd. Gdzieby całość tak uformowanego wyrazu brzmiała niezręcznie, tam najlepiej zatrzymać łącz. końcówkę *us*, którą mniej stósownie i zupełnie niepotrzebnie przeistaczają u nas czasem na *usz*, i mówić: *Ennius, Pompejus, Tarquinius*; przyp. IIgi *Tarquinius*; IIIci *Enniusowi* itd. Ale czego się bardzo wystrzegać należy, to odrywania w tak zakończonych imionach końcówki *ius* i mówienia: *Wirgil, Ignac, Waler, Ovid, Konstant, Horac, Tarquin, Anton. Kornel* itp. Często wprawdzie zdarza się słyszeć w mowie potocznej, a czasem nawet i czytać w pismach nie tylko te, ale i w dalszych przypadkach formy takie, jak *Horaca, Owida, w Wirgilu, z Propercem, przez Kornela* itd. Jest to jednak źle po polsku, z niemiecka! Wolno w tych tylko razach tak mówić, gdzie w łacinie przed *us* nie ma *i*, jak *Tacitus* po polsku *Tacyt, Marcellus — Marcel, (Marcellius - Marcelli), August, Oktawian, Tybul* (albo lepiej i po polsku *Tibullus*), zresztą *Cezar* itd. Ale wyrażenia, jak np. „*za panowania Tulla Hostyla*“, albo „*dzieła Owida*“, brzmią szkaradnie po polsku.

§. 108. Niektóre rzeczowniki męskie na *ia*, jak *hrabia, margrabia, burgrabia, sędzia*, mogą również według téj złożonej deklinacji formować przyp. IIgi, IIIci, IVty i VIImy liczby poj. obok (mniej zwyczajnych) zakończeń podług deklinacji IIIciéj (żeńskie), jak *ziemia*). Mówimy tedy od *sędzia*: *sędzięgo, sędziemu, sędzięgo, przy panu sędzim*, zamiast mniej używanych form rzeczownych: *sędzi, sędzię, przy sędzi*. Ale przyp. Vty i VIty jest tylko jeden: *sędzio! sędzią*. Podobnie także odmienia się *hrabia*,

margrabia itp. W liczbie mnogiej przechodzą te wyrazy do deklinacji Iszój, jako się powiedziało w §. 78.

§. 109. Co się tyczy rzeczowników żeńskich, zakończonych na *na*, *ina*, *yna*, które wyrażają godność tytułarną albo też nazwę rodową i właściwie także są tylko przymiotnikami (z domyślném *żona*, *córka*, *pani*), np. *hrabina*, *sędzina*, *wojewódzina*, *starościna*, *podczaszyna*, *Sapieżyna*, *Zarębina* itp. to wiedzieć należy, że je można odmieniać i jak przymiotniki i jak rzeczowniki. Równie gramatyczne są zatem i formy przymiotne: *sędzina*, przyp. IIgi, IIIci i VIImy *sędziniej*; [IVty *sędziną*]; [Vty *pani sędzina!*]; Iszy i IVty liczby mnog. *sędzine*; IIgi *sędzinych*; IIIci *sędzinym* itd. i formy rzeczowne: przyp. IIgi liczby poj. *sędziny*; [IIIci *sędzinie*]; IVty *sędzinę*; Vty *sędzino!* przyp. Iszy, IVty i Vty licz. mn. *sędziny*; IIIci *sędzinom* itd. I jedno i drugie te formy bywają porównie używane, są równouprawnione; chociaż przeczyć temu nie można, że w pewnych przypadkach forma rzeczowna, w innych znowu przymiotna na mocy zwyczaju przeważa — (Mniej używane formy są tu ujęte w klamrę).

* Zato tylko podług rzeczownej deklinacji odmieniają się następujące: żeńskie imiona własne, jak *Bogumiła*, *Apollonia* itd. nazwy tytułarne i nazwiska rodowe na *wna*, *anka*, jak *królowna*, *Radziwiłłówna*, *Batorówna*, *Skarbkówna*, *Sapieżanka*, *chorążanka*, *starościanka*, *wojewódzianka*, *hrabianka*, *szlachcianka*, itd. nakoniec wszystkie miejscowości (wsi, miasta itd.) zakończone na *in*, *yn*, *ów*; *ina*, *yna*, *owa*; *ino*, *yno*, *owo*; jak *Kraków*, *Lwów*, *Ostrów*; *Koźmin*, *Konin*, *Zakliczyn*, *Kostrzyn*; — *Skawina*, *Chęciny*, *Częstochowa*, *Dąbrowa*; — *Ninino*, *Pajęczno*, *Odałanowo*, *Chrustowo*, *Pamiętkowo* itd. — Należy tedy mówić: *jadę do Dąbrowy*, *Skawiny*; *mieszkam w Dąbrowie*, *w Skawinie*; *zmierzam ku Dąbrowie*, *Skawinie*; a nie *jadę do Dąbrowej*, *Skawiniej*; albo co jeszcze gorsze: *mieszkam w Dąbrowy*, *Skawiny*, *zmierzam ku Dąbrowy*, *Skawiny*;“; takie bowiem wyrażenia nie dają się pod żaden skłonnik deklinacyjny podciągnąć. „*Dąbrowej*“, „*Skawiniej*“, nie jest to ani przypadek IIgi ani IIIci, ale tylko dziwoląg jakiś, którego gramatyka wcale nie zna.

Równie nie jest i forma ku *Dąbrowy*, w *Skawiny* bynajmniej przypadkiem IIIcim ani VIIym.

D. Liczebniki.

§. 110. LICZEBNIKAMI (nomina numeralia) nazywamy wyrazy, służące na oznaczenie ilości czyli liczby osób i rzeczy, np. czy ich jest dwie, trzy, więcej jeszcze, czy tylko jedna? — albo czy to jest rzecz w porządku pierwsza, druga, trzecia, czy jeszcze dalsza itd.

Ponieważ względy na podobne liczebne okoliczności mogą być nader rozmaite, mamy przeto w języku naszym bardzo rozliczne odcienie służące do wyrażenia tego wszystkiego, czyli innymi słowy: posiadamy bardzo rozmaite rodzaje liczebników.

Przedewszystkiēm mamy liczebniki OZNACZONE i NIE-OZNACZONE. Oznaczonymi nazywamy takie, jak *dwa*, *trzy*, *sto*, *tysiąc*, *drugi*, *setny*, *sześcioraki* itp., gdzie ilość jest wyrażona dokładnie; nieoznaczone liczebniki przeciwnie tylko ją w przybliżeniu podają, np. *kilka*, *kilkoro*, *kilkanaście*, *kilkadziesiąt*, *kilka set*, *mało*, *wiele*, *ile*, *tyle*, *siła*, *ćma* itp.

Oprócz tego rozróżniamy liczebniki nasze i pod innymi względami. Najważniejsze między nimi są:

§. 111. LICZEBNIKI GŁÓWNE (cardinalia). Kładą się na pytanie: *ile?*

Są to następujące:

| | |
|---------------------------|------------------------------------|
| jeden, jedna, jedno; | pięć, sześć, siedm, ośm; |
| dwaj, dwa, dwie; | dziewięć, dziesięć; |
| obaj, oba, obie; | jedenaste, dwanaście itd. |
| obydwaj, obydwa, obydwie; | dwadzieścia, dwadzieścia jeden, |
| trzej, trzy; | dwadzieścia dwa, trzy, cztery itd. |
| czterej, cztery; | trzydzieści, czterdzieści; |

| | |
|----------------------------------|-----------------------------------|
| pięćdziesiąt, sześćdziesiąt itd. | dziesięć, dwadzieścia tysięcy; |
| sto, sto jeden, sto dwa itd. | dwieście tysięcy — albo: dwakroć |
| dwieście, trzysta, czterysta; | sto tysięcy; |
| pięćset, sześćset, siedmset itd. | trzysta tysięcy, — albo: trzykroć |
| tysiąc, dwa tysiące itd. | sto tysięcy; |
| pięć tysięcy, sześć tysięcy; | milion, dwa miliony itd. |

§. 112. Do téjże klasy głównych należą następujące ZBIOROWE:

| | |
|-----------------------------|--------------------------------------|
| dwoje, oboje, obojgo; | dwanaścioro, trzynaścioro itd.; |
| troje, trojgo; | dwadzieścioro, trzydzieścioro; |
| czworo, pięcioro; | pięćdziesięcioro, sześćdziesięcioro, |
| sześcioro, siedmioro; | dwadzieścia dwoje, troje, |
| ośmioro, dziewięcioro; | trzydzieści dwoje, troje, |
| dziesięcioro, jedenaścioro; | trzydzieści czworo itd. |

np. *oboje Osinscy* (mąż i żona, albo brat i siostra); *dwoje dzieci* (z których jedno może jest chłopiec, a drugie dziewczę); *troje zwierząt* (t. j. takich zwierząt, z których nie wszystkie do jednego gatunku należą; kiedy zaś mówię: *trzy zwierzęta*, to wyrażam, że albo mi nic nie zależy na ich różnicy płciowej lub też gatunkowej, albo też że to są wszystko psy, albo same konie, woły itp.); *dziesięcioro przykazań* (t. j. dziesięć różnych punktów rozkazania bożego) itp.

Z NIEOZNACZONYCH liczebników należą do klasy głównych czyli właściwych takie, jak *ile, tyle, wiele, mało, parę, kilka, kilkoro, kilkanaście, kilkadziesiąt, kilkaset, kilka tysięcy* itd.

§. 113. Wszystkie te liczebniki — oprócz pierwszych czterech, t. j. oprócz *jeden, dwa, trzy* i *cztery*, które mają znaczenie przymiotników — a zatém wszystkie począwszy od *pięciu* są w syntaktycznym względzie rzeczownikami. (Z téjto przyczyny mówi się: *jeden koń, dwa konie, trzy konie* i *cztery konie*; przeciwnie *pięć koni, sześć, dwadzieścia, sto koni* itd.) Deklinacja ich zaś w obecnym stanie

języka bardzo jest niejednostajna i nieorganiczna; dlatego trzeba nam się tu w tój mierze szczegółowo rozpatrzeć.

§. 114. Liczebnik *jeden, jedna, jedno* ma deklinacją zupełnie regularną: odmienia się podług *ten — ta — to*, zatem zaimkowo.

Według tejsze zaimkowej deklinacji przypadają się także: *dwaj, dwa, dwie — obaj, oba, obie — obydwaj, obydwaj (obadwa), obydwie*; odmieniają się wszelako nieco nieregularnie.

rodzaj męski: żeński: nijaki:

| | | osobowe | rzeczowe | | |
|----------------|--|---------------------------------------|---------------------------------|---|----------------------------------|
| Przyp. I. i V. | | dwaj, obaj, obydwaj, | dwa, oba, obydwa (obadwa) | dwie, obie, obydwie (obiedwie) | dwa, oba, obydwa (obadwa). |
| " II. i VII. | | dwóch (albo dwu), obu, | | obydwóch, | |
| " III. | | dwom, | | obydwom, | |
| " IV. | | jak prz. II. | | jak przypadek Iszy. | |
| " VI. | | dwoma, oboma (albo obu), obydwoma, | | dwie ma obiema, (obu), obydwie ma; albo jak rodzaj męski. | |
| | | | | | jak rodzaj męski. |

§. 115. Liczebniki *trzej, trzy* i *czterej, cztery* (dawniej: *czterzój, czterzy*) mają obecnie także nieregularną, bo z różnych żywiołów powstałą deklinacją.

rodzaj męski: żeński: nijaki:

| | | osobowe | rzeczowe | | |
|----------------|--|-------------------|--------------|---------------------|---------------|
| Przyp. I. i V. | | trzej, czterój | trzy, cztery | trzy, cztery | trzy, cztery. |
| " II. i VII. | | trzech, czterech. | | | |
| " III. | | trzem, czterem. | | | |
| " IV. | | jak IIgi | | jak przypadek Iszy. | |
| " VI. | | trzema, czterema. | | | |

§. 116. Liczebniki *pięć, sześć, siedm* itd. aż do 99, toż nieoznaczone *kilka, kilkanaście, wiele, ile* itd. mają znowu osobną

rzeczownika — albo jako nieregularny liczebnik, jeżeli towarzyszy jakiemu rzeczownikowi. Ma tedy w pierwszym razie taką deklinacją:

| | | |
|----------------|--------------------|---------------------|
| a) | Liczba pojedyncza. | Liczba mnoga. |
| Przyp. I i IV. | Sto, | Sta (np. trzy-sta), |
| " II. | Sta, | Set (pięć-set), |
| " III. | Stu, | Stóm, |
| " VI. | Stem, | Stami, |
| " VII. | Ście. | Stach. |

Liczba podwójna.

| | |
|----------------|-----------------------|
| Przyp. I i IV. | Ście (np. dwie-ście), |
| " II i VII. | Stu (np. dwu-stu), |
| " III i VI. | Stoma. |

b) W drugim razie, t. j. jeżeli *sto* użyte jest przy rzeczowniku, ma ono deklinację ułomną o dwóch tylko zakończeniach w każdej liczbie, jako to :

Liczba pojedyncza.

rodzaj męski: żeński: nijaki:

| | osobowe | | rzeczowe | |
|-----------|-----------------|-------------------------|------------|------------|
| | męski | żeński | męski | żeński |
| Przyp. I. | sto mężów, | sto koni, | sto zbroi, | sto sodeł, |
| " II. | stu mężów, | koni, | zbroi, | sodeł, |
| " III. | stu mężom, | koniom, | zbrojom, | siodłom, |
| " IV. | jak drugi. | jak przypadek pierwszy. | | |
| " VI. | stu mężami, | końmi, | zbrojami, | siodłami, |
| " VII. | (w) stu mężach, | koniach, | zbrojach, | siodłach. |

Liczba podwójna.

| | |
|----------------|---|
| Przyp. I i IV. | dwieście mężów, koni, zbroi, sodeł, |
| " II. | dwustu " " " " |
| " III. | dwustu mężom, koniom, zbrojom, siodłom, |
| " VI. | dwustu mężami, końmi, zbrojami, siodłami, |
| " VII. | (w) dwustu mężach, koniach, zbrojach, siodłach. |

* Zamiast *dwustu* (ale tylko w przypadku IIgim) mówimy też *dwóch-set mężów, koni* itd. Zamiast zaś *dwieście mężów* (w przyp. IVtym) mówi się też *dwustu mężów*.

Liczba mnoga.

rodzaj męski: żeński: nijaki:

| | osobowe | rzeczowe | | |
|-----------|---|-------------------------|---------------|-----------------|
| Przyp. I. | trzysta mężów | trzysta koni | trzysta zbroi | trzysta siodeł, |
| „ II. | trzechset mężów, koni, zbroi, siodeł, | | | |
| „ III. | trzem (lub trzech) set mężom, koniom, zbrojom, siodłom, | | | |
| „ IV. | jak drugi. | jak przypadek pierwszy. | | |
| „ VI. | trzystu mężami, końmi, zbrojami, siodłami. | | | |
| „ VII. | (w) trzechset mężach, koniach, zbrojach, siodłach. | | | |

* Zamiast *trzechset* mówi się równie dobrze także *trzystu*, i to w jakimkolwiek przypadku, oprócz pierwszego. W szóstym używamy tylko *trzystu*.

Podług wzorca *trzysta* odmienia się także *czteryście*, bez różnicy żadnej.

** Liczebniki 500, 600 itd. deklinują się, jak okazano na wzorze liczebnika *pięć*, z dodatkiem zawsze formy *set*; *pięć set*, *pięciu set mężów*, *pięciu set mężom* itd.

§. 118. *Tysiąc* i *milion* odmieniają się regularnie, jak rzeczowniki rodz. męskiego, pierwszy podług wzorca *koń*, drugi podług *anioł*; a zatém *tysiąc*, *tysiąca*; *milion*, *milionia*; licz. mn. *tysiące*, *miliony*, *trzy tysiące*, *pięć tysięcy*, *sto tysięcy*, *dwakroć sto tysięcy* itd. Jeżeli wypadnie deklinować *dwakroć*, *trzykroć sto tysięcy* itd. to odmienia się tylko *dwaj*, *trzej*, a *kroć sto tysięcy* dodaje się nieodmiennie do tego; np.

| | | |
|--------------------------------|---|----------------------------|
| <i>dwóch</i> , <i>trzech</i> | } | <i>kroć sto tysięcy...</i> |
| <i>z dwoma</i> , <i>trzema</i> | | |

§. 119. Pozostają nam jeszcze do przejrzania odmiany liczebników zbiorowych: *oboje*, *dwoje*, *troje*, *czworo*, *pięcioro* itd.

Deklinacja tych liczebników jest taka:

| | |
|----------------|--|
| Przyp. I i IV. | Dwoje, czworo, kilkoro (ludzi, rzeczy). |
| „ II. | dwojga, czworga, kilkorga (ludzi, rzeczy). |
| „ III. | dwojgu, czworgu, kilkorgu (<i>ludziom</i> , <i>rzeczom</i>). |
| „ VI. | dwojgiem, czworgiem, kilkorgiem (ludzi, rzeczy). |
| „ VII. | (w) dwojgu, czworgu, kilkorgu (<i>ludziach</i> , <i>rzeczach</i>). |

* Powyższy wizerunek deklinacji tych liczebników okazuje, że przydany rzeczownik (*ludzi, rzeczy*) kładzie się przy nich zazwyczaj w przypadku IIgim. Tylko w IIIcim i VIIImym przypadku, gdzie liczebnik ma w obydwóch razach zakończenie *u (dwojgu, czworgu)*, przybiera rzeczownik dla odróżnienia przypadku zakończenie takie, jak właśnie potrzeba; więc w IIIcim *dwojgu ludziom*, a w VIIImym *w dwojgu ludziach*. Jeżeli jednak przed *dwojgu* znajduje się jaki zaimek albo przymiotnik, np. *temu dwojgu ludzi, w tém dwojgu ludzi*, natenczas rzeczownik *ludzi*, jak widzimy, wraca do przyp. IIgo. Różnica przypadków bowiem dostatecznie już wtedy jest wyrażona przez ten zaimek *temu, w tém*.

§. 120. Według powyższego wzoru odmienia się także *oboje*, z tą atoli różnicą, że tu rzeczownik, jeżeli jest przydany, nie kładzie się w przyp. IIgim, ale deklinuje się w każdym przypadku porówno z liczebnikiem; np. *oboje Osińscy, obojga Osińskich, obojgu Osińskim* itd. Przyczyną tego jest to, że w takich wyrażeniach *oboje* nie jest rzeczownikiem, ale tylko przymiotnikiem; dlatego też i zaimek, jeżeli poprzedza, nie stosuje się tu do liczebnika, ale do rzeczownika: *ci oboje O., tych obojga O.* itd.

§. 121. Oprócz liczebników głównych czyli właściwych, mamy w języku naszym następujące jeszcze inne rodzaje liczebników.

LICZEBNIKI PORZĄDKOWE (ordinalia); dlatego tak nazwane, ponieważ się kładą na pytanie: który w porządku? — wyrażają zatem, które miejsce w jakim szeregu rzecz lub osoba omawiana zajmuje. Są to następujące:

pierwszy, a, e; drugi albo wtóry, a, e;
trzeci, czwarty, piąty, szósty, siódmy, ósmy, dziewiąty,
dziesiąty, jedenasty, dwunasty itd.
dwudziesty, dwudziesty pierwszy, drugi itd.
trzydziesty, czterdziesty, pięćdziesiąty itd.
setny, setny pierwszy, setny jedenasty albo sto jedenasty,
sto dwudziesty; — dwóchsetny (albo dwusetny),
trzechsetny, pięćsetny, tysiączny itd.

§. 122. Wszystkie liczebniki porządkowe są to pod względem znaczenia przymiotniki i odmieniają się regularnie jak przymiotniki; a zatem *pierwszy*, *a*, *e*; przyp. IIgi *pierwszego*, *pierwszej*, *ego*; *jedenasty*, *a*, *e*; przyp. IIgi *jedenastego*, *ej*, *ego* itd.

* Zamiast długich wyrażen, jak np. *tysiączny ośmsetny siedmdziesiąty dziewiąty*, mówimy zwykle krócej: *tysiąc ośmset siedmdziesiątego dziewiątego*, i tak dalej przez wszystkie przypadki.

§. 123. Od liczebników porządkowych urabiają się na oznaczenie $1\frac{1}{2}$, $2\frac{1}{2}$, $3\frac{1}{2}$ itd. formy: *półtora*, *półtory* (t. j. *półtora*, *półtory*), *półtrzecia*, *półtrzeci* (*półtrzeci*), *półczwarta*, *półczwarty*, *półpięta* itd. Są to zawisłe od *pół* formy przyp. IIgo liczby poj. podług nieużywanej już dzisiaj deklinacji rzeczownej, §. 103.

* Z nich także tworzymy liczebne przysłowki porządkowe: *po pierwsze* (albo *najprzód*), *po drugie* (*po wtóre*), *po trzecie*, *po czwarte*, *po piąte* itd.

§. 124. Liczebnikami wielorakimi albo mnożnymi (multiplicativa) w ogóle nazywamy takie, które wyrażają jakąś mnogość albo rozliczność części, sposobów, własności, rodzajów itp. wchodzących do składu rzeczy; np. *linia geometryczna jest dwójaka*, *prosta albo krzywa*; *korzyść z nauk jest podwójna*, *dla siebie i dla drugich*; *motyle bywają głównie trójakie*, *latające za dnia*, *o zmierzchu i w nocy*; *z każdą sprawą połączone są wielorakie trudności*.

Oto są liczebniki, które do tej klasy należą; niektóre z nich dzisiaj już się nie używają, dlatego je tu zamykamy w klamrze.

| | | |
|-------------------|----------------|--------------------------------|
| | jednaki, a, e; | pojedynczy, a, e; |
| [dwój, a, e]; | dwoisty, a, e, | dwojaki, a, e, podwójny, a, e, |
| [trój, a, e]; | troisty, | trojaki, potrójny, |
| [czwór, a, e]; | | czworaki, poczwórny, |
| [pięcior, a, e]; | | pięcioraki, . . . |
| [sześciory a, e]; | | sześcioraki, poszóstny, |
| itd. | | siedmioraki, . . . |
| | | ośmioraki, . . . |
| | | dziewięcioraki, dziewiętny, |

dziesięcioraki, dziesiętny, jedenaścioraki — dwudziestoraki itd. iloraki, tyloraki, kilkoraki, wieloraki, itd.

Widzimy, że tylko początkowe liczby obfitują w przeróżne sposoby oddawania mnogorodności składu rzeczownika; dalsze mają (dzisiaj) tylko po jednej formie, na *aki*.

* Wszystkie te liczebniki różnią się znaczeniem między sobą: co innego jest np. *podwójny* a *dwoisty* a *dwojaki*; określenie jednakże téj różnicy pozostawiamy słownikom.

** Tu pominąć tego nie można, że *pojedynczy* znaczy tylko tyle, co z jednej części a nie z kilku złożony. Ci, którzy języka dobrze nie znają, używają tego wyrazu w znaczeniu *prosty*, *łatwy*, *zwyczajny* itp. uwiedzeni francuskim *simple* i niemieckim *einfach*. Mówią przeto: *to sprawa pojedyncza*; *miała ubior pojedynczy*, itp. A tymczasem w prawdziwej polszczyźnie *pojedynczy ubior* zupełnie co innego by oznaczał.

§. 125. Wszystkie liczebniki mnożne są co do natury swojej przymiotnikami, i odmieniają się regularnie jak przymiotniki.

* Mogą się też formować od nich przysłówki liczebne mnożne na *e* lub *o* zakończone, albo złożone z przyrostkiem *nasób*; np. *podwójnie*, *potrójnie*; *dwoiście*, *troiście*; *dwojako*, *trojako*, *kilkorako*, *wielorako*; *w dwójnasób*, *w trójnasób*, *w czwórnasób* itd.

§. 126. Na wyrażenie tego, co łacinnicy przez swoje distributiva (*singuli*, *bini*, *terni*) i przez adverbialia numeralia (*semel*, *bis*, *ter*) wyrażają, nie mamy właściwych form w języku naszym; zastępujemy ten brak przez tak zwane opisanie albo przez wyrazy złożone; jako to:

- 1) Podziałowe liczebniki (distributiva) polskie są: po jednemu (jednym), po jednej; po dwóch, po dwa, po dwie, po dwoje; po trzech, po trzy, po troje; po czterech, po cztery, po czworo; po pięciu, po pięć, po pięcioro itd. po dziesięciu, po dziesięć, po dziesięcioro; po stu, po sto; po tysiąc; po kilku, po kilka, po kilkoro; po kilkunastu, po kilkanaście, po kilkanaścioro (mężów, kobiet, źrebiąt, rodzeństw). Liczebniki te oczywiście dalszej deklinacji nie mają.

2) Adverbia Numeralia. Na pytanie ile kroć? ilerazy? odpowiadamy także opisowo:

raz, dwa razy, trzy razy — cztery, pięć, sześć, sto razy itd.
albo: *dwa kroć, trzy kroć, pięć kroć, sto kroć* itd.

Są to przysłówkowe wyrażenia, przeto deklinacyi także nie mają.

* Ale się od nich tworzą właściwe tylko językowi polskiemu (nieznane w łacinie) przymiotniki:

jednokrotny, a, e, dwukrotny, trzykrotny, czterokrotny itd. *siedmiokrotny, dwudziestokrotny, pięćdziesięciokrotny, stokrotny, wielokrotny, kilkokrotny, tylokrotny* itd. które się odmieniają regularnie jak przymiotniki, i także tworzą znowu z siebie przysłówki: *dwukrotnie, stokrotnie, kilkokrotnie* itd.

ROZDZIAŁ II.

Konjugacya.

§. 127. Przez KONJUGACYĄ rozumiemy cały zasób odmian czyli form, jakich zdolne jest słowo, odmieniając się przez tryby, czasy, osoby, liczby itd.

SŁOWEM zaś albo CZASOWNIKIEM (verbum, Zeitwort) nazywamy tę część mowy, która wyraża czynność, stan, w ogóle zachowanie się jakiej osoby lub rzeczy. Rzecz lub osoba w takim razie nazywa się PODMIOTEM (Subjekt). A zatem w zdaniu np. *wiatr wieje, strzelec zabił zająca, pies bywa bity* itp. nazywamy podmiotem wyrazy: *wiatr, strzelec, pies*; słowem zaś jest *wieje, zabił, bywa bity*; ponieważ przez każdy z tych ostatnich wyrazów wypowiedziane jest zachowanie się albo czynność podmiotu.

§. 128. Jeżeli się przypatrzymy dobrze trzem powyższym przykładom, odkryjemy z łatwością, że w każdym z nich czynność podmiotu jest innego rodzaju; w zdaniu *strzelec zabił zająca* czynność strzelca, wyrażona

przez słowo *zabił*, jest czynnością przechodnią, przechodzi bowiem ze strzelca na zająca i dopiero nawet przez ten dodatek nabiera wyraźnego znaczenia, bez niego zaś byłaby zaledwie zrozumiała; (*strzelec zabił* — muszę się koniecznie jeszcze zapytać: *kogo? co?* zabił). — Przeciwnie w zdaniu: *pies bywa bity*, czynność psa nie tylko nie przechodzi na nic drugiego, ale owszem pies sam bierze tu na się całą czynność, która na niego przechodzi i którą on znosi. A zatem to uległe zachowanie się, czyli ten stan bierny psa, który jest bity, jest zupełnie czém inném, aniżeli czynność strzelca, który zabija. — Nakoniec widzimy, że w zdaniu: *wiatr wieje* odsłania się znowu inny rodzaj czynności; nie odbiera tu bowiem podmiot (*wiatr*) żadnej czynności od kogoś drugiego na się (jak *pies*); ani téż swojego *wiania* nie wywiera na drugim przedmiocie, jak *strzelec* na zaccu; lecz *wieje* tylko, i to wianie jest nieprzechodnie, pozostaje w podmiocie samym.

Są zatem trzy różne rodzaje gramatycznej czynności :

- A. Czynność w ścisłym znaczeniu wyrazu czyli czynność PRZECHODNIA, jak *zabić kogo*.
- B. STAN BIERNY czyli podleganie wywieranej przez kogoś drugiego czynności przechodniej, jak *być bitym, zostać zabitym*.
- C. Zachowanie się ani czynne ani téż biernie, a zatem NIJAKIE, czyli czynność NIEPRZECHODNIA, jak np. *wiać*.

§. 129. Według tego dzielą się téż i słowa na przechodnie — czynnie użyte lub biernie — i na nieprzechodnie.

1. SŁOWA PRZECHODNIE (*verba transitiva*) odpowiadają obydwom pierwszym rodzajom czynności gramatycznej. To jest:

- a) W tych trybach, czasach i imiesłowach swoich, które razem stanowią w konjugacyi tak zwaną STRONĘ CZYNNĄ (Activum), wyrażają słowa przechodnie czynność przechodnią, t. j. czynność, która przechodzi z podmiotu na jakiś drugi przedmiot, położony na pytanie kogo? co? np. *zabić, stworzyć, czynić, chwalić, kochać*.
- b) Przeciwnie w tych wszystkich trybach, czasach itd. które razem tworzą w konjugacyi t. zw. STRONĘ BIERNĄ (Passivum) wyrażają czasowniki przechodnie bierność czyli podleganie czyjejs obcej czynności; np. *zostać zabitym, dopędzonym, stworzonym; być chwalonym, bitym, kochanym*.

2. SŁOWA ZAŚ NIEPRZECHODNIE czyli NIJAKIE (verba intransitiva, neutra), jak *wiać, stać, spać, być, leżeć, bić, ziewać, mdleć* itd. odpowiadają owemu trzeciemu rodzajowi czynności, t. j. wyrażają czynność nijaką, ani bierną ani też nie przechodzącą na żaden taki drugi przedmiot, któryby stał na pytanie kogo? co?

* Z powyższego § wynika, że zatém konjugacya słów przechodnich — w miarę tego lub owego znaczenia — dzieli się na dwa różne działy, t. j. na Stronę Czynną i na Stronę Bierną, np. *kochać — być kochanym, kochający — kochany*. Odmiana zaś słów nieprzechodnich obejmuje wprawdzie formy obydwóch działów; lecz pozostaje tak w formach biernych, jak czynnych przy jedném zawsze tylko znaczeniu, t. j. nijakiém, np. *ginący, zagniony, płynący, upłyniony, płynie się* itd.

§. 130. Druga ważna różnica między słowami, bez względu na to czy są przechodnie czy nieprzechodnie, polega na tém, że jedne z nich są DOKONANE, drugie NIEDOKONANE (verba perfectiva — imperfectiva). Dokonanymi słowami nazywamy np. *sieść, krzyknąć, zgnieść, przeczytać*,

t. j. wszystkie wyrażające czynność nie tylko rozpoczętą, ale i od razu dokonaną. Przeciwnie niedokonanymi słowami są np. *siedzieć*, *siadać*, *krzyczeć*, *gnieść*, *czytać*, ponieważ wyrażają czynność wprawdzie zaczętą, ale jeszcze nieukończoną; kto np. *krzyczał*, ten może i jeszcze *krzyczy*; ale kto *krzyknął*, ten krzyknął raz i dał pokój dalszemu krzyczeniu, więc czynności swojej dokonał. —

Teraz rozpatrzmy się szczegółowo w całym składzie konjugacyi polskiej, ażebyśmy poznali, jakich odmian czyli form słowo w języku naszym jest zdolne, i jak się te wszystkie formy w gramatyce nazywają.

1. Zasób form w konjugacyi polskiej.

A. Strona Czynna (Activum).

§. 131. Przedewszystkiém spotykamy słowo w konjugacyi w postaci rzeczownika, np. *widzieć*, *czynić*, *stać*. Nazywamy formy takie bezokolicznikiem (infinitivus).

§. 132. Następnie spotykamy słowo w postaci przymiotnika albo przysłówka, np. *piszący*, *pisany*, *spisawszy*. Formy takowe nazywamy imiesłowami (participia).

Imiesłowy w języku polskim mamy następujące:

1. Imiesłów czynny czasu teraźniejszego, używa się albo jako przymiotnik, t. j. odmiennie na wszystkie rodzaje, liczby i przypadki, np. *idący*, *idąca*, *idące*, — *kochający*, *będący*; — albo jako przysłówek, nieodmiennie, np. *idąc*, *kochając*, *będąc*.

Nazwijmy sobie te formy przysłówkowe imiesłowem współczesnym.

2. Imiesłów czynny czasu przeszłego na *ł*, *ła*, *ło* czyli t. zw. imiesłów posiłkowy, np. od *czynić* — *czynił*, *ła*, *ło*. Posiłkujemy się tym imiesłowem, urabiając np. tryb warunkowy *czyniłbym*, czas przyszły *będę czynił*, i czas przeszły *czynił-em*, *czyniła-m*, *czyniło-m* — *czynili-śmy*, *czyniły-śmy*.

3. Imiesłów czynny czasu przeszłego nieodmienny, albo właściwiej a króćej: Imiesłów zaprzeszły, np. *uczyniwszy, bywszy, zjadwszy, zbiegszy*.

4. Imiesłów czynny czasu przyszłego formujemy tylko przez złożenie wyrazu *mający, a, e* z bezokolicznikiem słowa, o które chodzi; np. *mający, a, e chwalić, przyjść, uczynić*.

A zatem posiadamy po stronie konjugacyi Czynnej imiesłówów w ogóle cztery.

§. 133. Właściwa konjugacya słowa wszelako tam się dopiero poczyna, gdzie się ono w stanowczym charakterze swoim jako czasownik okazuje, t. j. w czasach, trybach i osobach.

Czas dzielimy, jak wiadomo, na terażniejszy, przeszły i przyszły, wedle tego czy zdarzenie, o którym mówię, odbywa się w téj chwili, kiedy o niem mówię, czy już się przedtém odbyło, czy też ma dopiero nastąpić. Ponieważ jednak wyrażamy niekiedy i bliższe jeszcze okoliczności, znamionujące czynność w przeszłości: posiada zatem język polski w ogóle cztery gramatyczne czasy (tempora) na oddanie tych wszystkich względów, a mianowicie:

1. Czas terażniejszy (praesens), np. *czynię, idę, słyszę, zmiotę, spalę, będę*.

* Wiedzieć należy, że czas terażniejszy w języku polskim tylko w konjugacyi słów niedokonanych ma rzeczywiście znaczenie terażniejszości; przeciwnie czas terażn. słów dokonanych ma zawsze znaczenie czasu przyszłego. Formy *zmotę, spalę, będę*, mają więc znaczenie czasu przyszłego; co do formy atoli są to tak dobrze czasy terażniejsze, jak *miotę, palę, bywam*.

2. Czas przeszły (praeteritum), np. *czyniłem, czyniłam, czyniłem; zbiegłem, kochałem* itd.

* Obok nieosobowego: *zrobili, kochali, napisali* (man hat gethan, geliebt, geschrieben) mamy inną jeszcze formę: *zrobiono, kochano, napisano*, z domyślném *jest*. Odpowiada to zupełnie łacińskiemu *factum, amatum, scriptum est*, ale znaczenie ma czynne.

3. Czas zaprzeszły (plusquamperfectum), np. *czyniłem był, czyniłam była, czyniłem było, — zbiegłem był, zbiegłam była, zbiegłem było* itd.

4. Czas przyszły (futurum); można go urabiać dwojako: albo np. *będę czynił, czytał, biegał, siał, tłukł*, — *będę czyniła, czytała, siała, tłukła*, — *będę czyniło, tłukło* itd. albo też *czynić będę; czytać, biegać, siać, tłuc, siedzieć będę*, na wszystkie trzy rodzaje.

Tylko same słowa niedokoneane mogą tworzyć takie czasy przyszłe złożone; słowa zaś dokonane mieć ich nie mogą i nie potrzebują: zawiera w sobie bowiem już ich czas teraźn. jak się wyżej powiedziało, właśnie znaczenie czasu przyszłego. A zatem nie mogą powiedzieć ani *stłuc będę*, ani też *będę stłukł*, ale jedynie *stłukę*.

§. 134. Okazało się tedy, że mamy cztery gramatyczne czasy w języku polskim, jeden teraźniejszy, dwa przeszłe i jeden przyszły. Ale osobny czas przyszły formować mogą same tylko słowa niedokoneane.

Między tymi czterema czasami, właściwie tylko jeden (czas teraźn.) jest niezłożony; wszystkie inne zaś są to formy złożone, a to z posiłkowego słowa *być* i z imiesłowu na *ł, ła, ło* (a w cz. przyszłym także i z bezokolicznika). Że czas przyszły *będę czynił* lub *czynić będę*, i zaprzyszły *czyniłem był*, są złożonymi formami — to każdemu widoczne; ale nawet i czas przeszły *czyniłem, czyniliśmy* itd. jest także taką formą złożoną, a to z *czynił, czynili* — i ostatniej głoski lub sylaby posiłkowego słowa *jeste-m, jeste-śmy*: przekonywa nas zaś o tém najdawniejsza polszczyzna, która jeszcze nieściągniętych i całkowitych form takich używała.

§. 135. Wszystkie wspomniane powyżej czasy składają Tryb oznajmujący (Modus indicativus), którego istotne znaczenie na tém polega, że wyraża rzeczywistą czynność podmiotu, t. j. taką czynność, która się nie w przypuszczeniu, nie pod warunkiem, ale w istotnej rzeczywistości przezeń odbywa, odbyła, albo też niezawodnie będzie odbywać.

Trybów (Modi) mamy w języku naszym w ogóle trzy: wszystkie mają to wspólne pomiędzy sobą, że każdy z nich wyraża pewien odrębny stosunek czynności do swojego podmiotu.

Tryb oznajmujący wyraża więc, że stosunek między czynnością przypisaną podmiotowi, a podmiotem, jest rzeczywisty;

np. jeżeli mówię: *Bóg stworzył świat*, daję do rozumienia, że to stworzenie świata przez Boga jest faktem, o którego rzeczywistości wcale nie wątpię.

Drugie dwa tryby nazywają się: tryb rozkazujący i tryb warunkowy czyli przypuszczający.

§. 136. Tryb rozkazujący (imperativus) wyraża czynność rozkazaną podmiotowi, ale jeszcze nie wykonaną; np. *chódź bracie! idźmy! idźcie!* Tu każdy rozumie, że to *pójdzie* dopiero nastąpi; w każdym razie zawiera się ono obecnie tylko w rozkazie, faktem dokonanym nie jest.

Tryb warunkowy cz. przypuszczający wyraża w ogóle taki stosunek między podmiotem a czynnością mu przypisaną, że sferą téj czynności jest tylko sama możliwość, wyobraźnia, przypuszczenie — ale nie rzeczywistość. Jeżeli np. mówię: *gdybym był poetą, napisałbym poemat*: to daję do rozumienia, że *napisanie poematu*, o ile ono mnie dotyczy, rzeczywistój bytności nie ma, i że zależy od okoliczności, której rzeczywistość także jest zgoła niepewna. Gdyby bowiem była pewna, nie mówiłbym: *gdybym był poetą*, ale: *jestem poeta — więc napiszę poemat*.

§. 137. Tryb warunkowy ma różne podrzędne odcienie, Spособy, które się jednak wyrażają zawsze przez jedną i tęsamę formę, złączoną z przyrostkiem *bym*. Takich odcieni jest kilka; do ważniejszych między nimi należą następujące:

1. Sposób wyrażający życzenie, np. *obym się mógł czém krajowi przysłużyć!* Nazywamy to sposobem życzącym (Optativus).

2. Sposób wyrażający czynność zamierzoną czyli cel, np. *postaram się, ażebym się czém krajowi przysłużył*: tu *przysłuzenie się krajowi* jest dopiero tylko zamiarem. Nazywamy to sposobem celowym (finalis).

3. Trzeci sposób wyraża czynność warunkową czyli zawiłą od jakiejś drugiejj, nierzeczywistój okoliczności; np. *dałbym ci jałmużnę, gdybym miał pieniądze*: tu *danie jałmużny* zależy od okoliczności, której egzystencya rzeczywistości nie odpowiada, jest tylko przypuszczona. To nazywamy sposobem warunkowym (Conditionalis) w ściślejszém tego wyrazu znaczeniu.

* Różnica tych trzech sposobów zależy, jak widzimy, tylko od przydanych spójników: w pierwszym razie (*o*)*bym*, w drugim (*aż*)*bym*, w trzecim (*gdy*)*bym*, *bym*. Forma słowa jest wszędzie jedna i tasama; polega na słówku *bym* z dodanym imiesłowem na *ł*, np. *robiłbym*. Dlatego też i te trzy i wszystkie inne im pokrewne sposoby stanowią w języku naszym jeden tylko tryb.

§. 138. Tryb ten cały ma tylko dwa czasy gramatyczne, obecny czyli teraźniejszy, i miniony czyli przeszły, który powstaje przez dodanie *był*, *a*, *o*, do czasu obecnego; np. *dałbym ci* — *byłbym ci dał*; *obym ci mógł dać* — *obym ci był mógł dać* i t. d.

To więc są tryby i czasy (po stronie słowa Czynnej) w konjugacyi polskiej.

§. 139. Teraz należy nam jeszcze pomówić o osobach i liczbach.

Słowo nie tylko bowiem ma osobne formy na wyrażenie wszystkich względów powyżej wyłuszczonej, ale rozróżniamy jeszcze, czy się czynność ściąga do téj osoby, która mówi, t. j. do osoby pierwszej (*ja idę*); czy do osoby, do której się mówi, t. j. do osoby drugiej (*ty idziesz*); czy nakoniec do osoby, o której się mówi, t. j. do osoby trzeciej (*on, ona, ono idzie*).

Zarazem rozróżniają się przytém także i liczby, t. j. czy osoba pierwsza jedna jest, czy ich jest więcej (*idę* — *idziemy*); równie czy druga, trzecia jest jedna, czy więcej niż jedna (*idziesz* — *idziecie*; *idzie* — *idą*). W dzisiejszej polszczyźnie mamy tylko dwie liczby: pojedynczą i mnogą. Dawniej była jeszcze i liczba podwójna, ta jednak tak jak w deklinacyi, wyszła z używania w wieku XVII.

§. 140. Rodzajów w konjugacyi właściwie nie rozróżniamy; *idę* mówi o sobie tak męska osoba, jak żeńska i nijaka. W tych jednakże czasach, które się tworzą za pomocą złożonego ze słowem *być* imiesłowu posiłkowego, rozróżniają się i rodzaje, a to dlatego że imiesłów posiada zakończenia na każdy z trzech rodzajów osobne, na przykład *kochałem był*, *kochałam była*, *kochałom było*.

B. Strona Bierna (Passivum).

Wszystkie wymienione aż dotąd tryby, czasy, imiesłowy itd. przynależą, jak powiedziano, samej tylko stronie słowa Czynnej.

§. 141. Strona bierna, której form wprawdzie po większej części niechętnie używamy w języku naszym, posiada je także. Ale oprócz imiesłowu biernego, który jest pierwotny, wszystkie zresztą jej zasoby powstają tylko sztucznie, t. j. albo przez opisanie, omówienie czyli złożenie właśnie tego imiesłowu ze słowem posiłkowym *być*, a w pewnych razach i z innymi jeszcze czasownikami (*zostać, mieć*), albo też przez dodanie do form czynnych zaimka *się*.

§. 142. Poznajmyż przedewszystkiém ów imiesłów bierny pierwotny :

Miewa on jedną z dwóch następujących postaci: albo np. od słowa *bić, pojąć, kuć, wyzuć*: *bity, a, e, pojęty, kuty, wyzuty, a, e* — albo też np. od *znać, kochać, stworzyć*: *znany, a, e, kochany, stworzony, a, e. Dźwignąć* i kilka innych słów na *nąć* zaś formują i *dźwignięty* i *dźwigniony, a, e*.

* Taki imiesłów bierny formujemy nawet i od niektórych słów nieprzechodnich, jak tego dowodzi np. *zaginiony, upłyniony* itd. tylko że w takim razie znaczenie jego oczywiście nie jest już bierne, ale nijakie. Nawet od słów, jak *chodzić, leżeć, bać się* itp. mamy takie pochodne formy: *chodzono, leżano, bano się*, uformowane od nieużywającego się zresztą imiesłowu na *ny, na, ne*.

§. 143. Poczet dalszych form biernych, które są już wszystkie złożone, spisujemy dla przejrzania, jak następuje:

Imiesłów bierny czasu przyszłego: *mający, a, e być pisany, a, ém*; — *mający się pisać*; — *mający zostać napisany*; *mający się napisać*.

Imiesłów bierny współczesny: *będąc pisany, a, ém*; — *bywając pisany, a, ém*; — *pisząc się*.

Imiesłów bierny zaprzeszyły: *bywszy pisany, a, ém*; — *zostawszy napisany, a, ém*; — *napisawszy się*.

Bezokolicznik bierny: *być pisanym*, *a*, *ém*; — *pisać się*; — *zostać napisanym*; — *napisać się*.

Tryb oznajmujący:

Czas teraźniejszy: *bywam pisany*, *a*, *e*; — *piszę się* [to ostatnie właściwie tylko używane jest w III osobie: *pisze się*, *piszą się*; — podobnie zaś i w wszystkich innych czasach].

Czas przeszły: *byłem pisany*, *a* *e*; — *pisało się*; *zostałem napisany*; *napisało się*.

Czas zaprzeszyły: tylko — *napisało się było*.

Czas przyszyły: *będę pisany*; — *będzie się pisało* albo *pisać się będzie*; — *zostanę napisany*; *napisze się*. (Są to wszystko co do formy czasy teraźniejsze słów dokonanych, ze znaczeniem atoli czasu przyszyłego).

Tryb rozkazujący: *bądź pisany*, *a*, *e*; — *pisz się*; — *napisz się!*

Tryb warunkowy:

Czas obecny: *byłbym pisany*, *a*, *e*; — *pisałoby się*; — *zostałbym napisany*; — *napisałoby się*.

Czas miniony: tylko — *zostałbym był napisany*; — *napisałoby się było*.

2. Teorya konjugacyi polskiej w ogóle.

§. 144. Z powyższego rozdziału wynika, że posiadamy w konjugacyi zatém tylko następujące formy odrębne niezłożone: 1. czas teraźniejszy; 2. imiesłów czynny czasu teraźn.; 3. tryb rozkazujący (te trzy razem stanowią, jak się to niżej pokaże, odrębną grupę); 4. imiesłów posiłkowy czyli czynny czasu przeszłego; 5. imiesłów czynny zaprzeszyły; 6. imiesłów bierny; 6. bezokolicznik (te cztery stanowią z sobą także taką ściślej złączoną całość).

Wszystkie inne formy konjugacyjne są złożone i urabiają się z tamtych w połączeniu z słowami posiłkowymi.

Chodzi teraz o odpowiedź na zapytanie: jak i z czego się urabiają te wszystkie formy konjugacyjne niezłożone czyli pierwotne?

Urabiają się z tematu danego słowa, połączonego z końcówkami lub przyrostkami konjugacyjnymi. Pomiędzy temat z jednej strony, a końcówkę (lub też przyrostek) z drugiej, wchodzi jeszcze bardzo często w środek i wstawka konjugacyjna.

§. 145. Przez temat (thema, Stamm) albo inaczej źródłosłów rozumiemy owę pierwszą, z jednej albo i z kilku zgłosek złożoną część danej formy czasownej, która jako rdzeń całego wyrazu zostaje niezmienną i nieruchomą; np. w słowie *chwalić* jest tematem *chwali*, które pozostaje niezmiennie w *chwalisz*, *chwalimy*, *chwalilem*, *chwaliwszy*, *chwał* (dawniej *chwali*), *chwałę* (niegdyś *chwalię*) itd. Podobnie jest temat *bi* takąż nieruchomą częścią wszystkich form konjugacyjnych od słowa *bić* urobionych, jak *biję*, *bijesz* itd. *biła*, *biłem*, *bij*, *biwszy*, *bity*, *bijący* itd.

Przeciwnie takie cząstki, jak w powyższych czasach i imiesłowach zgłoski *ję*, *jesz*, *ła*, *łem*, *j*, *wszy*, *ty*, *jący* itp. stanowią w ogólności owę drugą, ruchomą i prawie w każdej formie odmienną połowę czasownika. Są to właśnie owe:

A. końcówki i przyrostki,

B. wstawki konjugacyjne.

A. Kończówki i przyrostki konjugacyjne.

§. 146. Kończówki konjugacyjne czyli osobowe są następujące:

| | | | |
|------------------------|-----|-------------|----------------------------|
| w liczbie pojed. osoba | I | ma końcówkę | <i>m</i> , |
| " | II | " | <i>sz</i> (lub <i>ś</i>), |
| " | III | " | — |
| mnogiej | I | " | <i>my</i> , <i>m</i> . |
| " | II | " | <i>cie</i> , |
| " | III | " | <i>n</i> . |

Zastosowanie tych końcówek widzimy np. w formach I osoby liczby pojed. *kocham*, *jestem*, *bym*, *byłem* i *będę* (= *będam*); w II osobie *kochasz*, *jesteś*, *byś*, *byłeś*; w III osobie tylko *jest* zachowało swoją dawną końcówkę *t*: w innych słowach np. *idzie*, *cierpi*, *kocha*, *kupuje* już ta końcówka odpadła. — W I osobie liczby mn. mamy *kochamy*, *byśmy*, *jesteśmy*, *byliśmy*, *kochajmy*, — albo *idziem*, *widzimy*; w II osobie *kochacie*, *byście* itd. w III osobie *kochają* (= *kochająn(t)*).

§. 147. Przyrostki konjugacyjne spotykamy w imiesłowach i w bezokoliczniku.

Bezokolicznik ma za przyrostek *ć*, który się bezpośrednio do tematu słowa dodaje, np. *by-ć, zna-ć, dźwigną-ć, chwali-ć; piec, móc* wytworzyło się z *piekć* i *mogć*.

§. 148. Imiesłów czynny czasu teraźniejszego ma przyrostek *c*, dodany do samogłoski *a* (wstawki), np. *id-a-c*.

Posiadamy ten imiesłów obecnie w dwóch postaciach: w formie przysłówkowej na *ąc* (imiesłów współczesny), i w formie przymiotnej złożonej (§. 105) na *ący, ąca, ące*, np. *idąc — idący, idąca, idące; bijąc — bijący*.

§. 149. Imiesłów posiłkowy czyli czynny czasu przeszłego ma za przyrostek *ł*, bezpośrednio do tematu dodawane; np. *by-ł, ła, ło; kocha-ł, robi-ł, szed-ł, mógł-ł*.

§. 150. Imiesłów czynny zaprzeszyły ma za przyrostek *szy*, np. *spadwszy, chwaliwszy, poznawszy*. Słowa, których temat na samogłoskę się kończy, np. *bi, kłu, dźwigną, cierpia, pisa, pokocha, darowa* itp. ukazują ten imiesłów z przyrostkiem *wszy*: *biwszy, kłuwszy, dźwignąwszy, cierpiawszy, pokochawszy, pisawszy, darowawszy*. Przeciwnie do tematów na spółgłoskę zakończonych, np. *spad, piek, wioz, zdar* itp. doczepia się samo *szy* bez *w*, i daje formy *spadwszy, piekwszy, wiozwszy, zdarwszy*. Powszechnie piszą się te imiesłowy od nie zbyt dawnego czasu wprawdzie przez *ł*: *spadłszy, piekłszy* itd. ale to jest pisownia niewłaściwa i należałoby jęj zaniechać.

§. 151. Imiesłów bierny ma przyrostek *t* albo *n*, np. *kut, ta, to, i kuty, a, e; — znany, znana, znane; wezwan, a, o*.

* Przyrostek *t* dodaje się do tematu zawsze bezpośrednio i służy tylko niektórym słowom pierwotnym, więc w Iszej klasie, np. mającym temat zakończony na *u, i, r, ł*; czasem i słowom na *nąć* w IIgiej klasie. Stąd *kuty, bity, żęty, dęty, tarty, metty* i np. *dźwignięty, rznięty*.

Przyrostek *n* służy słowom nieprzybierającym tamtego przyrostka. Do tematów zakończonych na samogłoskę doczepia się to *n* po największej części bezpośrednio: *zna-ny, wyśmia-ny, cierpia-ny, mia-ny, rozumia-ny, kocha-ny, pisa-ny, kupowa-ny, czytywa-ny*. Do tematów zakończonych na

spółgłoskę, np. *nies*, *wiez*, *piek*, *plet*, doczepia się dopiero po wstawce *e*: *niesieni* (nieś-e-ni), *wiezieni*, *pieczeni* (piek-e-ni), *plecieni*; *e* to jest miękkie i odpowiednio temu miękcy poprzedzającą spółgłoskę. W liczbie pojed. mamy natomiast *niesiony*, *wieziony*, *dźwigniony*, *chwalony*, *rodzony*: natężenie *e* w *o*, z powodu że tu następujące po niém *n* jest twarde, §. 27.

B. Wstawki konjugacyjne.

§. 152. W niektórych czasach i imiesłowach łączy się końcówka lub też przyrostek konjugacyjny z tematem za pomocą samogłoski w pośrodku, która się tu nazywa wstawką.

Samogłoskami takimi są: *a*, *ą*, *e*, *i*.

1. Wstawka *a* funkcjonuje w tych wszystkich formach Iszej osoby licz. poj. czasu teraźniejszego, które się kończą na *ę*: *idę*, *ciągnę*, *cierpię*, *kupuję*. Tutaj *ę* (w myśl §. 5) powstało z *am*: *m* jest końcówką osobową, a *a* wstawką. W takich formach jak *kupu-j-ę*, *bi-j-ę*, zostało i *j* jeszcze przybrane dla uniknienia rozdziewu (§. 18).

2. Wstawkę *ą* mamy w IIIciej osobie licz. mn. (*są*, *idą*, *kupują*); niemniej w imiesłowach na *ąc* i *ący*: *id-ą-c*, *kupu-j-ą-cy*.

3. Wstawkę *e* mamy w wszystkich innych osobach czasu teraźn., t. j. w os. IIgiej i IIIciej licz. poj. i I i II licz. mnogiej; *idziesz*, *idzie*, *idziemy*, *idziecie*. Nadto w tych wszystkich imiesłowach na *n*, o których się to już nadmieniło w §. 151*: *niesieni*, *dźwignieni*, *rodzeni*.

§. 153. Wstawkę *i* znajdujemy w trybie rozkazującym.

W dzisiejszym jednak stanie języka ta wstawka *i* nigdy się już nie przedstawia w czystym swym kształcie, ponieważ ta głoska albo się całkowicie odrzuca, albo na *j* konsonantyzuje, albo wreszcie wzmacnia na *ij*.

1. Odrzuca się *i* przy tematach zakończonych na jaką pojedynczą spółgłoskę; np. od *piek-ę* — tr. rozk. *piecz* (to jest *piek-i*, a z tego na mocy §. 24 *pieczy*, t. j. *pieczy* (§. 12), po odrzuceniu zaś końcowego *i* — *piecz*); podobnie od *nieś* — *niesi* — *nieś*; od *id-ę* — *idzi* — *idź*. Śladem dawniejszej bytności tego

i na końcu form powyższych jest zmiękczenie spółgłosek *k*, *s* i *d*.

2. Przechodzi *i* na *j* w połączeniu z tematami zakończonymi na samogłoskę; np. od *kuć* — *kuj*, zamiast *kui*: od *kochać* — *kochaj*, zamiast *kochai*; od *pić* — *pij*, zamiast *pii*.

3. Wzmacnia się *i* na *ij* przy takich tematach z kilku spółgłoskami na końcu, które w powyższy sposób — dla trudności brzmienia — nie mogłyby trybu rozkaz. formować, np. od *dźwignąć*, *targnąć*: *dźwignij*, *targnij*, zamiast pierwotnego *dźwigni*, *targni*; od *tr-ę* — *trzyj* (nie *trzej*!) zamiast pierwotnego *trzy* (t. j. *trzi*); od *dm-ę* — *dmiij* (nie *dmiěj*!) zam. pierwotnego *dmi*.

* Zresztą dodać tu należy, że nasz tryb rozkazujący w liczbie pojedynczej nie zachował żadnych osobowych końcówek. Osoby pierwszej wcale nie ma (nikt bowiem sobie samemu nie rozkazuje); druga i trzecia osoba po stracie końcówek stały się równobrzmiące; np. i dziś jeszcze mówimy: *święć się imię twoje*; *bądź pan łaskaw*; *dziękuj się wola boża*; *bądź-co-bądź*; *Bóg zapłać* itp. To są wszystko trzecie osoby. Dzisiaj jednak mówimy *proś*, *idź* zwykle tylko do IIciej, a do IIIciej używamy zwrotu opisowego: *niech prosi*, *idzie*: — te formy *prosi*, *idzie* są pożyczone od czasu terażniejszego. — W liczbie mnogiej końcówki osobowe *my*, *cie* przyczepiają się do liczby pojedynczej: *proś-my*, *idź-my*, *proś-cie*, *idź-cie*! — Trzecia osoba opisuje się i tu przez *niech*, *niechaj*, dodane do IIIciej osoby czasu terażniejszego: *niech idą*, *niech pójdą*, *niech proszą*!

D. Formy konjugacyjne złożone.

§. 154. Z form tych pierwotnych, urabianych w sposób już nam teraz wiadomy, tworzymy wszystkie nasze dalsze zasoby konjugacyjne, a to łącząc z nimi różne tak zw. słowa posiłkowe, a najczęściej i przedewszystkiém odpowiednie czasy od słowa *być*.

To słowo *być* ma konjugacyą o tyle nieregularną, że składają się na nią aż trzy różne tematy: *jes*, *by* i *będ*. Poznajmy więc nasamprzód wszystkie tego słowa posiłkowego odmiany.

Konjugacya słowa posiłkowego *być*.

Bezokolicznik :

by-ć.

Imiesłów współcz.

będ-ąc.

| | |
|----------------------------|---|
| Imiesłów czynny przeszły: | <i>by-ł, była, było,</i> <i>by-ły, była, były.</i> |
| Imiesłów zaprzeszyły: | <i>by wszy.</i> |
| Imiesłów bierny przeszły: | <i>(prze-, od-)by-ty, a, e.</i> |
| Imiesłów czasu przyszłego: | <i>mający, a, e być; mając być.</i> |

Tryb oznajmujący:

| Czas teraźniejszy I | | Czas teraźniejszy II | |
|---------------------|-------------------------|----------------------------------|--|
| (niedokonany). | | (dokonany, t. j. czas przyszły). | |
| licz. poj. | osoba I. <i>jestem,</i> | <i>będę,</i> | |
| | „ II. <i>jestes,</i> | <i>będź-e-sz,</i> | |
| | „ III. <i>jes-t,</i> | <i>będź-e.</i> | |
| licz. mn. | „ I. <i>jesłesmy,</i> | <i>będź-e-my,</i> | |
| | „ II. <i>jestescie,</i> | <i>będź-e-cie,</i> | |
| | „ III. <i>s-a.</i> | <i>będ-a.</i> | |

Czas przeszły.

| Forma pierwotna : | | ściągnięta : | |
|-------------------|---------------------------------|---------------------------------|--|
| licz. poj. | I. <i>był, była, było jeśm,</i> | <i>był-e-m, była-m, było-m,</i> | |
| | II. <i>był, a, o jeś,</i> | <i>był-e-ś, była-ś, było-ś,</i> | |
| | III. <i>był, a, o jest,</i> | <i>był, była, było,</i> | |
| licz. mn. | I. <i>byli, były jeśmy,</i> | <i>byli-śmy były-śmy,</i> | |
| | II. <i>byli, były jeście,</i> | <i>byli-ście, były-ście,</i> | |
| | III. <i>byli, były są.</i> | <i>byli, były.</i> | |

Aoristus.

| forma pierwotna : | | obecnie używana : | |
|-------------------|---------------------------------|-------------------|--|
| licz. poj. | I. <i>bych,</i> | <i>by-m,</i> | |
| | II. <i>by,</i> | <i>by-ś,</i> | |
| | III. <i>by,</i> | <i>by,</i> | |
| licz. mn. | I. <i>bychom (albo bychmy),</i> | <i>byś-my,</i> | |
| | II. <i>byście,</i> | <i>by-ście,</i> | |
| | III. <i>bychą, byszę.</i> | <i>by.</i> | |

Tryb rozkazujący:

| | | | |
|---------------|-------------------------------|--------------|------------------|
| licz. poj. I. | — | licz. mn. I. | <i>bądź-my,</i> |
| II. | } <i>bądź</i> (niech będzie), | II. | <i>bądź-cie,</i> |
| III. | | III. | — (niech będą). |

Tryb warunkowy:

| | | | |
|---------------|---------------------|---------------------|------------------|
| licz. poj. I. | <i>był-bym,</i> | <i>była-bym,</i> | <i>było-bym,</i> |
| II. | <i>był-byś,</i> | <i>była-byś,</i> | <i>było-byś,</i> |
| III. | <i>był-by,</i> | <i>była-by,</i> | <i>było-by;</i> |
| licz. mn. I. | <i>byli-byśmy,</i> | <i>były-byśmy,</i> | |
| II. | <i>byli-byście,</i> | <i>były-byście,</i> | |
| III. | <i>byli-by.</i> | <i>były-by.</i> | |

Uwagi o poszczególnych formach tej konjugacyi.

§. 155. Zamiast *jestem, jesteś, jesteśmy, jesteście*, mówiło się dawniej *jeśm, jeś, jeśmy, jeście*. Te pierwotne formy czasu teraźniejszego były jeszcze w wieku XV niemal jedynie używane. Następnie ustąpiły miejsca dzisiejszemu *jestem, jesteś* itd. które powstały w sposób zupełnie sztuczny. To jest, zaczęto używać trzeciej osoby licz. poj. (*jest*) w taki sam sposób o innych osobach, jak się i dzisiaj jeszcze przytrafia nieraz słyszeć zamiast *my jesteśmy: myśmy są*. A zatem dodając dla oznaki, o jakiej osobie jest mowa, zakończenia osobowe form *jeśm, jeś* do „*jest*“ jakby do jakiego tematu, w liczbie mn. zaś ostatnią zgłoskę form *jeśmy, jeście*: utworzono sobie nowe formy *jest-e-m, jest-e-ś, jest-e-śmy, jest-e-ście*; — osoba zaś III. licz. poj. i mn. *jest* i *są* pozostały, jak były.

§. 156. Czas przeszły — *byłem, byleś, był* — powstał w taki sam sposób z imiesłowu *był, a, o* i z *jeśm, jeś* itd. jak czas teraźniejszy *jestem* powstał z *jest-jeśm*, a *jesteś* z *jest-jeś*. Podobnie np. i *spadłem, zrobiłem*, powstało *spadł-jeśm, zrobił-jeśm*.

* Jedynie przeto w skutek tejto okoliczności, że nasz czas przeszły (i także zaprzeczony) powstał z imiesłowu, mamy w tych obydwóch czasach zakończenia rodzajowe: *byłem*,

byłam, byłom; spadłem był, spadłam była, spadłom było i tak dalej we wszystkich osobach i liczbach; — podczas gdy w czasie terażn. forma *jestem, spadnę, mówię, idę, będę* itd. służy na wszystkie trzy rodzaje.

§. 157. Otóż przez łączenie powyższych czasów słowa posiłkowego *być* z imiesłowami innych czasowników, powstają formy złożone, zastępujące niedostatki w naszej konjugacji pierwotnej. Mianowicie:

1. Urabiamy w ten sposób nasamprzód całą stronę bierną. Składamy imiesłów bierny ze słowem *być*, i tak otrzymujemy wszystkie niemal czasy, jakie posiadamy po stronie czynnej (obacz §. 143).
2. Niemniej urabiamy za pomocą słowa *być* i imiesłowu posiłkowego na *ł*, nasz czas przeszły i czas zaprzeszy: *robiłem (robił-jestem); robiłem był* (powstało z *robił-był-jeśm*)
3. Prócz tego czas przyszy słów niedokonanych: *będę robił, będę czytał*, albo *robić będę, czytać będę*, tworzy się także tylko za pomocą słowa posiłkowego *być*.
4. Nakoniec okazało się wyżej, że i tryb warunkowy we wszystkich swoich odcieniach i w obydwóch swoich czasach nie jest niczém inném, jak tylko formą złożoną: 1. z imiesłowu na *ł*; 2. z wykrzyknika *o! bodaj!* — albo ze spójników *a, że, aże, gdy, jeżeli* itd. 3. z dawnego aorystu słowa *być*, który albo przyrasta do spójnika albo też (w zdaniach, gdzie nie ma spójnika) do imiesłowu, jak np. *jeźelibym chwalił; jeźelibym był chwalił; gdybym go była znała; — szlibyśmy, — byłbyś szedł* itd.

Uwaga. W dalszych rozdziałach będziemy się zastanawiali nad samymi już tylko niezłożonymi formami konjugacji. O złożonych bowiem zdaje się, że powyżej powiedziano wszystko, co było najważniejszego. Kto tylko wie, jak się od którego słowa formują imiesłowy, ten sobie poradzi i dalej; rzecz bowiem jest bardzo prosta i nie przedstawia żadnej nieregularności. Co się tyczy np. całej Biernej Strony konjugacji, prawda jest, że

wielkiej wprawy potrzeba, ażeby umieć taki zawsze wybrać tu sobie sposób wyrażenia, jaki w danym razie jedynie jest właściwy; ale to się nie tyczy budowy formy, lecz wyboru pomiędzy formami: należy przeto do innego rozdziału. —

3. Rozkład słów na poszczególne klasy.

§. 158. Wyłożona w powyższych §§. teoria ogólna konjugacyi stanowi wprawdzie podstawę odmian wszelkich słów polskich, ale nie wystarcza bynajmniej na wyjaśnienie każdej z rozlicznych wątpliwości, jakie spotykamy w praktycznym odmienianiu danego czasownika. Znajdujemy bowiem w praktyce częstokroć niejednostajność w sposobie zastosowania owych zasad ogólnych, mianowicie w owym form konjugacyjnych miejscu, gdzie się wstawki spajają z tematem. Mamy też niemało słów takich, których konjugacya nie polega na tylko jednym, ale na dwóch mniej więcej różnych tematach: jeden z nich służy za podstawę czasowi teraźniejszemu i pokrewnym z nim formom (§. 144), drugi bezokolicznikowi i jego towarzyszom. Słowa takie nazywamy dwu tematowymi, np. *cierpi-sz* a *cierpie-ć*; *kupu-ję* a *kupowa-ć*.

Ponieważ ta cała niejednostajność konjugacyi naszej w praktyce zależy głównie od postaci i natury tematu: należy nam zatem w tém miejscu rozpoznać wszystkie między jednym a drugim tematowym kształtem możliwe różnice i wedle tego podzielić słowa nasze na poszczególne jednogatunkowe klasy konjugacyjne.

§. 159. Przyjmujemy klas takich ośm: nie zaliczając do nich jednak owych słów bezwstawkowych (*jeść*, *dać* i *wiedzieć*), o których na samym końcu pomówimy

osobno, o ile takowe swój czas terażniejszy itd. urabiają sposobem odrębnym.

I. klasa: Słowa o temacie zawsze jednozgłoskowym, który zarazem jest ich pierwiastkiem i przez całą konjugacyą pozostaje niezmienny; np. *pas-ę*, *paść*; *biję*, *bić*.

* Różnica między tematem a pierwiastkiem (*radix*, Wurzel) jest taka, że temat ukazuje pierwiastek już w połączeniu z czemś drugiem i jak np. *pasa* w słowie (*wy*)*pasać* służy za materyał konjugacyjny tylko jednemu słowu; przeciwnie pierwiastek jest źródłem, z którego rodzi się cała familia wyrazów, mających każdy swój osobny temat, a idących z jednego wspólnego pierwiastka. Tak np. w tém słowie *wypasać* pierwiastkiem jest *pas*, a tematem *pasa*. Słowu *paść* służy to *pas* równocześnie i za pierwiastek i za temat: dlatego też *paść* należy do Iszej klasy i jest słowem pierwotnem. Podobnie i wszystkie inne do klasy téj policzone czasowniki są pierwotnymi.

II. klasa: Słowa dwutematowe, z tematem przybierającym w czasie terażn. itd. przyrostek *n*, w bezokoliczniku zaś *ną*, np. *dźwign-ę* — *dźwig-ną-ć*.

III. klasa: Słowa dwutematowe, w czasie terażniejszym nie przybierające żadnej tematowej końcówki, np. *pis* w *piszę*, *klekot* w *klekocę*; przeciwnie w bezokoliczniku przybierające tematową końcówkę *a*: *pisa-ć*, *klekota-ć*.

IV. klasa: Słowa zakończone na to przybrane *a* przez całą konjugacyą: *dba-m*, *dba-ć*; *kocha-m*, *kocha-ć*.

V. klasa: Słowa dwutematowe, zakończone w czasie terażniejszym na *u*, np. *kupu-ję*, *czytu-ję*, w bezokoliczniku na *owa* albo *ywa*, np. *kup-owa-ć*, *czyt-ywa-ć*.

VI klasa: Słowa prawie wyłącznie przechodniego znaczenia, z przybraném jako przyrostek *i*, np. *kupi-ę*, *kupi-ć*.

VII klasa: Słowa dwutematowe, prawie wyłącznie nijakiego znaczenia, z tematem w czasie teraźn. przybierającym tenże przyrostek *i*, w bezokoliczniku wzmacniająco to *i* na *e*: *cierpi-ę*, *cierpie-ć*.

VIII klasa: Słowa nijakiego znaczenia, z tematem przez całą konjugacyą przybierającym *e*: *bole-ję*, *bole-ć*.

I. K l a s a.

§. 160. Obejmuje SŁOWA PIERWOTNE, których temat (zawsze jednozgłoskowy) jest zarazem i ich pierwiastkiem.

Tematy klasy I kończą się albo na spółgł. np. *plet*, albo na samogłoskę, np. *bi*.

Oto poczet wszystkich, i po dziś dzień jeszcze używanych słów klasy Iszej, których temat kończy się na spółgłoskę:

A. na spółgłoskę zębową *t*, *d*:

| | |
|----------------------------------|-------------------------------|
| <i>gnieść (gniet)</i> , | <i>iść (id)</i> ułomne; |
| <i>kwiść (kwit)</i> przestarzałe | <i>jadę (jad)</i> ułomne; |
| = kwitnąć; | <i>kłaść (kład)</i> , |
| <i>mieść (miet)</i> , | <i>kraść (krad)</i> , |
| <i>pleść (plet)</i> , | <i>paść (pad)</i> ułomne; |
| <i>rość (rost)</i> ułomne; | <i>prząść (przęd)</i> , |
| <i>bość (bod)</i> , | <i>sieść i siąść (sied)</i> , |
| <i>będe (będ)</i> ułomne; | <i>szedł (szed)</i> ułomne; |
| | <i>wieść (wied)</i> . |

B. na spółgłoskę syczącą *s*, *z*:

| | |
|-----------------------|---------------------|
| <i>nieść (nies)</i> , | <i>paść (pas)</i> , |
|-----------------------|---------------------|

*gryść (gryz),
trząść (trzęs),*

*grząść (grzęz),
lésć (lez),
wieść (wiesz).*

C. na spółgłoskę gardłową *k, g*:

*cięc (ciek),
(z)ląc się (łęk) ułomne,
pięc (piek),
rzęc (rzek),
tluc (tluk),
sięc (siek).
wlęc (wlek),
bięc (bieg),
lęc (leg),*

*ląc (læg) ułomne,
móc (mog),
prząc (przeg),
siąc (sięg) np. dosiąc ;
strząc (strzeg),
strząc (strzeg) = ustrzegnąć,
ułomne;
strzyc (strzyg),
żęc (żeg), np. zażęc.*

D. na spółgłoskę nosową *m, n*:

*dąć (temat d-m),
żdźać (żdż-m),
jąć (im) i złożone wziąć,
(za)cząć (cz-n),*

*kląć (kl-n),
miąć (m-n) = gniesć,
piąć (p-n),
ciąć (ć-n),
żąć (ż-n).*

Po-mnę, pomnieć jest nieregularne.

* Wszystkie te na *m* i *n* zakończone tematy, są to sylaby z taką samogłoską, która się nigdy w czystej postaci swojej nie daje słyszeć, ale się albo wyrzuca, np. w *dmę, pnę*, albo te- (jeżeli to niepodobno) zlewa z następującem po niej *m, n* na samogłoskę nosową (§. 5), np. *dąć, piąć*.

§. 161. Wszystkie słowa tu wymienione urabiają swoje konjugacyjne formy wprawdzie jednako — podług danych powyżej zasad: ale stósują się one przytém i do ogólnych fonetycznych prawideł wyłożonych w głosowni, którym niekiedy jedna głoska inaczej, jak druga albo trzecia podlega. Dla dokładniejszego przeglądu tych drobnych różnic dajemy tu wizerunek téj konjugacyi równocześnie na przykładzie kilku tematów, t. j. zakończonych na spółgłoskę zębową, syczącą, gardłową i nosową.

Wzór koniugacyi.

Temat:

plet,*pas*,*piek*,*ć-n* (t-n).

Bezokolicznik

pleś-ć,

paś-ć,

piéc (= piekó)

ciąg-ć (= ć-nó),

Imieśl. posłkkowy

plót-ł,

paś-ł,

piek-ł,

ciąg-ł,

Imieśl. zaprzeczły

plót-szy,

paś-szy,

piek-szy,

ciąg-wszy,

Imieśl. bierny

pleć-e-n (pleciony),

pasiony,

pieczony,

ciąg-y,

Imieśl. współczesn.

plot-ą-c,

pas-ą-c,

piek-ą-c,

tn-ą-c (= t-n-ą-c).

Czas teraźniejszy.

liczba poj. I osoba:

plot-ę,

paś-ę,

piek-ę,

tn-ę,

II

pleć-e-sz,

paś-e-sz,

piecz-e-sz,

tn-e-sz,

III

pleć-e,

pasie,

piecz-e,

tnie,

liczba mn. I

pleć-e-my,

pasiemy,

piecz-e-my,

tniemy,

II

pleć-e-cie,

pasiecie,

piecz-e-cie,

tniecie,

III

plot-ą,

pas-ą,

piek-ą,

tn-ą.

Tryb rozkazujący.

liczba poj. II osoba:

pleć,

paś,

piecz,

tn-ij,

III

pleć (niech plecie),

(niech pasie),

(niech piecze),

(niech tnie),

liczba mn. I

pleć-my,

paś-my,

piecz-my,

tn-ij-my,

II

pleć-cie,

paś-cie,

piecz-cie,

tn-ij-cie,

III

(niech plotą),

(niech pasą),

(niech pieką),

(niech tną).

Uwagi o poszczególnych formach.

§. 162. Bezokolicznik. Mamy tu *pleść* zamiast *pletć*, i podobnie *bóść* zamiast *bodć*, na mocy §. 36; *paść* zamiast *pasć*, i podobnie np. *gryść* zamiast *gryźć*, na mocy §. 33 i 32; *pieć* zamiast *piekć*, i podobnie *móc* zam. *mogć*, na mocy §. 39; w *jąć im* musiało się zlać w samogłoskę nosową, ponieważ po tém *im* spółgłoska (*ć*), a nie samogłoska (jak np. w *im-ę*) następuje, §. 5. Z téjsamój przyczyny mamy też *piąc* a *pnę*.

§. 163. W imiesłowach *plotąc*, *plótlł*, *plotła*, *plótszy*, podobnie jak w *wioząc* lub *wiodąc*, *wiódlł*, *wiózł*, *wiówszy*, *wiódszy*, i we wszystkich innych formach, gdzie po tematowém *e* następuje spółgłoska twarda, jako to w *plotę*, *wiodę*, *wiozę*, *plotą*, *wiodą*, *wiozą*, widzimy uskutecznione natężenie brzmienia *e* na *o*, §. 27. *Plelli*, *wicźli*, *wiedli* przeciwnie, równie jak *pleciesz*, *wiezie*, *wiedziemy* itd. ukazują *e* w czystej swojej postaci, gdyż w tych formach dotyka doń spółgl. miękka, np. *ć*, *ź*, *dź* itd. W *plelli* i *wiedli* pozostało *e* nienatężoném dla zgłoski *li*, jakkolwiek takowa przegrodzona jest od *e* przez twarde *t*, *d*; porówn. §. 28. Przed *k* i *g* nigdy się *e* nie natęży: dla tego *piekł*, *strzegł*, a nie *piokł*.

Pochylenie samogłoski *o* na *ó*, *ę* na *ą* w *plótlł*, *bódlł*, *mógłł*, *niósł*, *prządł*, *przysiągł*, *ciął*, *dął* itd. podczas gdy w innych rodzajach i liczbach mamy natomiast otwarte *o*, *ę*: *plotła*, *bodli*, *mogło*, *niosła*, *niosło*, *przędli*, *cięli*, *dęli* i *dęty* — pochylenie to powtarzam opiera się na zasadzie wyłożonej w §. 29.

§. 164. Czas terażniejszy. Mamy tu w Iszej osobie licz. poj. *plotę*, *pasę*, *piekę*, *tnę*, a w II itd. *pleciesz*, *pasiesz*: ponieważ tutaj jest wstawką *e*, samogłoska miękka, a tam *ę* jest twardém brzmieniem, jako zlew spółgłoski *m* z *a*. Równie też i *ą* w *plotą*, *pasą* itd. jest twardém.

§. 165. Tryb rozkazujący brzmiał dawniej *pleci*, *pieczy*, *moży*, *niesi*, *tni*, §. 153 (stąd też te spółgłoski widzimy tutaj zmiękczone). W trzech pierwszych kolumnach *i* poodpadało; *tni* przybrało *j*. Pisać *tniej*, jak tego żądają niektórzy gramatycy, byłoby

zupełnie błędnie, gdyż jak widzimy, nigdy ten tryb nie przybiera wstawki *e*.

Wyjątki i nieregularności.

§. 166. Niektóre czasowniki téj klasy są dziś już albo całkowicie nieużywane („przestarzałe“), albo używane tylko w niektórych formach („ułomne“), albo wreszcie nieregularne. Mianowicie:

Do I. kolumny: **Rość** (tem. *rost*) miało dawniej formy *rosteę, rościesz, roście* itd. *rostaę*; obok tego *rosteę, rościesz* było w obiegu i *rosnę, rośniesz*, którychto form obecnie jedynie używamy: — **Kwiść** to samo znaczące co kwitnąć, już dzisiaj przestarzałe, miało cz. terażn. *ksteę, kściesz, kście* itd. *kstaę* [„na święto Elije, kiedy z a kstaę kije“, przysk.]; dzisiaj mówimy tylko *kwitnę, kwitnąć, kwitnął* albo *kwitł*. — **Paść** ma *padnę, padnij* — zamiast spodziewanego *padę, padź*: natomiast nie używamy *padnąć, padnąwszy, padnął*, ale jedynie *paść, padszy, padł*. — **Będę** ma w bezokol. itd. *być, był, bywszy*; i *być* i *będę* są ułomne i uzupełniają się słowem *jestem*. — **Jadę**, *jadąc, jedź* nadstawia resztę form swoich słowem *jechać, jechał, jechawszy*, które znowu czasu terażn. od tematu swego nie tworzy. — **Sieść** ma *siędę, siądz* imiesłów posiłkowy tylko *siadł*; zaprzeszły *siadszy*; bezokol. *sieść* albo i *siąść*. (Tr. rozk. *siedz* należy do *siedzieć*).

Do II. kolumny: **Grząść** ma w cz. terażn. tylko *grzęznię*, w rozk. *grzęźnij*, w imiesł. *grzęznąc*: formy *grzęzę, grzęząc, grzęź* nie używane! Bezokolicznik *grząść*, imiesłowy przeszłe *grzęzł* i *ugrzązszy* są zato bardzo zwyczajne.

Do III. kolumny: Od tematu **łęk** urabiamy tylko słowa złożone, np. *złąkł się, uląkszy się, przelekły* itd. W cz. terażn. tylko *-ląknę, się, -ląknij się*, a *-ląkę, -lącz* nieużywane; bezokolicznik *-ląć*, np. *przeląc się*, tylko rzadko używany obok pospolitego *-ląknąć się*. — **Bięc**, *biegl* (nigdy *biegnąć, biegnął*) ma w czasie terażn. tylko *biegnę, biegnąc, biegnij*; forma *bież* należy do *bieżeć*. (*Biege, bieżesz* itd. nieużywane). — **Lęc**, *polęc*, imiesł. *legł, legszy*, ma dziś cz. terażn. tylko *legnę, rozk. legnij!* (*legnąć* zaś, równie jak i *legnął* nie używane).

Do IV. kolumny: *Wziąć* jest to słowo złożone z *wz* i *jąć*. Czas terażn. *wezmę*; tryb rozk. *weź* (z odrzuconém *m*); mówi się jednak i *weźmij*, ale mniej zwykle. Pokątne wyrażenia: *weznę*, zam. *wezmę*, *wziąść* zam. *wziąć*, i *wzión*, *wziena*, *wzieni* zamiast *wziął*, *wzięła*, *wzięli*, są niegramatyczne, o czém szczególnie co do bardzo już zagęszczonego *wziąść* należy pamiętać. —

§. 167. Poczest słów klasy Iszej z tematem zakończonym na samogłoskę:

| | |
|----------------------------------|---------------------------------|
| <i>[dać, temat da],</i> | <i>tyć (ty),</i> |
| <i>stać, stać się (sta),</i> | <i>wyć (wy),</i> |
| <i>znać (zna).</i> | <i>czuć (czu),</i> |
| <i>[przeć (prze)],</i> | <i>kluć (klu),</i> |
| <i>śmieć (śmie) audere,</i> | <i>[kluć (kłu)],</i> |
| <i>źrzeć (źrze) = dojrzewać.</i> | <i>knuć (knu),</i> |
| <i>bić (bi),</i> | <i>kuć (ku),</i> |
| <i>gnić (gni),</i> | <i>pluć (plu),</i> |
| <i>pić (pi),</i> | <i>[pruć (pru)],</i> |
| <i>wić (wi),</i> | <i>psuć (psu),</i> |
| <i>żyć (ży).</i> | <i>szuć (szczu),</i> |
| <i>być (by), ułomne,</i> | <i>snuć (snu),</i> |
| <i>kryć (kry),</i> | <i>truć (tru),</i> |
| <i>myć (my),</i> | <i>-uć, np. obuć (temat u),</i> |
| <i>ryć (ry),</i> | <i>źuć (żu).</i> |
| <i>szyć (szy),</i> | |

* Niektóre ze słów powyższych, to jest wszystkie tutaj zamknięte w klamry [], mogą się konjugować i podług innych wzorców, mając w takim razie nieco inną budowę swoich tematów, a częstokroć i odmienne znaczenie. Mianowicie *dać*, z tematem *dad*, urabia swój czas terażn. podług konjugacji „bezwstawkowej“, §. 191. Słowa *przeję*, *kłuję* i *pruję*, ukazują tak zwane tematy wtórne (sekundarne), od pierwotniejszych tematów *pr* i *kł* pochodzące (w *prę*, *porę* i *kolę*, należnych do gromady słów pierwotnych następniej, w §. 172): te trzy mają też tutaj i odmienne znaczenia.

§. 168. Wszystkie słowa powyższe urabiają swoje formy zupełnie podług tychsamyh zasad, co w pierwszym wzorcu (*pleść*, *paść* itd.); tylko że od *znać* mamy obok *-znaję*, np. *poznaję*, *wy-znaję* itd. i krótszą formę *znam*, a od *śmieć* tylko *śmiem*, a nie *śmieję* (*śmieję się* należy do *śmiać się*, w III klasie).

Oto szczegółowy wizerunek konjugacji tych czasowników:

Temat:

zna,*śmie*,*bi*,*czu*.

*

Bezokolicznik

zna-ć,*śmie-ć*,*bi-ć*,*czu-ć*.

Imieśl. współczesn.

zna-ją-c,*śmie-ją-c*,*bi-ją-c*,*czu-ją-c*.

Imieśl. przeszły

zna-ł,*śmie-ł*,*bi-ł*,*czu-ł*.

Imieśl. zaprzeczły

zna-wszy,*śmie-wszy*,*bi-wszy*,*czu-wszy*.

Imieśl. bierny

zna-ny,*śmie-no*,*bi-ty*,*czu-ty*.**Czas teraźniejszy.**

liczba poj. I osoba:

zna-m, (*sta-ję*),*śmie-m*, (*prze-ję*),*bi-ję*,*czu-ję*,

II

zna-sz, (*sta-ję-sz*),*śmie-sz*, (*prze-ję-sz*),*bi-ję-sz*,*czu-ję-sz*,

III

zna, (*sta-ję*),*śmie*, (*prze-ję*),*bi-ję*,*czu-ję*,

liczba mn. I

zna-my, (*sta-ję-my*),*śmie-my*, (*prze-ję-my*),*bi-ję-my*,*czu-ję-my*,

II

zna-cie, (*sta-ję-cie*),*śmie-cie*, (*prze-ję-cie*),*bi-ję-cie*,*czu-ję-cie*,

III

zna-ją, (*sta-ją*),*śmie-ją*, (*prze-ją*),*bi-ją*,*czu-ją*.

liczba poj. II osoba:

zna-j,*śmie-j*,*bi-j*,*czu-j*,

III

znaj, (*niech zna*),*śmiej*, (*niech śmie*),*bij*, (*niech bije*),*czuj* (*niech czuje*),

liczba mn. I

znaj-my,*śmie-j-my*,*bij-my*,*czu-j-my*,

II

znaj-cie,*śmie-j-cie*,*bij-cie*,*czu-j-cie*,

III

znają, (*niech znają*),*śmieją*, (*niech śmieją*),*biją*, (*niech biją*),*czują*, (*niech czują*),**Tryb rozkazujący.**

Poszczególne uwagi.

§. 169. Imiesłów bierny od *znać* i od wszystkich tematów zakończonych na *a* i na *e* (o ile go te słowa urabiać mogą z powodu swego znaczenia) ukazuje przyrostek *n*: *znany*; przeciwnie ematy na *i*, *y*, *u* zakończone ukazują w *bity*, *kryty*, *kuty* itd. przyrostek *t*.

W formach *śmiał*, *śmiawszy* i *śmiano* widzimy *e* natężone na *a*, §. 27.

W formach *teraźniejszoczasowych* widzimy przez cały ten wzorzec jotę między tematem a wstawką: *zna-j-ąc*, *śmie-j-ąc*, *bi-j-ąc*, *czu-j-ąc*. Spowodowała to zasada dotycząca rozziwu, §. 18.

Wyjątkowości i archaizmy.

§. 170. Formy *dam*, *znam* i *śmiem* są urobione bez wstawki, i tak to jest w całym ich czasie teraźn. oprócz IIIciej osoby, która brzmi *da-j-ąc*, *zna-j-ąc* i *śmie-j-ąc*. Zupełnie błędnem jest mówienie czasem się słyszeć dające oni „*śmię*“ zam. *śmieją* (równie jak wadliwem jest i „*ja śmię*“, zam. *śmiem*). Obok *dam* i *znam*, są jednak w używaniu i formy ze wstawką: *dają*; *po-*, *wy-*, *roze-znaję* itd.

§. 171. Słowo *stać się* i *-stać* (np. *wstać*, *dostać*, *zastać*, *ustać* itp.) urabia czas teraźniejszy dwójako: *stanę się*, *stanę*, *wstanę*, *do-*, *za-*, *u-stanę* — i *staję się*, *staję* itd. Forma na *nę* jest dokonaną i tak się ma do *staję się*, *staję*, *wstaję*, *dostaję*, *za-*, *prze-*, *u-staję*, jak się ma *poznam* i *dam* albo *będę* — do *poznaję*, *daję*, *jestem*. —

§. 172. Poczët słów klasy Iszėj, już dziś nieregularnych, z tematem zakończonym na *r*, *t*:

| | | | |
|-------------------------|-------------------------------|---|-------------------|
| <i>drzyć</i> (tem. dr), | (rozpo-) <i>strzyć</i> (str), | { | <i>pruć</i> (pr), |
| <i>mrzyć</i> (mr), | <i>wrzyć</i> (wr), | { | <i>kłuć</i> (kł), |
| <i>przyć</i> (pr), | <i>źrzyć</i> (źr), | { | <i>mluć</i> (mł), |
| <i>trzyć</i> (tr), | <i>goruć</i> (gr), | { | <i>pluć</i> (pl). |

Okazemy tu konjugacyą tych czasowników na przykładzie słowa *pluć*, podług którego idzie i *mluć*; następnie na przykładzie słowa *kłuć*, z którym jest zgodne i *pruć*; dalej *goruć*, które jest samotne; nakoniec *trzyć*, podług którego odmienia się cała reszta tych czasowników.

Wzór koniugacyi tematów:

| | <i>pl</i> , | <i>kl</i> , | <i>gr</i> , | <i>tr</i> . |
|---------------------|-----------------|-------------|------------------|-------------|
| Bezokolicznik | pléć, | kluć, | goréć, | trzéć. |
| Imieśl. posilkowy | pell, | klut, | gorzał, | tarł. |
| Imieśl. zaprzeczły | pelśzy, | kluwszy, | gorzawszy, | tarszy. |
| Imieśl. bierny | pelty i pelony, | kluty, | — | tarty. |
| Imieśl. współczesn. | peląc, | koląc, | gorąc i gorejąc, | trąc. |

Czas terażniejszy.

| | | | | | |
|----------------------|-------------|--------------|---------|--------------------|-------------|
| liczba poj. I osoba: | pelé, | kolé, | goré, | goréjé, | tré, |
| II | pelesz itd. | koliesz itd. | goresz, | gore- jesz itd. | trzesz itd. |
| licz. mn. III | pelą, | kolą, | gorą | gorą i goréją, | trą. |

Tryb rozkazujący.

| | | | | |
|----------------------|------|------|-------|--------|
| licz. poj. II osoba: | pel, | kol, | gorz, | trzyj. |
|----------------------|------|------|-------|--------|

podobnie i dalsze osoby.

Poszczególne uwagi.

§. 173. Zamiast *pele, mele, pelony, melony, pel i mel*, mówią w niektórych okolicach i *piele, miele, pielony, mielony, piel, miel*. Jedno i drugie jest równie dobre.

Zmiękczenie *r* na *rz* w *trzesz, trzéc, mrzesz, mrzéc*, i w trybie rozkaz. *trzyj, mrzyj* (*y* tu jest *i*, §. 12) zaszło w następstwie położenia tego *r* przed *e, i*, jako miękkimi samogłoskami, a zatem odpowiednio zasadzie. Że zamiast *żrzéc*, zwykłej mówimy *żréc*: to stąd pochodzi, że forma *żréc* jest trudna do wymówienia.

Tryb rozkaz. *trzyj, mrzyj, drzyj, żryj* (zamiast *żrzyj*) itd. powinien się pisać jedynie przez *yj* — a nie tak: „*trzój, mrzój*“ itd. jak to niektórzy piszą; formy te bowiem dzisiejsze powstały z dawniejszego *mrzi, drzi*, wymawianego *mrzy, drzy* (§. 12), a *e* tu nigdy nic do czynienia nie miało.

II. K l a s a.

§. 174. Słowa z tematem, zakończonym w formach teraźniejszo-czasowych na przybrane *n*, w bezokolicznych zaś na *nę, ną*, np. *dźwign-ę, dźwignąć*.

np. kwitnąć, zleknąć się, lęgnąć, grzęznąć, dernąć, stanąć, płynąć, słynać, zwyknąć, zwinąć, targnąć, brnąć, schnąć, kiwnąć, ziewnąć, grzmotnąć, dźwignąć, rznąć itd.

Tu należą także *giąć i odpocząć, spocząć*, jakkolwiek formy bezokolicznikowe urabiają się tu wyjątkowo na modłę słów *ciąć i dąć* w Iszój klasie, a „*gnąć*“ i „*odpocznać*“ nieużywane. Niemniej należą do téj klasy w formach teraźniejszo-czasowych słowa *topnę, pachnę, brzydnę, żółknę, istnę* i *blednę*, podczas gdy ich bezokolicznik ma obok formy *topnąć, pachnąć, żółknąć* itd. także i *topnieć, pachnieć, żółknieć, istnieć* i *blednieć*.

Wzór konjugacyi IIgiej klasy.

Temat: *dźwign — dźwigną.*

Bezokolicznik: *dźwignąć.*

Imiesłów posiłkowy: *dźwigną-ł, ła, ło.*

Imiesłów zaprzeszyły: *dźwigną-wszy.*

Imiesłów czynny współczesny: (płyn-ąc).

Imiesłów bierny: dźwign-ę-ny (dźwigniony), i także dźwignięty, a, e.

| Czas teraźniejszy: | | Tryb rozkazujący: |
|--------------------|------------------|-------------------|
| licz. poj. | I dźwign-ę, | — |
| | II dźwign-ę-sz, | dźwign-ij, |
| | III dźwign-ę; | dźwign-ij; |
| licz. mn. | I dźwign-ę-my, | dźwign-ij-my, |
| | II dźwign-ę-cie, | dźwign-ij-cie. |
| | III dźwign-ą. | — |

Poszczególne uwagi.

§. 175. W imiesłowie posiłkowym na *ł*, używamy w ogólności bardzo często form krótszych, zamiast form zakończonych na *nął*, *nęła*, *nęło*; np. zamiast *kradnął* — *kradł*; zamiast *kładnął*, *schudnął*, *głuchnął*, *rzeknął*, *dźwignęła*, *gasnęła* itd. mówimy: *kładł*, *schudł*, *głuchł*, *rzekł*, *dźwignęła*, *gasła*. Często się i obydwia zakończenia używają, jak np. *zgasnął* i *zgasł* itd. Zdarza się to szczególnie w męskim rodzaju.

Co się zaś w tej mierze powiedziało o imiesłowie przeszłym, to rozumieć należy i o zaprzeszłym na *szy*.

III. K l a s a.

§. 176. Słowa dwutematowe, przybierające w bezokoliczniku do tematu *a*, w czasie teraźn. itd. przeciwnie nie przybierające żadnej takiej przystawki; np. *ssę*, *ssać*; *piszę*, *писаć*.

Klasa niniejsza rozpada na dwie gromady: pierwsza gromada obejmuje takie słowa na *ać*, które w Iszój osobie liczby poj. czasu teraźn. ukazują przed końcówką *ę* albo twardą spółgłoskę, np. *ss-ę*, *bior-ę*, albo też *jotę* (przybraną tu dla uniknienia rozziewu), np. *ba-j-ę*, *ku-j-ę*. Przeciwnie drugiej gromady słowa na *ać* ukazują w témże miejscu spółgłoskę zmiękczoną, np. od *kłamać*,

orać — *klamię, orzę*; lub też spółgłoskę przekształconą na inne brzmienie sobie pokrewne, np. od *klekotać klekocę*, od *писаć piszę*, od *плакать плаче*.

(Słowa pierwszej gromady zakrawają pod różnymi względami na słowa już nieregularne).

§. 177. Klasy IIIciej pierwsza gromada: *ssę* — *ssać*.

| | | | | |
|---------------------------|---------------|------------------|---------------------------------------|-----------------------------|
| 1. <i>ss-ę</i> | <i>ssa-ł</i> | <i>ssa-ć</i> | tematy: <i>ss</i> (сѣс), <i>ssa</i> . | |
| łgę | łgał | łgać | <i>łg</i> , | <i>łga</i> . |
| [<i>rżę</i>] | <i>rżał</i> | <i>rzać</i> | [<i>rż</i>], | <i>rza</i> . |
| <i>ba-j-ę</i> | <i>baja-ł</i> | <i>baja-ć</i> | <i>ba</i> , | <i>ba-j-a</i> , §. 18. |
| <i>kaję się</i> | <i>kajał</i> | <i>kajać się</i> | <i>ka</i> , | <i>kaja</i> . |
| <i>kraję</i> | <i>krajał</i> | <i>krajać</i> | <i>kra</i> , | <i>kraja</i> . |
| <i>łaję</i> | <i>łajał</i> | <i>łajać</i> | <i>ła</i> , | <i>łaja</i> . |
| <i>taję</i> | <i>tajał</i> | <i>tajać</i> | <i>ta</i> , | <i>taja</i> . |
| 2. <i>ku-j-ę</i> | <i>kowa-ł</i> | <i>kowa-ć</i> | <i>ku</i> , | <i>kow-a</i> . |
| <i>knuję</i> | <i>knował</i> | <i>knować</i> | <i>knu</i> , | <i>knowa</i> . |
| <i>psuję</i> | <i>psował</i> | <i>psować</i> | <i>psu</i> , | <i>psowa</i> . |
| <i>snuję</i> | <i>snował</i> | <i>snować</i> | <i>snu</i> , | <i>snowa</i> . |
| 3. <i>žen-ę</i> | <i>gna-ł</i> | <i>gna-ć</i> | <i>žen</i> , | <i>gna</i> . |
| <i>bioreę</i> | <i>brał</i> | <i>brać</i> | <i>bier</i> , | <i>bra</i> . |
| <i>pioreę</i> | <i>prał</i> | <i>prać</i> | <i>pier</i> , | <i>pra</i> . |
| 4. <i>rw-ę</i> | <i>rwa-ł</i> | <i>rwa-ć</i> | <i>rw</i> , | <i>rw-a</i> . |
| <i>zow-ę, zwę, zwał</i> | <i>zwał</i> | <i>zwać</i> | <i>zw</i> , | <i>zwa</i> . |
| 5. <i>le-j-ę</i> | <i>la-ł</i> | <i>la-ć</i> | <i>le</i> , | <i>leja</i> (= <i>la</i>). |
| <i>chwieję</i> | <i>chwiał</i> | <i>chwiać</i> | <i>chwie</i> , | <i>chwieja</i> . |
| <i>pieję</i> | <i>piał</i> | <i>pieć</i> | <i>pie</i> , | <i>pieja</i> . |
| <i>śmieję się</i> | <i>śmiał</i> | <i>śmiać się</i> | <i>śmie</i> , | <i>śmieja</i> . |
| <i>sieję</i> | <i>siał</i> | <i>siać</i> | <i>sie</i> , | <i>sieja</i> . |
| <i>zieję, ziaję, ział</i> | <i>ział</i> | <i>ziać</i> | <i>zie</i> , | <i>zieja</i> . |
| 6. <i>dzieję się</i> | <i>dział</i> | <i>dziać się</i> | <i>dzie</i> , | <i>dzieja</i> . |
| <i>grzeję</i> | <i>grzał</i> | <i>grzać</i> | <i>grze</i> , | <i>grzeja</i> . |
| <i>wieję</i> | <i>wiał</i> | <i>wiać</i> | <i>wie</i> , | <i>wieja</i> . |
| <i>wrzeję</i> | <i>wrzał</i> | <i>wrzać</i> | <i>wrze</i> , | <i>wrzeja</i> . |

Poszczególne uwagi.

§. 178. Wizerunku konjugacyi tu nie dajemy, gdyż byłoby to po takiem zestawieniu słów tych zbyteczném.

O Iszėj oddziałce to tylko mamy do nadmienienia, że słowo *rzać* wyjątkowo jest nieregularne: urabia swoje formy terażniejszoczasowe zam. *rzę*, *rziesz* itd. w duchu VII klasy (jak *drzeć*) *rzę*, *rżysz* itd. *rzą*; *rząc*, *rżysz*; zresztą zaś do niniejszej klasy należy.

W Vtėj oddziałce mamy w formach bezokolicznikowych, w które *a* wchodzi, t. j. w *lejał*, *lejawszy*, *lejany*, *lejać* itd. ściągnięcie tego *eja* na *a*: *lał*, *lali*, *lawszy*, *lany*, *lani*, *lanie*, *lać*. Z tego jedynie też powodu, że to *a* tutaj powstało z ściągniętego *eja*, a nie (jakby się na pierwszy rzut oka zdawało) z natężenia *e* na *a* (jak to jest np. w imiesłowie od *śmieć* audere *śmiał*, w liczbie mn. *śmieli*), z tego tylko powodu powtarzam wszystkie te słowa Vtėj, a i VItej także przedziałki, zatrzymują już to swoje *a* wszędzie: nie tylko w *śmiał się* albo *wysmiany*, ale i w *śmieli się*, *śmiać się*, *lali*, *lać* itd. I to jest jedyny powód, dlaczego słowo *śmieć* od słowa *śmiać się* w tych wszystkich formach się różni tą samogłoską.

§. 179. Słowo *łgać*, *łgę*, *łziesz* itd. *łgą*, *łgąc*, urabia te formy także i podług wzorca II gromady klasy niniejszej, t. j. tak jak *писаć*: *лzę*, *лziesz* itd. *лzą*, *лząc*; a nawet daje się nieraz słyszeć i bezokolicznik *лзеć* (w duchu VII klasy). Tryb rozkazujący jest *лзъ*.

Klasy IIIciej druga gromada: *писа* — *писаć*.

§. 180. Tu należą np. orać, karać, słać — *śle* (mittere), słać zamiast stłać — *ściele* (sternere), wikłać, paplać, łamać, kłamać, dybać, chrapać, sapać, drapać, skupać, klekotać, deptać, chłostać, głodać (= ogryzać, gryść, przestarz.), gwizdać, gwazdać, płakać, skakać, strugać, łgać, krzesać, pisać, kazać, mazać itd. itd.

Wzór konjugacyi IIIej klasy, 2 gromady.

Temat: *пис* — *писа*.

Bezokolicznik: *писа-ć*.

Imiesłów posiłk.: *писа-л*.

Im. zaprzeszły: *писа-wszy*.

Imiesłów bierny: pisa-ny.

Im. terażniejszy: pisz-ąc.

| Czas terażniejszy: | | Tryb rozkazujący: |
|--------------------|----------------|---------------------|
| licz. poj. os. | I pisz-ę, | — |
| | II pisz-e-sz, | pisz, |
| | III pisz-e, | pisz (niech pisze), |
| licz. mn. | I pisz-e-my, | pisz-my, |
| | II pisz-e-cie, | pisz-cie, |
| | III piszą. | — (niech piszą). |

Szczegółowe uwagi.

§. 181. Pewna liczba słów téj klasy urabia jednak już dzisiaj swój czas terażn. i na podobieństwo słów klasy IVtéj (kochać); np. *klekocę* albo *klekotam*, *druzgocę* albo *druzgotam*, *bełkocę*, *gwizdżę* albo i *bełkotam*, *gwizdam*; *skaczę*, *strużę*, *guzdrzę się* — albo *skakam*, *strugam*, *guzdram się*; *kołacę* albo *kołatam*.

Inne słowa chwieją się znowu między tą IIIcią klasą a VIIką (cierpieć); mianowicie mówimy albo *chrapać*, *chrapię*; *sapać*, *sapie*; *kaszlać*, *kaszle* — albo też *chrapięć*, *chrapi*; *sapieć*, *sapi*; *kaszleć*, *kaszli*. — *Łgać* ma *łgę* (§. 179) albo *łżę*.

Plątać ma wprawdzie wyjątkowo *plącze* — ale reszta słów na *tać* ma -*cę*: *depcę*, *kołacę* i tak tylko urabiać te formy powinniśmy.

IV. K l a s a.

§. 182. Słowa przybierające do tematu swojego *a* przez całą konjugacją, a zatém słowa na *am*, *ac*, jako to:

1. drgać, dbać, trwać, pchać, łkać, tkać, żgać, ufać, szczwąć;
2. *takie jak* działać, konać, jednać, dmuchać, kochać, igrać, grać, wachać, bratać się, płaszać, gniewać się, strachać się, witać, urągać, wieczerać, korzystać, pamiętać, uśmiechać się itd.

3. *nakoniec częstotliwie* śpiewać, po-drygać, spychać, połykać, zatykać, podżegać, spluwać, wyszczuwać, wysysać, wzrastać, czytać, bywać, ubolewać, wracać, dźwigać, jadać, badać, czekać, wygrywać, zmuszać — *ułomne* widać i słyhać, itp.

Wzór konjugacyi IVéj klasy.Temat: *kocha*.Bezokolicznik: *kocha-ć*.Imiesłów współczesny: *kocha-j-ąc*.Im. posiłkowy: *kocha-ł, ła, ło*.Im. zaprzeszły: *kocha-wszy*.Im. bierny: *kocha-ny, a, e*.

Czas teraźniejszy.

Tryb rozkazujący.

licz. poj. I. *kocha-m*,II. *kocha-sz*,III. *kocha*;licz. mn. I. *kocha-my*,II. *kocha-cie*,III. *kocha-j-ą*.

—

kocha-j,*kocha-j*;*kocha-j-my*,*kocha-j-cie*.

—

Poszczególne uwagi.

§. 183. W czasie teraźn. formy: *kocham, kochasz, kocha, kochamy i kochacie* powstały z *kochaam, kochaasz, kochaa, kochaamy, kochaacie*; pierwsze *a* jest w nich tematową końcówką, drugie *a* zaś było wstawką (w jéj postaci pierwotnej), która się z ową końcówką *a* w jedno *ā* długie złąła. Z powodu długości tego *ā*, osobowa końcówka *m* w formie *kochām* ocalała w téj całej klasie słów polskich, podczas gdy w innych spotykamy natomiast *am* zamienione na *e*, np. *idę, kwitnę, leję, piszę* itd.

V. K l a s a.

§. 184. Słowa z tematem przybierającym w czasie teraźniejszym *u*, w bezokoliczniku itd. zakończone na *ować* (lub *ywać*), jako to:

biedować, wojować, królować, nocować, pieczętować, chorować, kupować, nicować, rysować, malować, obcować, miłować, panować, ofiarować itd. — wygadywać, wykopywać, spisywać, przysłuchiwać się, poszukiwać, wylegiwać, zwoływać, czytywać itd.

* Słowa zakończone na *ywać* (a po spółgłoskach gardłowych na *iwąć*, gdzie *i* nie jest jednak niczém inném jak *y*, ob. §. 7*),

są to same słowa częstotliwe. Dawniej kończyły się one na *awać*, np. *wysłuchawać*, *wygrawać* itd. i odmieniały się podług klasy IVtėj (jak *kochać*), zatem *wysłuchawam*, *wygrawam*, *wyczerpawam*, *zaniedbawam* itd. Po zamianie zakończenia *awać* na *ywać*, zmieniły i konjugacyą, odmieniając się obecnie po największej części podług słów na *ować*. Jednakże wiele z nich nawet i teraz jeszcze formuje czas teraźniejszy równocześnie na *ywam* i na *uję*, np. *podpisywam* i *podpisuję*, *wywoływam* i *wywołuję*, *rozczytywam* i *rozczytuję*, *zaniedbrywam* i *zaniedbuję* itd. — albo nawet tylko na *ywam*, np. *wykonywam*, *wygrywam*, *porównywam* i t. d.

Wzór konjugacyi. Temat: *kupu* — *kupowa*.

Bezokolicznik: *kupowa-ć*.

Imiesłów posiłkowy: *kupowa-ł, ła, ło*.

Im. czynny zaprzeszły: *kupowa-wszy*.

Im. bierny: *kupowa-ny, a, e*.

Im. współczesny: *kupu-j-ąc*.

| | | Czas teraźniejszy: | Tryb rozkazujący: |
|----------------|-----|---------------------|--------------------|
| licz. poj. os. | I | <i>kupu-j-ę,</i> | — |
| | II | <i>kupu-je-sz,</i> | <i>kupu-j,</i> |
| | III | <i>kupu-je;</i> | <i>kupu-j;</i> |
| licz. mn. | I | <i>kupu-je-my,</i> | <i>kupu-j-my,</i> |
| | II | <i>kupu-je-cie,</i> | <i>kupu-j-cie.</i> |
| | III | <i>kupu-ją.</i> | — |

Poszczególne uwagi.

§. 185. Między słowami zakończonymi na *ować* nie ma częstotliwych; wyjątek stanowią tylko *występować*, *zajmować* i *znajdować* wraz z innymi słowami złożonymi z *-stępować*, *-imować* i *-idować*, które są częstotliwymi od *stąpać*, *imać* i od już nieużywanego *idać*: te *imać* i *idać* są już i same częstotliwymi formami od *imę*, *idę*.

VI. K l a s a.

§. 186. Słowa z tematem zakończonym na przybrane *i*, zatrzymujące tę głoskę w tej postaci przez całą konjugacyą, jako to:

palić, chwalić, warzyć, burzyć, ganić, ranić, plamić, wabić, łupić, (*u*)tkwić, bawić, trafić, wrócić, czcić, puścić, odwiedzić, wodzić, słodzić, bogacić, skamienić, potroić, przyswoić, zawiesić, jeździć, uczyć, tyczyć się, skarżyć, srożyć się, straszyć, wozić, kosić, tać itd.

Są to po największej części słowa przechodnie, z wyjątkiem takich, które zaimek *się* przybierają, np. *łasić się*, i kilku-nastu jak *dymić*, *walczyć*, *wątpić*, *grzeszyć*, *kroczyć* itp.

Wzór konjugacyi. Temat: *bawi* — *wróci*.

Bezokolicznik: *bawi-ć*, *wróci-ć*.

Imiesłów posiłkowy: *bawi-ł*, *wróci-ł*, *a*, *o*.

Im. czynny zaprzeszczyły: *bawi-wszy*, *wróci-wszy*.

Im. bierny: *bawi-o-ny*, *wróc-o-ny*, *a*, *e*.

Im. czynny współczesny: *bawi-ąc*, *wróc-ąc*.

| | Czas terażniejszy : | | Tryb rozkazujący : | |
|------------|----------------------|--------------------|--------------------|-------------------|
| licz. poj. | I <i>bawi-ę</i> , | <i>wróc-ę</i> , | — | — |
| | II <i>bawi-sz</i> , | <i>wróci-sz</i> , | <i>baw</i> , | <i>wróć</i> , |
| | III <i>bawi</i> , | <i>wróci</i> ; | <i>baw</i> ; | <i>wróć</i> ; |
| licz. mn. | I <i>bawi-my</i> , | <i>wróci-my</i> , | <i>baw-my</i> , | <i>wróć-my</i> , |
| | II <i>bawi-cie</i> , | <i>wróci-cie</i> , | <i>baw-cie</i> , | <i>wróć-cie</i> . |
| | III <i>bawi-ą</i> , | <i>wróc-ą</i> . | — | — |

VII. K l a s a.

§. 187. Słowa z tematem w formach terażniejszo-czasowych zakończonym na przybrane *i*, w bezokoliczniku i pokrewnych z nim imiesłowach wzmacniające to *i* na *e*, jako to:

cierpieć, wisieć, widzieć, świerzbieć, skrzypieć, lecieć, siedzieć, klęczeć, słyszeć, musieć, myśleć, leżeć, dojrzeć, wejrzeć itd.,

[chrapić, sapać, kaszleć, §. 181], tleć, grzmieć, tkwieć, drzeć [rżeć, §. 178]; bać się (= bojeć się), stać (= stojeć); *ułomne* boli mię; *nieregularne* wiedzieć, wspomnieć, chcieć i mieć.

Są to prawie same słowa nijakiego (nieprzechodniego) znaczenia.

Wzór konjugacyi VIIéj klasy.

Temat: *cierpi, siedzi* — *cierpie, siedzie*.

Bezokolicznik: *cierpie-ć, siedzie-ć*.

Imiesłów posiłkowy: *cierpia-ł, siedzia-ł*.

Im. czynny zaprzeszły: *cierpia-wszy, siedzia-wszy*.

Im. bierny: *cierpia-ny, (siedzia-ny) a, e*.

Im. czynny współczesny; *cierpiąc, siedząc*.

| | | Czas terażniejszy: | | Tryb rozkazujący: | |
|------------|-----|--------------------|--------------------|-------------------|-------------------|
| licz. poj. | I | <i>cierpi-ę,</i> | <i>siedz-ę,</i> | — | — |
| | II | <i>cierpi-sz,</i> | <i>siedzi-sz,</i> | <i>cierp,</i> | <i>siedz,</i> |
| | III | <i>cierpi,</i> | <i>siedzi,</i> | <i>cierp,</i> | <i>siedz,</i> |
| licz. mn. | I | <i>cierpi-my,</i> | <i>siedzi-my,</i> | <i>cierp-my,</i> | <i>siedz-my,</i> |
| | II | <i>cierpi-cie,</i> | <i>siedzi-cie,</i> | <i>cierp-cie,</i> | <i>siedz-cie.</i> |
| | III | <i>cierpi-ą,</i> | <i>siedz-ą.</i> | — | — |

Wyjątkowości i archaizmy.

§. 188. *Wiedzieć* formuje czas terażn. *wiem* i tryb rozkaz. *wiedz* według zasad konjugacyi bezwstawkowej, w innych formach zaś do téj klasy należy. — *Chcieć* jest nieregularne: ma czas terażn. *chcę, chcesz, chce* itd. *chcę*; tryb rozkaz. *chciej*; w innych zaś formach odmienia się regularnie: *chcieć, chciał, chciany, chciawszy* itd. — *Chrapieć* i *sapać* należą i do téj klasy i do III, 2 (*chrapać, sapać*). — *Bać się* i *stać* mają w bezokol. i imiesłowie posiłkowym tylko same ściągnięte formy: *bał się, stał, bać się, stać, bałem się, stałem*, zamiast *bojeć się, stojeć, bojał, stojał* itd. (mówi tak tylko jeszcze lud prosty, i znajdują się także te formy nieściągnięte u niektórych naszych dawnych pisarzy); przeciwnie w czasie terażn. formy *bojąc, stojąc, boję, stoję* itd. nie mogą się ściągać. — *Mysleć* należy do obecnej klasy, ale tylko jako słowo nieprzechodnie; w znaczeniu przechodniem, mówimy *wymyślić* coś, *wymyślił*. Taksamo *patrzeć* jest nieprzechodniem, a przechodnie

upatrzeć coś należy porównano z *wymyślić* do kl. VI-tój. — *Pomnieć*, *wspomnieć* itp. w Iszėj osobie pojed. i III-ciej osobie mnogiej czasu teraźn. ma wspomnę, wspomną — a nie *wspomnię*, *wspomnią*: są to formy od pierwotnego, już dziś zapomnianego słowa *po-miąć*, *po-mnę*, (jak *piąć*, *pnę*). Dalsze osoby albo *wspomniesz*, *wspomni* itd. a więc regularnie w duchu niniejszej klasy VII-mėj, albo *wspomniesz*, *wspomnie* itd. na modłę klasy Iszėj. (Bezokolicznik „wspomnąć“, rzadko używany, jest zupełnie wadliwy; jest to jak kiedyby kto chciał mówić *pnąć*, *tnąć*). — Trzecio-osobowe *boli*, *bolało*, *będzie boleć* należy do klasy niniejszej; jako osobowe *boleję* itd. do następnej VIII-mėj. — *Mieć* jest zupełnie nieregularne: tylko formy *mieć*, *miał*, *miałwszy* i *miany* przynależą do klasy niniejszej, do której słowo to całym krojem swoim i znaczeniem należy. Tryb rozkazujący *miej*, tak jak od *chcieć* *chciēj*, jest urobiony na modłę klasy VIII-mėj (jak *umiēj*); a cały czas teraźn. (*mam*, *masz* itd. *mają*, *mająć*) wykoleił się do klasy IV-tój (kochać), jak gdyby z tematem *ma*.

VIII. K l a s a.

§. 189. Słowa pochodne, z tematem przez całą konjugacyą zakończonym na przybrane *e*, jako to:

boleć, kamienieć, dnieć, okaleczyć, pęcznieć, wypsieć, niszczyć, siwieć, ubożać, starzeć się, istnieć, czerwienieć, mdleć, oniemieć, wilgnieć, [zółknieć, topnieć, blednieć] itd.

Tu należy i *umieć*, *rozumieć*.

Są to same słowa niedokonane, prawie wyłącznie nijakiego znaczenia.

Wzór konjugacyi VIII-jej klasy.

Temat: *kamienie*.

Bezokolicznik: kamienie-ć.

Imiesłów współczesny: kamienie-j-ąc.

Im. posiłkowy: kamienia-ł, a, o.

Im. czynny zaprzeszły: kamienia-wszy.

Im. bierny: (umia-ny, a, e).

| | Czas teraźniejszy: | Tryb rozkazujący: |
|------------|---------------------|-------------------|
| licz. poj. | I kamienie-ję, | — |
| | II kamienie-je-sz, | kamienie-j, |
| | III kamienie-je; | kamienie-j; |
| licz. mn. | I kamienie-je-my, | kamienie-j-my, |
| | II kamienie-je-cie, | kamienie-j-cie. |
| | III kamienie-ją. | — |

Poszczególne uwagi.

§. 190. Słowo *umieć*, *rozumieć* stanowi tu o tyle wyjątki że tworzy (po za IIIcią osobą liczby mn. *umie-ją*) wszystkie swoje formy bez wstawki: *umie-m*, *umie-sz*, *umie*, *umie-my*, *umie-cie*. Zagęszczone w Galicyi „*ja umieę, rozumieę*“ zamiast *umiem*, i „*on, umią, rozumią*“, albo „*umiąc, rozumiąc*“ zamiast *umieją, rozumieją, umiejąc, rozumiejąc*, poczytuję za formy wadliwe i niegrammatyczne. — To słowo *umieć*, *rozumieć*, dziś jest rządzące IVtym przypadkiem, a zatem przechodnie; ale dawniej rządziło IIIcim, *rozumieć komu, czemu*, i miało jak wszystkie inne téj klasy, nijakie znaczenie.

Szczątki konjugacyi pierwotnej czyli bezwstawkowej.

§. 191. Mamy w polskiém cztery słowa, które swój czas teraźn. (z wyjątkiem IIIciej osoby w licz. mn.) urabiają bez wstawki: są to słowa *wiem*, *jem*, *dam* i *jeśm*, dzisiejsze *jestem*.

Odmiany słowa posiłk. *jestem* są nam już znane: podaliśmy je w §. 154. Pozostaje zatem tylko jeszcze ukazać tu formy słów *jeść*, *wiedzieć* i *dać*, o ile takowe się tworzą podług zasad „konjugacyi bezwstawkowej“, w której mamy okaz pierwotnego czasowania się nie tylko tych czterech słów, ale zapewne i wszystkich pierwotnych.

Formy te pierwotniejszego zakroju dajemy poniżej odmiennymi czcionkami. Urobione zwykłym sposobem zamykamy w klamrę.

Tematy: *wied, jed, dad*.

| | Czas teraźniejszy: | Tryb rozkazujący: |
|---------------|---------------------------------|---------------------------------------|
| licz. poj. I. | <i>wie-m, jé-m, da-m,</i> | — |
| II. | <i>wie-sz, jé-sz, da-sz,</i> | <i>wiédz, jédz, [da-j],</i> |
| III. | <i>wié, jé, da;</i> | <i>wiédz, jédz, [da-j],</i> |
| licz. mn. I. | <i>wié-my, jé-my, da-my,</i> | <i>wiédz-my, jédz-my, [dajmy],</i> |
| II. | <i>wié-cie, jé-cie, da-cie,</i> | <i>wiédz-cie, jédz-cie, [dajcie].</i> |
| III. | <i>wiedzą, jedzą, dadzą.</i> | — |

Imiesłów współczesny: *wiedząc, jedząc, [dając].*Im. przeszły czynny: *[wiedział, jadł, dał].*Im. zaprzeszyły: *[wiedziawszy, jad-szy, da-wszy].*Im. bierny: *[wiedziany], jedzony, [dany].*Bezokolicznik: *[wiedzieć, jeść, dać].**Poszczególne uwagi.*

§. 192. Słowa *wiedzieć* i *dać* są tu, jak widzimy, dwutematowe: *wied* — *wiedzieć*, i *dad* — *da*.

Z tego *dad* i *wied* (równie jak i z *jad*) *d* we wszystkich formach bezwstawkowych z przyczyn fonetycznych odpada; zamiast *wiedm, dadm, jedm*, mamy *wiem, dam, jem* itd. Tylko w *dadzą, wiedzą, jedzą, wiedząc, jedząc* i *jedzony*, to *d* w postaci *dz* pozostało.

Tryb rozkazujący ukazuje tu formy w porównaniu ze zwyczajnymi zupełnie odrębne: nie *wiedz, jedz* = ale *wiédz, jédz*, a taksamo niegdyś i *dadz* od *dać* (czego ślad w imieniu *Dadzybóg, Dadzbóg*, po dokumentach niekiedy spotykaném): dzisiejsze *daj* ma za temat *da*, a nie *dad*.

CZĘŚĆ TRZECIA.

Etymologia.

§. 193. W pierwszej części gramatyki, w Głosowni, mówiliśmy o pojedynczych głoskach. W drugiej części, w Flexyi, mieliśmy przed sobą już całkowite, z tychże głosek złożone wyrazy i poznaliśmy wszelkie możliwe tychże wyrazów odmiany czyli formy (deklinacya i konjugacya). Obecnie przystępujemy do części trzeciej, nazywanej **Etymologią**, **Słowotwórstwem** albo **Słoworodem** (Wortbildungslehre), której zadaniem jest okazać, w jaki sposób dają się z pojedynczych głosek składać całkowite wyrazy? jak z tych wyrazów rodzą się nowe wyrazy?

* Nauka Etymologii jest najtrudniejszą i najrozleglejszą ze wszystkich części gramatyki. Gdyby jęj przedmiot miał tu być wyczerpnięty do gruntu, wymagałoby to opracowania o wiele przechodzącego zakres książki szkolnej. Dlatego zastanowimy się tutaj tylko nad niektórymi punktami téj całej nauki, mianowicie nad pytaniami, które albo w najbliższym zostają związku z praktyczną stroną języka albo też najprędzej dać mogą bodaj ogólne wyobrażenie o wewnętrznym składzie rzeczowników, przymiotników i słów w naszym języku; na te to bowiem części mowy jako na najważniejsze chcielibyśmy głównie zwrócić tutaj uwagę.

Słoworód wyrazów pojedynczych.

§. 194. Wyrazy albo są pojedyncze albo złożone.

Przez **złożone** (composita) rozumiemy tutaj tylko takie wyrazy, które się dają rozłożyć na dwie albo i więcej takich części składowych, z których każda i z osobna już jest całkowitym, każdemu zrozumiałym a samoistnego znaczenia wyrazem; np. *górnolotny, kołodziej, drepci-kura, bruko-tłuk, samo-chcąc*.

* Wyrazy pojedyncze okażą nam się wprawdzie także być połączeniem różnych części składowych, ale w ten sposób, że my tego w mowie potocznej już nie czujemy. Wyrazy, jak *wesbrać, rozbiór, wstrzymać, podstęp, wstęp* itp. t. j. połączone

z przyimkami i w ogóle partykułami z przodu, te także tu będziemy zaliczali do pojedynczych jeszcze wyrazów; gdyż najczęściej partykuła taka sama się nie używa.

Składniki wyrazów pojedynczych.

§. 195. Wyrazy nasze tworzą pomiędzy sobą jakby osobne rodziny. Wyrazy należące do jednej i téjsamiej rodziny są związane ze sobą po pierwsze, pewną powtarzającą się w nich wszystkich zgłoską albo częścią zgłoski, powtóre pewnym znaczeniem, które jako wspólny i pierwotny punkt wyjścia przywiązane jest mniej więcej do wszystkich. Tak np. *mrzść*, *umierać*, *śmierć*, *śmiertelny*, *śmiertelność*, *śmiertelnik*, *mór*, *morze*, *morzyć*, *umarzać*, *morowy*, *morda*, *mord*, *mora*, *mara*, *martwy*, *martwiec* itd. należą do jednej rodziny, co widać i z ich znaczenia i z właściwego im wszystkim posiadania w składzie swoim brzmienia *mr*. To *mr* jest właśnie źródłem tego znaczenia.

Pokrewieństwo pomiędzy wyrazami jednej i téjsamiej rodziny jest niejako genealogiczne: jeden wyraz rodzi się z drugiego, z niego znowu rodzi się trzeci itd. Tak np. *śmiertelność* i *śmiertelnie* i *śmiertelnik* zrodziły się z *śmiertelny*, a *śmiertelny* ma coś wspólnego ze *śmiercią*, a *śmierć* pochodzi od *mrg*; *martwica*, *martwić* i *martwiec* pochodzą od *martwy*, a *martwy* polega na *mart*, a *mart* odsyła także do *mrg*; — podobnie i *umierać* wskazuje na słowo *mrg* jako na najbliższe owego źródła, z którego wszystkie wynikły. Słowo zaś *mrg* nie potrafi wskazać gdzieindziej swojego początku, jak tylko w własnym swoim zawiązku: to jest ostrząśnijmy je z konjugacyjnych wstawek i końcówek, a otrzymamy pierwiastek *mr*, który jest źródłem i słowa *mrg* i wszystkich wyrazów z tego słowa idących. Z powyższego wynika że:

wszystkie pojedyncze wyrazy nasze podzielić można na dwa główne działy: do jednego z nich należą takie, które od czegoś pochodzą, np. *umierać*, *martwy*, *śmierć* (od *mrg*); takich wyrazów jest w każdym języku bez porównania najwięcej. Drugi dział obejmuje te słowa, które jak *mrg* początek swój mają w własnym swoim temacie

i nie pochodzą od innego wyrazu. Dział tamten nazywamy WYRAZAMI POCHODNYMI, pochodnikami (abgeleitete Wörter); ten zaś dział obejmuje WYRAZY PIERWOTNE czyli krócej PIERWOTNIKI (Wurzelwörter). Ów zaś związek słowa pierwotnego, jakim np. jest *mr* w składzie słowa *mrzeć*, nazywa się PIERWIASTKIEM (radix, Wurzel) całej rodziny wyrazów, które z niego biorą początek.

Pierwiastek jest zatem konieczną w każdym wyrazie i najważniejszą ze wszystkich częścią, stanowi bowiem zarodową całą jego budowy podstawę. Dla oszczędzenia sobie miejsca będziemy ten wyraz „pierwiastek“ odtąd wyrażali takim znakiem: √.

§. 196. Pierwiastek, jakkolwiek część najważniejsza i pierwsze źródło znaczenia do wyrazu przywiązanego, nie tworzy jednak sam przez się jeszcze całego imienia lub czasownika.

* Można by wprawdzie wyjątkowo przytoczyć tutaj sporą ilość takich przykładów, w których ta albo owa forma deklinacyjna lub też z konjugacji wybrana nie ukazuje w całym składzie swoim już obecnie nic więcej, jak sam √. Pierwiastek ten ukazuje się w nich już to w czystej i że tak powiem wierzytelnej czyli właściwej swojej postaci, już też (co najczęściej bywa) w stanie nieco przekształconym. Tak np. następujące formy:

bieg, ciecz, tok, mór, oś, (tych) *os, łąk*, (tych) *wiek, włók, kup, ucz, paś, wiédz* itp. nie obejmują w sobie nic więcej, jak tylko √. Trzy między nimi, mianowicie *bieg*, (tych) *os* i *kup*, ukazują swoje pierwiastki w ich postaci właściwej; *tok, mór, łąk*, i *włók* ukazują je z jakąś już zmianą, dokonaną na samogłosce w pośrodku, gdyż właściwa postać ich pierwiastków jest *ciek, mr, lęk* i *wlek (włk)*; wyrazy *oś, ucz* i *paś* ukazują znowu swoje pierwiastki z pewną zmianą dokonaną na spółgłosce z końca, gdyż rzeczywiste brzmienie takowych nie jest *oś, ucz, paś*, ale *os, uk, pas*; nakoniec forma *wiédz*, pochodna od *wiem*, z √ *wid*,

ukazuje nam ten \surd *wid* i w pośrodku i z końca, t. j. tak co do samogłoski, jak i spółgłoski w stanie już przekształconym. Rzeczy to jednak nie zmienia: pomimo tych wszystkich różnych przekształceń są to wyrazy, tak jak je tutaj widzimy, ze samego tylko utworzone swego \surd . Ale są to przecież tylko wyjątkowe zjawiska; najprzód bowiem jest wyrazów takich w porównaniu z drugimi niewiele; powtóre zdarzać się to może tylko w tych jedynych formach, w których tu okazy powyższe przytoczyliśmy, mianowicie: w Iszym przyp. licz. poj. męskiego rodzaju (*bieg, tok, mór*); w Iszym przyp. licz. poj. takich żeńskich rzeczowników, jak *oś* albo *ciecz*; w Ilgim przyp. licz. mnog. takich żeńskich i także nijakich rzeczowników, jak *łak, włók, os, wiek*; nakoniec w tr. rozk. licz. poj. jak np. *kup, ucz, paś, więdz*. We wszystkich dalszych przypadkach i liczbach, np. *biegu, toku, morowi, osi, ciecżą, łaka, włóki, osie, wiekiem* itd. okazuje się natychmiast, że te rzeczowniki już i coś więcej w sobie obejmują, jak tylko sam \surd ; podobnie też i w liczbie mn. trybu rozk. mamy *kupmy, uczcie, paśmy, więdzcie*, a to samo i w innych jakichkolwiek formach konjugacyjnych, np. *kupię, kupiwszy, kupić, uczył, pasie, więdzieć* itd. wszędzie spostrzegamy coś więcej, jak sam tylko \surd . W dawniejszym stanie języka naszego, kiedy w nim jeszcze było więcej prawidłowości i zupełności pierwotnej niż dzisiaj, posiadały też nawet i te wszystkie tutaj wymienione formy, obecnie z samego tylko utworzone \surd , na krawędzi swojej końcowej takie samogłoski (końcówki), które dopiero później zaczęły się niedomawiać i nareszcie odpadły; np. zamiast *paś* — *pasi*, zamiast *ucz, kup* — *uczy, kupi*, zamiast *oś* — *osi* itd. i dlatego to tylko, że się te tutaj podane przykłady niegdyś na *i* kończyły, mamy w nich do dziś dnia *ś* zamiast *s*, *cz* zam. *ł*, itd.

Otóż z tego wszystkiego wynika, że jest to tylko wyjątkowa i jedynie dzisiejszej dopiero polszczyzny dotycząca taka właściwość, iż niektóre wyrazy nasze po skróceniu, jakiego w ciągu wieków doznały, w pewnych formach swoich sam tylko ukazują \surd , bez wszelkich innych dodatków. W ogólności i zasadniczo uważać należy za regułę, że \surd sam przez się jest tylko dopiero zarodem wyrazu; że koniecznie potrzebuje dodatkowych jeszcze żywiołów, ażeby jako żywe słowo stał się nazwą czy to rzeczy, czy

przymiotu, czy wreszcie pewnej czynności i wedle tego przedstawił nam się albo jako imię albo jako czasownik.

§. 197. Poznajmy teraz owe inne żywioły, które się z \surd połączyć muszą, aby z niego całkowity wyraz utworzyć. Jedne z tych składników są w każdym słowie i imieniu konieczne, drugie znajdujemy tylko w pewnych wyrazach.

Wymienimy tu składniki rzeczone w takiej kolei, w jakiej one w naszych wyrazach zawsze po sobie następują.

1. Naczelne miejsce w wyrazie (jednakże nie każdym) zajmuje PRZYBRANKA (prae-fixum, Vorsilbe). Jest to partykuła, najpospoliciej przyimek, bądź rozłączny, bądź nierozłączny (§. 246), kładący się zawsze przed \surd , np. *zbadać, wpływ, ubieg, zatoka, rozdarty, przebić, wyłom, odebrać, wezbrać, podbródek*.

Przybranki zdarzają się tak w imionach, jak w czasownikach — a taksamo i w przysłówkach, np. *zwłaszcza, zawsze, wstecz*. Niekiedy spotykamy ich w jednym wyrazie więcej, aniżeli jedną, np. *po-roz-stawiać, u-ś-miercić, za-po-biegliwy, po-wy-najdować* (w powynajdować).

Przybierają się tak do wyrazów pochodnych, jak do pierwotnych, np. *utoczyć, zatoka, uciąć; umorzę, umrę*. Posiadanie albo nieposiadanie przybranki nie rozstrzyga zatem o tém bynajmniej, czy wyraz jest pierwotny, czy pochodny, gdyż to od czego innego zależy; np. *umrę*, choć złożone z tém *u*, jest taksamo słowem jeszcze pierwotnym, jak *mrę*: te dwa słowa tém tylko się różnią, że jedno jest pojedyncze (verbum simplex), drugie złożone (compositum), ale nie żeby *umrzeć* było pochodnym od *mrzeć*.

Koniecznym, to jest każdemu wyrazowi potrzebnym składnikiem etymologicznym przybranka w ogólności nie jest, bo wszakże posiadamy mnóstwo słów i imion bez nich, np. *bieg, łączny, dzielny, pan, mrzeć, dać* itd. Jednakże w poszczególnych wypadkach stanowi przybranka o tyle niezbędną w składzie danego wyrazu cząstkę, że bez niej albowy nie miał on tego znaczenia, o jakie właśnie chodzi, albo też czasem wcaleby użyty być

nie mógł. Np. *bieg* zupełnie co innego znaczy, jak *wybieg*, *przebieg*, *ubieg*, *zabiegi*; *dzielny* samo (tüchtig) zostaje w związku tylko ze słowem działać, a dopiero *roz-dzielny*, *po-dzielny*, *od-dzielny* itd. nawiązuje te przymiotniki ze słowem dzielić i nadaje im te inne odrębne znaczenia; od *pan* można tylko utworzyć pochodnik *wspaniały*, ale samo *paniały* nieużywane; nieraz całe rodziny wyrazów, np. ta rodzina, której \vee jest *u*, nigdy się bez przybranek nie obywiają: mówimy *obuć*, *przezuć*, *wyzuć*, *obuwie* — lecz samo *uć*, *uwie* nie dałoby się powiedzieć.

§. 198. Drugie miejsce w wyrazach opatrzonych przybranką, a pierwsze miejsce w wyrazach bez przybranki, zajmuje zawsze pierwiastek, jako zaród i konieczna w każdym wyrazie cząstka.

Jest to zawsze jedna tylko zgłoska, ze spółgłoski (lub też kilku spółgłosek) i samogłoski złożona, która jak każda sylłaba albo się kończy na samogłoskę albo na spółgłoskę. Tak np. *zna* w *znać*, *wi* w *wić*, *ku* w *kuć*, *pie* w *pieśń* i *piąć*, *my* w *myć*, *dzie* w *dziać* i *dzieje*, są to $\vee\vee$ zakończone na samogłoskę; na spółgłoskę kończy się np. *wład* w *władza*, *władać*; *kaz* w *kazać*, *wis* w *wisieć*, *skub* w *skubać*, *uk* w *wyknąć*, *uczyć*, *na-uka* itd.

Niekiedy i jedna głoska już sama \vee stanowi, np. *a* w *jaje*, *ja*; *u* w *ob-uć*; *i* w *iść* i w zaimku *jój*, *jego*, *im*, *ich*. Te trzy pierwiastki są utworzone z pojedynczych samogłosek. Mamy pierwiastki nawet i z jednej tylko złożone spółgłoski, a to głównie w obrębie zaimków i partykuł, np. $\vee t$ w *ten*, *też*; $\vee k$ w *kto*; *m* w *mój*, *n* w *nasz* itd.

§. 199. Pierwiastki widzimy w składzie wyrazów albo w tym kształcie, jakim jest właściwe czyli wierzytelne ich brzmienie, albo też już w postaci mniej więcej przekształconej. Tak np. w wyrazach *bić*, *bity*, *bitny*, *bitwa*, *bijatyka*, *rozbijając*, *rozbić*, *rozbić*, *rozbić*, *rozbijanie* itd. widzimy $\vee bi$ w jego brzmieniu właściwym; przeciwnie w *bój*, *zabójca*, *bojowy*, *bojowica*, *pobojowisko*, widzimy go w postaci przekształconej na *bój*. W wyrazach *leżeć*, *legać*, *leż*, *legawy*, *legawiec*, *podległy*, *równoległość*, *legnę*, *nalegliwy*,

uleżałka, leże itp. mamy \surd *leg* w jego postaci wierzytelnej, z zamieniającem się tylko niekiedy *g* na *ż*, a to w skutek położonej w takich razach po tém *g* jakiej miękkiej samogłoski; przeciwnie w wyrazach z tegosamego \surd utworzonych *nałóg, wyłogi, nałogowy, żożyć, żoze, łagas, połęże, łąc, przylgnę* itp. widzimy tensam \surd *leg* już przekształcony i to na kilka coraz innych odmianek: *łog, łag, łęg, lg*, a jeżeli do tego bezpośrednio dotyka jaka miękka samogłoska, to się z tego *łog* i *łęg*, jeszcze i *łoż, lęż* itd. wytwarza.

Zakres gramatyki niniejszej i zadania szkolnego nie dozwala nam tu wdawać się w wykład zasad nader subtelnych, podług których w pewnych razach to przechodzenie pierwiastków ze swjej postaci właściwej w brzmienie mniej więcej odmienne się uskutecznia. Nam w ogólności tylko wiedzieć i pamiętać należy o tém tak pospolitém w etymologii naszej zjawisku, i mieć sobie za zasadę, że każdy \surd uznawać i nazywać trzeba pierwiastkiem, czy go w wyrazie widzimy w stanie jego pierwotnym, czy przekształconym. Czém np. dla wyrazu *podległy* jest zgłoska *leg*, témsamém dla wyrazu *nałogowy* jest *łog*. Są to w tych obydwóch całościach części równie rdzenne, w równym stopniu stanowiące i podstawę ich zewnętrznej budowy i pierwsze źródło ich wewnętrznegoznaczenia.

§. 200. Trzecie i w ogóle ostatnie miejsce w wyrazie zajmuje KOŃCÓWKA — a to albo sama, albo też w połączeniu z PRZYROSTKIEM (suffixum).

Tak np. *wod-a, na-uk-a, szy-j-a, na-dzie-j-a, ok-o, pi-w-o, uch-o; pi-j-e, piek-e, pas-e, u-ży-j-e*: w tych przykładach mamy doczepioną do \surd końcówkę samą — bez żadnego przyrostka (*j* w *szyja* i *w* w *piwo* zostało dodane tylko dla uchylenia rozziwu, §. 18). Takie wyrazy, z samego tylko \surd i końcówki złożone, nazywamy pierwotnikami, ponieważ zostały one urobione bezpośrednio z \surd , i z nich to dopiero rodzą się dalsze formacje, stanowiące zasób słów i imion naszych pochodnych. (Przybranka do wyrazów takiego składu dodana lub nie dodana nie stanowi między nimi pod tym względem żadnej różnicy).

W wyrazach następujących: *wód-ka*, *usz-ko*, *na-ocz-ny*, *piw-ko*, *piw-sko*, *ożyw-isz*, *dźwig-nę* itp. mamy na końcu wyrazu końcówkę już w połączeniu z przyrostkiem, t. j. najprzód przyrostek (grubszymi wyrażony tu literami), a potem następuje końcówka. Takie całości, z pierwiastka, przyrostka i końcówki złożone, są to już wyrazy pochodne cz. pochodniki, ponieważ uważać je należy za formacje, nie tak jak tamte, ze samego \surd urobione, ale już z jakiego całkowitego imienia lub też słowa pierwotniejszego, t. j. z takich wyrazów, jakimi są *woda*, *nauka*, *oko*, *piwo*, *żywy* (i już dziś nie używane *dźwig-ę*).

* Zwróciliśmy wyżej (§. 196*) na to uwagę, że w niektórych formach dzisiejszego naszego języka końcówka z wyrazów pierwotnych odpadła, tak iż w nich tutaj nie pozostało nic więcej, jak sam \surd . W takisam sposób odpada z form tych końcówka i w obrębie wyrazów pochodnych; w takich razach kończą się te formy na przyrostek już ogołocony z końcówki, np. *stolek*, *podbródek*, *stan*, *stal*, *przystań*, *cześć*, *maść*, *wódek*, *nazwisk* itp. W formach takiego składu nie ma już przynależnej końcówki; ich zakończenie stanowią przyrostki same, a są nimi tutaj np. spółgłoski *k*, *n*, *l*, *ń*, *ć*, *sk*. W dalszych jednak przypadkach np. *podbródka*, *stanu*, *stali*, *nazwiskom*, końcówki skłonnikom tym odpowiednie zostały i stanowią samą krawędź wyrazu, tak jak tego wymaga reguła.

§. 201. Odpowiedzieć nam teraz należy na pytanie: Czy spotykamy w wyrazach naszych jeden zawsze tylko przyrostek, czy może ich być w nich naraz i więcej? — Każdy wyraz ma wprawdzie zawsze jeden tylko własny przyrostek; przyrostek ten tworzy razem z końcówką ostatnią zawsze tego wyrazu zgłoskę. Jeżeli jednak zrodził się jaki wyraz z takiego wyrazu pierwotniejszego, który i sam był już w posiadaniu przyrostka: to wtedy ten nowy wyraz, oprócz własnego swego przyrostka, bierze i tamten przyrostek niejako w spadku. A jeżeli się z tego wyrazu o dwóch przyrostkach urodzi jeszcze jaki dalszy wyraz, który znowu mieć musi własny przyrostek: to ten już będzie posiadał aż trzy różne przyrostki. I tak ten rozród wyrazów postępuje i dalej jeszcze, w skutek czego wyrazy nasze nieraz ukazują w składzie swoim nie

tylko dwa, trzy, ale i jeszcze więcej przyrostków — każdy z swoją końcówką, lub też i bez niej; np. *ma-t-ka*, *ma-te-cz-ka*, *ma-te-cz-n-y*, *ma-te-cz-ni-k*; *ma-cie-rz*, *ma-cie-rzy-ń-ski*, *macie-rzy-ń-stw-o* itp. W tych wszystkich przykładach √ jest tylko samo *ma*; wszystkie dalsze tych wyrazów sylaby są to już końcówkowe przydatki, mianowicie albo przyrostki w połączeniu z swoją końcówką, albo też przyrostki z końcówką już odpadłą, a zatem przyrostki same. Tak np. w *ma-t-ka*, *ma-te-cz-ni-k*, widzimy przyrostki *t*, *cz*, *k*, jako już pozbawione swoich końcówek; przeciwnie całkowite zgłoski *ka* w *matka*, a *te* i *ni* w *matecznik* są to przyrostki ze swoimi końcówkami jeszcze zachowanymi. Taksamo też i na końcu wyrazu *macierz* mamy *rz* z odpadłą końcówką: było nią *i*, i widzimy to *i* jeszcze całkowicie zachowane w *macie-rzy-ński* (*rzy* tu tyle znaczy co *rzi* na moey §.12).

Im więcéj jaki wyraz takich dodatkowych sylab, takich przyrostków zawiera, t. j. im bardziéj jaki wyraz jest długi: tém też bardziéj za pochodny go uważać musimy. Są bowiem bardzo rozmaite stopnie téj p o c h o d n o ś c i wyrazów, skoro jeden stopień drugie, dalsze stopnie z siebie wydaje. Tak np. (aby zostać już przy tych przykładach) i *mać* (niegdyś *mati*) jest już pochodném imieniem, boć nie można go pierwotném nazywać, skoro się składa z √ *ma*, przyrostka *ć* i końcówki (obecnie odpadléj) *i*. Ale względem urobionego z tego *mać* (*mati*) *matka*, jest *mać* względnie pierwotnikiem, t. j. pierwotniejszym wyrazem; a znowu *matka* jest rodzicielką wyrazów *mateczka* i *mateczny*; a to znowu *mateczny* jest pierwotnikiem dla *matecznika*. *Matecznik* zatem jest z tych wszystkich wyrazów najwięcéj czyli najdalej pochodnym, a cechą tego dalekiego stopnia jego formacji jest właśnie to, że w swoim składzie aż 4 przyrostki zawiera.

§. 202. Rozróżnianie w téj ostatniéj, do √ doczepianéj części słoworodowéj przyrostka i końcówki jako dwóch osobnych żywiołów, jakkolwiek w zasadzie zupełnie słuszne, bardzoby nam jednak utrudniało dalszy wykład tego tylko zarysu etymologii. Dałoby się to przeprowadzić tylko w przedstawieniu wyczerpującém wszystkie z przedmiotem niniejszym powiązane szczegóły i wymagałoby takiego obeznania się z całą przeszłością

języka, jakie nie może być zadaniem szkolnej nauki. Z tej przyczyny, nie zadając się tu już w tę zawiłą sprawę to zachowanych, to odpadających końcówek, będziemy w dalszych ustępach tego rozdziału mówili o przyrostkach i końcówkach imion jako tylko jed-nej w składzie wyrazów części i będziemy onę całość nazywali w ogólności przyrostkiem w obszerniejszym tego słowa znaczeniu. Przyrostkami w takim sensie są np. zgłoski *ka* w *matka*, *eczka* w *mateczka*, *eczny* (*ecz* i *ny*) w *mateczny*, *ik* w pochodnym od tego „mateczny“ *matecznik*, *erz* w *macierz*, *in* w (nieużywanym już dziś) *macierzyn*, *ski* w urobionym z tego „macierzyn“ *macierzynski*, *stwo* w *macierzynstwo*.

§. 203. Te to przyrostki *ka*, (*ecz*)*ka*, (*ecz*)*ny*, *ik*, *erz*, *in*, *ski* i *stwo*, a posiada im podobnych język nasz niezliczone mnóstwo, są to właśnie owe w składzie swoich wyrazów żywiły, za pomocą których przychodzi każdy z tychże wyrazów do znaczenia, jakie właśnie posiada, będąc np. przymiotnikiem lub rzeczownikiem — rzeczownikiem męskim lub innego rodzaju — imieniem zbiorowym lub jednostkowym — zdrobniałym lub pospolitym, słowem otrzymując to odrębne zabarwienie wewnętrzne, przez które się różni od wszystkich innych, z tegosamego \surd co on pochodzących wyrazów. Pierwiastek jest pierwszym źródłem znaczenia dla każdego wyrazu, ale to znaczenie jest jakby tło bladej barwy, na którym dopiero przyrostek dopełniające swoje piętno wyciska.

Przegląd niektórych przyrostków.

A. Słoworód Imion.

§. 204. Jakkolwiek nie mamy tutaj zamiaru wdawać się w wyczerpujące rozpoznawanie przyrostków: to jednak choćby dla samego przykładu, ogólne dać mającego o tém wyobrażenie, jak za pomocą właśnie przyrostków jeden wyraz z drugiego się rodzi, uważamy za pożądane przypatrzeć się temu działowi słoworodu naszego o tyle bliżej, że podejmiemy tu kilka z tego właśnie działu wyjętych, szczególnie ważnych pytań, a mianowicie następujące:

I. W zakresie rzeczowników :

Jak się ze słowa lub też rzeczownika danego urabiają imiona odnośnej osoby działającej? Jak się z imienia męskiego tworzy odpowiedni żeński rzeczownik? Jak formujemy rzeczowniki wyrażające pochodzenie czyje miejscowe? Które przyrostki znachodzimy w t. zw. patronymikach, t. j. imionach rodowych pochodzenie czyje znaczących? Jak urabiamy nasze zgrubiałe i zdrobniałe wyrazy? Nakoniec co wyrażają rzeczowniki zakończone na *nia*, *dło* i *stwo*?

§. 205. Imiona osób działających tworzymy najpospoliciej, dodając do tematu odpowiedniego słowa albo imienia pierwotniejszego przyrostek *arz*, *acz*, *ca*, *ec*, *n-ik* albo *ciel*.

Np. piekarz, pisarz, włodarz, łgarz, garneczkarz lub garneczarz, owczarz, mocarz, skotarz (pastuch, od *skot* bydłę), lekarz, żniwiarz, kotlarz, paskudziarz; —

krzykacz, wyjadacz, posiadacz, rozbijacz, gracz, matacz, rębacz, oracz, tułacz, poganiacz; —

zbójca, mówca, bałwochwalca, zdzierca, kłamca, oprawca, obrońca, sprawca, zdrajca, dowódca (te imiona na *ca* urabiamy ze samych tylko słów); —

strzelec, łowiec, goniec, żeniec, wędrowiec, krawiec, szewc (zam. szewiec), latawiec, kupiec, jeździec, powstaniec, szaleniec, opiekuniec;

marnotrawnik, czarno-księżnik, szkolnik, szkolnik, ogrodnik, grzesznik, cześnik, pośrednik, leśnik, bartnik, rzeźnik, rzemieślnik; —

czciciel, chrzciciel, wielbiciel, zbawiciel, posiadiciel, właściciel, przyjaciel, obywatel (z czesk., zamiast *obywaciel*).

§. 206. Z imion ludzkich i zwierzęcych męskich wywodzimy odpowiednie żeńskie imiona najczęściej za pomocą przyrostka *ka*; czynią nam jednak czasem posługi i *i*, *ni*, *yni*, *ini*, stanowiące jedną pozycją — wreszcie *ina*, *owa* i *ica*.

np. chłopka, kotka, malarka, piekarka, łgarka, lekarka, żniwiarka; — poganiaczka, pomywaczka, żebraczka, zamiataczka; — czcicielka, właścicielka, wielbicielka, obywatelka, przyjaciółka; — samka, pośredniczka, opiekunka, urzędniczka, dziedziczka, jedynaczka itd.

pani, księżniczka, mistrzyni, bogini, twórczyni, sprawczyni, zabójczyni, zbawczyni, prorokini, gospodyni;

piekarczowa, Pawłowa, Janowa, krawcowa, szewcowa, kupcowa, Fredrowa, Jundziłowa, Millerowa, Radziwiłowa, cześnikowa, burmistrzowa, aptekarzowa (są to tylko imiona żeńskie i właściwie przymiotniki);

starościna, podkomorzyna, podczaszyna, sędzina, podstolina, hrabina, margrabina, Zaregina, Ostrożyna, Turnina, Sapieżyna (i to są imiona żeńskie i właściwie przymiotniki);

latawica, samica, głupica, rodzica, marnotrawnica, grzesznica, wyrobnica, zbytównica, lwica, kocica, jałowica, gołębnica, oślica, wróbnica, pawica, karlica, dyablica.

§. 207. Na wyrażenie miejscowego pochodzenia to jest przynależności czyjś do miasta, kraju, narodu, stanu, zwolennictwa jakiego itp. mamy rzeczowniki z przyrostkiem: w rodzaju męskim *in*, *an*, *an-in*, *ak*, albo *czyk*; w żeńskim *inka*, *anka*, *aczka*, albo samo *ka*.

np. tatarzyn, tatarka; żydowin, żydówka; bułgarzyn, bułgarka; greczyn, greczynka; rusin, rusinka; — bisurman, bisurmanka; hiszpan, hiszpanka, dominikan lub dominikanin, dominikanka; franciszkan lub franciszkanin, franciszkanka; — poganin, poganka; rzymianin, rzymianka; krakowianin, krakowianka; lwowianin, warszawianin, elblążanin, mieszczanin, dworzannin, włościanin, chrześcijanin, parafianin, Augustyanin, mahometanin, muzułmanin, galicyanin, — w rodzaju żeńskim *lwowianka*, *szlachcianka*, *galicyanka* itd. (zawaze *anka*, nigdy *aninka*).

krakowiak, warszawiak, poznaniak, lubliniak, Polak, kujawiak, Słowak, wieśniak itd. (W rodzaju żeńskim nie ma tu odpowiedniego przyrostka; zastępuje go i tu *anka* albo samo *ka*, np. krakowianka, kujawianka, słowianka, polka, wieśniaczka);

londyńczyk, krakowczyk, poznańczyk, głogowczyk, neapolitańczyk, angielszczyk albo anglik, irlandzczyk, towiańszczyk, koźmiańczyk, zborowszczyk, zamojszczyk itd. (w rodzaju żeńskim i tu nie ma odpowiedniego osobnego przyrostka).

§. 208. Rodowe pochodzenie wyrażają rzeczowniki z przyrostkiem w rodzaju męskim *ic*, częściej *icz*; w żeńskim *anka* lub *ówna*.

np. dziedzic, starościc, wojewodzie, (tu należy i *księżyc*), podstolic, kasztelanic, szlachcic — panicz, hrabicz, królewicz albo królewic, stolnikiewicz, prezesowicz, cesarzowicz, Szymonowicz, Józefowicz, Chodkiewicz, Mickiewicz.

W rodzaju żeńskim starościanka, wojewodzianka, podstolanka, kasztelanica, szlachcianka, hrabianka, sędzianka, Turnianka, Sapieżanka, Ostrożanka

prezesówna, generałówna, stolnikówna, królewna, krawcówna, szewcówna, namiestnikówna, Jundziłówna, Millerówna, Chodkiewiczówna, Szymonowiczówna, Fredrówna, Polówna itd.

(Zasady na to, kiedy się mówi np. *Turnianka* a kiedy *Fredrówna*, po-
dać w ogólności nie można, zależy to jedynie od przyjętego zwyczaju).

§. 209. Prawie każdy nasz rzeczownik może być wypowie-
dziany w formie zgrubiałej (a w takim razie bardzo często
pogardliwej albo też politowanie mającej wzbudzić); a jeszcze ła-
twiej i rozmaiciej możemy go zawsze wyśłowić i we formach
zdrobniałych.

Zgrubiałe rzeczowniki mają za przyrostek *sko*, *isko* — oprócz
tego niekiedy (ale tylko w żeń. rodz.) *ica*. Zdrobniałe mają *ina*,
a jeszcze częściej w rodz. męskim *k*, *ek*, *ik* — w żeńskim *ka* —
w nijakim *ko* lub *ę(t)*.

np. chłopisko, księżysko, mężyisko, biedaczysko, człeczysko, żołnierzy-
sko, Janisko, Michalisko, konisko, psisko, kocisko, szczupaczysko, robaczysko,
nożyisko, bacisko, gwoździsko, stolisko, kapeluszyisko. (Są to wszystkie rodz.
nijakiego wyrazy, choć pochodzą od męskich; wyjątkowo chyba słyszmy
czasem i *ten chłopisko*, *ten biedaczysko*, co jednak bardzo rzadko się zdarza);

babsko, pannisko, kobiecisko, matczyisko, żonisko, suczysko, kurzysko,
suknisko, studnisko, łopacisko; — mieścisko, mrowisko, błocko zam. *blócisko*,
co równie używane, mięsisko, imienisko, uszysko itd.

pannica, przepierzycza, szablica, ziemica, szklenica, kocica itp.

Zdrobniałego znaczenia są np. następujące na *ina*:

księżyna, chłopczyzna, dziadowina, dziadzina, szewczyzna, człowieczyzna,
psina, kocina (rodzaj męski i tu imionom tym służy); — deszczyna, kobiecina,
dziewczyzna, drożyna, dziecina, głowina, buzina, krowina, ptaszyna itd.

Najczęściej jednak urabiamy zdrobniałe takim krojem:

dotek, worek, Janek, gołąbek — kamyk, rzemyk, płomyk, promyk — stolik,
nożyk, bacik, sklepik; — panienka, robótka, rączka, nóżka; — jajko, jabłko,
miasteczko, uszko, oczko.

Kocię, dziewczę, dziecię, orlą, oczęta, nóżęta, rączęta itp.

* Inne, jeszcze bardziej dany wyraz zdrabniające przyrostki są: *iczek*,
eczek, *yczek*, *yszek*, *iszek*, *uszek*, *iczuszek* (np. *paniczuszek*), *unio*, *ś*, *uś* —
w rodz. żeńskim *iczka*, *eczka*, *uszka*, *iczuszka*, *ula*, *ulka*, *uleczka*, *uchna*, *usia*,
nia (Marynia, ciotunia), — w nijakim *ątko*, *eczko*, *ętko*, *uszko* itd.

§. 210. Jeżeli chodzi o uformowanie rzeczownika wyrazić
mającego narzędzie albo miejsce jakiej czynności, to mamy
na to w pierwszym razie przyrostek *dło*, w drugim *nia*.

np. radło, szydło, mydło, kadzidło, straszędło, motowidło, bielidło,
czernidło, zwierciadło, wędzidło itp.

piekarnia, kuchnia, pralnia, psiarnia, kawiarnia, winiarnia, drukarnia, księgarnia, lodownia, wozownia, zbrojownia, sypialnia, gorzelnia, pracownia itd. Wyrazy te znaczą miejsce, gdzie się coś czyni lub przechowuje.

§. 211. Przyrostek *stwo* ma dwa znaczenia: albo on jest prawie tosamoznaczący, co przyrostek *ość, oć, ota*, i tworzy rzeczowniki ogólnego znaczenia, np. wyrażające przymiot, własność, zawód itp. albo też służy na wyrażenie męszczyzny i kobiety połączonych w jedną parę i w jedno nazwanie. W pierwszym razie otrzymujemy rzeczowniki na *stwo* rodzaju nijakiego; w drugim rodzaju męskiego.

Do téj drugieji kategorii należą np. ci *państwo* (= pan i pani), ci *wujostwo* (zamiast wujowstwo), *stryjostwo*, generalstwo, dziadostwo, szwagrostwo, ci hrabstwo, księstwo, ci namiestnikostwo, Schmidostwo, Müllerostwo, Radziwiłostwo, Jundziłostwo, oboje cesarstwo, gospodarstwo, podkomorstwo, braterstwo itd. (w dalszych przypadkach: tych *państwa*, tym *państwu*, z *państwem Zaleskimi*, do tych *państwa Zaleskich*, *łaskawym państwem*).

Pierwszą zaś kategorią stanowią: *to państwo* (dominium, albo Staat, np. państwo niemieckie, austryackie, rada „państwa“ itd.), *to wujostwo* (np. w zdaniu: nie jest, albo jest dla mnie zaszczytne), *to generalstwo* (Generalstand), *to hrabstwo, księstwo* (comitatus, ducatus), *to namiestnikostwo* lub (przy inném znaczeniu) *namiestnictwo*, *to braterstwo* albo *to bractwo*, *to królestwo*, *macierzyństwo*, *dostojeństwo*, *głupstwo*, *bogactwo*, *ubóstwo*, *bóstwo*, *męstwo*, *to gospodarstwo*, *towarzystwo* itd. Mówi się także tylko *to małżeństwo* (Ehestand, Eheleute), choć oczekiwaiby należało ci *małżeństwo*, gdyż to powstało z *mężęństwo* a raczej *mąż-żeń(a)-stwo*, mąż i żona jako jedno pojęcie, a zatem był to kiedyś wyraz kategorii poprzedniei.

* Od wszystkich tych nijakich rzeczowników na *stwo* niewiele się co do znaczenia swojego różnią żeńskie zakończone na *oć, ość, ota*; np. *prostota, głupota, cnota, dobroć, złość, mądrość* stoją zupełnie na równi z wyrazem *głupstwo, szaleństwo, ubóstwo; niedołężność* i *niedołęstwo* — *bezecność* i *bezecństwo* mają prawie to samo znaczenie. W innych razach jednak, np. między *boskość* a *bóstwo*, między *męskość* a *męstwo*, jest stanowcza różnica. Nakoniec też zauważyć należy, że wiele wyrazów na *stwo* łączy w sobie (nawet przy rodzaju nijakim) po dwa różne znaczenia: jedno równe rzeczownikom na *ość*, a drugie odrębne; np. *dostojeństwo* = godność i wysoki urząd; *królestwo* = królewskość i kraj, regnum; *maleństwo* = maleńkość i to maleńkie; *duchowieństwo* = stan duchowny jako przymiot i zbiór osób duchownych;

obywatelstwo = prawo obywatelskie i zbiór wszystkich obywateli; *szlachectwo* albo jest „szlachectwem duszy“ albo takim na pergaminie itd.

II. Przyrostki w zakresie przymiotników.

§. 212. Przymiotniki, taksamo jak rzeczowniki, są albo pierwotne albo pochodne. Pierwotne, np. *zły*, *miły*, *suchy*, składają się tylko z $\sqrt{\quad}$ i końcówki. Do składu pochodnych wchodzi prócz tego jeszcze przyrostek. Przymiotniki pochodne są urobione z rzeczowników, ze słów, albo z przymiotników pierwotniejszej formacji: *pański*, *boży* — *ładowny*, *bitny* — *bladawy*, *bledszy*.

Takich przyrostków, za pomocą których rodzą się z tych wszystkich pierwotników przymiotniki wszelakiego znaczenia, jest znowu ilość i rozmaitość tak wielka, że jak w słoworodzie rzeczownym, tak też i tutaj poprzestać nam wypadnie na ogólnych tylko o nich uwagach. Mianowicie będziemy tu sobie pamiętali te dwie zasadnicze uwagi:

po pierwsze, że jedne z tych przymiotnych przyrostków są to tesame przyrostki, które nam czynią posługi i w słoworodzie rzeczownym; np. *ki*, *ka*, *kie*, które mamy w *dziki*, *gietki*, *wąski*, *a*, *e*, jest to tensesam przyrostek, któremu zawdzięczają istnienie swoje np. rzeczowniki *dołek*, *wątek*, *puszka*, *łapka* i *ziółko*, *łóżko*; taksamo też i przyrostek *uś*, np. w *dziaduś*, *babusia*, i w *maluś*, *malusi*, *malusia*, *malusie*, jest to jeden tylko przyrostek: przeciwnie drugie przyrostki przymiotne znachodzimy tylko w obrębie przymiotników, i te nie mają w słoworodzie rzeczownym żadnego zastosowania; tak np. *ski* w *pański*, *boski*, albo *szy* w *grubszy*, *milszy*, *dzisiejszy*, wcale nie tworzą rzeczowników.

Drugie co tu wiedzieć należy, jest to, że pomiędzy przyrostkami, za pomocą których w ogólności przymiotniki tworzymy, daje się zrobić podział na dwie całkiem odrębne kategorie w tym sensie, że jedne z nich mają tylko za zadanie dany przymiotnik zdrabniać, wzmacniać, cieniować czyli jedném słowem stopniować, np. *małeńki*, *mały*, *maluchny*, *mniejszy*, *najmniejszy*; drugie przeciwnie wnoszą w swoje przymiotniki zabarwienie takie, przez które się one co do saméj istoty znaczenia swojego różnią od

drugich, a nawet i nie porównywane z drugimi, wyrażają pewien przymiot gatunkowo odrębny; tak np. *złośliwy* wyraża zupełnie inny odcień téj niedobrej własności, jak *zły*; *trędowaty* raz na zawsze wyraża w swoim rodzaju obfitość, a między przymiotnikami *górnny*, *górski*, *górzysty* i *górnicy* — albo między *drzewny* lub *drewny*, *drewniany*, *drewnowaty*, *drwalny*, *drzewowy*, *drzewisty*, *drzewiasty* itd. spostrzegamy takie różnice, które nie stopień tych własności miarkują, ale do rdzeni saméj ich istoty sięgają.

§. 213. Pomiedzy przyrostkami, nadającymi przymiotnikom taką to gatunkowo-odrębną barwę, jest kilka takich, którym z różnych przyczyn ubocznych warto mimochodem przypatrzyć się nieco bliżej, skoro się obecnie zdarza do tego sposobność, mianowicie:

1. Wewnętrzna własność czyli przymiot pewnej osoby lub rzeczy wyrażają przymiotniki, urobione od rzeczowników odnośnych za pomocą dodanej do nich saméj tylko końcówki *i*, *a*, *e*;

np. *boży*, *człowieczy*, *psi*, *kozi*, *koci*, *orli*, *niewieści*, *kobięcy*, *kmięcy*, *twórczy*, *zajęczy*, *gończy*, *młodzieńczy*, *podstoli*, *podkomorzy*.

Zewnętrzna własność (przynależność) znaczą przymiotniki t. zw. dzierżawcze, opatrzone przyrostkiem *in*, *ina*, *ino*, niemniej *ów*, *owa*, *owo*:

Jakubów, Jakubowa, Jakubowo; panów, synów, synowa, Kraków, ojców albo ojcowy, *a*, *e*; ogrodowy, zimowy, polowy, dębowy; — matczyn, ciocin, siostrzyn, babusin, starościn, wojewodzin, Mikorzyn, Zargbina, Sędziny itd.

Tak wewnętrzną jak i zewnętrzną własność wyrażają przymiotniki z przyrostkiem *ski*, *a*, *e*:

pański, babski, ojcowski, braterski, boski, rajski, niebieski, koński, saski, niemiecki (*zamiast* niemiec-ski, §. 38), Ostrowski (pan wsi Ostrów), Ostroski (pan wsi Ostróg), Wałecki, żydowski, królewski itd.

2. Materją, z której co zrobione, znaczy głównie przyrostek *any*; wyraża niekiedy to samo jednak i przyrostek *ny*, i także czasem *owy*, *a*, *e*:

węlniany, włosiany, drewniany albo drzewiany, szklany, druciany, miedziany, skórzany itd. (Nie należy nigdy mówić *węlnianny*, *szklanny*!);

żelazny, sukienny, płócienny, srebrny, kamienny itd.
dębowy, bukowy, brzoźowy, cisowy — granitowy, brylantowy, marmurowy — lojowy, woskowy itd.

§. 214. Skłonność do jakiej już to czynnej, już też biernej czynności — lub też przeobfitość tego co pierwotnik wyraża, wypowiadają przymiotniki zakończone na *iwy*, *liwy*:

mściwy, chciwy, obelżywy, możliwy, myśliwy, chodziwy, godziwy, staropolskie *psuiwy* (= łatwo się psujący), zabiegliwy, tęskliwy, dokuczliwy, trwożliwy, straszliwy i strachliwy (od straszyc, i od strachać się), urażliwy, tkliwy, gorliwy, żartobliwy, kłamliwy, cierpliwy; — bolesciwy, miłościwy, prawdziwy, robaczywy, parszywy, szczęśliwy, bojaźliwy, beklivy, chorobliwy, złośliwy, dobrotliwy, hałaśliwy.

§. 215. Obfitowanie w to, co pierwotnik wyraża, mamy jednak i w innych jeszcze przymiotnikach, mianowicie w urobionych za pomocą przyrostka *awy*, *aty*, *ity* i *asty*, *isty*:

dziurawy, krwawy, krostawy, rdzawy, kędzierzawy, jaskrawy itd.

sękaty, dzióbaty, zębaty, rogaty, brodaty, chrościaty, ospowaty, wrzodziaty, trędowaty; — gąbczasty, głowiasty, palczasty, sumiasty, kiciasty, liściasty, kraciasty, cebulasty, ogoniasty itp.

jadowity, piaszczyty, mączyty, rzęsity, obfity, pracowity; — piaszczysty, mączysty, rzęsisty, kłosisy, śnieżyty, barozysty, zamczysty, ogniasty, złocisty, żelazisty itd.

* Przyrostki *awy* i *aty* mają jednak oprócz tego i stopniujące znaczenie, mianowicie jeżeli je przybiera taki przymiotnik, który się rodzi nie z rzeczownika ani słowa, lecz z przymiotnika, np. *bladawy*, *głupowaty*, *marsowaty*.

W ogóle i o wszystkich innych przyrostkach, tak w słoworodzie rzeczowników, jak i przymiotników funkcjonujących, wiedzieć to raz na zawsze należy, że nie poprzestają one nigdy na jednym tylko znaczeniu. Oprócz tego jednego, głównego swego znaczenia, przybierają one w danych razach poszczególnych i inne jeszcze najrozmaitsze, przypadkowe i obojętne znaczenia. Ująć tego jednak pod jeden widok w żaden sposób nie można.

Stopniowanie przymiotników.

§. 216. Przechodzimy teraz do przyrostków, które na sam tylko stopień wyrażanych przez przymiotniki własności wpływają, to jest podnoszą lub też zniżają znaczenie danego

przymiotnika, nie tykając samą jego istoty. Tak np. *mały*, *maluchny*, *maleńki*, *mniej*, *najmniej*, mają co do istoty to samo znaczenie *parvus*, ale różnią się co do stopnia tej własności. Jedne z nich bowiem wyrażają *małość* w większej sile, inne znowu w pomniejszej.

Przechodzić zatem może jeden i tensam przymiotnik całą takby drabinę różnych stopni swojego znaczenia. Tę stopniowość, jen zasób wszelkich odcieni, przez jakie dany przymiotnik w tej mierze przechodzić może, nazywamy stopniowaniem (*gradatio*, *Steigerung*).

§. 217. STOPNIOWANIE przymiotnika jest albo porównawcze, albo bezwzględne.

PORÓWNAWCZE stopniowanie (*vergleichende Steigerung*) wtedy ma miejsce, kiedy rzecz jaką porównujemy z innymi rzeczami, które są tejsze samej własności, co tamta, ale ją mają może w różnych stopniach; na przykład *wiosna jest przyjemniejsza od zimy*. *Człowiek ze wszystkich stworzeń na ziemi jest najdoskonalszym*.

BEZWZGLĘDNE zaś stopniowanie (*absolute Steig.*) stanowią takie odcienie danego przymiotnika, jak np. *śliczny dzień*, *śliczniuchny robaczek*, *prześliczny obraz*, *jak najślicniejszy widok* itd. Tu bowiem podnosimy i zniżamy przymiot rzeczy samą w sobie — bez względu na to, czy tam coś drugiego jest od niej śliczniejsze, czy nie.

A. Stopniowanie porównawcze.

§. 218. Rozróżniamy trzy różne stopnie własności przywiązanej do jakiego przedmiotu, w porównaniu z innymi rzeczami obdarzonymi taką samą własnością.

Każdy z tych trzech stopni wyraża się przez jeden i tensam przymiotnik; ale takowy pojawia się w każdym stopniu w innej postaci.

Te różne postaci danego przymiotnika nazywamy: stopień równy (positivus) np. *dlugi* — stopień wyższy (comparativus) np. *dluższy* — i stopień najwyższy (superlativus) np. *najdluższy*.

§. 219. Przez formę STOPNIA RÓWNEGO dajemy do rozumienia, że własność téj rzeczy, o której mowa, zupełnie dorównywa własności jakiego drugiego przedmiotu.

np. *była to dziecina piękna, jak anioł; — nasz marszałek poważny, jak senator, a mądry, jak Salomon.*

Przez STOPIEŃ WYŻSZY wyrażamy, że własność o jaką chodzi, jest w jednéj rzeczy w pełniejszej mierze i w większej sile, aniżeli w jakim drugim przedmiocie.

Stońce jest większe, niż ziemia. Jakób jest starszy od Pawła.

Przez STOPIEŃ NAJWYŻSZY nareszcie wypowiadamy, że rzecz jakaś posiada pewną własność w największej sile między wszystkimi przedmiotami, z którymi ją porównujemy.

Ten ze wszystkich najszcześniejszy, który łaski drugich nie potrzebuje; — i papier jest biały, i kreda biała, ale śnieg ze wszystkiego najbielszy.

§. 220. Wiedzieć należy, że sposób spajania dwóch albo więcej przedmiotów, z sobą porównywanych, przy każdym stopniu jest inny.

W stopniu równym używamy do tego jedynie spójnika *jak*; np. *silny, jak lew; mały, jak mrówka.*

W stopniu wyższym można myśl oddać rozmaicie: albo przez spójniki *niż, niżeli, aniżeli, niżli*, zamiast których czasem też i tutaj używają *jak* (np. *miał więcej wojska, jak trzy tysiące*), choć tego chwalić nie można; albo za pomocą przyimków *nad, od* — albo wreszcie przez sam IIgi przypadek.

np. „Trzy rzeczy w szlacheckim mieście naganne: dwór wyższy, niżeli kościół; karczna okazalsza, niż ratusz; psiarnia budowniejsza, niżli szpital“.

Rysiński. Zamiast tego możnaby także powiedzieć: „dwór wyższy nad kościół; karczma okazalsza od ratusza”; — sam zaś przyp. IIgi przywiązany jest tylko do pewnych wyrażań, np. *mur wyższy dziesięciu sażni; miał wojska więcej tysiąca* i t. d.

Jeżeli jednak przy stopniu wyższym położona jest jaka negacya, np. *ten dwór nie jest wyższy, jak kościół; ta karczma nie jest okazalsza, jak ratusz*: — wtedy nie używamy już spójników *niż, niżeli, aniżeli*, lecz jedynie *jak*. Myśl bowiem w takich razach jest ostatecznie taka, że skoro coś nie jest od drugiego większém ani mniejszém, przeto mu jest równém; porównanie takich dwóch rzeczy wyraża się zatém, jakby było przez zwyczajny stopień równy oddane. Przyimki *nad, od* mogą się zaś używać i w takich razach, tak jakby przeczenia nie było; np. *dwór nie jest okazalszy od ratusza* itd.

W stopniu najwyższym nakoniec używamy przyimków: *z, między, pomiędzy, z pomiędzy*.

Sokrates był uznany za najmędrszego z Greków. Stal najtwardsza jest między wszystkimi kruszcami (albo: z pomiędzy wszystkich kruszców).

§. 221. Teraz zobaczymy, jak się ze stopnia równego tworzą formy, wyrażające własność jaką w stopniu wyższym i najwyższym.

Stopień wyższy i najwyższy tworzą się jednako, a to za pomocą przyrostków *ejszy* i *szy*, które się przyczepiają do tematu stopnia równego; np. od *słaby* — *słab-szy, najslabszy*; *ściśly* — *ściśl-ejszy, najściślejszy*. Między stopniem wyższym a najwyższym taka więc tylko jest różnica, że ostatni ma jeszcze z przodu narostek *naj*.

§. 222. Które przymiotniki stopniują się za pomocą przyrostka *szy*, a które za pomocą *ejszy*, tego oznaczyć inaczej niepodobna, jak tylko w najogólniejszej zasadzie. Mające temat zakończony na pojedynczą spółgłoskę, jak *słab*, albo na takie dwie, które się łatwo razem dają wymówić, jak *mądr* — przybierają po większej części *szy*: *slabszy, mądrszy*; — przeciwnie tematy zakończone na więcej spółgłosek, aniżeli dwie, jak *bystr-y*, albo

też na dwie razem do wymówienia trudniejsze, jak *piękn-y*, wybierają najczęściej przyrostek *ejszy*: *bystrzejszy*, *piękniejszy*.

Są i takie wyrazy, które tworzą stopnie wyższe na obydwu sposobach; należą do nich: *gęsty*, *cienki*, *bystry*, *czysty*, *żółty*, *hardy*, *twardy*, *mądry*, *prosty*, *tlusty*, *miękki*, *grzązki*, *miły* itd.; np. *miłszy* i *milejszy*, *najmilejszy*; *czystszy* i *czysciejszy*.

§. 223. Przyrostek *ejszy*, jako poczynający się od *e* miękkiego, zmiękcza poprzedzającą spółgłoskę: stąd *piękn-ejszy* wymawiamy *piękniejszy*; *mił-ejszy* — *milejszy*; *bystr-ejszy* — *bystrzejszy*; *łatw-ejszy* — *łatwiejszy*; *prost-ejszy* — *prościejszy* itd.

Przyrostek *szy*, przyczepiając się do tematu danego przymiotnika, pociąga za sobą następujące zmiany w brzmieniu końcowej tegoż spółgłoski: miękczy *ł* i *n* na *l*, *ń*; a *z*, *g* i *h* na *ż*; przeciwnie stwardza *c* i *dz* na *t*, *d*; resztę zaś spółgłosek pozostawia jak są, oprócz *ch*, które albo się zmiękcza, albo nie, i to ostatnie dziś już najzwyczajniejsze.

a zatém *biały* — *bielszy*, *stały* — *stalszy*, *ranny* (dawniej *rany*) *rańszy*, *kochany* — *najukochańszy*; *wązki* — *węższy*, *bliźki* — *bliźszy*, *srog* — *sroższy*. — *Gorący* — *gorętszy*; *jarzący* — *jarzętszy*; — inne tematy zostają nienaruszone: *gruby* — *grubszy*, *twardy* — *twardszy*, *dziki* — *dzikszy*, *świeży* — *świeźszy*; na koniec *lichy*, *cichy*, *głuchy*, *płochy* itd. mają albo *liszsz*, *ciszsz*, *płochsz*, *głuszsz*, albo co dzisiaj najużywanśsze: *lichszy*, *cichszy*, *głuchszy*, *Mądry* ma *mędrszy*, *skąpy* — *skępszy*.

§. 224. Niektóre wyrazy o tyle odstępują od powszechnych zasad w stopniowaniu, że ich stopnie wyższe polegają na innych tematach, jak te, od których ich stopień równy jest urobiony.

Najprzód należą tu wszystkie zakończone na przyrostek *ki*, *oki*, *eki*, które go odrzucają w stopniach wyższych i tworzą:

gładki — *gładszy*,

słodki — *słodszy*,

wązki — *węższy*,

cienki — *cieńszy*,

nizki — *niższy*,

miałki — *mielszy*,

lekki — *lżejszy* (nie *lekszy*!)

szeroki — *szerszy*,

głęboki — *głębszy*,

daleki — *dalszy*, itd.

Jednakże *dziki* ma *dzikszy*,

miękki — *miększy* albo *miękciejszy*.

Następujące formują swój stopień wyższy od zupełnie innego wyrazu:

wielki — *większy*, dawniej *więtszy*, przysłówek *więcej*.

mały — *mniejszy*,

dobry — *lepszy*,

zły — *gorszy*,

wysoki — *wyższy*, przysłówek: *wyżej*.

Czerwony ma *czerwieńszy*; *wesoły* — *weselszy*.

§. 225. Jest kilka przymiotników tylko z przyrostkiem *szy*, *ejszy* używanych, ale niemających znaczenia stopnia wyższego; należą tu *mięszszy*, *piérwszy*, *dzisiejszy*, *jutrzejszy*, *wczorajszy*, *onegdajszy*, *tutejszy*, *tamtejszy*, *teraźniejszy*. — *Inszy* pochodzi od *inny* (*iny*), ale także nie ma znaczenia stopnia wyższego, znaczy bowiem to samo co *inny*.

Niektóre przymiotniki nie stopniują się wcale, a to z powodu swego znaczenia; np. *złoty*, *słomiany*, *marmurowy*; *niemy*, *ślepy*; *sypialny*, *jadalny*; *białawy*, *żółtawy*; *ojcowski*, *synowski*; *coroczny*, itd.

Z pomiędzy imiesłowów te tylko mogą się stopniować, które zupełnie już przybrały znaczenie przymiotne, i to pod warunkiem że własność jaką wyrażają, może się zdarzać w mniejszym i większym stopniu; np. *uczony* — *uczeńszy*; *kochany* — *najukochańszy*; *ciągły* — *ciąglejszy*; *czuły* — *czulszy*; *gorący* — *gorętszy*, itd. *Umarły*, *skamieniały*, *spadający* itp. oczywiście stopniować się nie mogą.

§. 226. Oprócz tego sposobu porównawczego stopniowania przymiotników, któryśmy co tylko poznali, jest jeszcze drugi, tak zwany opisowy. Do stopnia równego dodaje się natenczas przysłówek *bardziej* lub *więcej*, a w stopniu najwyższym *najbardziej*, *najwięcej*; np. *szczęśliwy* — *bardziej szczęśliwy* — *najbardziej szczęśliwy*. Używamy tego stopniowania opisowego mianowicie wtedy, kiedy chodzi albo o imiesłów, który się zwyczajnym sposobem stopniować nie daje, np. *bity*, *chwalony*, *celujący*, *pragnący*, itd. albo też o przymiotnik, jak *gibki*, *szorstki*, *rączy*, *cierpki*, *ochoczy* itp. które rzadko znajdujemy stopniowane zwyczajnym sposobem.

B. Stopniowanie przymiotników bezwzględne.

§. 227. Bezwzględne, t. j. nieporównawcze podnoszenie i zniżanie własności wyrażać można w ogóle w czworaki sposób:

1. za pomocą stopnia równego i najwyższego;
2. przez przyrostki;
3. przez przybranki;
4. opisowo.

1. Za pomocą stopnia równego przypisujemy danej rzeczy własność nie tylko w sensie porównawczym, ale nawet i wtedy, kiedy jój z czém drugim a onej równém wcale nie porównujemy; np. *piękny koń, wielkie miasto, rozumny człowiek*. Jeżeli zaś chcemy dać do zrozumienia, że rzecz posiada ten przymiot w bardzo wysokim stopniu, używamy wtedy (jak i w łacinie) stopnia najwyższego; np. *najzacniejszy człowiek; pędził życie najszcześniejsze; było to miasto położone w najpiękniejszej okolicy*.

§. 228. 2. Przyrostki, które stopień własności przymiotnikowi podłożonej zdrabniają, w przybliżeniu podają lub też podnoszą, są następujące: *enki, iuchny, iutki, iuczki, iuski, ineczki, iusienki, iutenki, iusineczki, iutineczki, iutineczuszki* (łacińskie: *ulus, ulus, culus, ellus*) — *awy, aty* itp.

np. *mały, maleńki, maluchny, malutki, maluczki, maluski, malineczki, malusinki, malusienki, malutenki, malusineczki, malutineczuszki*; — *żółtawy, bladawy, rudawy, czerniawy, okrągławy, cisawy, tłustawy, twardawy, — jajkowaty, lejkowaty, wilczaty, dropiaty, głupowaty, podługowaty* itd.

* Nie wszystkie jednak przymiotniki mają po temu znaczenie, żeby się w ten sposób cieniować mogły. *Tłusty, głupi, drobny, ładny* itd. można tak naginać. Ale *wzniosły, anielski, boski, szatański, potężny, okropny* itp. nie pozwalają na to. Zresztą wiedzieć należy, że powyższych wyrażań używamy właściwie tylko w mowie potocznej.

§. 229. 3. Przybranki, za pomocą których określamy stopień jakiej własności, są następujące:

| | |
|-----------------------|-----------------------|
| <i>przy, prze, za</i> | (ze stopniem równym), |
| <i>co</i> | („ „ wyższym), |
| <i>jak, prze</i> | („ „ najwyższym). |

np. *przyciężki, przytwardy, przytępy* (= nieco ciężki, trochę twardy); *przewielebny, prześliczny, przemądry, przebiegły* (= bardzo piękny, aż zbyt mądry); — *zaciężki, zatwardy, zaskryty* (z nadto, zbyt).

co *większy, co przebrańszy, co rozumniejszy* (znaczy tyle, co *większy, rozumniejszy*, ale bez porównawczego znaczenia, np. *miejszą się w tym zbiorze mowy co przebrańsze*).

jak największy, jak najpiękniejszy, — *przenajświętszy, przenajskrytszy* (podnosi własność rzeczy do najwyższej potęgi, jaka być może).

4. Opisowe cieniowanie stopnia przymiotnika uskuteczniamy przez dodawane do stopnia równego przysłówki: *bardzo, mało, zbyt, nader, trochę, nieco, arcy* itd. — np. *bardzo mądry, arcydowcipny, nieco czarny*, itd.

Słownik czasowników.

§. 230. Jak wszystkie aż dotąd rozpoznawane wyrazy, tak też i czasowniki rozpadają na pierwotne i na pochodne.

Słowa pierwotne stanowią I klasę konjugacyjną; są urobione bezpośrednio z $\sqrt{\quad}$, i nie ukazują w składzie przeróżnych form swoich nic więcej, jak tylko to, z czego się składa i każdy pierwotny rzeczownik albo przymiotnik, mianowicie: $\sqrt{\quad}$ (z przybranką lub bez przybranki) i końcówkę. Czém więc w imieniu pierwotnym jest końcówka deklinacyjna, znamionująca rodzaj, liczbę i przypadek: tém w czasowniku jest owa cząstka ruchoma, za pomocą której tutaj tryb, czas, liczbę i osobę znamy; taką zaś cząstkę stanowi w jednych formach końcówka osobowa z towarzyszącą jej prawie zawsze wstawką, w drugich (w bezokoliczniku i imiesł.) przyrostek konjugacyjny.

Jeżeli zatem jaki czasownik o takich tylko składnikach całą swoją konjugacją urabia, a obcych t. j. jeszcze innych żywiołów do żadnej formy swojej nie dopuszcza: wtedy go nazywamy słowem pierwotnym. Takich to tylko czasowników tematy są zarazem i pierwiastkami, i z nich tylko składa się nasza I klasa konjugacyjna.

Słowa pozbawione téj cechy czasowników pierwotnych zapełniają nasze dalsze klasy, mianowicie IIgą, IIIcią itd. aż do VIIImej.

Czasowniki do tych klas policzone nazywają się zazwyczaj i ogólności słowami pochodnymi. W ściślejszym sensie rozróżniałby jednak należało między nimi dwa najzupełniej różne, choć pomieszane ze sobą rodzaje, mianowicie:

1. słowa rzeczywiście od jakiego już gotowego imienia albo od słowa klasy I pochodne, np. od *noc nocować*, od *ubogi ubożyć* i *ubożać*, od *paść wypasać*, *popasać* itd. i

2. takie czasowniki, które od żadnego gotowego wyrazu nie są uformowane i tylko z tego powodu za pierwotne już nie mogą uchodzić, ponieważ ich tematy bądź przez całą konjugacją, bądź też w pewnych tylko formach, np. w bezokoliczniku i imiesłowach, takie sobie głoski albo i całe sylaby podoczepiały, które się ani do owych koniecznych w każdej konjugacji składników nie liczą, ani też do \surd ich nie należą; np. *zwis-ną-ć*, *ła-ja-ć*, *pis-a-ć*, *koch-a-ć*, *kup-owa-ć*, *kup-i-ć* i *wis-e-ć* czyli *wisieć*. Czém więc w składzie rzeczowników i przymiotników pochodnych jest etymologiczny przyrostek, zdradzający właśnie tych wyrazów pochodność: témsamém w czasownikach téj kategorii są te sylaby i głoski *ną*, *a*, *owa*, *i*, *e*, powkładane w sam środek odnośnej formy, między końcówkę a \surd , a zatém na sam koniec tematu. Nie można wprawdzie tego wręcz utrzymywać, żeby te słowa *zwinąć*, *wisieć*, *łajać*, *писаć*, *kochać*, *kupować* i *kupić* rzeczywiście „pochodziły“ od rzeczownika albo też słowa *wis*, *wieść* — *łaj*, *łać* — *pis*, *piść* — *koch*, *koc* (kochć) — i *kup*, *kupć*: ponieważ ani rzeczowników ani też słów takich nie mamy. Jednakowoż w dawniejszym stanie języka istniały te słowa *wieść*, *łać*, *piść*, *kochć* i *kupć* jako czasowniki pierwotne najniewątpliwiej i oneto właśnie z czasem poprzehodziły w te przedłużone już formy dzisiejsze, a w dawniejszej swojej postaci zaprzestały się już używać. Są to wszystko zatém pochodniki że tak powiem, z samych siebie zrodzone, nie z tamtych słów, ale zamiast nich będące w języku, i zajmują jakby środek między czasownikami rzeczywiście od czegoś drugiego pochodzącymi a prawdziwie pierwotnymi.

Takich słów „od samych siebie pochodnych“ jest obecnie ilość nierównie znaczniejsza, aniżeli czasowników, których do dziś dnia używamy jeszcze w ich czystej postaci pierwotnej i zaliczamy do I klasy. Dzisiejszy zasób klasy I jest to ostatni, stósunkowo

nader drobny ocalony szczątek téj całej niezliczonej masy pierwotników czasownych, które kiedyś żyły w naszym języku, zanim przybrały te postaci przerobne lub też i całkiem poszły w niepamięć, pozostawiając ślad bytu niegdyś swojego tylko w różnych, z nich zrodzonych imionach.

Przegląd naszych 8 klas koniugacyjnych.

§. 231. Tak jak w słoworodzie imion zawisło znaczenie ostateczne każdego poszczególnego wyrazu od wchodzącego do jego składu przyrostka: tak też i słowa nasze po największej części różnią się między sobą znaczeniem wedle tego, do której klasy należą czyli z jaką głóską lub też przybraną sylabą ukazuje się połączony ich temat.

Słowa klasy I, jako słowa pierwotne, nie mają w znaczeniu swoim żadnej takiej odrębnej zabarwy: znaczą to tylko, co ich V.

§. 232. Słowa klasy II, na *na-ć*, np. *milknąć*, *pęknąć*, są to po największej części czasowniki doraźne albo poczynające (inchoativa). Jedne i drugie wyrażają pewną czynność chwilową: poczynające dają tę czynność w samej chwili jój rozpoczęcia, np. *milknę*, *niknę*, *tęgnę*, *głuchnę*; doraźne wypowiadają tę czynność w samej chwili jój ukończenia, np. *pęknę*, *pchnę*, *stanę*, *minę*, *dźwignę*.

Słowa poczynające są zawsze niedokonane, doraźne zawsze dokonane.

Oznaką zewnętrzzną dokonanego czasownika jest zawsze jego czas terażniejszy: jeżeli takowy, np. *milknę*, *niknę*, *topnę*, *głuchnę*, rzeczywiście wyraża terażniejszość: to taki czasownik ma niedokonane czyli trwające znaczenie; jeżeli zaś jego czas terażniejszy co do formy tylko jest terażniejszym, co do znaczenia zaś przyszłym, np. *pęknę*, *pchnę*, *stanę*, *minę*, *dźwignę*: to takie słowa są dokonane.

Mamy jednakże niemałą ilość i takich słów na *nać*, np. *plynę*, *ginę*, *słynę*, *tonę*, *brnę* itd. które w obecnym stanie języka wyjątkowo nie są już ani doraźne ani poczynające, i wyrażają

taksamo jak słowa innéj jakiegokolwiek klasy, tylko czynność w ogólności niedokonaną, bez bliższego odcienia chwilowości.

§. 233. Słowa klasy III, IV i V, zakończ. na *a-ć*, *owa-ć* (*ywa-ć*), stanowią razem jedną grupę; ukazują przybrane do tematu swojego *a*, a to albo w samym bezokoliczniku i pokrewnych z nim imiesłowach, lub też przez całą konjugacyą — i mają tę wspólną im wszystkim cechę, że wyrażają same czynności niedokonane.

Niektóre pomiędzy nimi, ale tylko w kl. IV i V, są to słowa niedokonane w wyższej że tak powiem potędze: te zowiemy częstotliwe (*frequentativa*, *iterativa*), ponieważ wyrażają czynność albo długo trwającą albo często powtarzaną, np. *bywać*, *splatać*, *sypiać*, *pisywać*, *czytywać*, *znajdować*, *pojmować*. Takie słowa pochodzą tylko od czasowników, bądź pierwotnych, bądź też dalszo-klasowych.

§. 234. Słowa klasy VI, z przybraną głoską *i* na końcu swego tematu, np. *zawiesić*, *pławić*, *palić*, *gnoić* mają po największej części znaczenie przechodnie. Są urobione albo z imion albo z czasowników, lecz jeżeli z czasowników, to tylko z pierwotnych (aż zbyt często już skądinąd zapomnianych w naszym języku). Tak np. od imion pochodzi *zbrzydzić*, *czerwieńić*, *bielić*, *czernić*, *skamieniać*, *plamić*, *straszyć*, *walczyć*; od słów pierwotnych są urobione *pławić*, *sławić*, *kwapić*, *wodzić*, *prowadzić*, *sadzić*, *zawiesić*, *trapić*, *odwiedzić* itd.

§. 235. Tym słowom klasy VI jako po największej części i z zasady przechodnim, są przeciwstawione czasowniki klasy VII-méj (*siedzę*, *siedzieć*) i klasy VIII-méj (*bieleję*, *bieleć*), jako formacje jak najściślej z sobą pokrewne, służące zasadniczo na wyrażenie stanu czyli czynności nijakiej i tak się mające do słów klasy VI, jak się np. w grec. konjugacyi ma medium do activum (*wisieć*, *powiesić*; *bieleć*, *bielić*). Pomiedzy sobą tém się różnią słowa VII-méj a VIII klasy, że 1. temat pierwszych kończy się na przybrane *i*, które tylko w bezokoliczniku i pokrewnych z nim formach przechodzi na *e* — drugich zaś temat ma to *e* z owego *i* wytworzone przez całą konjugacyą; powtóre różnią

się te dwie klasy od siebie i przez to, że VIIma obejmuje tylko same ze słów pierwotnych wydobyte słowa nijakie, a klasę VIIIką zapewniają tylko pochodniki z rzeczowników i przy-miotników w wyniku.

Słowa dokonane i niedokonane.

§. 236. Spotykaliśmy się w tym przeglądzie klas naszych konjugacyjnych z przeróżnymi rodzajami czasowników pomieszczo-nych w tych klasach. Mamy słowa przechodnie i nieprze-chodnie; dokonane i niedokonane. Między doko-nanymi niektóre są doraźne; pomiędzy niedokonanymi znowu niektóre są poczynające, jeszcze inne częstotliwe...

Są jednak i takie słowa, np. *cierpieć*, *chcieć* i niezliczona ilość innych, które się ani do doraźnych nie liczą, ani do poczy-nających, ani do częstotliwych; te trzy odcienie bowiem nie dzielą pomiędzy siebie całego zapasu naszych czasowników. Przeciwnie rzecz się ma z działami na przechodnie i nieprzecho-dnie, tudzież na dokonane i niedokonane. Tutaj każde słowo stoi albo po jednej albo po drugiej stronie, jest z konieczności przechodniem albo nieprzechodniem, dokonaniem albo niedokonanem.

Podział słów na dokonane i niedokonane dlatego szczególnie jest ważny, że się na tém, jako zobaczymy niżej, opiera cała mo-żność zupełnego czasowania w języku naszym.

Słowa niedokonane i dokonane stanowią wzajemnie uzupeł-niające się pary. Na oddanie każdej czynności potrzebne nam są zawsze takie dwa czasowniki; z tych jeden wyraża ją w jej stanie trwającym, drugi w spełnionym, np. *płynąć* i *zapłynąć*; *cierpieć* i *wycierpieć*; *dźwigać* i *dźwignąć*; *chwycić* i *chwycić*.

Zależy na tém, ażebyśmy tu sobie zdali dokładną sprawę z zasad, podług których w praktycznym użyciu dobieramy sobie instynktowo do każdego danego słowa drugie słowo dopełniające: do niedokonanego dokonane, a do dokonanego niedokonane.

§. 237. Stawmy przed sobą najprzód pytanie, które słowa w języku naszym w ogólności są niedokonane? i jak się takie słowa w razie potrzeby zamieniają na dokonane?

Słowami niedokonanymi wiemy już, że są te wszystkie, których czas teraźniejszy rzeeczywiście teraźniejszość wyraża.

Do takichto słów należy :

prawie cały zasób czasowników pierwotnych, gdyż tutaj tylko te 7: *dam* obok niedokonanego *daje*, *stanę* (i *stanę się*) obok niedok. *staje*, następnie *padnę*, *legnę*, *rzekę*, *będę* i *siedę* mają dokonane znaczenie;

w klasie IIgięj jedna trzecia całego zasobu, t. j. wszystkie oprócz „doraźnych;“

w klasie III, IV i V należą tu (oprócz słowa *daruję*) wszystkie;

w klasie VI prawie wszystkie (bo tylko te 14: *chwycę*, *chybię*, *kupię*, *puszczę*, *ruszę*, *rzucę*, *skoczę*, *spoję* (połączę), *stąpię*, *stawię*, *strzełę*, *tracę*, *trafię* i *wrócę* niewiadomo dłaczego mają dokonane znaczenie);

nakoniec wszystkie w kl. VII i VIII.

Rozumieć to jednakże należy o samych tylko słowach niezłożonych (z jaką przybranką); gdyż tylko same czasowniki przyimkami nie obciążone mają tutaj to niedokonane znaczenie.

§. 238. Właśnie przeto, że słowa powyższe wyrażają więc daną czynność jedynie i wyłącznie w jej stanie niedokonanym, zmuszeni jesteśmy ich np. czas przeszły (albo przyszły) dokonany nie od tych już słów formować, ale od innego, każdemu z nich odpowiedniego słowa dokonanego.

Takowe zaś donajdujemy lub dorabiamy sposobem trojakim a mianowicie :

1. przez to, że np. zamiast *siekę* powiem *sieknę*, zamiast *dźwigam dźwignę*, zam. *targam targnę*, zam. *wspominam wspomnę*, zam. *padam padnę*, zam. *mruczę mruknę*, zam. *kropię kropnę*, zam. *leję lunę*, zam. *pcham pchnę*, zam. *siadam siedę*, zam. *daje dam*, zam. *staje się stanę się*, zam. *powiadam* albo *mówię powiem*, zam. *kupuję kupię*, zam. *chwytam chwycę*, zam. *skakam skoczę*, zam. *rzucam rzucę* itd. To jest : szukamy sobie albo między doraźnymi II klasy, albo między owymi 14 dokonanymi VI klasy, albo między owymi siedmioma I klasy czasownika z dokonanem znaczeniem właśnie odpowiedniego naszej potrzebie, i jeżeli

go tam znajdziemy, zabieramy go do pary ze słowem, o którego dopełnienie nam chodzi. Na téj drodze jednak stósunkowo w rzadkich tylko razach trafiamy do celu, gdyż najczęściej klasy rzeczzone nie posiadają wcale takiego wyrazu. Wtedy

2. zamieniamy słowo niedokonane na dokonane w ten sposób, że mu dajemy z przodu jaką, najbliższą naszej myśli odpowiednią przybranekę; np. niosę — *zaniosę, wyniosę, uniosę, odniosę* itd. (to lub owo wedle potrzeby); biję — *zbiję, pobiję, wybiję*; tracę — *stracę, utracę*; miotę — *zmiotę, zmiotę*; płynę — *zaplłynę, popłynę, spłynę*; piszę — *napiszę, spiszę, wypiszę* itd. leję — *naleję, poleję*; kocham — *pokocham*; nocuję — *przenocuję, zanocuję*; pędzę — *popędzę, spędzę*; trudzę — *strudzę, utrudzę*; cierpię — *wycierpię, ściierpię*; siedzę — *posiedzę, wysiedzę*; bieję — *wybieję, zbieję*; kamienieję — *skamienieję*; rozumiem — *zrozumiem*. W ten sposób np. nawet i zamiast *sieknę* (do *sieki*) można powiedzieć *zsieknę, osieknę, wysieknę*, jeżeli to co mam właśnie wysłować, zgadza się z tém słowem złożoném.

Manipulacya ta polega na téj zasadzie, że wszystkie nasze słowa niedokonane, do jakiegokolwiek takowe klasy należą, natychmiast przeskakują w dokonane, skoro tylko się połączą z przybraneką. Jedynie słowa częstotliwe stanowią od téj reguły wyjątek; np. *odprowadzam, zawieszam, wywracam, wyszukuję, wywiaduję się* — *donoszę, przewożę, wychodzę*, wszystko to, jak widzimy, są jeszcze niedokonane czynności. Co większa, niemała liczba jest i takich słów częstotliwych, które się bez przybranki wcale nie używają; np. *zagrażać, rozmyślać, poszukiwać*; a samego *grażać, myślać, szukać* wcale użyć nie można. Otóż wszystkie te słowa częstotliwe otrzymują znaczenie dokonane dopiero za powtórném złożeniem się słowa z innym jakim przyimkiem drugim, np. z przyimkiem *pod* lub *na*: *podprowadzam, pozawieszam, naprzewracam, nawyszukuję, porozdzielam* itd.

3. Jeżeli jednakże taki zachodzi wypadek, że ani w jeden, ani też w drugi sposób nie dochodzimy do celu: wtedy nic nam nie pozostaje, jak wyręczyć dany niedokonany czasownik zupełnie inném, ale tosamoznaczącém słowem dokonanego znaczenia; tak np. zamiast *jestem* mówimy *będę*: zam. *mówię* — *rzekę* lub

powiem; zam. *leżę* — *położę się* lub *legnę*; zamiast *chodzę* — *pójdę*; zam. *widzę* — *zobaczę* lub *ujrzę*; zam. *biore* — *wesmę*; zam. *dzieje się* — *stanie się*; zam. *doglądam* — *dojrzę*; zam. *mogę* — *potrafię*; zam. *kładę* — *położę*; zam. *jeżdżę* albo *jechałem* powiemy *pojadę*, *pojechałem* itd.

Zmuszeni jesteśmy do takiego postępowania, ilekroć mamy do czynienia z czasownikami, które jak właśnie te co tylko tu przytoczone *mówić*, *leżeć*, *chodzić*, *widzieć* itd. po spojeniu się z jakąkolwiek przybranką przeskakują zaraz w pewne takie szczegółowe znaczenia, z których my w razie danym żadnego zrobić nie możemy użytku. Tak np. *wymówię*, *odmówię*, *przemówię*, *namówię*, *zmówię*, *zamówię* itd. wszystko to już coś więcej wyraża, aniżeli samo *mówić* w czystej swój dokonanej czynności; taką czynność znaczy tylko *powiem* lub *rzekę* albo *rzeknę*.

* Pomimo tylu różnych sposobów dobierania sobie czasowników dokonanych, są jednak w języku naszym takie słowa niedokonane, które odpowiedniej czynności dokonanej nie mogą w żaden sposób wyrazić. Należą do nich następujące: *dbać*, *mieć*, *musieć*, *raczyć*, *woleć*, *łasić się* itd. Od takich słów też dokonanego czasu przyszłego i przeszłego uformować wcale nie można.

§. 239. Przejdźmy teraz do odwrotnego pytania: w jaki sposób z danego słowa dokonanego urabiamy albo też donajdujemy do niego czasownik, to samo znaczący — niedokonany? Tak np. przy urabianiu czasu teraźniejszego z rzeczywiście teraźniejszym znaczeniem, albo też chcąc czas przyszły niedokonany wyrazić, musimy koniecznie mieć słowo niedokonane, gdyż dokonaniem wyrazić tego nie można.

Słowami dokonanego znaczenia są po pierwsze wszystkie nasze słowa złożone (prócz częstotliwych); powtóre wszystkie doraźne, stanowiące prawie dwie trzecie części całego zasobu naszej klasy II; наконец należy tu owe 14 słów klasy VI (*chwycę*, *chybię*, *kupię* itd.) i 7 czasowników pierwotnych, o których się już wyżej powiedziało, że nawet i bez przybranek mają dokonane znaczenie.

Tym wszystkim słowom odpowiadają jako niedokonane:

1. słowa pojedyncze, pozbawione przybranki; np. słowu *upiekę* odpowiada *piekę*, słowu *zbieleję* — *bieleję* itd.

2. Jeżeli chodzi o donalezienie pary takiemu słowu dokonaniem, które i samo nie ma żadnej przybranki, np. *mruknąć*, *krzyknąć*, *ryknąć*, albo *chwycić*, *chybić*, *kupić*, albo *siąść*, *rzec*, *dać*: to szukamy takiego czasownika już chyba po innych klasach. Tak np. owemu *mruknę*, *krzyknę*, *ryknę*, dostarcza towarzysza kl. VII (*mruczeć*, *ryczeć*, *krzyczeć*); słowu *golnę*, *kropnę*, *palnę*, *walnę* itd. dostarcza go kl. VI (*golić*, *kropić*, *palić*, *walić*); słowu *pchnąć*, *drgnąć*, klasa IV (*pchać*, *drgać*); słowu *zionę*, *wionę*, *lunę* klasa III (*ziać*, *wiać*, *lać*); słowu *sieknę*, *plunę*, dostarcza go klasa I (*siekę*, *pluję*). A jeżeli takich słów niedokonanych w żadnej klasie znaleźć nie można, to pozostaje nam nareszcie:

3ci sposób, który nie zawodzi nigdy, t. j. dobieramy sobie natomiast odnośny czasownik częstotliwy. Tak np. słowom *chwycę*, *chybię*, *kupię*, przeciwstawiamy *chwytam*, *chybiam*, *kupuję*; słowom *siędę*, *dam*, przeciwstawiamy *siadam*, *będę siadał*, *będę dawał*; taksamo też słowa *szepnę*, *dźwignę*, *minę*, *blysnę*, *targnę*, *klasnę* itp. posiłkujemy przez odnośne częstotliwe *szepłam*, *dźwigam*, *mijam*, *blyskam*, *targam* i *klaskam*.

Ten trzeci sposób okazuje się koniecznością mianowicie w takich wypadkach, kiedy chodzi o przeciwstawienie słowa niedokonanego takiemu dokonaniem, które posiadając przybrankę, musi ją zatrzymać i jako niedokonane. Tak np. od *dokuczyć*, *otworzyć*, *zlecić*, *uderzyć*, *sprzątnąć*, *zacząć*, *obietać*, *rozpostrzeć*, *obuć*, nie można inaczéj czynności niedokonanej wyrazić, jak tylko za pomocą częstotliwego *dokuczam*, *otwieram*, *zlecam*, *uderzam*, *sprzątam*, *zaczynam*, *obietuję*, *rozpościeram* *obuwam* — ponieważ samo *kuczyć*, *worzyć*, *lecić*, *derżyć*, *biecać* a raczéj *wiecać*, *przątnąć*, *cząć*, *strzeć* i *uć* nigdy się nie używają.

Taksamo też i od *wymówić* (np. jaki wyraz), *spleść*, *rozpleść*, *ugiąć*, *przebić*, *rozbić* itd. muszę koniecznie i w czasie np. terażniejszym powiedzieć *wymawiam*, *splatam*, *rozplatam*, *uginam*, *przebiegam*, *rozbijam* — ponieważ gdybym tylko powiedział *mówię*, *plotę*, *gnę*, *biegę* albo *biegnę*, *biję*, to wyraziłbym wprawdzie

czynność niedokonaną, jednakże nie taką, jak o którą mi tu koniecznie chodzi.

O słowach częstotliwych.

§. 240. Z powyższego §. wynika, że nasze słowa częstotliwe mają zatem dwa właściwie do spełnienia zadania:

1. wyrazić czynność, która się często powtarza, np. *bywam u sąsiada mojego codziennie*; *odpisuję na każdy list do mnie pisany*;

2. wyrazić czynność niedokonaną choćby i jednorazową, jeżeli jéj za pomocą żadnego innego słowa wypowiedzieć nie można, np. *odpisuję na list twój, po raz pierwszy i ostatni, jak powiadasz, do mnie pisany*.

W pierwszym razie występuje słowo częstotliwe w funkcji swojej właściwej; w drugim razie stoi na równi z każdym innym czasownikiem niedokonanym i funkcyonuje tylko w zastępstwie.

§. 241. Mamy tu teraz odpowiedzieć na dwa następujące pytania: jak urabiamy słowa częstotliwe? i czy je możemy od każdego czasownika urabiać?

Co się tyczy tego drugiego pytania: wiedzieć w ogólności należy, że tworzymy nasze słowa częstotliwe jedynie w miarę możliwości i koniecznej potrzeby. Mamy np. takie czasowniki, które dla samego już znaczenia swojego nie są zdolne do wydania ze siebie słowa częstotliwego. Mianowicie słowa doraźne, np. *pęknąć, krzyknąć*, równie jak i poczynające, np. *blednąć, mięknąć*, a więc słowa w ogóle klasy II, jako wyrażające czynności tylko chwilowe i jednokrotne, nie dostarczają żadnych częstotliwych. *Urzynać* od *rznąć* jest jedynym niewiadomo dlaczego od téj reguły wyjątkiem. (Słowo zaś częstotliwe *pękać*, a taksamo i każde inne téj kategorii, nie pochodzi, jakby się może zdawało, od *pęknąć*, *pęknął*, ale od pierwotnego *pękl* — z formami *pęc* i *pękę* już po dziś dzień zapomnianymi). — Taksamo też słowa klasy VII i VIII, np. *cierpieć, siedzieć, i ubożać, kamienieć*, jako wyrazy po największej części nijakiego znaczenia, a zatem nie tyle czynność, ile stan (i bez tego już ciągły)

wyrażające, nie dostarczają nam także słów częstotliwych z powodu już samego swego znaczenia. Kilka takich, jak *zagrzewać* od *grzmieć*, *nabrzewać* od *brzmieć*, *omdlewać* od *mdleć*, *zdumiewać się* od *zdumieć się*, *dorozumiewać się* od *rozumieć*, i *miewać*, *zachciewać* od nieregularnego *chcieć* i *mieć*, stanowią i tutaj wyjątkowe tylko zjawiska.

Dla braku znowu potrzeby koniecznej nie formujemy częstotliwych od bardzo wielu słów klasy III, np. od *ssać*, *rwać*, *kować* i innych do tejże gromady należnych, od *karać*, *chłostać*, *chrupać*, *chrapać*, *klekotać*, *kolebać* itd. w drugiej gromadzie téj klasy, nakoniec nie formujemy ich po największej części i od słów kl. V, np. *panować*, *obiadować*, *malować*, *próżnować*. Słowa częstotliwe *wysysać*, *zarywać*, *okuwać* itd. nie pochodzą od *ssać*, *rwać*, *kować*, ale od *ryć*, *kuć* i już zapomnianego *syść*, z którychto czasowników pierwotnych i tamte ich pochodniki wynikły. Mając zatem częstotliwe od pierwotników, choćby i już obecnie nieużywanych, nie potrzebujemy ich ponownie urabiać od tych pochodnych. Takie znowu słowa jak *karać*, *chłostać* itp. albo jak te wszystkie *nować* (*panować*, *malować* itd.) wyrażają już i same przez się takie czynności niedokonane, które od biedy mogą i częstotliwość zastąpić, więc konieczności osobnych częstotliwych nie było i tutaj. W tych zaś razach poszczególnych, gdzie zachodziła taka potrzeba, np. przy *orać*, *łamać*, *klamać*, *zdybać* itp. tam dorobiono *worywać*, *okłamywać*, *rozłamywać*, *zdybywać*. Nawet od niektórych słów klasy V zdarzają się wyjątkowo ich częstotliwe, np. od *pieczętować* *rozpieczętowuję*, od *przygotować* *przygotowuję*, i tak samo też *przenocowuję*, *zastósowuję*, *rozdarowuję*; wszelako są to tylko wyjątki i rzadko kiedy rzeczywiście robimy z nich w mowie potocznej użytek.

Z tego wynika, że słowa częstotliwe głównie tylko formujemy 1. od słów pierwotnych (bądź używanych, bądź też jak owo *syść*, *pęc*, *dźwieć* itd. już wyszłych z używania), 2. od słów klasy VI (*trwonić*, *moczyć*), nakoniec 3. od słów klasy IV i III (na *ać*), o ile takowe znaczeniem swoim się nadają do tego i nie wyrażają już i same częstotliwej czynności (np. *maczać* w kl. IV już jest częstotliwem od *moczyć*, więc nowego *maczywać*, tak jak

się od *pamiętać* mówi *rozpamiętywać*, urobić już od niego nie można).

§. 242. Przechodzę teraz do pytania: jak się z tych wszystkich słów formują częstotliwe? — Formują się za dodaniem do tematu tych czasowników głoski *a*, jako cechy częstotliwości; np. od *pasę* (temat *pas*) mamy *pas-a-ć*; od już nieużywanego *właść* (tem. *wład*) mamy *władać*; od *sić siekać*; od *móc wz-magać*, *po-magać*; od *pić*, *bić* — *pi-j-a-ć*, *zabijać* (§. 18); od *stać*, *pluć*, *myć* — *sta-w-a-ć*, *spluwać*, *umywać*; od *chwalić* (tem. *chwali*) mamy *wychwalać* (niegdyś *wychwaliać*); od *bronić zabraniać*; od *wrócić wracać*; od *spuścić spuszczać*; наконец od *kłamać*, *działać* (temat *kłama*, *działa*) było dawniej *okłama-w-a-ć*, *oddziała-w-a-ć* (§. 18); dziś *okłamywać*, *oddziaływać*.

§. 243. Wyjątkowo mamy 7 słów częstotliwych, zakończonych nie na *a-ć*, ale na *i-ć*, mianowicie:

| | | | |
|--------|----------|----------|------------------------------------|
| od idę | chodzić, | od niosę | nosić, |
| „ jadę | jeździć, | „ wiodę | wodzić, |
| „ leżę | łazić, | „ wiozę | wozić, |
| | od wlekę | włóczyć | (ale i <i>po-,wy-,za-wlekać</i>). |

§. 244. Należą zatem nasze słowa częstotliwe w ogólności albo do klasy IV albo V albo VI. Mianowicie: zakończone na *a-m*, *a-ć*, np. *pasam*, *pijam*, *bywam*, *spluwam*, *pochwalam*, *spuszczam*, *wygrywam*, te należą do kl. IVtój; zakończone na *uję*, *ywać* lub *ować* np. *okłamuję*, *oddziałuję*, *widuję*, *występuje*, *pojmuję*, *znajduję* — w bezokol. *okłamywać*, *oddziaływać*, *widywać* i *występować*. *pojmować*, *znajdować*, te wszystkie należą do Vtój. Do VItej zaś klasy należy owe siedm wyjątkowo zakończonych na *i-ć*: *chodzić*, *jeździć*, *łazić*, *nosić*, *wodzić*, *wozić* i *włóczyć*.

* Ponieważ do każdej z tych trzech klas, częstotliwe słowa w sobie mieszczących, należy drugie tyle albo i więcej jeszcze czasowników nie mających znaczenia częstotliwego, ale taksamo jak tamte zbudowanych: więc tu zachodzi jeszcze pytanie, jak między nimi jedno od drugich odróżnić?

Daje się to bardzo łatwo skutecznić w ten sposób: jeżeli słowo klasy IV, V lub VI, połączone z jaką przybranką, ma w czasie teraźn. rzeczywiście teraźniejsze znaczenie: wtedy to jest częstotliwy czasownik; np. *wypasam, pomagam, wypijam, umyвам — zachwałam, wzbraniam, przewracam; okłamuję, wynajduję, pojmuję; wychodzę, przełażę, zanoszę, uwodzę, przewożę, nawłóczę*. Jeżeli przeciwnie takie słowo złożone przeskakuje w czasie swoim teraźniejszym w czas przyszły: to jest to znakiem, iż się ono nie może liczyć do częstotliwych (np. *poko-cham, przeczytam, podaruję, zanocuję, ogolę, wyszydzę* itd.)

O wyrazach złożonych.

§. 245. Poznaliśmy w poprzedzających rozdziałach najważniejsze zasady, podług których z wyrazów pierwotniejszych tworzą się pochodne. Zwróciliśmy tam głównie uwagę na przyrostki, to jest zgłoski nie mające same przez się żadnego wprawdzie znaczenia, za pomocą których jednak z danego pierwotnika rodzą się wyrazy dalsze, coś nowego znaczące. Ten sposób urabiania coraz nowych wyrazów stanowi właśnie w ścisłym sensie to, co nazywamy słoworodem.

Oprócz słoworodu jest jeszcze inny sposób tworzenia się coraz innych wyrazów. Można złączyć nieraz w jedno dwa wyrazy takie, z których każdy i sam przez się coś znaczy, np. *górnny* i *lotny*. Powstający w ten sposób trzeci wyraz (*górnolotny*) zawiera w sobie myśl jedną, odmienną od znaczenia każdego z wyrazów do utworzenia jego użytych, a nazywa się wyrazem złożonym.

§. 246. Wiadomo nam już, że najczęściej do składania wyrazów używamy *przymków*, które w takim użyciu zowiemy *przybrankami*. Są to albo takie przymki, które się i osobno kłaść mogą przed imionami, np. *na stole, pod stół* (przymki rozłączne) — albo takie, które jedynie w połączeniu z drugimi wyrazami napotykamy, np. *wex-brać* (przymki nierozłączne).

Rozłączne przyimki, za przybranki służyć mogące, są te: *bez, do, na, nad, o, od, po, pod, przed, przy, u, w, z, za*.

Nierozłączne zaś są następujące: *ob, prze, roz, wy, wz, pro*:

obowiązek, obłok, obrotny, obstawić; przepis, przewrotny, przełożyć; rozdźwięk, rozdroże, rozliczny, rozłamać; wychód, wymierny, wysadzić; wschód, wzrost, wzniosły, wziąć, wznieść, wzbicię (kierunek ku górze); prorok, prowadzić.

§. 247. Oprócz przyimków, jest także do składania wyrazów wielce przydatnym przysłówek przeczący *nie*; takowy atoli spaja się w jedno właściwie tylko z imionami; — z czasownikami zaś tylko o tyle, o ile są urobione od już złożonego w ten sposób imienia. Np. *niemoc, nierozum, nieład, niecnota, niedowiarek*; — *niewinny, niemądry, nierozmysłny, niewielki*; *nieprzebrany, niewidomy, niechcący, niedowarzony*; — *niejeden, nietaki, niektóry, nieco, nieinny* itd. — *unieśmiertelnić, uniewinnić, zniechęcić, zniechęcić się.*

* We wszystkich tych przykładach negacya *nie* sływa z wyrazem w jedno wyobrazenie, wręcz przeciwne temu, co znaczy wyraz bez téj negacyi użyty, odpowiada zatem niemieckiemu *un*, łacińskiemu *in* (*unschuldig, innocens*). Dlatego też nie pisze się ona w takich razach osobno, ale razem, jako jeden wyraz. Przeciwnie zaprzeczone czasowniki, jak *nie mieć, nie jest, nie dać, nie widzieć*, powinno się zawsze pisać osobno, ponieważ do złożonych wyrazów one nie należą. Również i przymiotniki osobno się pisać powinny, jeżeli przymiot ma być tylko zaprzeczony, a nie zniesiony i zamieniony w przeciwieństwo. Co innego zatem jest *nie piękny* a *niepiękny, nie czuły* a *nieczuły, nie szczęśliwy* a *nieszczęśliwy, nie godny* a *niegodny*. Pierwsze tylko znaczą: *nicht schön, non felix, non dignus*; a drugie *unschön (hässlich), infelix, indignus*.

§. 248. Niemniej używaną do składania wyrazów jest także partykuła *pól*. Był to niegdyś przymiotnik, dziś zszedł do rzędu nieodmiennych części mowy. Służy znacznej ilości imion, zwłaszcza rzeczownych.

półbożek, półgłówek, półmisek, półsetek, półgłupek, półkoszulce, południe, półpoście — *półwełniany, nawpółtrzeźwy półtroczny* itd.

§. 249. Składanie wyrazów w ścisłym sensie tam się jednak dopiero poczyna, gdzie do spojenia dwóch słów ze sobą bierze się np. dwa rzeczowniki, albo rzeczownik z przymiotnikiem, albo przymiotnik lub rzeczownik z czasownikiem, w ogóle takie dwa wyrazy, z których każdy z osobna daje już jakieś samodzielne i odrębne wyobrażenie. Takich złożonych wyrazów jednak język nasz niewiele posiada; przynajmniej bez porównania trudniej nam jest je tworzyć, aniżeli np. w języku niemieckim albo greckim.

Z téj przyczyny trzeba się też bardzo wystrzegać, abyśmy się zaraz nie kusili składać polskich wyrazów, gdzie widzimy złożone niemieckie. Wyrażenia bowiem jak *deszczochron* (Regenschirm), *parostatek* (Dampfschiff), *deszczołuk* (Regenbogen), byłyby przeciwne duchowi języka; zwłaszcza że przy łatwości tworzenia coraz nowych wyrazów za pomocą przyrostków i przy wielkiej obfitości w wyrazy pochodne, możemy to wszystko inaczej oddać, a nieraz jeszcze dobitniej i krócej, niż w innych językach. I tak, zamiast *parostatek* powiemy lepiej *parowiec*; na *Regenbogen* mamy osobny wyraz *tęcza*; nakoniec lepiej w ostatecznym razie rzecz opisać dwoma wyrazami, np. *iglica magnesowa* (Magnetnadel), albo pozostać przy wyrazie obcym, jak np. *parasól*, skoro już jest utarty, aniżeli kuć *deszczochrony* na własną, niepowołaną do tego rękę. Niechaj sobie w swojej sferze tworzy wyrazy nowe lud prosty *), więcej kierujący się właściwościami mowy rodzinnej, aniżeli klasy „wykształcone“, a zwykle nie obeznane, jakby należało, z własnym językiem. Niechaj je tworzą poeci, prozaicy pierwszego rzędu. Jeżeli ten i ów nowy wyraz, z ich ręki, trafi do instynktu powszechnego, wtedy on już w użyciu pozostanie i będzie rzetelnym z bogaceniem mowy ojczyźstéj. Ale pierwszemu lepszemu pismakowi, poduczonemu zazwyczaj na książkach obcych, nie wolno, nie godzi się szukać sławy na tém polu; z téjto głównie strony się szerzy zepsucie języka naszego.

*) Tak np. w Galicyi w okolicy Dębowca, nazywa lud pospolity parasol — *brożek*, zdaniem mojem wcale trafnie i zmyślnie.

§ 250. Najprędzej stósunkowo dają się w języku polskim tworzyć złożone przymiotniki, a to z rzeczownika i rzeczownika, z przymiotnika (lub liczebnika) i rzeczownika, ze słowa i rzeczownika, ze słowa i przymiotnika, z dwóch przymiotników.

Dzisiejsza polszczyzna i zygmuntońska dostarczają tu wielkiego zapasu przykładów; np. *laskonogi*, *wiatronogi*, *cudoprety* (Mojżesz, Rybiński) — *krzywousty*, *chyżopióry*, *chyżoskrzydły*, *złotousty*, *czarnooki*, *czarnobrewa*, *różnoziarne* (zboże, Ryb:), *stuletni*, *stujęczyny*, *dwuznaczny*, *jednouchy*; — *cudotwórca*, *stokorodny* (Kochan:), *wodokropany* (o Janie Chrzycielu, Ryb:); — *niebołotny*, *mostobronny* (Ryb:), *zbożopławna* (Wisła, Ryb:); — *marnotrawny*, *wszystkokupny* (kruszec, Ryb:), *górnolotny*, *obosieczny*, *obojętny*, *jednolity*; — *bladuróżowy*, *ciemnozielony*, *jasnopopielaty* itd.

§. 251. Mniej bez porównania wyliczyłyby już można rzeczowników złożonych, nie mówiąc oczywiście o takich, które, jak *obojętność*, *marnotrawstwo*, *cudotwórczość* itp. są tylko urobione od przymiotników złożonych. Tych bowiem ilość jest wielka i tworzenie swobodniejsze. Zasób naszych złożonych rzeczowników objęty jest głównie w zakresie czasowników spojonych z rzeczownikiem, toż liczebników albo przymiotników złożonych z rzeczownikiem; przeciwnie dwa rzeczowniki w jeden spojone, a w taki sposób, żeby to były szczęśliwie utworzone wyrazy, należą już do rzadszych zjawisk w naszym języku.

sawalidroga, *burczymucha*, *golibroda*, *woziwoda*, *wydmikufel*, *pasibrzech*, *wyłżygrosz*, *okpiświat*, *włóczyki*, *rzezimieszek*, *wiercipięta*; albo odwrotnie: *złodziej*, *kołodziej*, *brukotłuk*, *kaznodzieja*, *marnotrawca*, *bałwochwalca*, *wojewoda*, *cudotwórca*, *dziejopis*, *dziwoląg*, *powieściopisarz*, *wodociąg*; — *czworobok*, *trójkąt*, *dwukropek*, *stulecie*; — *gołoleź*, *darmojad*, *czarnoksiężnik*, *ostrosłup*, *ostrokrąg*; — *powsinoga*, *nosorożec*, *słoworód*, *księgozbiór*, *sztukmistrz*, *rełopis*, *rodowód*, *staloryt*, *bohomas*, itd.

§. 252. Zaimki składają się tylko z niektórymi słówkami, należącymi do tak zwanych partykuł, które ich znaczenie albo czynią dobitniejszym, albo też uogólniają. Są to słówka następujące: *ci*, *że*, *to*, *ś*, *kolwiek*, *bądź*, — i pytające *li*. Zamiast *ci* i *że* — kładzie się po samogłosce *ć*, *ź*.

np. *tenci, onci, jać, wyć, tento, onato, myto, jemuto, tencito, onićto, namcito, waszaćto matka* itd. *któryż, tenże, onże, samże, myżto, czyjżeto? jemużto, tyżeśto, takiżto* itd. *jakiś, któryś, ktoś, coś, czegoś, czyjaś książka, ktokolwiek, cokolwiek, którykolwiek, czyjkolwiek, jakikolwiek, ktobądź, cobądź, jakibądź* itd. *mnieli? tenli? takili? namżeli? imżeli?*

§. 253. Czasowniki złożone o tyle się tylko znachodzą, o ile są urobione od jakiego już złożonego imienia; np. *marnotrawić, wojewodzić, dziewostębić, zobojętnieć*. Ich liczba jest niewielka.

Liczebniki składają się w znany sposób ze sobą, na oznaczenie ilości większej nad dziesięć: *dwanaście, dwadzieścia, trzydzieści, pięćdziesiąt* itd.

CZĘŚĆ CZWARTA.

O częściach mowy nieodmiennych.

§. 254. Części mowy nieodmienne albo inaczej PARTYKUŁY określają, spajają, albo też dobitniejszém czynią znaczenie posiłkujących się nimi wyrazów odmiennych. Nazywają się nieodmienne, ponieważ ani przypadków ani liczb ani czasów nie posiadają. Tak np. słyszemy słówka: *tu, czy? gdy, przez, o!* zawsze w tém jedném tylko brzmieniu; ani deklinować ani też konjugować ich nie można.

Partykuły są w języku polskim czworakie: przysłówki, spójniki, przyimki i wykrzykniki.

I. Przysłówek.

§. 255. PRZYSŁÓWKAMI (adverbia) nazywamy partykuły, które czynność albo też właściwość jaką dobitniej określają, a to pod względem czasu, miejsca, sposobu, stopnia itd. np. *już wiem; tam się to stało; jak to być może? czy to być może? bardzo szczęśliwy; ciągle pracuje* itd.

Czynność wyraża się przez słowo, właściwość czyli przymiot zaś przez przymiotnik: służą przeto przysłówki właśnie tym dwom częściom mowy, t. j. słowu i przymiotnikowi za pomocnicze przydatki i określenia, i stąd to otrzymały one nazwisko przysłóweków, jako wyrazy głównie przy słowach posługujące.

Ażeby się bliżej obeznać z naturą przysłówka, zwrócimy tutaj uwagę: 1. na pochodzenie i 2. na znaczenie przysłóweków.

1. Pochodzenie przysłówków.

§. 256. Przysłówki w języku naszym albo się dopiero z postępem czasu stały przysłówkami, bywszy pierwój czém inném; albo też są to już z rodu swojego przysłówki.

W pierwszym razie nazywają się przysłówkami pochodnymi, w drugim pierwotnymi.

Do liczby pierwotnych należą np. następujące: *tu, tam, wtedy, wtędy, tędy, stąd, dotąd, czy, gdzie, kiedy, kędy, skąd, dokąd, że, nie, ni, ani* itp.

§. 257. Przysłówki pochodne wzięły początek z rzeczowników, przymiotników, liczebników albo z zaimków.

Przysłówki z rzeczowników powstały w ten sposób, że jaki szczególny przypadek rzeczownika, czy to przyp. Iszy, czy IVty, czy VIty itd. już to niczém nierządzoney, już też z przyimkiem, zaczął znaczyć coś przysłówkowego. Niekiedy rzeczownik taki zatrzymał obok tego i pierwotne swoje znaczenie, t. j. używa się dotychczas jeszcze jako rzeczywisty rzeczownik; częstokroć go jednak już wcale nie używamy inaczej, jak tylko w takiej formie przysłówka. Tu należą:

raz, pół, zbyt, chyba, siła, teraz (t. j. *ten raz*), *zaraz, oraz, wraz*; — *bez wątpienia, bez liku, natychmiast, zdala, z rana, dowolu, zrazu, do razu*; — *trochę, jutro, dziś, wprzód, podczas, wzdłuż, wszędz, wbrew, wskróś, wewnątrz, zewnątrz, nawet, naościęż, na przełaj, wciąż*; — *gwałtem, chyłkiem, duszkiem, hurmem, nurkiem, ukradkiem, czasem, razem, milczkiem*; — *zimie, lecie, pojutrze, potrosze, narazie, powoli*.

§. 258. Przysłówki z przymiotników powstałe mają zwykle zakończenie o albo e, np. *prędko, skoro, szybko, ostro, pieszo, darmo, bardzo, daleko, dawno; dobrze, źle, cale, wielce, szczególnie, biegle, pewnie, ciagle*. Są także takie, które i na jedno i na drugie zakończenie kończymy; np. *ledwo* i *ledwie*, *daleko* i *dalece*, *dziwno* i *dziwnie*, *równo* i *równie*, *jasno* i *jaśnie* itd.

Inne przysłówki z przymiotników powstałe kończą się na *a* albo *u*, z poprzedzającym przyimkiem *z, po*. Niektóre z zakończonych na *e* mają przydany sobie także przyimek *na* albo *w*.

z nagła, z lekka, zdaleka, spełna, z węgierska, zgoła, z pańska, od dawna; — znowu, po prostu, po pańsku, po trzeźwu, po cichu, po kryjomu, po dawnemu, po swojemu; — na prędcę, pokrótce, wcale, w rychle, wkrótce itd.

§. 259. Przysłówki z przymiotników powstałe, a zakończone na *o* albo *e*, stopniują się w témże znaczeniu, co przymiotniki. Ich stopień wyższy kończy się na przyrostek *éj*. Za dodaniem mu z przodu jeszcze przybranki *naj*, powstaje stopień najwyższy:

pięknie, piękniej, najpiękniej; bardzo, bardziej, najbardziej; bogato, bogaciej, najbogaciej; dziko, dziczéj, najdziczéj; rzadko, rzadziej, najrzadziej itd.

* Niektóre przysłówki mają tak jak ich przymiotniki, stopniowanie nieregularne, jako to:

| | | |
|-----------------|-------------------|----------------------|
| <i>głęboko,</i> | <i>głębiej,</i> | <i>najgłębiej;</i> |
| <i>daleko,</i> | <i>dalej,</i> | <i>najdalej,</i> |
| <i>wysoko,</i> | <i>wyżej,</i> | <i>najwyżej;</i> |
| <i>nisko,</i> | <i>niżej,</i> | <i>najniżej,</i> |
| <i>lekko,</i> | <i>lżej,</i> | <i>najlżej,</i> |
| <i>miętko,</i> | <i>miękciej,</i> | <i>najmiękciej;</i> |
| <i>krzepko,</i> | <i>krzepciej,</i> | <i>najkrzepciej;</i> |
| <i>dobrze,</i> | <i>lepiej,</i> | <i>najlepiej,</i> |
| <i>źle,</i> | <i>gorzej,</i> | <i>najgorzej,</i> |
| <i>wiele,</i> | <i>więcej,</i> | <i>najwięcej,</i> |
| <i>mało,</i> | <i>mniej,</i> | <i>najmniej.</i> |

§. 260. Przysłówki z liczebników formują się po większém części w tensam sposób, jak te które pochodzą od przymiotników.

np. *jednako, jednakowo, dwojako, trojako, czworako, pięciorako* itd. *pojedynczo, jedynie, podwójnie, potrójnie, poczwórnie — dwukrotnie, trzykrotnie, stokrotnie, wielokrotnie, kilkakrotnie; — po pierwsze, powtóre, po drugie, po trzecie* itd.

§. 261. Przysłówki z zaimków powstałe są np. następujące: *wszelako, taksamo* (od *takisam*), *naco, zaco, poco, czemu, nadto; — zawsze, owszem, zasię, potem, przecie* itd.

2. Znaczenie przysłówków.

§. 262. Przysłówki określają czynność lub przymiot jaki albo pod względem różnych okoliczności ubocznych, jakoto miejsca, czasu, sposobu, stopnia, miary itd. albo też służą do dobitniejszego wyrażenia, czy wypowiadamy myśl naszą w formie pytania, czy przeczenia lub też twierdzenia, i czy twierdzimy coś z powątpiewaniem, czy na pewne.

Z tego powodu podzielić można przysłówki z jednej strony na czasowe, miejscowe, sposobowe, stopień i miarę wyrażające; z drugiej strony na pytające, przeczące, twierdzące.

§. 263. *Pytające przysłówki* (interrogatio, Fragepartikel) mamy następujące: *czy, alboż*, przestarzałe *aza, azali* albo *azali*, i kładące się jako przyrostek na końcu wyrazów *że* i *li*; np. *wie-szli? czyli? onże? czyż? byłżeś?*

Tu należą także: *kiedy? od kiedy? dopóki? naco? czemu? gdzie, skąd, dokąd? kędy, którędy? jak?* itp.

§. 264. Na te pytania odpowiadamy przecząco albo twierdząco.

Przeczące przysłówki (negacye) są następujące: *nie, bynajmniej, jako żywo, przeciwnie, nigdy, przenigdy, nigdzie, znikąd*; i złożone, np. *nie tak, nie tu, nie tam* itd.

* Negacye polskie nie mają téj właściwości, co w łacinie i niemieckim języku, żeby się wzajemnie znosiły, jeżeli ich jest kilka użytych w témsamém zdaniu. Owszem można ich połączyć obok siebie, ile kto chce, a myśl zawsze pozostaje przecząca; — np. *nigdy jeszcze nic takiego nigdzie ani nie widział, ani nie słyszał.*

§. 265. *Twierdzące przysłówki* z powątpiewaniem: *może, zapewne, pewnie, bodajnie, podobno, pono, prawdopodobnie, znać* (= widać), *snadź* (= łatwo, może).

Przysłówki twierdzące na pewne albo dają ogólną odpowiedź.

tak (tak jest), oczywiście, rzeczywiście, niezawodnie, zaiste, istotnie, bez wątpienia, prawdziwie itd.

albo też odpowiadamy szczegółowo, a to przez:

§. 266. *Przysłówki miejscowe* cz. przestrzenne :
wskazujące: *tu, tam, owdzie, wszędzie, stąd, stamtąd, zowąd, zewsząd, zinaąd, tędy, owędy, tamtędy, wszędy* itd.

Tym zaś odpowiadają względne (relativa, correlativa): *gdzie, skąd, dokąd, kędy, któredy*;

i nieoznaczone: *gdzieś, gdziebądź, gdzieindziej, gdzieindzie, gdziekolwiek, gdzie tylko, skądś, skądkolwiek* itd.

§. 267. *Przysłówki czasowe*:
wtedy, teraz, dziś, wczoraj, jutro, zawsze, zawždy, już, jeszcze, dawno, potem, dopóty, póty, dotąd, odtąd. — Tu należą względne: *kiedy, odkąd, dokąd, dopóki*; — i nieoznaczone: *kiedyś, kiedykolwiek, kiedybądź, kiedyindy* itd.

§. 268. *Przysłówki sposobowe*:
tak, owa, inaczej, nieinaczej, jakoś, jakkolwiek, jednak, równie, podobnie, wspan, ciągle, dobrze, źle, czałem itd.

Przysłówki na oznaczenie stopnia:
bardzo, mało, bardziej, mniej, arcy, nader, nadzwyczaj, szczególnie, nadewszystko itd.

Przysłówki na określenie miary:
prawie, ledwie, często, rzadko, nadto, zbyt, aż, koniecznie, wysoce, trochę, tyle, cokolwiek itd.

II. Spójnik.

§. 269. SPÓJNIKAMI (conjunctio) nazywamy partykuły, za pomocą których jedno zdanie z drugim wiążemy. Spójnik łączy także i pojedyncze wyrazy ze sobą (w zdaniach ściągniętych).

np. *człowiek sądzi, a Bóg rządzi*; — *niebo i ziemia przemina, a słowa moje nie przemina*.

§. 270. Bardzo mała jest liczba takich spójników, któreby niczem innem nie były, jak tylko spójnikami. Największa jest liczba takich, które zarazem są i przysłówkami (np. *skoro*), albo niekiedy i zaimkami (np. *to*). Jeżeli zatem np. przysłówek *jaki* tak jest użyty, że nie określa ani słowa ani przymiotnika, ale

raczéj spaja zdania lub wyrazy ze sobą: natenczas w tym szczególnym razie nie jest on już przysłówkiem, ale spójnikiem.

Partykuły, które tylko są spójnikami (spójniki właściwe), mamy następujące:

i, a, ani, ni, ale, lecz, albo, bo, bowiem, więc, niż, ponieważ, jeżeli, jeśli, wždy, acz, aczkolwiek; i — i, ni - ni, ani - ani, albo - albo i t. d.

* Niektóre z nich, jak widzimy, są pojedyncze; inne znowu podwójne, t. j. dwa razy powtarzające się, np. *człowiek to i do tańca i do różańca*; — *ani do Boga ani do ludzi*, itp.

§. 271. Następujące partykuły mogą być i czém inném, jak spójnikami:

gdy (skrótcone z *kiedy*), *skoro, jak tylko, jużto — jużto* *), *jak — tak, czy, czyli, czy — czy, choć, choćby, że, ażeby, gdyż, lubo, aż, dopieroż, także, tudzież, częścią — częścią, bądź — bądź* i t. d.

Te są skądinąd przysłówkami. Z zaimkowych wyrażen, używanych jako spójniki, poznajmy choćby niektóre:

to, toż, owoż, im — tém, przytém, potem, przeto, dlatego, zaczęm, też, zaś, przecie (przedsię), z tém wszystkiém itd.

§. 272. Te wszystkie spójniki mają rozliczne znaczenia. Spajają ze sobą zdania i współrzędne i podrzędne. Stósunek tych zdań do siebie, który może być nader rozmaity, spójniki to właśnie najdobitniej okazują. Są jedne z nich bowiem na to przeznaczone, aby wyrażały skutek, inne przyczynę, inne warunek, inne podobieństwo, inne przeciwstawienie, inne stósunek czasowy, inne miejscowy itd. Ale o tém wszystkiém dokładnie porozumieć się będzie można dopiero w Składni.

III. Przyimek.

§. 273. Mamy w polskim następujące przyimki (praepositio): *bez, do, od, dla, u, ku, przez, przy, z, na, nad, po, pod, przed, o, w, za, przeciw, naprzeciw, przeciwko, naprzeciwko, mimo, pomimo, między, pomiędzy*;

*) Wyrażenie *wnet - wnet*, odpowiednie niemieckiemu *bald - bald*, jest r. e. polskie. Mówi się *jużto - jużto, czy - czy, bądź - bądź* itp.

koło, około, naokoło, krom, okrom, prócz, oprócz, miasto, zamiast, wśród, pośród, wzdłuż, wprost, podług, według, wedle, względem, blisko, powyż, powyżej, wzwyż, poniżej, poniż, obok, poprzek, wewnątrz, zewnątrz, gwoli, wbrew.

Pierwsza połowa tych przyimków (od *bez* aż do *pomiedzy*) są to wyrazy, które mają tylko przyimkowe znaczenie; drugą połowę składają właściwie tylko tu zapożyczone wyrazy. Są one częścią rzeczowników, częścią przymiotniki rzeczownie wzięte, częścią nakoniec przysłówki.

Oprócz powyż wymienionych, są też jeszcze tak zwane nierozłączne przyimki, które się jedynie znachodzą w wyrazach złożonych jako przybranki, osobno zaś, jako przyimki rzeczownikami rządzące, nigdy się nie używają. Takimi są:

ob, prze, pro, roz, wy, wz (wez); obacz §. 246.

§. 274. Użycie przyimków jest dwojakie.

Najprzód służą niektóre z nich, jakieśmy to widzieli w §. 246, przy tworzeniu się wyrazów za przybranki, stanowiące pierwszą zgłoszkę wyrazu i nadające temuż wyrazowi pewne dobitniejsze znaczenie:

np. *wy-jechać, ode-brać, roz-rzutny, za-bójca.*

Powtóre używamy i tych i wszystkich innych przyimków (z wyjątkiem nierozłącznych) jako także i osobnych partykuł. Takowe kładą się przy rzeczowniku albo przy jakimkolwiek imieniu rzeczownie wziętym (stąd też ich nazwa przyimki) i wyrażają stósunek, w jakim rzecz jaka zostaje względem innych rzeczy albo względem jakiej czynności.

np. *kamień na polu; Poznań nad Wartą; idę do ciebie, zgadzam się ze zdaniem twojem.*

§. 275. Przyimki nasze kładą się zawsze przed imieniem. Każde imię z konieczności położone jest zawsze w jakimś przypadku; albo w Iszym, albo w Iigim, albo w IIIcim itd. Nie możemy sobie ani wystawić imienia, któreby nie było położone w formie pewnego przypadku. A zatem przyimek poprzedza zawsze jakiś przypadek, czyli rządzi tym lub owym przypadkiem.

Przed przypadkiem Iszym i Vtym nie znajdujemy nigdy żadnych przyimków; znajdujemy je tylko przed przypadkiem Iigim,

IIIcim, IVtym, VItym i VIImym, w obydwóch liczbach. A zatém są przyimki rządzące przypadkiem IIgim, są takie które rządzą IIIcim, albo IVtym, albo VItym, albo VIImym. Pomiedzy nimi rządzą jedne zawsze jednym tylko przypadkiem; drugie znowu rządzą razem dwoma lub trzema przypadkami, np. IIgim i IVtym, albo IIgim i VItym itd. Czy tym, czy owym rządzić mają, to nie zależy od woli mówiącego, ale jedynie od znaczenia, jakie ma w danym razie przyimek. W tém znaczeniu rządzi zawsze jednym, w owém znowu innym przypadkiem; np. *leży książka na stole; rzucam książkę na stół.*

§. 276. Przyimki rządzące samym tylko przypadkiem IIgim są następujące:

bez, krom, okrom, prócz, oprócz, do, dla, od, u, koło, około, naokoło, miasto, zamiast, podług, według, wedle, wzdłuż, wprost, naprost, powyżej, powyż, wzwyż, poniżej, poniż, blisko, bliżej, najbliżej, wśród, pośród, względem, obok, poprzek, wewnątrz, zewnątrz.

Przypadkiem IIIcim rządzą:

ku, przeciw, przeciwko, wbrew, gwałi.

Przypadkiem IVtym rządzi:

przez (dawniej *prze*, np. *przebóg, przeto*).

Przypadkiem VIImym rządzi: *przy*.

§. 277. Przypadkiem IIgim i IIIcim rządzi:

naprzeciw, naprzeciwko.

Przypadkiem IIgim i IVtym: *mimo, pomimo.*

Przypadkiem IIgim i VItym: *z (ze)*.

Przypadkiem IVtym i VItym rządzą:

między, pomiędzy, pod, przed, nad.

Przypadkiem IVtym i VIImym: *w, na, o, po.*

Przypadkiem IIgim, IVtym i VItym rządzi: *za.*

§. 278. Przyimki bardzo często bywają składane, a to z drugim jakim przyimkiem.

Czasem znaczenie ostatniego (drugiego) przyimka przez to nie doznaje żadnej zmiany, jak np. w tych:

okrom, oprócz, około, naokoło, zamiast, naprzeciwko, pomimo, pomiędzy; które zupełnie to samo znaczą, co *krom, prócz, koło, miasto, mimo* itd.

W innych razach znowu zmienia się cokolwiek znaczenie, np. w tych: *popod*, *ponad*, *poprzed*, *poza*, *z pośród*, *z wewnątrz*, *z zewnątrz*, *z przeciwka*, *z naprzeciwka*, *z pomiędzy*, *z nad*, *z ponad*, *z pod*, *z przed*, *z poprzed*, *z za*, *z poza*.

Co się zaś tyczy przypadków, jakimi te złożone przyimki rządzą, to wiedzieć należy, że zawsze kładziemy przy nich ten przypadek, którym rządzi drugi przyimek, (np. *nad ziemią* i *ponad ziemią*, *za górą* i *po-za górą*); tylko złożone z przyimkiem *z* zaczynają zaraz rządzić natomiast przypadkiem IIgim, np. *z pod kamienia*, *z za rzeki*, *z nad góry* itd.

* Dlatego też przyimki złożone piszą się zawsze razem, jeżeli w nich nie ma *z*: *popod*, *ponad*, *poza*, *pomiędzy*, *naokoło*; — gdzie zaś do składu przyimka wchodzi *z*, tam się to *z* pisze osobno: *z pomiędzy*, *z ponad*, *z poza* itd.

IV. Wykrzyknik.

§. 279. Wykrzyknikami (interjectio) nazywamy partykuły, które same przez się nic właściwie nie znaczą, tylko służą do uwydatnienia uczucia, w jakim wypowiadamy inne wyrazy obok nich położone. Uczucia takie mogą być nader rozmaite: radość, smutek, żal, zdumienie, przestrach, szyderstwo, niecierpliwość, gniew itp. Wszystko to może być żywiej wypowiedziane przy pomocy towarzyszących mowie wykrzykników. Ale rzadko który wykrzyknik (jak np. *biada*, *niestety!*) przeznaczony jest do okazania jednego tylko uczucia; owszem, służą one po większej części przy każdej sposobności; np. *ach!* *jaka radość!* *ach ty ośle!* *ach co za nieszczęście!* *ach mój Boże!* itd.

Mamy następujące wykrzykniki w języku naszym:

a, *ach*, *e*, *i*, *ej*, *o*, *och*, *ha*, *ho*, *hola*, *hej*, *hejże*, *hu*, *hm*, *na*, *na*, *naści*, *no*, *nuż*, *nuże*, *biada*, *niestety*, *zaiste*, *dalej*, *przebóg*, *ba*, *ba*, *i-bardzo*, *masz*, *dalibóg*, *dalipan*, *precz*, *fora*, *fe*, *fuj*, *won*, *oto*, *otóż*, i może jeszcze kilka innych.)

CZĘŚĆ PIĄTA.

SKŁADNIA.

I. Nauka o zdaniu pojedynczém.

§. 280. W poprzedzających częściach gramatyki poznaliśmy, jak się tworzą pojedyncze wyrazy i jak się odmieniają. Teraz pozostaje nam jeszcze poznać zasady, jak się z wyrazów pojedynczych całe zdania składają. Przez zdania bowiem dopiero myśli nasze wyrazić zdolni jesteśmy.

Ten dział gramatyki, którego przedmiotem jest nauka o zdaniu, nazywa się SKŁADNIĄ (Syntaxis).

§. 281. ZDANIE (enuntiatio albo propositio, Satz) jest to myśl czyli sąd, wyrażony słowami:

np. *Ziemia jest okrągła. Ziemia się obraca. Ogień piecze. Łódź jest zimny.*

W każdym zdaniu znajdować się muszą następujące dwa niezbędne jego składniki: najprzód rzecz lub też osoba, o której się powiada, że coś czyni albo że czémś jest (*ziemia, ogień, łódź*); powtóre to, co się o téj rzeczy lub osobie orzeka (*jest okrągła, obraca się, piecze, jest zimny*). Rzecz czyli osobę, o której się mówi, nazywamy w zdaniu podmiotem (subjectum); to drugie zaś, co się o niej powiada (orzeka), zowiemy orzeczeniem (praedicatum).

§. 282. PODMIOTEM w zdaniu może być właściwie tylko rzeczownik.

np. Pan rozkazuje. Sługa słucha. Wiatr wieje. Kwiat pachnie. Bóg zasmuci, Bóg pocieszy. Bóg jest sprawiedliwy.

* Tylko w zastępstwie i w znaczeniu rzeczownika, może być podmiotem zdania także zaimek, liczebnik, przymiotnik, imiesłów, bezokolicznik i wszelka inna część mowy, a nawet i zdanie całe, jeżeli tylko jest użyte rzeczownie;

np. On odszedł. My jesteśmy szczęśliwi. Wyście ojcowie nasi i opiekunowie, a my sieroty i dziecińcy wasze. *Skar.* To jest najlepsze. Jeden tego nie dokaże. Oboje wyjechali. Piérwszy stracił. Drugi wygrał. Ubogi żebrze. Dumny nie zna, co pokora. Umarli na świat nie wrócą. Polegli się nie ocucą. Chwalić jest miło. Być chwalo-nym jest jeszcze przyjemniej. Dobrze pisać nie jest łatwo. Doskonalić język polski nie jest tosamó, co nad nim wydziwiać. *Śniad.* To nieszczęsne jego nie dam wszędzie stoi na zawadzie. Twoje zaraz już mnie nudzi.

§. 283. ORZECZENIEM jest w zdaniu albo czasownik albo też imię (rzeczownik, przymiotnik, zaimek, imiesłów, liczebnik, nakoniec bezokolicznik rzeczownie wzięty). Jeżeli wszakże orzeczeniem jest imię, natenczas dodaje się jeszcze do niego ŁĄCZNIK (copula). Łącznikiem w zdaniu jest słowo *być*.

Pies szczeka. Rzeka płynie. Brat pisze. Bóg jest wszechmocny. Człowiek jest nieśmiertelny. Lekki naród jest człowieczy. *Koch.* Zaczne są twoje sprawy. *Koch.* Bóg jest jeden. Ten dom będzie twoim. Ta książka jest wasza. Przeklęty (*jest*), kto zasmuca matkę swoją. *Skar.* Czyny jego są widoczne, dzieła jego podziwiane. Pisać dobrze — nie jest to jeszcze pisać wymownie. *Śniad.*

§. 284. Z powyższego wynika, że więc każde zdanie składaćby się powinno przynajmniej z dwóch, albo też z trzech wyrazów jako koniecznych swoich części, t. j. z podmiotu i orzeczenia, jeżeli orzeczeniem jest słowo; a z podmiotu, łącznika i orzeczenia, jeżeli orzeczeniem jest imię. W niektórych jednakże razach wolno jest opuścić jedną albo też i dwie z istotnych części zdania, tak

iz natenczas pozostajaca reszta, sama jedna cale juz zdanie stanowi.

Dzieje sie to zaś w razach następujących:

1) Przedewszystkiem wypuszczamy łącznik, jeżeli go się domyślić można z całego sensu zdania. Najłatwiej domyślamy się zaś łącznika tam, gdzieby miał być użyty w czasie teraźniejszym. Z téj przyczyny kładziemy *jestem, jesteś, jest, jesteście, są* w takich jedynie zdaniach, gdzie na tych łącznikach jest jakiś przycisk. Przeciwnie w czasie przeszłym lub przyszłym słowo *być* wyjątkowo tylko może być wypuszczone, chodzi tu bowiem o dobitne wyrażenie czasu.

Mówi się tedy: wielki to był człowiek; wielki to będzie człowiek! *Ale jest nie dodaje się, bo dość zrozumiałem jest i zdanie bez tego;* np. wielki to człowiek! sławni to pisarze! Sen mara, Pan Bóg wiara. My temu nie winni! Wiem, że to twoja praca. Chmury — twój wóz, tve konie — wiatry nieścignione, duchy — posłańce, słudzy — gromy zapalone. *Kochan.* Miód, używany w mierze, strawności dopomaga. *Kras.* (*zamiast* będąc używany). Zaczém posłań do Ferdynanda króla książdz Wilanowski. Przyniesiona królowna Elżbieta do Krakowa tegoż roku. *Górn.*

Tu należą także wyrażenia, jak *można* (rzecz jest). *Trzeba* (jest). *Wstyd* (jest). *Straszno* (jest); *biada mi* itd.

2) Jeżeli podmiotem jest zaimek *ja, ty, my, wy, i on, ona, ono, oni, one:* to i te zaimki jako niepotrzebne w zdaniu pospolicie opuszczamy, ponieważ w języku naszym, równie jak i w łacinie, z dodanego orzeczenia wyrozumieć zawsze można, kto jest podmiotem, czy osoba pierwsza, czy druga, czy trzecia, i czy w liczbie poj. czy mn.

np. Wiem; zginęliśmy. Wygrałeś. Szczęśliwyś (= *ty jesteś szczęśliwy*). Stój! Idźmy. Słuchajcie! Słyszałem o niej, wyzdrowiała.

Zaimki osobiste kładą się przy czasownikach w polskiem (jak i w łacinie) wtedy tylko wyraźnie, kiedy chodzi o dobitne wyrażenie, że nie o kim innym, ale właśnie o téj osobie jest mowa:

np. nie mój brat, ale ja pisałem do niego; nie on, ale tyś szczęśliwy; nie my, ale wy winni jesteście itp.

3) Podobnież nie ma podmiotu i w takich zdaniach, gdzie orzeczeniem jest jakie wyrażenie nieosobowe, np. *pada, grzmi, błyska się, boli, jest, było, nie ma, zdaje się, trafiło się, wypada, należy, trzeba, można, powiadają, mówią, piszą, zaczęto, uczyniono* itd.

np. było smutno; — jak tu przyjemnie! (*opuszczone: jest*); o źle! (*jest*); — Za Stanisława Augusta pisano ciągle, pisano wiele, zbierano, tłómaczono, naśladowano wszystko. *Witw.* Zajęto się zaprowadzeniem rządu szkolnego. *Śniad.*

W tych wszystkich razach nieoznaczony podmiot zdania jest niejako w słowie nieosobowém zawarty. I w tym względzie język polski zgadza się z łacińskim, a różni od niemieckiego; tu bowiem zastępują w takim razie niedostatek podmiotu słówka *es* lub *man*.

4) Podobnie też nie tylko podmiot, ale i orzeczenie, a niekiedy nawet i obojgo razem może być opuszczone w zdaniu, jeżeli się tylko tego wszystkiego w jakikolwiek sposób domyślić można; np. w odpowiedziach na zapytania:

Czy tam był twój brat? — był (*brat*); — Czy Jan kupił konia? — kupił (*Jan*); — Czy Słowacki to napisał? — Słowacki (*napisał*); — Czy ten malarz jest sławny? — nie (*jest malarz sławny*). — Czy się na to zgadzasz? — bynajmniej (*nie zgadzam się*). — Czyś dobrze sprzedał? — źle (*sprzedałem*).

§. 285. Takie zdania, które nic więcej w sobie nie zawierają, jak tylko sam podmiot i orzeczenie (z łącznikiem, gdzie go potrzeba), nazywamy zdaniami GOŁYMI (nackte Sätze).

np. Bóg nagradza. Bóg karze. Bóg jest sprawiedliwy.

§. 286. Zwyczajnie jednak mieści w sobie zdanie coś więcej, jak tylko te konieczne wyrazy. Częstoż bowiem zmuszeni jesteśmy dla większej dobitności dodać albo do podmiotu, albo do orzeczenia, albo i do jednego i do drugiego jaki objaśniający dodatek, przez który zdanie nabiera treści, mocy, rozmiaru, słowem rozwija się, i właśnie też przeto natenczas zowie się zdaniem ROZWINIĘTEM (entwickelter Satz).

np. *zdanie gołe*: Samson zwodził, *nie byłoby zrozumiałe; ale będzie zrozumiałe, jeśli powiemy*: Samson nieraz o krzywdy braci swój z Filistyny sam jeden wojny zwodził. *Skar.* Podobnie rozwija się *zdanie gołe i niezupełnie jasne*: nieprawości rosną, *na zrozumialsze zdanie rozwinięte*: z głupstwa wszystkie nieprawości rosną. *Górn.*

Obaczmyż, ilorakie być mogą te objaśniające dodatki, nie mające miejsca w zdaniu gołym, a wchodzące do składu zdania rozwiniętego.

Dodatki rzeczone przydają się w ogólności albo jakiemu rzeczownikowi będącemu częścią zdania gołego, albo słowu, albo nakoniec przymiotnikowi (§. 282 i 283). Wedle tego też różnią się one pomiędzy sobą.

§. 287. *A. Objaśniające dodatki przynależne rzeczownikowi* mogą być, bez różnicy czy ten rzeczownik jest podmiotem zdania, czy orzeczeniem, czy jaką inną częścią onego, następujące:

Najprzód może to być Przymiotnik (imiesłów, zaimek itd.) przydany rzeczownikowi na pytanie *jaki? czyj?*

np. *tento słynny pisarz; ów wielki poeta; muzyka dobrana; godzina pierwsza; cztery konie; wasze powozy; bieżącego roku; rozkoszom niepojętym; piękności niewysłowionych; kwiatami polnymi itd.*

Te przymiotniki, zgadzające się ze swoimi rzeczownikami w rodzaju, liczbie i przypadku, nazywamy *Przydawką* (epitheton, attributum).

§. 288. Powtórę może to być *Rzeczownik* przydany do głównego rzeczownika w IIgim przypadku;

np. *fale morza; mieszkańcy miasta; jęki nędzara; tony harf niebieskich; na zamku kasztelana; cesarzowi Francuzów; przed oblicznością całego świata itd.*

Taki dodatkowy IIgi przypadek dopełnia znaczenia głównego rzeczownika; dlatego nazywamy go *Dopelniaczem*.

§. 289. Potrzebie może to być *Rzeczownik* przydany głównemu rzeczownikowi w tymże samym co on przypadku;

np. Alexander, król macedoński. — Cicero, mowca. — Zygmunt Stary, ojciec ostatniego z Jagiellów. — Miłuj Boga, stwórcę i pana wszech rzeczy. — O poezyo, matko piękności! Śmierć Juliana, syna mojego, pociechy mojej jedynej itd.

Ponieważ przez dodane w ten sposób rzeczowniki niejako dopowiadamy jaką szczególną własność głównych rzeczowników, przeto nazywamy ten rodzaj dodatkowego objaśnienia **Dopowiedzeniem** (appositio).

§. 290. Nakoniec należą tu Rzeczowniki dodane do głównego rzeczownika za pomocą wszelakiego rodzaju przyimków;

np. gwiazdy około twojej głowy; — uśmiech na twarzy; ptak w klatce; — gra w szachy; — liście na drzewie; — ryby w wodzie; — nędzarz w łachmanach; — żołnierz bez nogi, o kuli; — list od matki, z Krakowa; — książka do czytania itd.

Tego rodzaju dopełnienia nazywamy **określeniem przyimkowym**.

§. 291. *B. Objasniające dodatki należące do przymiotnika, i*

C. Objasniające dodatki odnośne do słowa możemy połączyć w jedno, niczem się one bowiem między sobą nie różnią. Odcienie ich mogą być wiele rozliczne: ale jakiegokolwiek one są, należą zawsze do jednej z dwóch klas następujących:

Pierwszą klasę stanowią tu tak zwane **Określenia przysłówkowe**, które czynność lub własność, o którą chodzi, bliżej określają co do czasu i miejsca, co do miary i stopnia, co do sposobu, powodu i tym podobnych ubocznych okoliczności. Są to albo przysłówki albo też rzeczowniki w różnych położone przypadkach, rządzone od przyimków, lub też i nie rządzone od niczego.

np. bardzo wysoki; prawdziwie, nadzwyczaj wielki; nieskończenie maleńki; ciemno zielony; zawsze posępny; jechać prędko; pisać pięknie. — Czekałem na niego całą godzinę; — przeszłego miesiąca lepiej mi się powodziło; — trudem i silną wolą wielkich rzeczy dopiąć można. Litewski Niemen sławny z gościnności. *Mick.* Nie masz nic pod słońcem trwałego. *Skur.* Na tém

weselu królewic z książęciem Ilią gonił na ostre w gończej zbroi. *Górn.* Szli jak mgły chodzą, bez szelestu, szli ze spuszczoneń czołem, pełnẽm wspomniẽń bolu. *Krasin.*

§. 292. Do drugiej klasy liczymy takie uzupełnienia przydane słowom albo niekiedy przymiotnikom, które wyrażają przedmiot czynności lub własności, o której mowa. Są to imiona (rzeczowniki, zaimki, liczebniki itd.) położone w przypadku IIgim, IIIcim, IVtym, wreszcie niekiedy i VItym. Przypadki te są zawsze rządzone przez słowo albo przez przymiotnik, do którego należą. Ten rodzaj uzupełniających dodatków nazywa się w ogóle **Przedmiotem** (objectum).

np. Mąż prawy nienawidzi zdrady. — Był to człowiek chciwy bogactw i zaszczytów. *Kras.* Zakończył żywot, syt wieku i sławy. *Niemc.* Bogu ufa dusza moja. *Koch.* Nie widziałem nic temu przepychowi równego. *Kras.* Sprzysiężeni zamordowali Cezara. — Miłość rodzi zgodę, a bez zgody miłość być nie może. *Skar.* Ciebie wyznawam, Boże mój, Ty iścisz me prośby. *Koch.* Gardzimy człowiekiem, który się brzydzi pracą itd.

* Częstość znajdujemy przy słowach i przymiotnikach, zamiast rzeczownika w przy. IIgim lub IVtym położonego, bezokolicznik. Takowy ma natenczas w zdaniu znaczenie rzeczywiste jednego z tych przypadków uzupełniających myśl orzeczenia, i także się uważa za przedmiot.

np. Chcę go (*naród*) dźwignąć, uszczęśliwić, chcę nim cały świat zadziwić. *Mick.* Postanowiłem dzisiaj pisać do ciebie. Jesteś godzien być kochanym.

§. 293. Owoż przez przybieranie tych wszystkich dodatkowych objaśnień, któreśmy w powyższych §§ poznali, zdanie gołe staje się rozwiniętem.

Nie tylko koniecznie członki zdania (podmiot i orzeczenie), ale i wszelkie dodatkowe części jego, np. przedmiot, przydawka, dopowiedzenie, dopełniacz itd. mogą znowu z swojej strony także przybierać bliższe uzupełnienia, a to podług zasad, według jakich w ogóle rzeczownik, przymiotnik i słowo objaśnienia dodatkowe przybierają. Co większa, każde z nich może i po kilka naraz takowych uzupełnień przybierać.

np. Ty z pałaców swych świętych spuszczasz na niską ziemię deszcz nieprzeptacony. *Koch.* W cieniu twych skrzydeł, próżen wszech trudności, jeszcze ja (da Bóg) użyję radości. *tenże.* Ustała światłość pierwotnej anielskiej natury człowieka. *Mochn.*

§. 294. Przez zbyteczne jednak nagromadzenie takich dodatkowych objaśnień mogłaby łatwo powstać w zdaniu zawikość i przepełnienie, zwłaszcza jeżeliby się wszystkie ściągały do jednego i tegosamego członka zdania. Dla uniknięcia więc zbytecznego natłoku wyrazów, zastępujemy w takim razie jeden albo drugi dodatek, albo też i sam podmiot danego zdania, przez całe osobne zdanie.

I tak, gdybyśmy np. mieli takie zdanie przed sobą: *Tedy też ksiązę Ostrogskie Ilia starał się o Beatę Kościelecką, kasztelanę wojnicką, przy królowej Bonie zostającą, a będącą w wielkiej uczciwości chowaną:* — to raziłby nas tu jakiś zbyteczny nawał tych określeń Beaty. Dlatego daleko lepiej zbudowane jest zdanie następujące: *tedy też ksiązę Ostrogskie starał się o Beatę Kościelecką, kasztelanę wojnicką, która zostawała przy królowej Bonie, a była w wielkiej uczciwości chowana.* Górń. Tu wyrazy poczynające się od *która zostawała* itd. zastępują miejsce niezręcznej w zdaniu pierwszym przydawki: *przy królowej Bonie zostającą, a będącą....* itd.

§. 295. Wyrazy: *która zostawała przy królowej Bonie*, jako też: *a była w wielkiej uczciwości chowana*, są całymi zdaniami; każde z nich bowiem zawiera wszystko w sobie, co stanowi istotę zdania, t. j. każde z nich ma swój podmiot i orzeczenie. Są to nawet zdania rozwinięte, gdyż mają więcej, niż co koniecznie w zdaniu jest potrzebnem. Pomimo tego wszystkiego, całkowitej myśli one nie zawierają; bez wyrazów bowiem w zdaniu poprzedzającym: *starał się o Beatę Kościelecką*, nie wiedzielibyśmy, o kim tu mowa, kto jest *ta*, *która zostawała przy królowej Bonie* i t. d.

Takie zdania, które tylko przez rozwinięcie jakiejś szczególniej części zdania pierwotnego powstały, nazywamy zdaniami POBOCZNYMI albo PODRZĘDNymi (Neben-

sätze, subordinirte Sätze). Owo zaś zdanie pierwotne zowie się zdaniem GŁÓWNÉM (Hauptsatz).

§. 296. Natura każdego zdania pobocznego polega na tém, że samo przez się nigdy całkowitej myśli nie wyraża i dopiero razem ze swoim zdaniem główném jest zrozumiałe. Przeciwnie zdanie główne wypowiada już i samo przez się myśl całkowitą.

np. *zgodzili się wszyscy na to, co im król podał*. Górn. *Chciał uciec, gdy ode drzwi zaszła mu osoba*. Mick. — (Tu pierwsze zdania są i same już zrozumiałe; drugie dopiero w połączeniu z pierwszymi. Pierwsze zatém są zdania główne, a drugie poboczne).

§. 297. Do jednego zdania głównego może należeć nie tylko jedno, ale i kilka zdań podrzędnych.

np. *Boję się miłośnicy królu, iżby kto nie rozumiał, że swą rzecz prowadzę, gdy o pospolitej mówić będę*. Górn.

§. 298. Połączenie zdania głównego z jednym lub kilku podrzędnymi nazywamy zdaniem ZŁOŻONÉM (zusammengesetzter Satz).

Przeciwnie nazywa się POJEDYNCZÉM (einfacher Satz) takie zdanie, które się składa z jednego tylko zdania, bez żadnego pobocznego.

Lubo każde szczególne zdanie, do składu zdania złożonego wchodzące, zawiera w sobie jakąś myśl szczególną a przynajmniej jakiś jej odcień: przecież całe zdanie złożone, razem wzięte, nie może nigdy wyrażać więcej, jak tylko jedną myśl rozwiniętą, jeden obraz.

§. 299. Jest jeszcze inny rodzaj zdań złożonych; t. j. takie zdań kilku w jedno związanie, gdzie wszystkie zdania są właściwie główne, gdzie pobocznych nie ma wcale, a gdzie przecież wszystkie razem jedną tylko całość stanowią;

np. Wzniósł głowę — cicho wszędzie — do okien się skrada. *Mick.* Wyście ojcowie nasi, a my dziecińcy wasze. *Skar.* Gwiazdy w około twojej głowy — pod twemi nogami fale morza — na falach morza tęcza przed tobą pędzi i rozdziela mgły; brzegi, miasta i ludzie tobie się przynależą, niebo jest twojém. *Krasiń.* I zaraz postanowienie się stało: pierwszego dnia ślub się królowny odprawił, a wtórego dnia ślub i wesele było księżęcia Ilięgo. *Górn.*

§. 300. Ponieważ w zdaniach tego rodzaju nie ma żadnych zdań pobocznych, i wszystkie zdania szczególnie, wchodzące do ich składu, stoją ze sobą na równi: — nazywamy je przeto zdaniai WSPÓLRZĘDNYMI (coordinirte Sätze).

§. 301. Zdania należące do składu jednego zdania złożonego dają się niekiedy ściągnąć na jedno zdanie. Może się to uskutecznić natenczas, jeżeli w dwóch różnych zdaniach, albo i w większej ich liczbie, jest jeden i tensam podmiot, albo jedno i tosamo orzeczenie, albo też jedna i tasama przydawka, albo tosamo dopowiedzenie, przedmiot itp. np. *Uczucie krąży w duszy, uczucie rozpala się w duszy, uczucie żarzy się w duszy.* W takim razie te wyrazy, które się w zdaniach nie powtarzają, stawiamy przy sobie, złączone przez spójniki albo i bez nich; a to wszystko, co się w każdym zdaniu powtarza, wypowiadamy raz tylko. Powstające w ten sposób zdanie nazywamy ściągnięciem (zusammengbezogener Satz); np. *Uczucie krąży w duszy, rozpala się, żarzy.* *Mick.* Podobnie zdania: *Zacne są twoje sprawy; twoje sprawy są wielkiej mądrości,* ściągamy na jedno zdanie: *Zacne są twoje sprawy i wielkiej mądrości.* *Koch.*

Znamieniem zdania ściągniętego jest zatem, jeżeli z jednym podmiotem łączy się kilka orzeczeń, albo kilka przydawek, albo kilka dopowiedzeń itp. albo też jeżeli do jednego orzeczenia należy kilka podmiotów, kilka przedmiotów, albo kilka przysłówkowych dodatków itd.

Nie miał *Koźłataj* w sobie ani zawziętości ani zemsty. *Śniad.* Była to pani piękna i pięknych obyczajów. *Górn.* To niebo nad nami, i ta ziemia i te góry i te doliny piérwszych wieszczów naszych natchnęły. *Mochn.* Mniemania ludzkie

mają we wszystkich krajach tęsamę moc i niemoc, tęsamę prawdę i nieprawdę. *Mochn.* Mowa składa się z wyrazów, zdań, opowiadań i obrazów: wysłowienie tego wszystkiego stanowi styl albo pióro. *Sniad.*

Po tém wszystkiém wypadałoby nam przystąpić do szczegółowej nauki o zdaniu złożoném. Nasamprzód jednak należy nam się zastanowić nad zasadami dotyczącymi tych wszystkich poszczególnych części a raczej członków zdania pojedynczego, któreśmy w powyższych §§ z nazwy tylko poznali.

Dzielimy sobie całą tę część Składni na trzy rozdziały: na składnię zgody, składnię rządu i na składnię w obrębie czasownika.

II. Składnia zgody.

§. 302. Każde imię, tak rzeczowne jak przymiotne, nie może wniknąć w skład zdania inaczéj, jak tylko w formie jakiego przypadku. W którym przypadku imię w każdym poszczególnym razie ma być położone: o tém stanowi składnia zgody i składnia rządu.

Przez Składnię Zgody (*syntaxis congruentiae*) należy rozumieć wykład zasad, podług których się części zdania mniej ważne stósują do ważniejszych, a to w rodzaju, liczbie i przypadku.

1. Podmiot.

§. 303. Tym niezawisłym członkiem zdania, do którego się wszystko inne w owém zdaniu stósuje, a który sam nie stósuje się do niczego, jest Podmiot.

Podmiot kładzie się zawsze w przypadku *Iszym*.

2. Orzeczenie.

§. 304. Orzeczeniem jest w zdaniu słowo, lub też rzeczownik albo przymiotnik z łącznikiem.

Orzeczenie stósuje się do podmiotu, a to pod następującymi względami:

1) Jeżeli orzeczeniem jest *słowo*, natenczas zgadza się z podmiotem w osobie i liczbie; jeżeli zaś jest użyte w cz. przeszłym,

przyszłym lub w trybie warunkowym, to się z nim zgadza i w rodzaju.

np. Ja piszę, ty piszesz, brat będzie malował, siostra przyjechałaby, gdyby jej dziecię nie chorowało. Obydwoj slyszełiscie; obydwie slyszałyście. Państwo (= *Pan i Pani*) są w domu. Oboje byli zdrowi.

* Jeżeliby podmiotem zdania miał być jaki liczebnik główny, czy to oznaczony (począwszy od 5), czy nieoznaczony: to się tenże w naszym języku kładzie w IVtym przyp., a orzeczenie przy nim wyraża się nieosobowo; np. łacińskie *quinque fratres mei* (albo *sorores meae*) *habitant, habitabant Cracoviae*, tak wyrażamy po pol. *pięciu braci moich, pięć sióstr moich mieszka, mieszkało w Krakowie*; to *pięć* i *pięciu* jest tu położone w przypadku IVtym, a *braci* i *sióstr* jest IIgi przyp. od tego *pięć* i *pięciu* jako rzeczowników zawisły. Jeżeli zaś taki, przez IVty przyp. wyrażony liczebnny podmiot ma przy sobie więcej orzeczeń niż jedno: wtedy kładzie się tylko orzeczenie pierwsze nieosobowo; dalsze zaś orzeczenia stósują się w liczbie i rodzaju do rzeczownika stojącego przy liczebniku; np. *Było u mnie kilku* (albo *pięciu* itd.) *znajomych i opowiadali* (nie *opowiadało!*) *dziwne zdarzenie*. — *Pięć artystek przyjechało do Lwowa i wystąpią* (*wystąpiły*) *w środę w koncercie*; (*wystąpi, wystąpiło* nie możnaby tu powiedzieć pod żadnym warunkiem). *Wielu nie rozumiało zamiarów Konarskiego i stawiali mu we wszystkiem trudności*. Łukaszewicz.

2) Jeżeli orzeczeniem jest *rzeczownik*, to zgadza się z podmiotem w liczbie; w rodzaju zaś tylko wtedy, jeżeli ten wyraz ma na rodzaj żeński osobne zakończenie (np. *nauczyciel* — *nauczycielka, mistrz* — *mistrzyni* itp.)

np. Ich język dotkliwy miecz jest przeraźliwy, słowa — strzały żywe. *Koch*. *Historja jest mistrzynią życia* (nie mistrzem). *Tańska jest autorką Pamiętki po dobrej matce* (nie autorem). Nie tylko mężczyzna, ale i kobieta jest członkiem towarzystwa ludzkiego. *Śniad*. *Dzisiaj pani jesteś moim gościem*.

3) Jeżeli orzeczeniem jest *przymiotnik* (imiesłów, zaimek, liczebnik porządkowy itd.), to zgadza się z podmiotem w liczbie i w rodzaju;

np. Rzeczy były pierwój tajemnie ukołysane. *Górn.* Drozsza, niż żywot, twoja litość, panie. *Koch.* Kółłataj był w mowie łagodny, poważny, płynnie i przyjemnie się tłómaczący. *Śniad.*

§. 305. Oprócz tego zgadza się orzeczenie z podmiotem rodzaju męskiego, w liczbie mnogiej położonym, także jeszcze i co do formy osobowój albo rzeczowój.

Rzeczowniki męskie mają bowiem w Iszym przyp. licz. mn. już to osobową formę, już też rzeczową; t. j. nieżywotne i zwierzęce mają w dzisiejszym stanie języka samę tylko formę rzeczową; np. *te wilki, psy, ptaki, groby, miecze, strusie, konie, zdroje*; a nie *ci wilkowie* albo *wilcy, psi, ptacy, grobowie, mieczowie, strusiowie, koniowie, zdrojowie* itd. jak w dawniejszych wiekach mówiono. Osobowe zaś rzeczowniki mają obydwie formy, i rzeczową i osobową; np. *aniołowie (anieli) i anioły, chłopie i chłopcy, doktorowie (doktorzy) i doktory, oszuści i oszusty, królowie i króle, mieszkańcy i mieszkańce, mędracy i mędrce, wodzowie i wodze, mężowie i męże*; obacz §. 58.

Owoż od tego, w jakiej formie, czy osobowój czy rzeczowój, położony jest podmiot, zawisła i forma orzeczenia.

A zatém mówimy: Te psy są złe (*a nie źli*); te kamienie są ciężkie; padały ptaki nieprzeliczone; łosie i bobry dzisiaj prawie już zupełnie są wytępione, itd. — Tam swe igrzyska srodzy wielorybi mieli (*a nie miały*); — ptaszkwie leśni śpiewali. *Koch.* Dawno go wilcy mieli rozdrapać. *Wojc.* Panowie byli na polowaniu; chłopie pola obsiali; słudzy nie byli posłuszni (*a nie były posłuszne*). Królowie byli potężni; mieszkańcy miast bywają przemysłowi (*a nie przemysłowe*) itd.

* Zwrócić tu należy uwagę na zageszczone w niektórych okolicach Galicyi mylne sposoby wyrażania się, jak np. *psy się gryźli; wilki wyli; grody zburzone zostali; liście z drzew poopadali*; a nawet obydwie siostry dziś byli u nas; *książki się podarli, a niedawno byli całe; igły zgingli; dzieci rozchorowali się* itp. Jest to gruby błąd, przeciwny wszelkim zasadom języka; należy go się przeto wystrzegać.

§ 306. W zdaniach ściągniętych, w których podmiotów jest kilka, kładzie się orzeczenie (jak i w języku łacińskim) albo w liczbie poj. albo też mnogięj, prawie bez żadnej różnicy istotnej.

np. Kochanowski i Klonowicz liczą się do zygmunto-wskich pisarzów; matka i siostra były u nas.

Orzeczenie w liczbie mn. bywa czasem i w takich nawet zwrotach: Ani kasztelan ani wojewoda nie dostali téj buławy od króla; — *albo:* Nieznacznie Horacy z Wirgilim przyzwyczaili go do tego. *Kras.* Trzy dni brat z siostrą cieszyli się i płakali. *Mick.*

Podobnie i o rzeczach nieżywotnych: Rolnictwo i swoboda zaludniają kraje i prawdziwe dają dostatki. Praca i nauka zjednały mu chwałę. Czas ani okoliczność odmienić go nie mogły. *Niemc.*

Niemal w tych wszystkich zdaniach będzie można wypowiedzieć orzeczenie i w liczb. poj., jeżeli położymy przycisk na jednym tylko z podmiotów. t. j. na najbliższym; np. Matka i siostra twoja była dziś u nas. Ani kasztelan ani wojewoda buławy téj nie dostał. Klonowicz i Kochanowski liczy się do zygmunto-wskich pisarzy.

§. 307. Jeżeli kilka podmiotów jednego zdania różni się pomiędzy sobą co do osoby, t. j. jeżeli *np.* tylko jeden z nich jest osobą pierwszą, a drugie nie: natenczas w orzeczeniu osoba pierwsza ma pierwszeństwo przed drugą, a osoba druga przed trzecią (jak w języku łacińskim).

np. I ja i brat mój doznaliśmy dobroci tego człowieka; i ja i ty i siostra twoja doznaliśmy...; i ty i ona doznaliście... I ty i wszyscy twoi współcześni za pół wieku będziecie w grobie. *Woron.*

§. 308. Jeżeli pomiędzy kilku podmiotami osobowego znaczenia zachodzi różność co do rodzaju, natenczas w orzeczeniu rodzaj męski ma pierwszeństwo przed obydwo-ma drugimi;

np. Ojciec i matka twoja byli na mnie bardzo łaskawi. Oboje państwo (= *mąż i żona*) odwiedzili mnie dzisiaj. *Nawet:* Matka i dziecię przełękli się wczoraj i leżą chorzy.

§. 309. Orzeczenie kładzie się w języku polskim albo w przypadku Iszym albo w Vitym. — Rzeczowne orzeczenia zarówno

się wyrażają przez VIty, jak Iszy; przymiotne, zaimkowe, i imiesłowowe przeciwnie kładą się (jak w łać.) jedynie w Iszym przyp. Wolno jednakże i tu użyć natenczas przyp. VIgo, jeżeli przymiotnik albo zastępuje miejsce rzeczownika, albo też jeżeliby się przy nim dało jeszcze raz powtórzyć ten rzeczownik, do którego się ów przymiotnik odnosi.

Prawdziwą i jedyną różnicą między ludźmi jest wychowanie. *Tań.* Wszystkie kobiety autorkami być nie mogą. *tasama.* Poezya jest muzyką duszy. *Krasz.* Ich język dotkliwy — miecz jest przeraźliwy, słowa — strzały żywe. *Koch.* Wyście ojcowie nasi i opiekunowie, a my sieroty i dziecińcy wasze. *Skar.*

Zacne są twoje sprawy i wielkiej mądrości. *Koch.* Lekki naród jest człowieczy. *tenże.* Zasługi Maciejowskiego są bardzo wielkie. *Krasz.* (W tych przykładach nie mogłoby pod żadnym warunkiem być: zacnymi, lekkim, wielkimi).

W następujących zdaniach przeciwnie znajdujemy przypadek VIty, ponieważ tu przy przymiotniku albo się domyślamy rzeczownika, albo też przymiotnik ma znaczenie rzeczowne: Świętym jest na ziemi, kto umiał przyjaźń zabrać ze świętymi. *Mick.* Czy był nieczułym, dumnym (człowiekiem) z przyrodzenia? *tenże.* Pisarz może być narodowym, ulubionym (pisarzem) i wywierać wpływ na współczesnych, nawet wbrew idąc ich wadom. *Krasz.*

Z tej przyczyny stanowczo błędne są zdania, jak np. Jest to publikacya, której pożytek i cel pocziwy aż nadto były widocznymi; przy widocznymi nie można by bowiem powtórzyć żadnego rzeczownika.

§. 310. W wyrażeniach, jak *To osobliwsza! mniejsza o to! Że się dziś czego nowego dowiemy, to niezawodna; — najgorszato z ludźmi przewrotnymi; — pisać dobrze, to nie łatwa, uważać należy orzeczenie osobliwsza, niezawodna, najgorsza, łatwa, mniejsza, za przyp. Iszy rodzaju żeńskiego z domyślnym rzeczownikiem rzecz albo sprawa.*

§. 311. Jeżeli podmiotem w zdaniu jest bezokolicznik, natenczas orzeczenie rzeczowne wyraża się w zwyczajny sposób (np. *powołaniem poety nie jest bawić, zajmować. Krasz.*), ale przymiotne orzeczenie wyraża się natenczas albo przez

przymiotnik w rodzaju żeńskim z domyślném lub wyraźnie daném *rzecz*, albo też, i to najzwyczajniej, przez przysłówek.

np. Można (*rzecz jest*) każdemu dogadzać, byleby nie z jego szkodą. *Tań.* Jeżeli słuszna Wajdelotom wierzyć.. *Mick.* Niepodobna myśleć o tém. — Zwyciężyć siebie samego jest rzecz najtrudniejsza. — Pożyczać zawsze jest bardzo źle. *Tań.* Najwygodniej jest wyręczać się drugimi. — Dobrze (*jest*) miłować sąsiada, lepiej wszystkie (*sąsiady*), a jeszcze lepiej wszystkie obywatele królestwa tego. *Skar.* Przykro jest i mówić o tém.

§. 312. Podobnie przysłówkowo wyrażają się orzeczenia, jeżeli nieoznaczony podmiot zawarty jest w łączniku *jest*, nieosobowo użytym;

np. Jak tu (*jest*) pięknie! jak tu miło! Dobrze (*jest*)! źle! — Tak jest. — Im prędziej, tém lepiej. — Ciemno (*jest*) wszędzie, głucho wszędzie. *Mick.* — Inaczéj to kiedyś bywało! *Mochn.*

3. Łącznik.

§. 314. Łącznik (*jest* itd.) zgadza się z podmiotem w rodzaju, liczbie i przypadku. Jeżeli jednak zamiast podmiotu położony jest zaimek *to*: natenczas łącznik stósuje się we wszystkiém nie do tego zaimka *to*, ale do orzeczenia, (podobnie rzecz się ma i w języku niemieckim, nieco inaczej w łacinie).

np. Pamiętna to była epoka dla tamtych krain. *Balin.* Wielkie to były zamiary, zdumiewające usiłowania, czyny wiekopomne. *Wiszn.*

§. 315. Słowo *być* albo *jest* w zdaniu tylko łącznikiem t. j. częścią orzeczenia, albo też całym orzeczeniem. W ostatnim razie znaczy *istnieć*;

np. Bóg jest. Jest książka, której tyle szukałem. Jesteś więc znowu we Lwowie! (*w tych zdaniach być jest orzeczeniem*). Bóg jest sprawiedliwy. Przez ciebie płynie strumień piękności, ale ty nie jesteś pięknością. *Krasin.* Co tylko ujrzysz, będzie twojém. *tenże.* (*Tu być jest łącznikiem*).

* W zdaniach przeczących przybiera *jest*, jeżeli jest łącznikiem, tylko negacją *nie*; a zamienia się na *nie ma*, jeżeli jest całym orzeczeniem.

np. Nie ma książki, której tyle szukałem; nie ma cię więc znowu we Lwowie. — Człowiek nie jest wszechmogący; ty nie jesteś pięknością.

§. 316. W obydwóch znaczeniach słowo to może się skracać (na *m*, *ś*, *śmy*, *ście*, przyrastające do najbliższego wyrazu jako narostki, „enklytyki“), albo też i całkiem w zdaniu opuszczać się, tak iż go się tylko natenczas domyślamy.

np. Słyszę, żeś znowu w kraju; (*ale z negacją*: słyszę, że cię znów nie ma w kraju). — Ześ niemądry, tom wiedział zawsze, alem nie myślał, żeś podły. — Zdrowiśm y wszyscy. — Dziś poznam, cz ym najwyższy, czylim tylko dumny. *Mick.* Pokój ludziom dobrej woli (*niech będzie*). *Krasn.* W nieładzie kwiaty i perły na włosach twoich. *tenże.* — Chmury twój wóz, twe konie wiatry nieścignione, duchy — posłańce, słudzy — gromy zapalone. *Koch.* — Zaczem posłań (*był*) do Ferdynanda króla książd Wilanowski. *Górn.*

4. Przydawka.

§. 317. Przydawka (atrybut), t. j. jakiegokolwiek imię przymiotne, stawione przed rzeczownikiem albo po rzeczowniku na pytanie jaki? czyj? który? celem wyrażenia szczególnej jakiej jego właściwości, zgadza się z nim w liczbie, w przypadku, w rodzaju, a nadto — przy męskich rzeczownikach — i w formie (osobowej albo rzeczowej).

np. Wielki człowiek; Bolesław Hgi; imiona nasze; ziemi okrągłej; tym mieczem obosiecznym; o piątą godzinie; oni ptaszkanie leśni; owe ptaki leśne; natchnieni prorocy; proroki natchnione.

§. 318. Liczebniki główne, począwszy od *jednego* do *czterech*, są co do znaczenia przymiotnikami i zgadzają się przeto ze swoim rzeczownikiem także w rodzaju, liczbie i przypadku mowi się więc:

Te dwie mogiły, te dwa dzieła, te dwa zamki, ci dwaj mężowie; trzy siostry, trzej królowie; cztery wsi, czterej rycerze, itd.

* Zagęszczone w Galicyi wyrażenia: *kupiłem sobie trzy bułki*; *będzie tego ze cztery łutów*; *dwie córki miała*, itp. są

błędnym, niepolskim prowincjonalizmem, z któregoby się należało otrząsnąć. Można wprawdzie wyjątkowo powiedzieć: *było na balu panien trzy*, albo: *będzie tam tego łutów ze cztery*; gdyż tu kładę rzeczownik naprzód i nie myśląc jeszcze o tém, jaki nastąpi liczebnik, z góry stawiam rzeczownik w IIgim przyp. jako w przypadku najzwyczajszym przy liczebnikach w ogóle. Ale skoro wyrażę liczebnik *jeden, dwa, trzy* lub *cztery* naprzód: natenczas powinienem wiedzieć, jakiego liczebnika użyłem; i jeżeli nie mówię: *było jedna panny na balu*, to też nie mogę mówić: *było dwie panien*, ale tylko *były dwie panny, były trzy uczyty*, itp.

§. 319. Zaimki względne: *który, która, które, i jaki, jaka, jakie*, w zdaniu potoczném użyte, zgadzają się tylko w liczbie i rodzaju ze rzeczownikiem położonym w zdaniu główném, do którego się te zaimki odnoszą; kładą się zaś w tym zawsze przypadku, jakiego budowa własnego ich zdania wymaga;

np. To złodziejskie serce, które z szkodą drugich chce być bogate. *Skar.* Cześć mężom, których imiona żyją w wdzięcznej pamięci narodu. *Śniad.* Są rzeczy na ziemi i niebie, o jakich się nie śniło naszym filozofom.

§. 320. Zamiast *który, która, które*, używać można zaimka *co*, które w takim razie jest nieodmienne. W Iszym przypadku kładzie się to *co* bez żadnego dodatku, w innych zaś przypadkach z dołożeniem odpowiedniej formy zaimka *go, jej, mu* itd.

np. Są mistrze uczeni, co kiedy zechcą, żołądź uczynią z czerwieni. *przysł.* — Czyś zaoczył zająca, co na stepie skacze? *Malcz.* To tensam człowiek, coś go wczoraj poznał w teatrze. — Uprzykrzyła mi się wtedy służba u tych panów, co to im szczęście nie zawsze sprzyjało. *Skarb.*

5. Dopowiedzenie.

§. 321. Jeżeli po wymówieniu jakiego rzeczownika czujemy, żeśmy istotę rzeczy o którą chodzi, albo też jaką przeważną jej własność jeszcze niezupełnie tym rzeczownikiem oddali: natenczas dopowiadamy to, czego tam jeszcze niedostaje, za pomocą osobnego wyrazu. Ten wyraz dodatkowy zwykle jest także rzeczownikiem, i nazywa się dopowiedzeniem (*appositio*).

np. Jan z Tarnowa, kasztelan krakowski. — Lwów, stolica Galicyi. — Orszuli Kochanowskiej, wdzięcznej, uciesznej, niepospolitej dziecinie, swojej najmilszej dziewczęce, Jan Kochanowski, niefortunny ojciec, Treny ze łzami napisał. (*tytuł Trenów Kochanowskiego*).

Jak w innych językach, tak też i w naszym dopowiedzenie zgadza się ze swoim głównym rzeczownikiem zawsze w przypadku, a tylko wtedy także w rodzaju i liczbie, jeżeli to być może.

np. Autorem Wallenroda jest Mickiewicz, pierwsza zdolność poetycka czasu swojego. — Najjaśniejszy królu, panie mój miłościwy, oto przynoszę W. K. M. pracę ojca mego, pismo niedługie prawdzie, ale... *Górn*.

§. 322. Dopowiedzenie kładzie się często przed głównym rzeczownikiem.

np. Powstań, moje kochanie, powstań lutni moja! *Koch*. — Największy z poetów angielskich, Szekspir, żył za panowania Elżbiety. *Brodz*. Król nieboszczyk zostawił synowi swemu, Zygmuntowi Augustowi, spokojne królestwo. *Górn*.

§. 323. Dopowiedzenie należy czasem do zaimków osobistych *ja, ty, on, ona, ono*, użytych w zastępstwie rzeczownika. Ponieważ zaimki te pospolicie się w zdaniu wypuszczają: zdarza się tedy często, że dopowiedzenie nie ma przed sobą żadnego głównego rzeczownika.

np. (*ja*) Wielbiciel pięknego, nie przestanę nim być i nie oślepnę, choć się i ożenię. *Tań*. (*Ona*) Niemka rodem, jest Polką całym sercem. *Tań*.

III. Składnia rządu.

§. 324. Składnia rządu (*syntaxis rectionis*) określa owe rozmaite względy, na wyrażenie których służą w każdym języku przypadki, stojące to na pytanie *kogo, co?* to *kogo, czego?* to *komu*, to *czém?* itd. Pytania te bywają wywoływane przez słowa i przymiotniki, potrzebujące dla uzupełnienia swych znaczeń jakiego dopełniającego imienia. Na ich uzupełnienie dodaje im się tedy imię, i to zawsze w tym przypadku, jaki one wywołują, czyli jakim rządzą.

1. Przypadek *Iszy i Vty*.

§. 325. Obydwa te przypadki, w gramatyce łacińskiej *casus recti* nazywane, t \acute{e} m si \acute{e} zbliżają ku sobie, a różnią od wszystkich innych przypadków, że wyrażają zawsze względy od niczego drugiego w zdaniu niezawisłe, czyli: że nigdy nicz \acute{e} m drugiem nie są rządzone. Pomiedzy sobą różnią si \acute{e} one jednak stanowczo, a to pod następującym względem.

§. 326. *Przypadek pierwszy* kładziemy na pytanie: kto, co? i wyrażamy przezeń podmiot zdania oraz to wszystko, co si \acute{e} z podmiotem na mocy składni zgody zgadza w liczbie, rodzaju i przypadku (a więc orzeczenie, przydawkę podmiotu itd.).

np. Wszelka wiara, nawet poetycka, cudami si \acute{e} rozszerza i pomnaża. *Mochn.*

§. 327. *Przyp. Vty* ma znaczenie w zdaniu o tyle nawiasowe, że ani on si \acute{e} nie st \acute{o} suje do niczego drugiego, ani si \acute{e} też do niego nic nie st \acute{o} suje. Używamy go, przemawiając do kogo wprost jako do osoby drugiej, chcąc ją nazwać po imieniu albo wedle jakiego j \acute{e} y przymiotu.

np. My nieposłuszne, panie, dzieci twoje. *Koch.* Nie masz cię, Orszulo moja! *tenże.* Wzgardziłaś mną, dzie-dziczko moja ucieszona! *tenże.*

§. 328. Niekiedy zamiast *przyp. Vgo* kładzie si \acute{e} forma *przyp. Igo*. Zdarza si \acute{e} to tylko w pewnych zwrotach, najczęściej wtedy, kiedy *przyp. Vty* wyrażony jest przez dwa wyrazy, z których pierwszy ma już postać *przyp. Vtego*; np. *Panie majster, a kiedy ta robota będzie skończona? — Panie Dyrektor, racz mię posłuchać. — Panie Rychter; panie Wydęga; panie Zaręba!* — Jeżeli jednak mówimy tonem poufałym, albo też opryskliwym i groźnym, to niektóre wyrazy, jak *lokaj, podoficer, stróż, foryś* itp. tudzież imiona własne, kładą si \acute{e} nieraz i same w przypadku *Iszym*; np. *Franciszek, słuchaj tylko! — Małgorzata, chodź tu! — Zaklika! proszę na słowo. — Lokaj, podaj futro!* itd.

§. 329. We wszystkich zaś takich zwrotach, jak: *chci \acute{e} j General usłuchać mojej rady; — przyjmij Pan zapewnienie rzetelnego*

poważania; — *pozwól ksiądz Biskup, ażebym Mu prośbę moję przelożył* itp. wyrazy *general, pan, ksiądz, biskup* — położone są rzeczywiście w przyp. Iszym, jako podmiot zdania; a tryb rozkazujący *chciej, przyjmij, pozwól* użyty tu jest w IIIciej osobie (§. 153.*). Choć tu bowiem mówimy do osób przytomnych, to się do nich wtedy nie odzywamy wprost, lecz ubocznie, w IIIciej osobie, tak jakbyśmy nie do nich, ale o nich mówili, t. j. tak jakbyśmy się wyrażali następującym sposobem: *niech General zechce usłuchać mojej rady*; — *niech Pan przyjmie zapewnienie rzetelnego poważania*; — *niech siostra będzie zdrowa*; — *niech ksiądz Biskup pozwoli, ażebym Mu przelożył prośbę*, co wszystko także się bardzo często używa.

2. Przypadek IVty.

§. 330. *Przypadek IVty* kładzie się na pytanie: kogo, co? Jest on albo rządzony (przez słowa lub przyimki przypadkiem IVtym rządzące), albo też kładzie się niezależnie, sam przez się. Główne znaczenie tego przypadku polega na tém, że przez niego wyrażamy biernik w zdaniu.

§. 331. Biernik (das nähere Objekt) jest to bierny przedmiot czynności przez słowo rządzące wyrażonej (§. 292), t. j. taki przedmiot, że owa czynność ma się do niego jako do rzeczy bezwarunkowo i całkowicie sobie podległej.

np. Bóg stworzył świat. — Nieprzyjaciele miasto zburzyli. Śron zmroził wszystkie owoce. — Dziki zwierz rozszarpał jagnię.

§. 332. Nie każda wszelako czynność ma taką własność żeby mogła przechodzić czyli spływać na coś jako na przedmiot biernie sobie podległy. Są bowiem najprzód takie czynności, np. *spać, leżeć, być, płakać*, które wcale na żaden zewnętrzny przedmiot nie przechodzą i w samym niejako podmiocie wewnętrznie się odbywają. Te nie rządzą żadnym przypadkiem i nazywają się nieprzechodnie czyli nijakie. Są następnie takie słowa, jak np. *pomagać komu, ufać, sprzeciwiać się komu*, albo *brzydzić się czém, bać się kogo* itd. które wyrażają wprawdzie

czynności zwrócone ku jakiemuś przedmiotowi na zewnątrz, ale jednak nie w taki sposób, żeby na niego przechodziły. I te słowa liczą się do nieprzechodnich. Nakoniec mamy słowa przechodnie, które wyrażają czynności na swój przedmiot przechodzące czyli spływające na niego; np. *oczekiwać nagrody, osiągnąć nagrodę, nienawidzić zwady, miłować zgodę, niszczyć coś, tworzyć, chwalić, dzielić, zabijać coś, itp.*

§. 333. Ponieważ czynność słowa przechodniego z podmiotu spływa na przedmiot, można przeto wyrazić tęsamą czynność i z drugiej strony, t. j. z téj strony, jak ją przedmiot na się bierze i przez nią owładnięty zostaje; np. zamiast: *Bóg stworzył świat*, mogą powiedzieć odwrotnie: *świat został stworzony przez Boga*; a zamiast: *śron zmroził owoce*, — *owoce są zmrożone śronem* albo od *śronu*. Ta odwrotna czyli biernikowa strona czynności słowa przechodniego nazywa się jego stroną bierną (forma passiva).

Wszystkie słowa przechodnie mogą się używać po stronie biernéj, ale oprócz nich, żaden inny czasownik ani w polskim, ani w żadnym innym języku strony biernéj właściwie nie posiada.

§. 334. W innych językach słowa przechodnie nie rządzą innym przypadkiem, jak tylko IVtym. To ich rządzenie tym przypadkiem jest tam właśnie znamieniem tego, że one są przechodnie.

W polskim i w ogóle w słowiańskich językach przeciwnie przybierają słowa przechodnie stósownie do znaczenia swojego albo przypadek IVty albo przyp. IIgi jako przedmiot swoich czynności.

Tak np. *chybić, zapomnieć, żądać, nie kochać* — niezawodnie są przechodnimi słowami. Mówi się jednakże: *chybiłem celu; zapominasz swoich obietnic; żądamy wszyscy szczęścia dzieci naszych; — nie kochałeś matki, kiedyś ją zasmucił, a zatem zawsze z przyp. IIgim. Jeżeli tym zdaniom nadamy konstrukcją bierną: natenczas powyższe przypadki IIgie zajmą w nich stanowisko podmiotu: cel mój chybiony został; obietnice twoje często się zapominają; szczęście własnych dzieci żądane bywa przez wszystkich; nie była przez ciebie matka twoja kochana,*

kiedys ją zasmucił. Wprawdzie rzadko używamy podobnych zwrotów; ale bo też biernych konstrukcyj w ogóle nie lubimy w języku naszym.

* Dlatego raz na zawsze wiedzieć więc o tém należy, że ażeby osądzić w języku naszym, czy słowo jest przechodnie, czy nie, nie na to patrzeć należy, jakim ono przypadkiem rządzi. Jedyną cechę, po której polskie słowa przechodnie rozeznac można od nieprzechodnich, stanowi to, że same tylko przechodnie mogą formować imiesłów bierny ze znaczeniem rzeczywiście bierném; nieprzechodnie zaś albo go wcale nie mają, albo też choć go formują, to ze znaczeniem nijakiém. Tak np. bierne mają znaczenie imiesłowu: *zabity, chwalony, dopięty, dościgniony, zmienawidzony, używany*: jest to znak, że to są słowa przechodnie. Przeciwnie do nieprzechodnich liczymy słowa *bać się, płakać, być* jako wcale nie mające imiesłowu biernego; taksamo i słowa *upłynąć, (za)płakać, uschnąć*, ponieważ ich imiesłów *upłyniony, zapłakany, uschnięty* pomimo formy biernój, nie ma znaczenia biernego.

§. 335. Zależy na tém, abyśmy tu sobie z tego zdali dokładnie sprawę, któreto nasze słowa przechodnie rządzą przyp. IVtym, a które IIgim.

Przypadkiem IVtym rządzą słowa przechodnie wyrażające takie czynności, które się przelewają na rzecz całą, i bez żadnego ze strony tejże rzeczy oddziaływania na podmiot.

np. *kocham matkę; burzę miasto starożytne; buduję nowy dom; — kochamy matki nasze; burzymy miasta; budujemy domy nowe; — czczę ojca mego; znam pana wojewodę; zabiłem wilka; maluję wielki obraz; — czcimy ojców naszych; znamy panów wojewodów; zabijamy wilki; malujemy wielkie obrazy; itd.*

Tu należą także wyrażenia, jak *czuć swąd, słycać huk, widać wieżę, znać ślad*, itp.

Powyższe przypadki IVte wyrażają zatem przedmiot czynności przechodniój, bezwarunkowo i całkowicie jój podległy, i właśnie przeto są biernikami w zdaniu.

§. 336. Przeciwnie, jeżeli czynność słowa przechodniego splywa na jakąś tylko część rzeczy, albo jakiegokolwiek

Wilhelm Czerwinski
 Privat-Bibliothek
 G. Nr. ... F. ... No. ...

wzajemnego oddziaływania ze strony przedmiotu swego doznaje: — natenczas słowo to rządzi przyp. IIgim. Taki przyp. IIgi nie może oczywiście już być uważany za biernik.

Mówi się np. *użyć narzędzia, używać przyjemności, nadużyć* lub *nadużywać czyjej dobroci, zażywać* lub *zażyć fortelu*, ponieważ z samego znaczenia tych słów wynika, że albo rzeczy jakiej używam w części tylko, albo tylko przez czas jakiś, a nie zawsze i nie w całości. Przeciwnie mówi się: *zużyć suknię, zażyć pigułkę*, ponieważ zużyłem suknię do reszty, i zażyłem pigułkę całą. — Podobnie rzecz się ma i ze słowami *słyszeć* a *słuchać*. *Słyszec* (głos, rozkaz, wołającą osobę) rządzi przypadkiem IVtym, gdyż i całą rzecz słyszę i bez oddziaływania z jęj strony na mnie. Przeciwnie *słuchać* (głosu, muzyki, śpiewu) rządzi przyp. IIgim, gdyż dopóki słucham, póty się śpiew jeszcze cały nie skończył, zatem tylko słucham go w części. Oprócz tego maluje się też tu więcej, aniżeli przy słowie *słyszec*, to działanie tonu na moje zmysły, które się jemu poddają. Również mówi się: *słuchać ojca, matki, starosty, komendy*, ponieważ i tu zachodzi oddziaływanie na mnie ze strony tego, którego słucham.

§. 337. Jeżeli w zdaniu panuje myśl przecząca, a to z powodu dodanej do słowa przechodniego jakiegokolwiek negacyi (*nie, ani, nigdy, nigdzie, bynajmniej, żaden* itd.), natenczas słowo to, choćby skądinąd rządziło przyp. IVtym, przybiera zamiast IVgo przyp. IIgi (§. 351).

np. Nie znam pana Zaręby; nie widziałem starosty; nie obraziłem dumnego wojewody. — Nie mam ojca ani matki. — Nigdy już domu nie kupię. — Nie zastałem twoich braci; nie poznałem siostr waszych. Nigdy nie lubiłem ani koni, ani psów, ani żadnych zwierząt. — Nie będziesz burzył miast żadnych. — Nie czuć swędu, nie słychać huk; nie widać wieży, nie znać żadnych śladów, itd.

* W takich nawet zdaniach, gdzie nie ma wyraźnego przeczenia, kładzie się zawsze IIgi przypadek, skoro tylko w jakimkolwiek sposób dajemy do rozumienia, że myśl zdania jest przecząca.

np. Bała się ust otworzyć. *Krasz*. Tego zwyczaju trudnoby już teraz zachować bez śmieszności. *Tań*. Przeciwnie w zdaniach, jak Bała się usta otworzyć (*u dentysty*), albo Całą sztukę umieć aktorowi na pamięć jest trudno, *położony jest przypadek IVty, a nie IIgi, gdyż tu nie ma przeczenia*.

** Bezokoliczniki rządzące skądinąd przypadkiem IVtym, choćby nawet nie miały przy sobie negacyi, łączą się zawsze i koniecznie z przyp. IIgim, jeżeli stoją przy *nie chcą, nie można, niepodobno, nie dozwolono, niewolno*, itd. w ogóle jeżeli główne słowo w zdaniu, do którego bezokolicznik należy, wyraża czynność zaprzeczoną albo przeczącą;

np. Chrystus rozdziałów między bracią czynić nie chciał. *Skar.* Kto nie woli tym czasem zysku mieć na pieczy? *Koch.* Wiek Stanisława Augusta nie ma istotnie prawa liczyć do swoich zaszczytów imienia Józefa Jędrzeja Załuskiego. *Witw.* Nie zamierzam roztrząsać pism uczonych Polaków, ani dzieł polskich artystów. *Mochn.* *Dlatego błędnie złożone są zdania, jak oto następujące:* Niewolno im przeto brać jakikolwiek udział w naszych zgromadzeniach (*zamiast* brać jakiegokolwiek udziału, *albo lepiej po polsku:* mieć żadnego udziału).

** Jeżeli jednak znajdująca się w zdaniu negacya *nie* nie należy do słowa, a zatem też nie odnosi się do całej myśli zdania, ale tylko zaprzecza jaki wyraz poszczególny: natenczas oczywiście nie kładziemy rzeczownika (rządzonego przez słowo) w przyp. IIgim, lecz w IVtym, gdyż myśl całego zdania jest mimo to wszystko twierdząca.

np. *Nie tę książkę, ale tamtę mi podaj.* — *Ja w moim ekwipażu nie modność, lecz wygodę upatruję.* *Kras.* *Nie samymi tylko wierszami bronił Tyrtęus ojczyznę.* *Mochn.*

§. 338. Niektóre słowa, właściwie nieprzechodnie, przybierają wyjątkowo znaczenie jakby przechodnie i rządzą przyp. IVtym; w zdaniach zaś przeczących — IIgim albo też IVtym. Takimi są: *boli, mdli mię, korci, świerzbi, mierzi, wstyd mię, obchodzi, kosztuje.*

np. Zęby ją bolą (Zęby jej dziś nie bolą); — korci go; świerzbi mię; to was obchodzi; to nas drogo kosztuje, itd.

* O przyimkach rządzących przyp. IVtym mówiliśmy wyżej w §. 276 i 277. Takie przypadki IVte, które są rządzone przez przyimek, a nie przez słowo, nigdy w zdaniu nie mają znaczenia biernika.

§. 339. W powyższych §§ mieliśmy na oku taki przypadek IVty, którym rządzą jakie inne wyrazy.

Przypadek IVty kładzie się atoli i sam przez się, niezależnie, na oznaczenie tych względów, które raz na zawsze są przywiązane do jego znaczenia. Mianowicie na pytanie: jak długo, jak daleko, jak szeroko, jak wysoko, jak głęboko? ile wyżej, ile rychlej, ile więcej? ile to kosztuje, ile wynosi? kładziemy rzeczownik lub liczebnik, wyrażający rozmiar, ilość, odległość, trwanie czasu, cenę i liczbę, o którą chodzi, w przyp. IVtym.

np. Rów dwie mile długi, a cztery sążnie szeroki. — Jak wysoka jest ta wieża? — jest sześć sążni wyższa od Maryackiej w Krakowie (*tu sześć jest przypadek IVty*). Bielany leżą milę od Krakowa. — Kosztowało go to wesele cztery tysiące złotych. — Zbigniew trzeci dzień (*albo: trzy dni*) przedtém, niż Władysław przyjechał, uciekł z Wrocławia. *Bielski*. To wyniesie wielką sumę. — Pracujemy dzień i noc. — Całe życie biedna. *Krasz.* Ekonom przed jego drzwiami czekać nieraz musiał godzinę. *Kras.*

3. Przypadek IIgi.

Pomiędzy wszystkimi przypadkami naszymi najwięcej obfitującym w rozmaite znaczenia jest przypadek IIgi. Zestawiamy tu rozmaite użycia tego przypadku w oddzielnych kategoriach.

A. *Dopełniacz.*

§. 340. Jeżeli dwa rzeczowniki tak są ze sobą złączone, że razem tworzą jedno wyobrażenie: natenczas jeden z nich kładzie się zawsze w przyp. IIgim; mianowicie kładziemy ten z pomiędzy nich w przyp. IIgim, który znaczenie drugiego rzeczownika dopełnia. — Nazywamy taki przyp. IIgi *Dopełniaczem*.

np. dzieła Mickiewicza; posąg Alexandra W. siła słonia; sługa biskupa; dom mojego ojca; płacz matki; skarga nieszczęśliwego; wymowa Cyncerona; itd.

* *Dopełniacz* przydaje się czasem rzeczownikowi tylko domyślnemu, t. j. nie wyrażonemu powtórnie, jeżeli o nim raz już była mowa w poprzedzającej części zdania; np. *Sędziwość przodków*

naszych była krzepka, nie taka, jak dzisiejszych próżniaków. Kras. W tej mierze język nasz zgodny jest z łacińskim, a różny od niemieckiego. W niemieckim bowiem kładzie się w takim razie artykuł, w zastępstwie rzeczownika opuszczonego: np. *Mein Haus und das meines Bruders sind abgebrannt*; albo *Die Stücke von Schiller gefallen mir viel besser, als die von Raupach*. Otóż tu wystrzegać się należy germanizmu w języku polskim. Przeciwnie bowiem byłoby duchowi polszczyzny takie np. tłumaczenie powyższych zdań: *Mój dom i ten brata mego spaliły się; sztuki Schillera więcej mi się podobają, aniżeli te Raupacha*. Należytyym sposobem byłoby to wysłowione tylko w takich wyrazach: *Dom mój i brata mego spaliły się; sztuki Schillera więcej mi się podobają, aniżeli Raupacha*; albo też powtórzwszy rzeczownik: *dom mój i dom brata mego spaliły się; sztuki Schillera więcej mi się podobają, aniżeli sztuki Raupacha*.

§. 341. Dopełniacz zostaje względem złączonego z nim rzeczownika albo w stosunku dzierżawczym albo też w stosunku przedmiotowym.

W wyrażeniach, jak np. *miłość Boga ku ludziom; płacz matki; wieś mego brata; był to powiernik jego serca; talent poety; dzieła Schillera* itp. dopełniacz (to jest *Boga, matki, brata, serca, poety*) zostaje w stosunku dzierżawczym względem wyrazów: *miłość, płacz, wieś, powiernik, talent, dzieła*; wyraża bowiem albo sprawcę, który coś czyni, albo właściciela, który coś dzierży, albo w ogóle źródło, z którego pochodzi to co drugi rzeczownik znaczy.

Będziemy nazywali taki dopełniacz dzierżawczym lub podmiotowym (w gramatyce łacińskiej: genitivus subjectivus).

Przeciwnie w takich wyrażeniach, jak *kara zbrodniarza; miłość prawdy; upominanie grzesznych; nadzieja wielkich korzyści; wspomnienie przeszłości; żal zmarnowanej pracy; Onto był duszy jego spowiednikiem* (Mick.), wyrażony jest za pomocą dopełniacza przedmiot, na który się rzeczowniki (*kara, miłość, nadzieja, żal, spowiednik*) ściągają. Ten rodzaj dopełniacza, naszemu i łacińskiemu językowi zarówno właściwy, nazywamy

dopełniaczem przedmiotowym (genitivus objectivus). Język niemiecki zwykle tu używa zamiast przypadka IIgo, przyimków.

§. 342. Jeszcze inny rodzaj dopełniacza stanowi tak zwany Dopełniacz własnościowy (genitivus qualitatis). Używamy go w takich razach, jeżeli chcemy zaletę, przywarę, usposobienie, w ogóle własność jakiej osoby lub rzeczy wyrazić za pomocą rzeczownika połączonego z jaką przydawką.

np. Rzecz wielkiej wagi. — Byłto człowiek średniego wieku. *Kras.* Był Kołtataj wzrostu nadobnego, twarzy okrągłej, czoła wysokiego, oczu i włosów czarnych, w mowie łagodny, poważny i płynnie się tłómaczący. *Śniad.* Była to pani zacna i pięknych obyczajów. *Górn.* Jestem tego zdania. — Zacne są twoje sprawy i wielkiej mądrości. *Koch.*

* Tak jak w języku łacińskim, tak też i w naszym przeciwnie są zwyczajowi rzeczowniki same, bez żadnej przydawki, położone jako dopełniacz własnościowy; np. *był to człowiek honoru, charakteru, serca, człowiek czynu, mąż przytomności umysłu, poczciwości człowiek* itp. Wyrażenia takie są germanizmami (*Mann von Charakter, von Ehre, ein Mann der That* itp.) albo też galicyzmami (*un homme d'honneur, d'action*). W polskim trzeba tu koniecznie dodać jakiś przymiotnik albo przynajmniej zaimek lub liczebnik; np. *człowiek stałego charakteru; mąż takiej przytomności umysłu; pisarz pierwszego rzędu;* albo też trzeba rzecz samym przymiotnikiem wyrazić; np. *człowiek serdeczny, honorowy, mąż dzielny* itp. albo na koniec w inny sposób sobie porządzić, np. *człowiek z charakterem* itp.

B. Przypadek IIgi udziałkowy.

§. 343. Jeżeli chcemy dać do rozumienia, że to co o jakiej rzeczy wypowiadamy, nie dotyczy jęj całej, ale się tylko do pewnej jęj części ściąga: natenczas kładziemy rzeczownik, wyrażający całość, w przyp. IIgim; np. *napił się wina, dałem mu chleba.* To *wina* i *chleba* samo przez się już wyraża część tylko owego wina i chleba, o którym tutaj mowa. Taki IIgi przyp. nazywa się z łacińska Partitiwem, t. j. niejako przypadkiem IIgim udziałkowym (genitivus partitivus).

Przypadek IIgi udziałkowy kładziemy albo przy jakim wyrazie dobitnie wyrażającym miarę, ilość, wagę, słowem części pewnej całości (np. *garniec wina*) albo też kładziemy go bez wszystkiego; np. *będzie tam krzyku! było tam płaczu!*

§. 344. Wyrazami oznaczającymi dobitnie część omawianej całości mogą być rzeczowniki, przysłówki i liczebniki.

1) Są to np. rzeczowniki jak:

korzec żyta; funt cukru; łokieć sukna; worek dukatów; tuzin łyżek; mnóstwo osób; reszta wojska; pułk piechoty; ćma szarańczy. — Liczbę chwil życia mojego rachuję liczbą słońc widzianych. *Grab*.

2) z przysłówków i zaimków rodzaju nijakiego mogą przybierać IIgi przyp. udziałkowy np. następujące: *dostatkiem, podostatkiem, w bród, bez liku, krociami, mało, mniej, najmniej, więcej, najwięcej, obficie, szczupło, dość, dosyć, nadto, nazbyt, pełno, nieco, co, nic* itd.

np. Dość tego Rymwidzie. *Mick*. Po obiedzie nazjeźdzało się do tej pani pełno doktorów. *Skarbek*. Może nadto mam szczęścia w domu. *Tań*. Nie masz nic pod słońcem trwałego. *Skar*. Prózne nasze usilności, żeby co nowego stwarzać. *Kras*. Wszystkiego tam było dostatkiem, wina w bród, potraw bez miary, zajęcy krociami, ptactwa bez liku i t. d.

3) z liczebników — kładą się przy IIgim przyp. udziałkowym wszystkie liczebniki główne począwszy od *pięciu*, jako też wszelkie liczebniki nieoznaczone (*kilka, parę* itp.)

np. Ile żądź mieszających umysł, tyle przyczyn słabjących zdrowie. *Kras*. Znalazło się jeszcze kilka tysięcy w gotowiźnie. *tenże*. Najwięcej u nas księży świeckich było ze stanu miejskiego i rolniczego. *Koźl*. Dla wielu ludzi rozkosz jest wszystkiem. *Krasz*. Lat pięćdziesiąt upłynęło od tej doby. *Wojć*. Dwoje tylko zapust w Warszawie odprawił. *Kras*. Było ośmioro rodzeństwa. Dziesięcioro jest przykazania.

§. 345. Jeżeli część omawianej całości nie jest oddana przez żaden wyraz osobny, natenczas przyp. IIgi udziałkowy jest rządony przez przymiotnik lub słowo.

Przymiotniki takimi są: *syt i pełen*.

np. Szklanka pełna wody. Zakończył życie, syt sła wy i wieku. *Niemc.* A ziemia nieprzebranęj łaski bożęj syta. *Koch.*

Czasowniki rządzące IIgim przyp. udziałkowym są następujące nieosobowe:

starczy, wystarcza, staje, stanie, jest, było, będzie, przybywa, ubywa, przyrasta itp.

następnie takie po większęj częsci zaimkowe czasowniki, jak np. *najeść się czego, napić się, napatrzeć, nasłuchać się czego, dojechać* (kresu podróży), *doczekać się, dorobić się czego, dopłynąć, dojsć, dostąpić, nabawić (się albo kogo) czego* itp.

np. najadł się mięsa; napatrzeliśmy się widowisk; nasłuchali muzyki; dorobił się majątku itd.

A czy ci też staje głowy na takie przedsięwzięcie? — Póki oczu stanie, płakać będę. — Było tam krzyku! — będzie tam płaczu! — Jemu samemu ubędzie przykrości i pracy. *Kras.* Już mnie drugi raz nie złapią, bo mi rozum przybyło. *Skarb.* Za tém zdarzeniem przyrosło mu i dochodu i wziętości. *tenże.* On mnie bojaźni, a jam jego gniewu nabawił. *Bohom.* Nabawić się kataru, choroby, biedy i t. d.

§. 346. Słowa przechodnie mogą jedynie w tych razach rządzić przyp. IIgim udziałkowym, kiedy ich przedmiot w pewnej się tylko części poddaje czynności, którą słowa te wyrażają.

Tu należą np. słowa: *dać* (pieniądz i pieniędzy), *przydać* (potrawę i pokarmu), *kupić, obiecać* (wieś i ziemi), *zażywać* (lekarstwo i dobrych czasów), *udzielić* (jałmużnę i wsparcia), *szanować* (matkę i sukien), *nakłonić* (umysł i ucha), *urwać, wypić, zjeść, liznąć, przylać, ująć, usuwać, usunąć, ustąpić* komu czego, *odstąpić*, i bardzo wiele innych.

* Niektóre słowa przechodnie nie mogą dla samego znaczenia swojego nigdy mieć przy sobie innego przypadku, jak tylko IIgi udziałkowy; np. *ponadawać* (komu podarunków), *nabrać, naobiecować, nazrywać* itp.; taksamo *słuchać* (czego), *pożyczyć, skosztować, tknąć, zachwycić, zarwać* czego, *przysporzyć, zasięgać* (radę czyjéj), *nadwzględic* (sił), *oszczędzać, uchylić* czego, *użyć, nadużyć* itd. Stąd też mówimy np. *pożyczyć książki* (*książkę* nie mogą powiedzieć, bo pożyczamy jęj zawsze na czas pewien, a zatém jakby do cząstkowego tylko użycia); *tknąć sukni* (całęj sukni tknąć nie można, stąd nie mówimy tknąć coś, ale zawsze *czegoś*); *użyć zabawy* (nie *zabawę*, bo używanie

i nadużywanie wyraża zawsze jakąś czynność odnoszącą się tylko do części tego, czego się używa; co innego *zużyć*, tu już partitiwu kłaść nigdy nie można, bo *zużyć* rozumie się zawsze o rzeczy całej; — *zachwycić akcentu francuskiego* itd.

§. 347. Z tego też to głównie powodu kładziemy w ogóle przy wszystkich słowach złożonych z przyimkiem *do*, najczęściej przyp. IIgi. Słowa takie bowiem wyrażają prawie zawsze tylko dokonanie reszty jakiejś czynności już rozpoczętej, albo też odnoszą się tylko do jakiejś części rzeczy, na którą spływają; np. *dopisać* (karty), *doczytać* (książki), *doorać* (pola), *dodrzżeć* (sukni), *dopiąć* (zamiaru, już napiętego), *dopełnić*, *dodać*, *dotrzymać* (obietnicy) itd.

C. Przypadek IIgi ujemny.

§. 348. Inne odrębne znaczenie przyp. IIgo w języku naszym na tém polega, że przez tento przyp. wyrażamy rzecz, od której stronimy, którą chybiamy, odpychamy, której się pozbywamy, zaprzestajemy albo osiągnąć nie możemy. Taki przypadek IIgi nazywamy ujemnym.

Tak np. w zdaniu: *pomyślnym zwrotem okrętu uszedł nakoniec niebezpieczeństwa* (Baliński), mamy rzecz, której się unikło, położoną w przyp. IIgim.

(Ten rodzaj przyp. IIgo odpowiada łacińsk. ablatiwowi przy słowach *arcedi*).

§. 349. Z tego powodu rządzą tym przyp. IIgim (ujemnym) następujące przymiotniki: *próżny*, *daleki*, *bliski* i *wolny czego* (albo także *od czego*);

np. W cieniu twych skrzydeł, próżen wszech trudności, jeszcze ja (da Bóg) użyję radości. *Koch.* Któryż z nas rzec może: próżenem jest grzechu? *Wujek.* Kto wie, jak bliski jestem końca mojej doczesnej wędrówki? *Skarb.* Wiedz o tém, żeś jeszcze daleki celu zupełnej doskonałości

§. 350. Z pomiędzy słów przybierają ten rodzaj przyp. IIgo następujące, częścią nieprzechodnie, częścią przechodnie:

bać się, *obawiać się*, *lękać się*, *trwożyć się*, *uchodzić*, *ujść* (niebezpieczeństwa), *wybiegać się*, *uchować się* czego, *chronić*, *uchronić* (kogo czego) i *chronić się*, *uchronić się* czego, *pilnować*

się i pilnować czego, *wębraniać się i bronić* czego, *strzec się* czego, *ustrzec* (kogo czego), *wyrzecz się*, *zaprzecz się* czego, *pozbyć się* czego, *spowiadać się* komu czego, *kajać się*, *wstydzić się*, *żal mi* czego, *wstyd mi* czego, *odwyknąć* (jakiegoś narowu), *odjechać* (np. żony), *udumrzeć* (dzieci), *odpłynąć* (domu, ojczyzny), *unikać*, *uniknąć*, *odbić* kogo i czego, *chybić*, *zaniedbać*, *zaniechać*, *zaprzestać*, *zapomnieć* kogo i czego, itp.

np. Nikt się śmierci nie wybiega. *Birk.* Ludzka to rzecz — chybić brodu. *Groch.* Zaniechaj picia wina. *Troc.* Chronicie bogacze rąk od nieprawości. *Bardz.* Bezecnych ludzi strzec się trzeba, jak ognia. *Jabłon.* Jeśli nas odbieżycie, poginiem. *Skar.* Zaprzestawszy grzechów, udajmy się uprzejmém sercem do Boga. *tenże.* Prawa się winny boi, nieszczęścia niewinny. *Minas.* Najdzie bieda i takiego, co się boi cienia swego. *Rysiń.* Matki strzegą dziatek swoich jak oka w głowie. Pijany leży w błocie, a psy mu gęby pilnują. *przyst.*

§. 351. W dalszém następstwie powyższych prawideł, rządzą wszystkie nasze słowa przechodnie, jeżeli są użyte z przeczeniem, już nie IVtym, ale zawsze IIgim przyp. W takim razie bowiem spływająca w twierdzących zdaniach na swój biernik czynność przechodnia, obraca się w przeciwieństwo tego czém była dawniej, i zamiast nań przechodzić — stroni od niego.

np. w zdaniu: *ja cierpię, znoszę, lubię twoje żarty*, czynność moja zwrócona jest niejako przychylnie ku żartom i spływa na nie; — przeciwnie w wyrażeniu: *ja nie cierpię, nie znoszę, nie lubię, nienawidzę twoich żartów*, zachowanie się moje dawniejsze przybiera wręcz odwrotny kierunek, i com dawniej zostawał w kierunku *ku żartom*, to teraz *od nich* się odwracam i stronię. Stąd też dawniejszy biernik (*żarty*) przechodzi teraz w stosunek rzeczy odpychającej lub odepchniętej i przestając być biernikiem, kładzie się w IIgim przyp.

§. 352. Na mocy zasady, że przedmiot czynności zaprzeczonej kładzie się zawsze w przypadku IIgim, rządzą tymże przypadkiem i słowa nie mające przy sobie żadnej wyraźnej negacyi, lecz samém znaczeniem swoim wyrażające coś przeczącego.

Takimi są np. *zaprzeczyć komu czego* (np. prawa do spadku); *żałować komu czego*, *odmówić*, *zabronić*, *wzbraniać komu czego*; *pozbawić kogo czego*; *potrzebować czego*; *zaprzestać czego*; *litować czego* (np. pracy, trudu, krwi);

i następujące nieosobowe: *przebrało się*, *potrzeba*, *braknie*, *nie ma*, *nie było*, *nie będzie*, *niestaje*, *niedostaje*, *nie wystarcza* i t. d.

np. Błogosławił Bóg temu wodzowi, bo króla kochał, zdrowia za niego nie żałował. *Narusz*. Z gaju starsza córka wraca, a młodziej nie ma. *A. Chodźko*. U nas nie było żadnej znaczącej kłótni między teologami. *Kość*. Kiedy kwiaty znikną, owocu potrzeba. *Tań*. Byron nie rozwiązał sobie zagadnienia, nie uspokoił duszy, bo mu równie jak jego bohaterem, brakło czasu. *Grab*.

§. 353. Z tego nakoniec wynikło, że wszystkie nasze słowa wyrażające nieposiadanie czyli niedostatek czegoś i pragnienie uchylenia tego niedostatku, rządzą równie jak i tamte, zawsze IIgim przyp. Tu należą następujące czasowniki przechodnie i nieprzechodnie:

łaknąć, *pragnąć*, *żądać*, *życzyć czego*; *chcieć*, *zachcieć*; *zachciało się*, *chce się*; *szukać*, *poszukiwać*, *wywiadywać się czego*; *prosić* (jakiś rzeczy u kogo, albo od kogo), *wołać*, *żebrać*, *wzywać czego*, *patrzeć czego*, *baczyć*, *wyglądać* (np. skąd pomocy); *pokusić się*, *naprzecić się czego*; *czekać*, *oczekiwać*, *spodziewać się*, *płakać* (czego), *żałować* (straty), *zazdrościć*, *zajrzeć* (komu czego); *wymagać*, *wyciągać czego*, *domagać się czego*; *śledzić*, *badać*, *dopytywać się*, *uczyć*, *nauczyć*, *wyuczyć* (się albo kogo) *czego* itd.

np. Szukałem koniecznie czego ciekawego. *Skarb*. Wołać do Boga pomsty nie przestaną. *Koch*. Lwiewa ryczą, pokarmu żądając od ciebie. *tenże*. Kto za dobry postępek chce pieniędzy, pewnie się da i na zły stargować. *Skar*. Nie spodziewałem się tego! słowo jest człeka głupiego. *przysł*. Rzecz na to wiewiórka: przyczyny nie badaj. *Kras*. Świętokradca nocy cienia czeka do zbrodni spełnienia. *Brodz*. Korydon tęskny płacze swój Temiry. *Karp*. Nauczę ja cię rozumu!

§. 354. Z przymiotników należą tu następujące: *łakomy*, *chciwy*, *żądny*, *głodny* i *ciekawy*, które także z powyższej przyczyny rządzą przypadkiem IIgim.

np. Bynajmniej nie jestem twoich nowin ciekawy. *Kras.* Miecz wojny chciwy. *P. Koch.* Bolesław Łysy będąc gro-sza głodny, miasteczka niektóre swoim ludziom zastawił. *Błażow.*

§. 355. Oprócz tych trzech głównych odcieni naszego IIgo przyp. (dopełniacza, udziałkowego i ujemnego), posługujemy się nim jeszcze i w innych niektórych razach; tak np. kładziemy go z mniej już jasnych powodów przy słowach:

radzić się (np. matki w czém, lub o co), *słuchać* (rady, władzy); *pytać się* (matki o co), *prosić* i *prosić się* (matki o co); *żalić się*, *użalić się* (z genitiwem tak osoby, jak rzeczy), *ułitować się*, *winszować* (komu czego), *mścić się* (czego lub za co na kim); *chwycić się*, *trzymać się*, *jąć się* czego, *podjąć się* czego, *tyczyć się* czego itp.

np. Radziłem się o to różnych prawników. *Krasz.* Wszystkich się radź, a jednego słuchaj. *Rysiń.* Więcej trzeba słuchać Boga, niż ludzi. *Wujek.* Kiedy czas przy-zwoity do dojrzenia nastał, pytała dynia dębu, jak też długo wzrastał. *Kras.* Mądry rozumu słucha, jak musu. *Knap.* Mścić się na kim krzywdy swojej. — Wy się przy-najmniej żalcie mojej męki. *Brodz.* Trzymać się czego, jak pijany płotu; — trzymać się klamki pańskiej; — jąć się pracy — podjąć się jakiej sprawy.

§. 356. Również należą tu i niektóre przymiotniki:

winien (czego i czemu), *godzien*, *wart*, *pomny* (czego i na co), *zwyczajny*, *zdolny* (czego i do czego), *świadom*, *wiadom* i *pe-wien* (czego i o co).

Być pewnym swego. — Wart pałac Paca i Pac pa-laca. *przysł.* Winien grzechu śmiertelnego, godzien kary wiecznej. *Wysocki.* Młody lis, nieświadomy myśliwych rze-miosła... *Kras.*

§. 357. Niekiedy używamy przyp. IIgo i niezawisłe, na py-tanie kiedy? t. j. na wyrażenie czasu, w ciągu którego się coś dzieje. W takim razie atoli rzeczownik w przyp. IIgim położony powinien mieć przy sobie koniecznie jaką przydawkę i mówi się to tak tylko w saméj liczbie pojedynczej.

np. *nie możnaby powiedzieć*: Zdarzyło się zimy wielkie nieszczęście, *lecz* O milkę stąd zdarzyło się téj zimy okropne nieszczęście. *Tań.* Kopernik umarł roku tysiąc pięćset czterdziestego trzeciego, przeżywszy lat siedmdziesiąt. *Wiszn.* *Podobnie mówi się*: tego roku, minionego lata, czasu wojny, dnia dzisiejszego, teje godziny, teje minuty się coś wydarzyło i t. d.

§. 358. Przyimki rządzące przypadkiem IIgim, wymieniliśmy w §. 276.

4. Przypadek IIIci.

§. 359. Wyrażamy przez przyp. IIIci rzecz lub osobę, dla której czynność czyja przynosi korzyść lub szkodę, i to stanowi główne znaczenie przypadku IIIgo.

Kładziemy przeto przyp. IIIci przy wszystkich takich słowach (przechodnich lub nieprzechodnich), które wyrażają czynność mogącą się obrócić komu na korzyść lub szkodę;

np. *dać (komu albo sobie coś lub czegoś), pomagać komu lub sobie, brać, wziąć, dociąć, dogryść, nie dać się komu, dokuczyć, poświęcić i poświęcić się, podlegać, służyć, towarzyszyć, pozwolić, życzyć, błogosławić (komu i kogo), dogodzić, czekać komu, nadskakiwać, zapobiegać, złorzeczyć, zadość uczynić, bluźnić, łajać komu (lub kogo), nągrawać, uragać [lub uragać się] komu (lub z kogo), zazdrościć, grozić komu, chybić, szkodzić komu (lub sobie), podpić sobie, podchmielić sobie, podochocić sobie itd.*

(Porównać z tém łaciński *dativus commodi v. incommodi*.)

np. Wam dano wiedzieć tajemnice królestwa niebieskiego, ale onym nie dano. *Skar.* Nie pomogły mu (*baranowi*) wieńce i złocone rogi. *Kras.* I największej niebezpieczności zabiegać mądrzy z pomocą bożą umieją. *Skar.* Stań z wierzchu nieba, i światu całemu okaż swoją wielmożność. *Koch.* Chłop stojący zazdrościł siedzącemu panu lepszego stanu. *Kras.*

§. 360. Nadto kładziemy przyp. IIIci i przy takich słowach, których czynność materyalnie wprawdzie nikomu ani nie szkodzi ani nie przynosi korzyści, ale w moralnym względzie w tym samym jednak stósunku względem niego zostaje. Tu należą np. słowa:

wierzyć komu (lub w kogo), ufać komu (lub w kim, lub w kogo), prosić się komu (lub kogo) o co, modlić się komu (lub do kogo), kazać, rozkazywać, hetmanić, panować komu (lub nad kim), przywozдить, równać się komu (lub z kim), wyrównać, dziwić się komu, czemu (lub nad kim, czém), przypisać co komu, przypatrywać się, przysłuchiwać się komu, czemu itd.

np. Nikt nie ufaj światu temu ani rozumowi swemu. *Koch.* Niemocy naszej i lenistwu ten smutny stan rzeczy przypisać należy. *Moch.* Chwale twojej nie nie zrówna. *Krasin.* W tryumfie się przypatrzyć wybawcy mojemu. *Brodz.* Nie uwierzę występkom, cnota mnie nie wzruszy, gdy nie widzę w nich prawdy. *tenże.*

§. 361. W ogóle kładziemy w przyp. IIIcim rzecz lub osobę, dla której (czyli gwoli której) się coś dzieje, i którą to, co się dzieje, najbliżej obchodzi;

np. Wyprosić się komu od czego. — Sobie śpiewam, nie komu, swe nie cudze rzeczy. *Zimor.* Na co to robisz? Ot tak sobie. — Tam wróble gniazda noszą, jodła bocianowi, sarnom góra mieszkanie (*jest*), skała królikowi. *Koch.* Chwała Bogu! Pokój ludziom dobrej woli! — Jak Kuba Bogu, tak Bóg Kubie. — Przyszła do Wilna nowina, że się królowi Janowi syn urodził. *Górn.*

§. 362. Z tej przyczyny rządzą też przyp. IIIcim następujące słowa nieosobowe:

chce mi się, zachciewa mi się, przykrzy się, dłuży się, brzydzi się komu, ćmi się (w oczach), *przystoi, godzi się, należy się, służy, niedostaje, trzeba, potrzeba* (jest), *schodzi, braknie, zbywa, marzy się, starczy, wystarcza, śni się, zdaje się, zdarza się, trafia się, szczęści się, udaje się, powodzi się, żal* (jest), *wstyd komu czego*, i nieosobowe *jest, było, będzie* z przysłówkiem, np. *bolesno* (jest), *łatwo* (jest), *ciężko, straszno, tęskno, miło* itd. *było* lub *będzie komu.*

Nióś ślepy kulawego, dobrze im się działo; lecz to tylko ślepemu nieznośno się zdało, iż musiał zawsze słu chać, co kulawy prawi. *Kras.* Ma być zasługom zapłata, ale cnota nie ma być najemna. *Skar.* Sercu memu tak się święcie zawsze o bliźnich marzyło, rzucałem się w ich objęcie, i dobrze mi wtedy było. *Brodz.*

§. 363. Tu należą wyrażenia: *jest komu imię; jest temu tyle a tyle lat; minęło, skończyło się, jest, będzie, było komu tyle a tyle lat; być komu czém* (przypominające łacińską konstrukcyą słowa *esse* z datiwem);

np. Mickiewiczowi było imię Adam. — Jest temu lat dziesięć, jakem cię poznał. — Pierwszą sztuką Schillera byli Zbójcy; było mu wtedy (*albo* skończyło mu się wtedy) lat dziewiętnaście, kiedy ją pisał. Był on mi prawdziwym ojcem.

§. 364. Często dodajemy zbytecznie zaimek zwrotny *sobie*, albo zaimki osobiste, *mi, nam, wam, ci*, jeżeli chcemy z szczególną dobitnością wyrazić, że okoliczność jaka żywo kogo obchodzi, albo że jego jedynie dotyczy. (Łaciński *dativus ethicus*).

np. Pan Antoni będzie sobie taki człowiek, jak ja i jak my wszyscy. *Skarb.* Niech sobie mówią, co chcą. *tenże.* Pijże sobie teraz, czegoś nawarzył! (*przysł.*) Cóżś mi dziś taki smutny? — Takim ci był wczoraj chory, zem ledwie chodził.

§. 365. Podobnie rządzą przyp. IIIcim i przymiotniki wyrażające własności pokrewne znaczeniu słów tym przypadkiem rządzących, jako to:

wierny, usłużny, podległy, pożyteczny, przyjazny, życzliwy, pomocny, przyjemny, właściwy, wspólny, równy, podobny, posłuszny, rad, winien (komu co), *wdzięczny, uprzejmy, potrzebny, niechętny, trudny, niepodobny, szkodliwy, niebezpieczny, straszny, przeciwny* itd.

np. Był to człowiek swoim uprzejmy, poddanym względny, powszechnie czczony, a tym, którym się użyczał nader miły. *Kras.* Pan Podstoli rad był każdemu w swoim domu. *tenże.* Przeciwnymi chorobie lekarstwu zdrowieją chorzy. *tenże.* Rozmowa tamtéj podobna. *Górn.*

§. 366. Są nawet i rzeczowniki, które rządzą przypadkiem IIIcim z téjże przyczyny. Należą tu mianowicie wszystkie rzeczowniki słowne pochodzące od słów rządzących tymże przypadkiem, jako to: *ufanie, wierzenie, ofiarowanie, sprzeciwianie się komu* itd. Oprócz tego i inne rzeczowniki, jak np. *pomoc, opór, przysługa, wdzięczność, uległość, wierność, posłuszeństwo* itp.

np. Niepospolita to jest następcom przysługa, zostać po sobie w książkach nauki. *Kras.* Wierność królowi, wdzięczność rodzicom, — posłuszeństwo prawom, itd.

§. 367. O Przyimkach rządzących przypadkiem IIIcim obacz §. 276 i nast.

5. Przypadek VIty.

§. 368. Główne znaczenie przypadku VIgo na tém polega, że przez niego wyrażamy, jakim sposobem się coś dzieje lub stało. Najogólniejsze przeto pytanie, na które przyp. ten kładziemy, jest jak?

§. 369. W odpowiedzi na to pytanie jak? jakim sposobem? wskazujemy albo na rzeczywisty sposób dokonania czego, albo też na następujące okoliczności uboczne: na treść czyli materią, z jakiej się coś dzieje; na narzędzie, za pomocą którego się coś dzieje; na miejsce, którędy coś do skutku przychodzi, na porę czasu, o jakiej się stało; na przyczynę, za sprawą której się coś zdarzyło; na ostateczny skutek czynności, przez który i sposób jój dokonania staje się określonym; nakoniec wskazujemy na inną jaką, podobną a wiadomą nam okoliczność, do której podobieństwa się odwołując, określamy témsamém i sposób omawianej czynności. Ponieważ te wszystkie okoliczności wyrażają w przybliżeniu, jakim sposobem się coś stało: należą przeto wszystkie do kategorii sposobu, i wyrażamy je za pomocą przyp. VIgo.

§. 370. Wyrażamy właściwy sposób, jakim się coś dzieje lub zrobiło, przez przyp. VIty np. w takich zdaniach:!

Śmiałym lotem wzbija się orzeł w obłoki. *Mochn.*
Latać gromadą, stadem; chodzić piechotą, spacerem; jechać czwałem, stępą, galopem; czytać coś wrywkami; pominąć co milczeniem. — Prozą niepodobna a przynajmniej trudno pisać o niczém, wierszem to bardzo łatwo przychodzi. *Tań.*
Umiejętność dziś płynie szeroko, rwistym pędem. *Mochn.*
Dom biskupa Maciejowskiego stał dla wszystkich otworem. *Gorn.*
A tam chłop biedny z litewskiego sioła, wybladły, tęskny, idzie chorym krokiem. *Mick.*

* Ten rodzaj przyp. VIgo zbliża się wielce do łacinskiego abl. modi, ale się nie we wszystkiém jednak z nim zgadza.

§. 371. Treść czyli materją, z jakiej się coś dzieje, kładziemy zamiast określenia sposobu, jak się dzieje, w przypadku VIty m np. w takich wyrażeniach :

Jak to pachnie? — piżmem. — Jak to czuć? — stęchlizną. — Czém to trąci? — chciwością. *Skarb.* Wystawił w majątności swojej kościół własnym nakładem. *Sniad.* Co za ogromne drzewo, szeroko zalega ziemię cieniem swoim. *Mochn.* Ludzie ci żyli więcej zabawami, niż pracą. *Tań.* Słynie szeroko w Litwie Dobrzyński zaścianek męstwem swoich szlachciców, pięknnością szlachcianek. *Mick.* Wnętrze jego domu oddychało tymże porządkiem. *Krasz.* Płwać na kogo żółcią, jadem.

§. 372. Narzędzie, tak zewnętrzne, jak i wewnętrzne (więc środek), za pomocą którego się coś odbywa, wyrażamy w języku naszym przez przyp. VIty. (Łaciński ablat. instrumenti.)

np. Zabić kogo mieczem. — Uderzyć kogo płazem. Jechać sankami, wozem, czołnem. — Straszyc dzieci kominiarzem. — Napełnić naczynie winem. — Odbarzyć kogo pieniędzmi. — Umiejętności tylu rozmaitymi pochrzone tytułami. *Mochn.* Ubolewali wszyscy nad krajem tylu klęskami zniszczonym. *Narusz.* Jesteśmy rodziną, wspólnym rządzącą się rozumem. *tenże.* Rozbojem straszliwym nam grozi. *Skarga.* Możnaż nienawiścią pojąć cokolwiek, a niedowiarstwem zbudować? *Krasz.*

§. 373. Miejsce i drogę, którą coś do skutku przychodzi, wyrażamy także przez przyp. VIty. (Porównaj łaciński ablat. loci).

np. Płynąć rzeką. — Podróżować koleją żelazną. — Wnijść drzwiami. — Wpaść oknem. — Jechać morzem, łądem. — Iść dołem, lasem, wierzchem. — Uciekać manowcami; itd. Umiejętność już natenczas szła innym strychem. *Mochn.* Chmiel chciał się ziemią sunąć. *Kras.* Cnota, rozum a fortuna bardzo różnymi gościńcy od siebie ciągną. *Rej.*

§. 374. Również kładziemy w przyp. VIty m, zamiast sposobu, niekiedy i porę czasu, o której się coś dzieje. (Porów. łaciński ablat. temporis).

np. jak jechać? — jechać nocą; czytać zmierzchem; tylko wieczorami widywać się. — Siedzieli zimą

i latem (= *ciggle*) oboje w skromnej wiosce. *Tań*. Te ptaki u nas tylko wiosną widzieć się dają. — Pamiętają młodzi nawet, jakie niedawnymi czasy było u nas krasomówstwo. *Bohomol*. Świtaniem przyszedł do mnie (= *bardzo rychło*). — Tu należą wyrażenia: *tymczasem*, *czasem*, *czasami* itp.

§. 375. Następnie wyraża przyp. VIty w tymże sensie przy czynę, dla której coś zaszło (łaciński ablat. causae).

Co rozumem i pilnością i cnotą stanęło, to się nierozumem i niedbałością i złością ludzką obala. *Skar*. Nie piórem to ani książką, ale jak mówi pismo boże, niesprawiedliwością giną narody. *Sniad*. Pruskie pogaństwo uciskami od namiestniczej zwierzchności, oraz chęcią powrotu swobód rozhlukane, szarpało pograniczne Mazowsze. *Narusz*. Upadały spustoszałe zamki ustawianiem robót, do których gmin wieśniaczy bez braku pierwój był zobowiązany. Zmniejszały się dochody skarbu książęcego ustępowaniem onych prywatnym. *tenże*. *Tu należą słowa*: chępić się, chlubić się, szczyścić się czém (albo z czego), celować czém, itp.

§. 376. Nie chcąc lub też nie mogąc wyrazić właściwego sposobu jakiej czynności, powiadamy tylko jaki był ostateczny jój koniec, skutek, i tak określamy i naturę dotyczącej czynności.

Jeżeli np. czytamy: *Wszystka ziemia popiołem stanęła* (J. Bielski), to tym wyrazem *popiołem* nie tylko ostateczny skutek zajścia jest wskazany, jakiemu ziemia podległa, ale zarazem i sposób tego wszystkiego, co z ziemią zaszło; domyślamy się bowiem z tego od razu, że musiał to być albo pożar jakiś powszechny, albo susza nadzwyczajna, albo coś podobnego. Również mówi się np. *ślupem stanąć*, t. j. doznać czegoś takiego, że skutkiem tej przygody jest postawa tak bezwładna i nieruchoma, jak *ślupa*.

Ty nie boisz się śmierci (*przemawia Kochan. do mądrości*), bezpieczną, nieodmienną, niepożytą stoisz! (*Takeś stanęła, żeś oto bezpieczna i niepożyta*). — Urosł wielkim człowiekiem. *Górn*. Pan, który kiedy pojrzrzy, ziemia drży; pan, który kiedy ręką gór dotknie, dymem pójdą góry (= *w dym*). *Koch*. Mury stały pustkowiem. — Bolesław darem wziął od Kazimierza kraj oświęcimski. *Bielski*. Urodzić się kaleką. Dostać kogo żywcem, itd.

§. 377. W dalszém rozwinięciu téj zasady przyszło do tego, że i tam kładziemy przyp. VIty, gdzie chodzi o wskazanie samego tylko skutku lub wyniku jakiej czynności, bez względu na jój sposób i rodzaj. Dlatego wszystkie takie słowa, jak *stać się czém, zostać, zdawać się, urodzić się, okazać się czém, pisać się, czuć się, słynąć, nazywać się* itp. tudzież odpowiednie przechodnie, jak *ogłosić kogo czém, obwołać, nazwać, okrzyknąć, uczynić, potwierdzić, obrać, uznać, zamianować, osądzić kogo czém, jakim, zrobić kogo jakim* itd. rządzą przyp. VIty na oznaczenie tego, czém się kto ostatecznie być zdaje, czém się stał, jakim został itd.

np. Uczeni Grecy aż do czasów Pytagorasa nazywali się mędrkami; piérwszy Pytagoras obrał sobie tytuł skromniejszy i nazwał się miłośnikiem mądrości czyli filozofem. *Śniad.* A jako kto zasługuje, takim płaćcą mnie uczuje. *Koch.* Ze zlecenia królewskiego donoszę ci, że jesteś wyznaczony nauczycielem królewicza. *Kras.* Wszystkie te złączone okoliczności czynią to miejsce zbiorem tego wszystkiego, cokolwiek najszczęśliwszym człowieka uczynić może. *tenże.*

* Niektóre ze słów wyżej wymienionych mogą zamiast przypadka VIgo przybierać jednakże i przyimki; np. *obrać kogo na co* (np. na posła); — *uważać, osądzić, uznać kogo za co; mieć się za co* (np. za mądrego, za artystę) itd.

** W zdaniach, jak *Jechać swatem do kogo; — Grzegorz z Sanoka umarł arcybiskupem lwowskim; — Urodziłem się kaleką, żyję żebrakiem, lecz się położę do grobu uczciwym człowiekiem*, *Krasz. Ujrzałem go nieco pomieszany*, itp. przypadki VIte *swatem, arcybiskupem, żebrakiem, uczciwym człowiekiem, pomieszany*, zdają się na pozór należeć do téjże kategorii. Nie są to jednak przypadki rządzone od słów *jechać, umarł, żyję, położę się do grobu i ujrzałem*, ani też bynajmniej nie wyrażają (tak jak np. *kaleką*) skutku swoich czynności; ale raczej domyślać się przy nich należy wypuszczonego *będąc, będącego*, itd. tak jakby było: *jechać do kogo będąc swatem; umarł będąc arcybiskupem; ujrzałem go będącego pomieszany*.

§. 378. Przy słowie *zwać się, zwać, nazwać, nazywać*, i także przy *zdawać, wydawać się*, znajdujemy bardzo często

rzeczownik wyrażający imię własne lub to, czém lub jakim się co być zdaje, położony w przyp. Iszym, zamiast VItego;

np. Nazywam się Piotr. — Nazwali go Piotr. — Nazywam się Hreczecha, a od króla Lecha żaden za szarakami nie gonił Hreczecha. *Mick.* Miasto, które zowią Sychar. — Spóźnienie jego zaczynało się wydawać wszystkim wcale niezwykłe. *Tań.*

§. 379. Nakoniec odpowiadamy na pytanie: jakim sposobem się coś stało, jak coś jest? przez proste wskazanie na coś drugiego, co jest lub odbywa się w takiż sposób, i powiadamy że się tak stało, jak tamto, że jest, jak tamto.

np. Jak się te łaski zwały na niego? — jak strumień, (t. j. tak się nań zwały, jak się strumień zlewa). Jak on spadł na karki swoich nieprzyjaciół? — jak piorun. Jak ta choroba idzie po ciele? — jak pożar. — Jak ta osoba jest względem ciebie? albo jak ta osoba tobie jest? — jak matka. — Dawniej myśl ludzka nie była, jako warsztat rękodzielniany. *Mochn.*

Owoż ponieważ wszystkie te dodatki porównawcze, za pomocą *jak* przyczepione, zastępują określenie sposobu: można przeto też to *jak* opuścić i położyć sam rzeczownik w przyp. VItym porównawczym, z czego powstają takie oto wyrażenia:

Zwały się łaski strumieniem na niego. — Spadł na karki nieprzyjaciół swoich piorunem. — Choroba po ciele pożarem idzie. — Ta osoba jest mi matką. — Błyskiem minął wiek szczęśliwy. *Brodz.* Niwy obszerne odłogiem leżą. *Tań.* Dawniej myśl ludzka nie była warsztatem rękodzielniwym.

I tu zatem przypadek VIty nie jest niczém inném, jak tylko określeniem sposobu, na pytanie *jak*.

§. 380. Z tego dopiero punktu widzenia wskazać można właściwą różnicę pomiędzy takim orzeczeniem, które kładziemy w przyp. VItym (porównawczym), a istotném orzeczeniem, położoném w przyp. Iszym.

np. Ten mąż jest Cezar (wskazując rzeczywiście na Cezara). Nie każdy człowiek jest Cezarem (= jak Cezar).

Właściwe orzeczenie kładziemy w języku naszym, podobnie jak we wszystkich innych językach, jedynie w przypadku Iszym.

np. Kto to jest? — ten jest mój ojciec, a tamten jest mój brat. — Czas jest nareszcie mówić prawdę. — Wszakże pan jesteś hr. Załuski? — To drzewo jest kasztan, a tamto jabłoń. — To zwierzę jest pies. — Sen mara, pan Bóg wiara. — Jesteś waryat, próżniak, zbrodniarz, osieł, anioł, itd.

Przeciwnie kładziemy jedynie w VItych przyp. takie rzeczowniki, które jakkolwiek także są położone przy słowie *być*, przecież właściwie nie wypowiadają *co kto jest?* ale *jak kto jest?* *jak co kto jest?* (Możnaby to nazwać orzeczeniem porównawczém).

np. Wasza dyplomacya i polityka jest tylko nieumiejętną, niezręczną grą w szachy. *Mochn.* (tu *grą w szachy* znaczy tyle, co *jak gra w szachy*). — Poezya jest muzyką duszy. *Krasz.* (a nie *muzyka duszy*, bo poezya nie jest muzyka, ale tylko jest *jak muzyka*). Niemka rodem, jest Polką całém sercem. *Tań.* (= *jakby Polka*). — Twoje słowo jest mi przykładem. *Wojć.* (= *jak przykazanie*). — Miłość ojczyzny była hasłem ojców naszych. *Kras.* (nie *hasło*, bo to znaczyłoby, że innych hasła jak „miłość ojczyzny“ nie było, że to więc było rzeczywiste i jedyne hasło; podczas gdy *hasłem* znaczy tylko tyle, że *m. oj.* była taką do działania pobudką, jak *hasło*).

Ponieważ jednak ten przyp. VIty porównawczy w ostatecznym sensie bardzo się zbliża do właściwego orzeczenia: stało się zatem, że się te dwa wyobrażenia prawie już zlały ze sobą. Skutkiem czego po dziś dzień wyrażamy bardzo często i prawdziwe orzeczenia, jeżeli tylko mają znaczenie rzeczowne, przez przyp. VIty; np. On był i duszy jego spowiednikiem, on był i serca jego powiernikiem. *Mick.*

§. 381. Wszystkie wyjaśnione w powyższém rodzaju przypadka VItego okazują go z téj strony, gdzie nim nic nie rządzi, czyli gdzie się kładzie przyp. VIty na mocy samego swego wewnętrznego znaczenia.

Rządzonym zaś bywa on przez następujące inne wyrazy: najprzód przez przyimki rządzące przyp. VIty; ob. §. 277. powtóre przez słowa: *gardzić czém, wzgardzić, pogardzać, opiekować się i brzydzić się.*

np. Już dawnych wieków filozofowie zaczęli nie gardzić bogactwami. *Kras.* Wzgardziłaś mną, dziedziczko moja ucieszona. *Koch.* Wszyscy się zbrodnią brzydzimy.

6. Przypadek VIImy.

§. 382. Przypadka VIIgo używamy na oznaczenie, gdzie, kiedy, lub w jakim stanie coś jest albo się dzieje. Nie kładziemy go atoli nigdy inaczej, jak z przyimkami; takimi zaś są: *przy, po, na, w, o* (§. 276 i nast.).

§. 383. Na oznaczenie miejsca używamy przyimków *przy, po, na, w*. Przyimki te rządzą jednak przyp. VIImy nawet i w znaczeniu przenośnym, t. j. nie odnosząc się do stosunków miejscowości w dosłownym słowa tego znaczeniu.

np. Leży kamień przy moście. — Przy takich zdolnościach człowiek ten miał piękną przyszłość przed sobą.

Chodzić po mieście; błąkać się po świecie. — To ziele rośnie po drogach. — Poznać kogo po głosie. — Nie wypełnił, czego wszyscy po talencie jego wymagali.

Być na wsi; — mieszkać na Ukrainie; — tańczyć na balu. — Moc ducha na jedności zależy, w podziałach słabnie. *Mochn.* Mam na względzie nie tylko nas samych, ale całą Europę. *tenże.*

W Krakowie, w Niemczech, w domu. — Uczucie w pieśni się maluje. *Moch.* Skromny w mowie, skrzętny w pracy, wytrwały w obowiązku. — Celować w czém; — ufać w Bogu.

§. 384. Na oznaczenie czasu, w którym się coś stało, używamy przyimka *w* i w niektórych razach *o*; chcąc zaś wyrazić moment czasu, po którym się coś zdarzyło, przyimka *po*, z następującym po nich wszystkich przyp. VIImy.

np. W zimie, w lecie, w roku przeszłym, w nocy, w momencie; — o godzinie trzeciej, o północy, o świtanie; — po Wielkiej nocy, po godzinie trzeciej. — Po tém wszystkiém, co zaszło, trudno żebym cię jeszcze uważał za przyjaciela. *Krasz.*

§. 385. Ażeby wyrazić, w jakim stanie kto coś czyni albo też jest, używamy przyimka *w*, a niekiedy *o*.

np. Dumny w szczęściu, zuchwały w powodzeniu, nikczemny w nieszczęściu. — Kto cię stworzył w gniewie lub ironii? *Krasin*. Starość przebiedować o kiju żebraczym. — Stół o trzech nogach, itd.

IV. Nauka Składni w obrębie czasownika.

§. 386. Tak jak każdy poszczególny deklinacyjny przypadek ma swój osobny zakres znaczenia, tak też i każda forma koniugacyjna (czas, tryb, imiesłów itd.) służy pewnemu celowi i spełnia w składzie zdania usługi odpowiednie zawsze temu swemu odrębnemu zadaniu. A tak jak te przeróżne poszczególne formy, tak też i całkowite już słowa różnią się między sobą i to w rozmaitych kierunkach swoim rodzajowym znaczeniem, np. przechodniem lub nieprzechodniem, zwrotnem lub zaimkowym, osobowem albo nieosobowem itd.

Zadaniem niniejszego rozdziału jest rozpoznać te wszystkie różne funkcje w obrębie czasownika i jego odmian zawarte. Zaczniemy rzecz od podziału słów naszych na rozmaite czynnościowe rodzaje, a potem mówić będziemy o znaczeniu przywiązanem do poszczególnych koniugacyjnych form.

1. Rodzaje słów.

§. 387. Wszystkie tak na pozor rozliczne odcienie rodzajowych znaczeń, wyrażanych w ogólności przez nasze czasowniki, dają się ostatecznie sprowadzić do trzech głównych różnic, a to ze stanowiska następujących, między sobą najzupełniej niezawisłych odrębnych względów:

- a, według czynności przechodniej albo nijakiej;
- b, według czynności osobowej albo nieosobowej;
- c, według czynności dokonanej albo niedokonanej.

A. Słowa przechodnie a nieprzechodnie.

§. 388. Przedewszystkiém rozpadają wszystkie słowa, jakie tylko nasz język posiada, na wiadome nam już czasowniki przechodnie i nieprzechodnie czyli nijakie.

Słowa nijakie albo są ściśle podmiotowego znaczenia i w takim razie żadnym nie rządzą przypadkiem (*leżeć, stać, spać, wiać*), albo rządzą wprawdzie różnymi przypadkami, np. IIgim (*bać się* czego), IIIcim (*przeszkadzać, pomagać* komu), IVtym (*boli* mię), VIty (*brzydzić się* czém), nie wyrażają jednakże i wtedy nawet nigdy takich czynności, któreby się z podmiotu (z działającą osobą) całkowicie i rzeczywiście przelewały na odnośny zewnętrzny przedmiot.

Słowa przechodnie, rządzące w naszym języku (inaczej jak w łaciń. i niemieckim) wedle okoliczności albo IVtym albo IIgim przyp. (*kochać* matkę — *nie kochać* matki, *oczekiwać* nagrody), wyrażają takie w obydwóch razach zawsze czynności, które z podmiotu na zewnętrzny przedmiot przechodzą.

Dlatego też same tylko czynności téj drugiej kategorii, t. j. czynności przechodnie dają się i biernie czyli z owéj strony ukazać, jak je bierze i znosi na sobie ów przedmiot, stający się w takim razie podmiotem zdania biernego; np. *matka jest kochana* albo *niekochana przezemnie*, zamiast to samo znaczącej konstrukcyi czynnej: *kocham* matkę albo *nie kocham* matki. Czynności nieprzechodnie nigdy się w ten odwrotny (bierny) sposób wypowiedzieć nie dają.

* Z tego wynika, że w naszym języku nie to więc stanowi przedział między przechodnimi a nieprzechodnimi słowami, czy one rządzą, czy nie rządzą IVtym przypadkiem — lecz jedynie, czy one są zdolne i biernego znaczenia? Same tylko przechodnie są tego znaczenia zdolne. Mianowicie rozstrzyga o tém zawsze ta próba: jeżeli jakie słowo nasze może tworzyć imiesłów bierny i ten imiesłów ma rzeczywiście biernie znaczenie, np. *kochany, nie kochany, oczekiwany*: wtedy jest to słowo przechodnie. Słowa nijakie przeciwnie zazwyczaj takiego imiesłowu wcale nie posiadają (np. nie można powiedzieć ani *leżany, stany*,

spany, wiany, ani też *bany, przeszkodzony* *), *pomagany, bolony, brzydzony*); jeżeli go zaś niekiedy wyjątkowo formują, np. *zgniony, wyspany, upłyniony, ochłoniony, spragniony, uschnięty, przyłgnięty, zmarznięty, zapłakany, uśmiechnięty, najedzony, napity, nażarty, zażarty, zadyszany, zawzięty, zamyślony, zadumany* itd. to te imiesłowy mają zawsze tylko kształt zewnętrzny biernych, ale znaczą zgoła to samo, co np. *zleżały, ostygły, zbiegły, były, zgniły, skamieniały* i t. p. imiesłowy na *ły*, których oprócz tych kilku nieprzechodnich, żadne słowo przechodnie nie dostarcza. Ponieważ więc tamtych imiesłowów na *ny* i *ty* jest znaczenie nijakie, a nigdy bierne: więc to jest znakiem, że i słowa, od których one pochodzą, są nieprzechodnie.

§. 389. Zachodzi teraz dalsze pytanie, mianowicie: w jakim związku z tym podziałem (na przechodnie i nijakie) zostają owe nasze czasowniki, które jak *chwalić się, żalić się*, zwrotny zaimek *się* przybierają?

Słowa z tym zaimkiem *się* rozpadają na dwie grupy całkiem odrębne: na słowa *zwrotne* i *zaimkowe*.

ZWROTNYMI (reflexiva) nazywamy takie czasowniki z zaimkiem *się*, które jak np. *chwaleę się, chwalisz się* itd. to *się* przybierają przez wszystkie osoby i liczby, a równocześnie dają się używać i bez tego zaimka, będąc w takim razie przechodniego znaczenia; np. *chwalić się* i *chwalić, oskarżyć się* i *oskarżyć, otaczać się* i *otaczać, przenosić się, osławić się* itp.

Wszystkie nasze słowa przechodnie, i tylko same przechodnie, mogą się jako takie czasowniki zwrotne używać. Wyrażają one czynność — skądinąd (bez przydanego tego zaimka) zlewającą

*) W Galicyi wprawdzie aż zbyt często daje się słyszeć, a nawet czytać, że ktoś „*był przeszkodzony*“ (verhindert), ale jest to tylko szkodliwy germanizm! Niemieckie *verhindern* jest przechodnim czasownikiem, dlatego może ono tam mieć swój bierny imiesłów — ale my mówimy *przeszkodzić komu*, nie *kogo*!

się na przedmioty zewnętrzne — tym razem zwróconą wstecz, ku podmiotowi swojemu, czyli tak zw. czynność zwrotną. Dodany zaimek *się* jest właśnie téj czynności przedmiotem; w razie jeżeli wypowiadamy myśl naszą z przyciskiem, można zamiast *się* położyć i *siebie*: to *się* i *siebie*, jest to (w miarę znaczenia czasownika) albo IIgi albo IVty przyp.

np. Taka w człowieku jest potęga sumienia, że najwięksi nieraz zbrodniarze sami *się* oskarżają przed sądem. *Kras*. W szaleństwie drugich i siebie przeklinał (tu *się* i *siebie* stoi w przyp. IVtym). — Nie pokazywała *się* publicznie nigdy inaczéj, jak w największym przepychu (tu *się* zastępuje IIgi przyp.).

§. 390. ZAIMKOWYMI nazywamy te słowa zaimkiem *się* opatrzone, których byśmy bez tego *się* nigdy użyć nie mogli (chyba w odmienném znaczeniu), np. *bać się*, *śmiać się*, *wstydzic się*, *brzydzić się*, *najeść się*, *rozigrac się*, *wzdrygać się*, *chępić się*, *spodziewać się*, *skarżyć się* itp.

Samego *bać*, *wstydzic*, *brzydzić*, *rozigrac*, *spodziewać* itd. powiedzieć nie można. *Skarżyć* (kogo, accusare) mamy wprawdzie i bez *się*, ale *skarżyć się* (queri) znaczy już co innego, jak skarżyć kogo lub siebie, i dlatego i ono jest zaimkowém.

Słowa zaimkowe zaimka *siebie* zamiast *się* nigdy nie mogą przybierać i nie wyrażają innéj czynności, jak tylko nieprzechodnią. (Wyjątek stanowi samo tylko *spodziewać się czego: rzecz spodziewana*). — Mamy zatém słowa nieprzechodnie dwojakie: te zaimkowe, i takie jak *leżeć*, *pomagać*, *boleć*, *spać* — bez tego zaimka. (Słowa zwrotne przeciwnie nie stanowią pewnéj tylko części słów przeciwległych, t. j. przechodnich, ale wszystkie przechodnie mogą *się* za dodaniem tego *się* i jako zwrotne używać).

* Jeżeli dwa albo więcéj słów, czy to zwrotnych czy zaimkowych, następuje bezpośrednio po sobie lub w niewielkiéj odległości jedno od drugiego: dodaje im *się* wszystkim zaimek *się* raz jeden tylko; — np. *Już go widzi dostrzeżona, daremnie się ukryć sili*. Brodz.

§. 391. Zwrócić tu trzeba uwagę i na tę jeszcze właściwość języka naszego, że do słów zaimkowych i zwrotnych dodajemy zawsze i jedynie ten zaimek zwrotny *się*, bez względu na to czy jest mowa o osobie pierwszej, czy drugiej, czy trzeciej, i czy to jest liczba pojedyncza czy mnoga; (nie jak w języku łacińskim albo niemieckim, gdzie *się* w téj mierze osoby i liczby rozróżniają).

Podobnie i inne też przypadki tego zaimka: *siebie, sobie, sobą, w sobie* — nigdy w polskim nie dają się zastąpić odpowiednimi formami osobistego: *mnie, ciebie, tobie, mną, tobą* itd. (np. *proszę za mną* nie możnaby powiedzieć zamiast: *proszę za sobą*). Taksamo też i zwrotny zaimek dzierżawczy, *swój, swoja, swoje*, kładzie się bez względu na to, do jakiej się liczby i osoby odnosi, czy do pierwszej, czy do drugiej, czy trzeciej.

np. Kiedy my się trzymamy swego porządku, i wy się swego trzymajcie. — Ani ty mnie nie rozumiesz, ani ja siebie. *Tańsku*. Każ sobie dać piwa. *Skarb*. Spytaj się swego sumienia. *Krasz*.

§. 392. Słowa zwrotne *) wyrażają bardzo często w języku naszym zamiast zwrotnej — bierne czynności. Bywa to jednak tylko w tych zdaniach, w których podmiot, np. *cegła*, położony jest w IIIciej osobie i ma rzeczowe, nieżywotne znaczenie; np. *tu się cegła wypala, tu się cegły wypalają* znaczy to samo, co *tu cegły bywają wypalane*. (Przy Iszej i IIgiej osobie, a jeżeli jest mowa o istotach żywotnych, to ani nawet przy IIIciej osobie, nie przechodzi czynność zwrotna nigdy w bierne znaczenie).

Sława autora nie po liczbie książek przez niego napisanych się mierzy (= bywa mierzona). *Skarb*. Wedle stawu groble się sypią (= bywają sypane). — Koń się pasie na łące (tu „*pasie się*“ nie wyraża bierniej czynności, lecz zwrotną, bo *koń* jest żyjącą istotą).

* Takie jednak wyrażenia, jak *tu się cegły wypala, tu się strzyże włosy, tu się szyje bieliznę, tu się nie szyje bielizny* itp. nie mają żadnej wspólności z powyższymi zwrotami i należą do

*) Nie należy pod żadnym warunkiem jednak tego ściągać i do zaimkowych.

zupełnie odrębnej kategorii: mamy tu bowiem słowa nieosobowe, nie biernie ani też zwrotnie, ale czynnie użyte; a rzeczownik przy nich, w IVtym lub IIgim położony przypadku, wyraża przedmiot tych czynności (§. 397, 2). Tam zaś te słowa są osobowe, z biernym znaczeniem, a rzecz przy nich stoi w Iszym przypadku i jest podmiotem zdania.

B. Słowa osobowe a nieosobowe.

§. 393. Przechodzimy teraz do różnicy, pomiędzy czynnościami i czasownikami naszymi pod tym zachodzącej względem, że podczas gdy jedne z nich możemy wedle woli naszej bądź jako osobowe, bądź jako nieosobowe czyli bezpodmiotowe wyrazić: to drugie nie dają się nigdy inaczej wysławić, jak tylko nieosobowo.

Np. od *spać*, mogę powiedzieć i *spalem* (albo *spaliśmy*) *smacznie*, i *spalo mi się* (lub *nam się*) *smacznie*; ale od *dnieć* mamy jedynie *dniało*, a *dniałem*, *dniałeś* itd. ani też *dnialiśmy* nie można powiedzieć. Otóż takie słowa, jak właśnie *dnieć*, przy których osoby lub rzeczy działającej nie możemy w żaden sposób wyrazić, które się przeto dają używać tylko bez żadnego podmiotu, w rodzaju jakim, i jedynie w samej IIIciej osobie liczby poj. nazywają się nieosobowe (impersonalia). Cała zaś reszta słów naszych stanowi (wyłączywszy kilkanaście, zajmujących niejako pośrednie stanowisko) dział czasowników osobowych, zdolnych wedle woli naszej i takiego i owego użycia.

§. 394. Słowa ściśle *nieosobowe* wyrażają takie czynności, których sprawca albo podmiot nie jest nikomu wiadomy, lub którego się domyślamy w taki niejasny i tylko ogólny sposób, że go wyrazem dobitnie określonym, imieniem, nazwać niezdolni jesteśmy i przeto albo go wcale nie wyrażamy albo chyba zamiast tego kładziemy słówko *się*, mające tutaj to samo znaczenie, co np. niemieckie *es* w *es regnet*, *es glückt* itp. Takimi słowami są:

świta, dnieje, zmierzcha się, błyska, grzmi, dżdży, mży, pada, leje, marźnie, taje; pokutuje, kusi; gore, korci mię, mierzi mię; wiedzie mi się, powodzi się, szczęści się; stało się, że....; idzie o to, chodzi o to, zależy na tém, godzi się, wypada, należy, należy się, zdaje się, że....; zachciewa mi się czego, chce mi się (np. jeść, pić), bywało; nakoniec trzeba, szkoda, można, żal mi, wstyd mi, przykro, smutno, tęskno, zimno mi itd. (z domyślném *jest*); czuć, widać, słyhać, znać, stać mię, nie stać mię na to, nie wątpić, nie marzyć o tém itp.

* W czasie przeszłym i w przyszłym (złożonym z imiesłowu i *będzie*) słowa te przypuszczają swój domyślny podmiot zawsze w rodzaju nijakim, np. *świtało, zagrzmiało, będzie grzmiało, chodziło o to, trzeba było, żal mi było* itd.

Niektóre ze słów powyżej zestawionych używają się wprawdzie i osobowo, np. *marzną, pokutuję, wiodę, idę, działa zagrzmiały* itp. Ale znaczenie tych osobowych słów jest już zupełnie inne; a zatém tamtych czynności wcale to nie dotyczy.

§. 395. Do powyższych nieosobowych doliczyć należy w drugiej linii jeszcze następujące:

nie ma czego, nie było, nie będzie, brakuje, braknie, nie staje, nie dostaje, nie stanie czego lub kogo, *zbywa, schodzi, przebrało się, ubywa* itp.

Przy tych wszystkich słowach ujemnego znaczenia wiadome nam wprawdzie jest bardzo dobrze to, czego nie ma, czego braknie, czego się przebrało itd. t. j. wiadomy nam jest podmiot tych wszystkich czynności. Ale ponieważ nie zgadza się to z logiką naszego języka, żeby to czego nie ma, a więc nie, mogło być działającym podmiotem: więc kładziemy czynność taką w formie nieosobowej, a to czego nie ma, dorzucamy w Ilgim, tak zwanym ujemnym przypadku.

Zostałem w domu całą rodzinę, lecz siostry nie ma! Nie było tam wcale mowy o tobie; (w twierdzących zdaniach: była i siostra; była mowa o tobie). — Tu nie brakuje ani grosza. Sierści bydła nie zostało! Nie zostanie z niego ani ogona! Co ty poczniesz, biedna moja, jak mnie nie stanie?

§. 396. Pośrednie stanowisko między ściśle nieosobowymi a osobowymi słowami zajmują czasowniki, jak np.

przystoi, uchodzi, śni mi się, dłuży mi się, nudzi mi się, brzydzi mi się, przykrzy się, starczy, marzy się, zdarza się, dzieje się, stało się, trafia się, udaje się, kosztuje, wynosi, boli mię, świerzbi, mdli mię, ciśnie mię, obchodzi itd.

Powyższe słowa nazywamy trzecio-osobowymi: mogą się one używać w IIIciej osobie obydwóch liczb (np. „*taki sposób nie przystoi, nie uchodzi*“ — i „*takie żarty nie przystoją, nie uchodzą*“); a nawet możnaby je na upartego czasem i w IIgiej osobie umieścić (np. *oj głowo, głowo, jak ty mnie bolisz; o zęby, jak wy mnie bolicie! o bóty, jak wy mnie ciśnecie! o dzieci, co wy mnie kosztujecie!* itd.) Ale w Iszej osobie ani mnogiej ni pojed. nie dałyby się słowa téj kategorii pod żadnym warunkiem użyć — chyba przy zmienioném znaczeniu.

§. 397. Mówiliśmy aż dotąd o takich słowach, których bądź to dla ich własnego znaczenia, bądź też dla natury podmiotu owę czynność sprawiającego, nie można nigdy inaczej użyć, jak tylko nieosobowo. Teraz przejrzeć nam jeszcze należy owe wszystkie zwroty nieosobowe, w jakich i inne, skądinąd osobowe czasowniki nasze wysłowić zdolni jesteśmy na podobieństwo tamtych, jeżeli z jakiegokolwiek powodu wolimy nie dodawać do nich wyraźnie podmiotu. Dzieje się to:

1. w ten sposób, że zamiast np. „*ten lub ów pisze*“, albo *ci, owi, oni piszą* itd. mówimy: *piszą, chodzą, powiadają* (z domyślném *ludzie*) — *pisali, chodzili, powiadali* — *będą pisać* (albo *będą pisali*), *będą chodzić, powiadać* itd. Każdy nasz czasownik, z wyjątkiem samych tylko nieosobowych i trzecio-osobowych, może być w takich zwrotach użyty.

np. Niejednemu szarlatanowi za życia hołdy składali, a dziś albo z niego szydzą albo mu i złorzeczą. Ucz się, bo powiedzą, żeś próżniak.

2. Drugim, to samo lecz całkiem inaczej wyrażającym zwrotem, są wręcz nieosobowe wyrażenia z przybraném *się*: *pisze się* (rzecz jaką), *czyta się* (książkę), *idzie się, śpi się*; w czasie przeszłym *pisało się, napisało się* — *czytało, przeczytało się, poszło się, spało się*; w przyszłym *będzie się pisało* albo *pisac się*

będzie, napisze się; będzie się czytało, szło, spało; albo pójdzie się, przeczyta się.

Robi się, zrobiło się i będzie się i nadal czynić co tylko można, ażeby pijaństwu ludu zabobnić, ale trzeba na to i z góry przykładu. — Dopomogło się tylu innym, to i tobie się dopomoże. — Wystawisz sobie łatwo, ile pismo każde nabiera ceny, kiedy się zna autora. *Tań.* Upokarzającym jest występować przed publicznością, kiedy się nie czuje tej siły, która daje łatwość i wdzięk. *Mick.* Z Maćkiem się pijało, póki piwa stało. Zdrzymnęło mi się; o głodzie tańcować się nie chce itd.

* Do takich zwrotów nadają się zarówno i słowa nasze przechodnie i nieprzechodnie, z wyłączeniem jednakże wszystkich zaimkowych (te bowiem i bez tego mają już to swoje *się*, więc chyba tu ten zaimek dwa razy musiały przybierać, co być jednakże nie może). Również nie zdolne są do tego i wszystkie nieosobowe, ponieważ już i tak wypowiadamy je bez żadnego podmiotu.

** Wyrażenia, jak powyższe *pisze się, idzie się, pomaga się*, należą stanowczo do strony konjugacji czynnej, mając zawsze czynne, a nigdy bierne ani też nawet zwrotne znaczenie; rządzą zawsze tym przypadkiem, którym rządzi (bez tego „*się*“ użyty) czasownik, np. *zna się autora, czyta się książkę, nie czyta się książki, czuje się siłę, pomaga się sąsiadowi, idzie się, śpi się* (bez żadnego przyp.) Odpowiada to niemieckiemu *man schreibt, man kennt, man hilft, man geht*; w ogóle zwroty te co do znaczenia swojego nie mają żadnej wspólności ani ze zwrotną ani też z bierną konstrukcją, choć *się* takowa w taki sam sposób urabia. To „*się*“ nie wyraża tutaj bynajmniej przedmiotu odnośnej czynności, tak jak w zwrotnych wyrażeniach, lecz raczej (tak jak niem. *man*, franc. *on* itd.) zastępuje jój podmiot.

§. 398. Mamy prócz tego wszystkiego jeszcze jeden sposób wyrażenia nieosobowej czynności — w obrębie wszystkich, jakie tylko posiadamy, tym razem nawet i zaimkowych słów, z wyjątkiem jedynie takich, które już i bez tego są nieosobowe lub trzeciosobowe. Na ten sposób daje się jednak sama tylko przeszła

czynność, czy to niedokonana, czy dokonana wyrazić. Mówimy o takich zwrotach, jak :

pisano, napisano, czytano, przeczytano, kończono, skończono (rzecz jaką) — dopełniono, nie załatwiono, nie czyniono (rzeczy jakiej) — pomagano, dopomóżono, szkodzono, zaszkodzono (rzeczy jakiej, komu) — brzydono, gardzono (kim) — płakano, przyłgnięto, spano, odpoczywano, odpoczęto, myślano (bez żadnego przyp.) — bano się, brzydono się, wstydzono się, pytano się, modlono się, najedzono się, rozigrano się, drożono się (zawsze z zatrzymanem i tutaj więc tém się).

* Powyższe zwroty — tylko co do samej formy będące z rodzaju biernych, z domyślnem, a dawniej i rzeczywiście dodawanem *jest* (*czyniono jest, płakano jest...*) — mają równie jak tamte czynne zawsze znaczenie i należą do szczególnych właściwości języka naszego i w ogóle wszystkich słowiańskich.

C. Słowa niedokonane a dokonane.

§. 399. Trzeci rozkład wszystkich słów naszych (tak przechodnich jak i nieprzechodnich, tak osobowych jak i nieosobowych) dzieli je na czasowniki dokonane i na niedokonane; np. *minąć* a *mijać*, *zdobyć* a *zdobywać*, *kupić* a *kupować*, *nazwać* a *zwać*, *położyć się* a *kłaść się*, *wziąć* a *brać*, *ostygnąć* a *stygnać* itd.

Różnica między tymi słowami na téj polega podstawie, że każdą czynność zdolni jesteśmy w dwojakiéj sobie przedstawić postaci: albo jako gotowy fakt, pod tylko tym względem przed oczyma naszymi stojący, że jest albo będzie spełniony — albo też jako działanie w całej swojej szerzy, t. j. w przebiegu swoim myśli naszej obecne, bez żadnego względu na to, czy kresu swego dobiegło t. j. czy się spełniło — czy też nie dokończyło, przerwało albo może i do téj chwili się jeszcze przeciąga. W tym 2gim razie tego się tylko trzymamy, że się coś działo, dzieje, albo będzie działo, mniejsza o to, z jakim końcem. A w tamtym razie w tém rzecz główna, że się coś stało lub stanie — mniejsza o to, wśród jakich

okoliczności. Tamta, tak zw. niedokonana czynność jest to przestrzeń, ujęta wprawdzie w granice, ale z jednego boku otwarte; ta druga, „dokonana“ czynność jest to punkt matematyczny, jak najściślej określony, ale bez żadnych dimensyi. Dlatego też mogę powiedzieć: *wśród odmykania tej szuflady dziwna myśl w głowie mojej powstała*, choćby to odmykanie nie trwało ani sekundy; lecz „*wśród odemknięcia*“ nie można nigdy powiedzieć, ponieważ odemknąć nie daje się na żadne części rozkładać: tu można tylko powiedzieć *po odemknięciu*, albo *przed odemknięciem*. Taksamo też byłoby znowu wadliwem i wyrażenie *po odmykaniu*; to „*po*“ i „*odmykanie*“ nie dałyby się inaczej z sobą pogodzić, jak chyba w takiem np. zdaniu: *po nadaremne odmykaniu szuflady, to albo owo się stało*: odmykanie samo przez się nie ma bowiem kresu, po za którymby coś drugiego leżało, więc je trzeba chyba wyraźnie jako nieukończoną, ale już zaniechaną i minioną czynność postawić.

§. 400. Tak w obrębie słów dokonanych, jak i niedokonanych zachodzą rozmaite odcienie i stopnie, które jednak nie naruszają podziału wszystkich słów na te dwie główne grupy. Mianowicie słowa dokonane dzielą się na zwyczajne dokonane, np. *skoczyć, zabić*, i na doraźne, np. *krzyknąć*, które są dokonanymi jakby w wyższej potędze. Podobnie też i słowa niedokonane rozpadają na zwyczajne niedokonane, np. *bić, pisać, kochać, uczyć*, i na słowa częstotliwe, np. *pisywać, zabijać, nauczać*, które wyrażając czynności kilkokrotnie powtarzane albo długo trwające, są niedokonanymi w wyższej niejako potędze. Obok częstotliwych mamy tu jeszcze znaczny zasób i słów poczynających, np. *blednąć* albo *kamienieć*, które wobec całej reszty niedokonanych stanowią także pewien odcień odrębny.

§. 401. Ta nasza, postronnym t. j. niesłowiańskim językom zupełnie obca właściwość, posiadania na wyrażenie każdej czynności dwóch słów osobnych, zgoła tosamo znaczących, tylko że jedno z nich jest dokonane, a drugie niedokonane, stanowi też jedyną tego przyczynę, że nasza konjugacya niejedną z czasów poprzednio już posiadanych (np. perfectum, imperfectum, aoristus itd.) odwiecznie postradała i w porównaniu np. z grecką, a nawet

łacińską, zdaje się być w czasy i przeróżne formy uboższą. Tamte języki wyrażają każdy konjugacyjny odcień przez osobną konjugacyjną formę; my te odcienie oddajemy nie samymi tylko takimi formami, lecz po większej części przez ciągle dobieranie sobie wedle potrzeby to dokonanego słowa, to niedokonanego. W taki sposób przysparzamy sobie sztucznie partycypialnych wyrażen i czasów niemal dwa razy więcej, aniżeli ich mamy, i zdolni jesteśmy tymi środkami niekiedy nawet delikatniejsze jeszcze odcienie czasowe i syntaktyczne wyrażać, aniżeli tamte starożytne języki.

§. 402. Należy nam tu zrobić przegląd tych wszystkich form naszych konjugacyjnych, które w skutek powyższej okoliczności formujemy dwojako, od słowa dokonanego i od niedokonanego.

1. Przedewszystkiém posiadamy dwa uzupełniające się w ten sposób Bezokoliczniki, niedokonany i dokonany: *pomijać, bić, kupować* — *pominać, zbić* (albo *uderzyć*), *kupić*. Po stronie biernej *tosamo* (a raczej aż 3 różne tutaj odcienie): *być bitym, być kupowanym* albo *kupionym, być pomijanym* albo *pominiętym* — i *zostać kupionym, zostać pominiętym, zbitym* (*uderzonym*).

2. Z imiesłowów: mamy tu dwa odpowiednie temu imiesłowy bierne czasu przeszłego, dokonany i niedokonany: *pominięty, kupiony, zbity* (*uderzony*) — *pomijany, kupowany, bity*.

3. Również dwa, a raczej aż trojaki niekiedy imiesłowy bierne czasu przyszłego: *mający być bitym* — *mający być uderzonym* albo *obitym* — *mający zostać obitym*; *mający być pomijanym* lub *pominiętym*, i *mający zostać pominiętym*, (taksamo i od *kupować, kupić* itd.)

§. 403. Z czasów posiadamy tu:

1. dwa czasy „przeszłe“: niedokonany i dokonany; np. *po-
mijałem, biłem, kupowałem* — i *pominałem, zbiłem* albo *uderzyłem,
kupiłem*.

Jeden i drugi wyraża czynność, która w porównaniu z chwilą obecną już przeszła; ale niedokonany czas przeszły daje takie przeszłe czynności, które tylko trwały, były, lecz ukończone albo nie zostały albo nie wiem czy i jak zostały spełnione; czas przeszły dokonany przeciwnie daje czynności spełnione. Tak

np. *Ignacy wczoraj kupował konia*: czy targu dobił, czy nie? nie wiem lub w to nie wchodzę. *Ignacy wczoraj kupił konia* wyraża, że to czynność na pewne skuteczniona. *Ignacy wczoraj bił sługę* (ale nie wiem, jak się to tam między nimi skończyło): *Ignacy uderzył* albo *zbił sługę* (tu patrzę i na koniec zaszłej czynności).

* Obydwóch tych czasów nie można z osobna stawić na jednej linii ani z żadnym czasem łacińskim ani niemieckim.

2. Dwa czasy za przeszłe, niedokonany i dokonany, wyrażające w obydwóch razach to samo co czasy „przeszłe“, z tą jedynie różnicą, że się nie odnoszą tak jak tamte do chwili tylko obecnej, ale do jakiego drugiego, już minionego, a po nich dopiero nastęłego zdarzenia.

Np. Już na kilka miesięcy przed tymi zdarzeniami pisał był Egmont do księcia Alby do Hiszpanii. — Lew zjadł był woła: strach do koła powstał niezmierny, bo wół był wierny. *Kras*.

* Obydwom naszym czasom zaprzeszłym konjugacya łąc. a taksamo i niemiecka zdolną jest przeciwstawić jedno tylko swoje plusquamperf. Zachodzi jednak w używaniu ważna różnica, ob. §. 409.

3. Dwa czasy przyszłe, niedokonany i dokonany; np. *będę mijał, kupował, bił* (albo *mijać, kupować, bić* będę) — i *minę, kupię, zbiję* albo *uderzę* (§. 133 *).

Niedokonany przyszły zapowiada tylko, że omawiana czynność nastąpi — a dokonany ukazuje i jej w przyszłości całkowite spełnienie.

* Obydwa nasze czasy przyszłe, tak niedokonany jak dokonany, zarówno odpowiadają łacińskiemu i niemieckiemu futurum simplex (*scribam, ich werde schreiben* = *będę pisał i napiszę*). Futurum exactum wyrażamy zawsze przez nasz czas przyszły dokonany (*wenn ich werde geschrieben haben, si scripsero* = *jeżeli napiszę*).

§. 404. Nakoniec mamy dwojaki sposób wyrażenia Trybu rozkazującego, dokonany i niedokonany: *mijaj, kupuj, dobywaj, kładź, bierz, stygnij*; — *miń, kup, zdobądź, połóż, weź, ostygnij!*

Różnica między nimi tasama, co w ogóle między słowem dokonaném a niedokonaném; np. *dobrywaj twierdzy* znaczy *rozpocznij zdobywanie*, bez względu na to, czy rzeczy dopniesz; a *zdo-bądź twierdzę* nakazuje koniecznie dokonanie czynności.

Również mamy dwa sposoby wyrażenia Trybu warunkowego:

t. j. niedokonany: *mijałbym, kupowałbym, dobywałbym*; w czasie minionym: *byłbym mijał, byłbym kupował, dobywał*;

i tosamo w znaczeniu dokonaném: *minąłbym, kupiłbym, zdobyłbym*; w czasie minionym: *byłbym minął, byłbym kupił, byłbym zdobył*. (I tu różnica tasama, co przy trybie rozkazującym).

§. 405. Dołączmy teraz do tego jeszcze i te nasze formy konjugacyjne, których pomimo wszystkiego nie można inaczej urabiać, jak tylko po jednej, t. j. albo od niedokonanego czasownika, albo od dokonanego. Form takich mamy trzy:

1. Czas terażniejszy, urabiający się od samych tylko słów niedokonanych: *mijam, biję, kupuję*.

* Ten nasz czas sam jeden tylko zupełnie odpowiada niemieckiemu i łacińskiemu praesens.

2. Imiesłów czynny terażniejszy, tak przymiotny, jak przysłówkowy (współczesny), dający się od samych tylko słów niedokonanych formować; np. *mijający, bijący, kupujący* — *mijając, bijąc, kupując*.

3. Imiesłów czynny przeszły przysłówkowy (czyli za-przeszły), który posiadają prawie same tylko słowa dokonane, np. *minąwszy, zbiwszy* albo *uderzywszy, kupiwszy*.

* Jest jednak kilka czasowników takich niedokonanych, które przecież wyjątkowo imiesłów ten także tworzą, np. *miawszy, mieszkawszy, siedziawszy, jechawszy, pisawszy* itp.

2. O szczególnych właściwościach

niektórych czasów, trybów i imiesłowów.

§. 406. Określiłiśmy w powyższém takie odrębności pojęć dających się przez czasowniki nasze wyrazić, które nie od tego zawisły, w jakim właśnie czasie, trybie itd. położone jest słowo,

ale od słowa samego, t. j. od jego całkowitej, rodzajowej własności, pozostającej niezmienną przez wszystkie jego konjugacyjne odmiany. Teraz zwrócić nam należy uwagę wyłączną właśnie na te poszczególne formy czasowne, t. j. na przywiązane do nich znaczenie, i zestawić tu pokrótce, co w tej mierze szczególnie jest do wiedzenia potrzebne.

A. C z a s y.

§. 407. Zachodzi przedewszystkiém pytanie: czy mamy w języku naszym osobne czasowne formy na wyrażenie względnych a bezwzględnych czynności?

Czynnością względną nazywamy takie w daném zdaniu czynności, jakimi jest *drzeć*, *przeszyć*, *zjeść*, *uzuchwalić się*, *zacząć*, *siedzieć* i *oprzeć* w zdaniach następujących:

Gdy świat drży cały, to ty myślisz o procesie? *Mick.* Gdy świat drżał cały, toś ty o swoim tylko procesie myślał! Gdy skrzydło gołębiowi strzałą wskrósł przeszycy, wpadł w studnię i ostatnia ginęła otucha. *Kras.* Lew zjadł był woła; strach dokoła powstał niezmierny, bo wół był wierny. *Kras.* Skoro tylko jeden żywioł uzuchwalił się i znacznie brać nad drugimi przewagę: gotowa (będzie) niezgoda w ciele, a za nią śmierć. — Wtedy siedząc w ścieszniem kółku, opowiadałyśmy matce o wszystkiem. *Tań.* Rozkazał mu, oparszy o piersi pistolet, wleść pod stół i ów pozew psim głosem odszekać. *Mick.*

A nazywamy je względnymi dlatego, ponieważ te czynności, tylko ubocznie towarzyszące drugim (bezwzględnym), nie dlatego tu są położone w czasie teraźniejszym, albo przeszłym, albo też przyszłym, żeby ich własny, bezwzględny i niezawisły stósunek do chwili obecnej, w której my o nich mówimy, tego wymagał — ale że tego wymaga owa druga czynność, do której się one zawsze stósować muszą tak co do czasu w jakim stoją, jak i pod tym jeszcze względem, czy mają to być formy od słowa dokonanego utworzone, czy od niedokonanego. Mianowicie: przez niedokonany zawsze czasownik wyrażają się względne czynności wtedy, kiedy się z ową drugą czynnością dzieją równocześnie, a przez dokonany wyrażamy względne czynności uprzednie t. j. pierwiej spełnione, niż tamta główna dzieć się zaczęła.

Bez względu na czynności nazywamy zaś takie, które z nami, mówiącymi o nich obecnie, zostają w bezpośrednim stósunku, do niczego ubocznego się nie stósują, słowem sobie tylko zawdzięczają ów czas, w jakim je wypowiadamy. Takimto czynnościami w zdaniach przytoczonych powyżej są „*myślisz*“, „*tyś myślał*“, „*wpadł w studnię*“, „*strach powstał*“, „*gotowa (będzie) niezgoda*“, „*opowiadałyśmy*“, „*rozkazał mu*“. Taksamo też i dokonaność albo niedokonaność słowa wyrażającego owe zdarzenia nie od ich równoczesności lub też uprzedniości z czemś drugiem im towarzyszącem zawisła, ale rozstrzyga o tém jedynie ich własne zawsze znaczenie.

§. 408. Sam już rozbiór tych kilku, w §. poprzedzającym przywiedzionych przykładów wystarcza, żeby na postawione na początku owego §. pytanie, czy wyrażamy ten dwojaki rodzaj czynności osobnymi czasami, odpowiedzieć przecząco. Wyrażamy bowiem tak bezwzględną czynność, jak względną, przez te same zawsze formy i czasy. Jedyne wyjątek w tej mierze stanowi tylko nasz czas zaprzeszły, który zawsze i pod każdym warunkiem jest czasem względnym t. j. względne tylko czynności wyrażającym. (Takież samo przeznaczenie mają i obydwa nasze imiesłowy przysłówkowe, współczesny i zaprzeszły (§. 443): te jednakże nie mogą być zaliczane do czasów).

§. 409. Kładziemy w czasie Zaprzeszłym mianowicie takie czynności, które się pierwój odbyły, nim się druga, także już teraz miniona czynność, poczęła. Zazwyczaj jednak robi się z tego czasu użytek w samych tylko zdaniach głównych; gdyż w pobocznych samo użycie czasu przeszłego od słowa dokonanego z odpowiednim spójnikiem zwykle już zupełnie na to wystarcza. Oto przykłady użytego w zdaniach głównych czasu zaprzeszłego:

Człowiek ten, tak mało przez kogo dzisiaj lubiony, był dawniej pojmovany inaczej: do tego nawet stopnia poważania już był przyszedł, że go przed czterema laty podano ostatnim kandydatem do podsędkostwa. *Kras.* Lew zjadł był woła: strach dokoła powstał niezmierny, bo wół był wierny. *Kras.* Małpa, wielki samochwał, co człeka

udaje, zwiedziła cudze kraje, bo była z lasu wyszła i weszła pod strzechę. *tenże*. Wróbel pstry, iż był jeden pomiędzy szaremi, ledwo się tykał ziemi, tak był zhardtował. *tenże*.

W zdaniu poboczném: Gdy lew zjadł woła, strach dokoła powstał itd. *Albo*: Gdy mała z lasu wyszła, zwiedziła cudze kraje itd. („zjadł *był*,” „wyszła *była*“ nie tylkoby tu było już niepotrzebném, ale nawet niesmaczném).

§. 410. Dołączamy tu teraz kilka jeszcze prawideł i o innych naszych niektórych czasach.

Co do czasu *Teraźniejszego* to jedno tylko nadmienić tutaj należy, że często go tak od słów dokonanych, jak i niedokonanych używamy w żywém opowiadaniu na wyrażenie zdarzeń przeszłych, jak gdyby się one działy w obecnej chwili (łacińskie i niemieckie *praesens historicum*). Ma on natenczas oczywiście znaczenie czasu przeszłego.

np. Wracam wczoraj do oberży, idę prosto do mego pojazdu, który stał przed sienią, aż tu słyszę Piotra, który woła na mnie z sieni. *Skarb.* Wzniósł głowę — cicho wszędzie — do okien się skrada. *Mick.* Schylił się — bieży — rzekłbyś, że derkacza tropi. *tenże*. Idą, a wtém kulawy krzyknie: umknij w lewo! *Kras.*

§. 411. Czas *przyszły* (niedokonany) wyraża oprócz właściwego swego znaczenia, częstokroć i następujące jeszcze zwroty z po za swego zakresu:

1. Czynność taką *teraźniejszą*, której *niezupełnie* jeszcze pewni jesteśmy (jak gdybyśmy się spodziewali powziąć pewność o niej dopiero w przyszłości).

Już to wy wszyscy pewnie głodni będziecie. — Owo sporne wyrażenie w Sofoklesa tragedyi będzie zupełnie co innego znaczyło, niż jak ty je wykładasz. — Idzie ktoś, to będzie Ignacy.

2. Rozkazy, nieco łagodniej wyrażone.

Pójdiesz mi Janie do miasta i zakupisz to wszystko, co tu na kartce spisałem, a będziesz baczenie uważał, żeby cię nie oszukali.

(W tém trybu rozkazującego przez czas *przyszły* zastępstwie używamy zatém zarówno form niedokonanych, jak dokonanych).

B. Tryby.

§. 412. Mamy w języku naszym wiadome nam już trzy tryby: oznajmujący, rozkazujący i warunkowy. Każdy z nich wyraża pewien odrębny stósunek, zachodzący między podmiotem a przypisaną mu czynnością czyli orzeczeniem.

Trybem Oznajmującym wypowiadamy czynności w stósunku do odnośnego podmiotu rzeczywiste (§. 135), Rozkazującym rozkazane albo zakazane (§. 136), Warunkowym czynności tylko możliwe, przypuszczone, życzone, zamierzone itp. Wyrażamy zaś ten tryb trzeci przez dawny aorystus (od słowa *być*) *bym* i dołączony do niego imiesłów posiłkowy tego słowa, o które właśnie chodzi: *widziałbym*, *czytałbyś* itd.

* Naszemu trybowi oznajmującemu i rozkazującemu odpowiada najzupełniej indicativus i imperativus w łać. i niem. języku. Przeciwnie w porównaniu z naszym Warunkowym nie ma ani w łać. ani w niem. zupełnie odpowiedniego trybu. Natomiast nie posiadamy my znowu trybu łączącego czyli Coniunctiwu tych obydwóch języków.

§. 413. O naszym trybie Warunkowym w szczególności wiedzieć należy, że jest on jakby odwrotną stroną obydwóch drugich trybów, a raczej że towarzyszy on tym trybom niejako z boku krok w krok, wyrażając po swojemu to wszystko, co tamte tryby dają wręcz jako fakt albo rozkaz.

Według też tego, do którego właśnie drugiego trybu najwięcej on w danych razach jest znaczeniem swoim zbliżony, możemy w nim rozróżnić owe trzy (już nam z §. 137 wiadome) główne jego rodzaje: właściwy tryb warunkowy (w ściślejszym sensie) — odcień jego życzący — i wreszcie zamiarowy.

§. 414. Właściwy tryb warunkowy (Conditionalis) wyraża w ogóle po swojemu to wszystko, coby bezwarunkowo (jako pewna rzeczywistość) musiało być wypowiedziane przez tryb Oznajmujący.

Mamy to najprzód w zdaniach zależnych, nawiązanych przez *żeby*, t. j. w zdaniach zawisłych od słowa w zdaniu głównym zaprzeczonego i właśnie przeto nie rzeczywiste zdarzenia wyrażających, ale tylko przypuszczone i zgoła nieprawdopodobne.

np. Nic mi o tém nie donosi, żeby był chory; *bez przeczenia powiedziałbym*: donosi mi, że jest chory). — Nie widno, żeby Hrabia kędyś ruszył z całym dworem; (widno, że Hrabia kędyś ruszył z całym dworem. *Mick.*) — Nie taki to ciężar, żeby go nikt nie podniósł; (to taki ciężar, że go nikt nie podniesie). — Nie ma, do czego byś się mógł odwołać; (jest, do czego się odwołać możesz). — Nie mam wiadomości, której byś się ucieszył; (mam wiadomość, której się ucieszysz). Przynajmniej tom skorzystał, że mi w moim domu Nikt nigdy nie zarzuci, bym uchybił komu. *Mick.*

* Zdarzają się jednak zdania, zawisłe od słowa zaprzeczonego, a przecie wyrażone trybem oznajmującym. Takowe wypowiadają rzecz do tego stopnia skądinąd pewną, że zaprzeczone słowa rządzące nie mają na nie żadnego wpływu.

np. Szalenciec tylko temu nie wierzy, że opatrność czuwa nad nami. — Nie donosi mi, że był chory. — Nie myśl, że ja nic nie wiem o twoich sprawkach.

2. Powtóre kładziemy ten tryb warunkowy, zamiast oznajmującego, w zapytaniach z powątpiewaniem.

np. Cóżbyś mógł powiedzieć na swoje niewinnienie? (*Gdybym przypuszczał, że coś może powiedzieć, rzekłbym*: Cóż możesz powiedzieć na swoje usprawiedliwienie?). — Mielizby wojnę wróżyć ci jeźdźcy, te bronie? *Mick.* Ktoby był o tém pomyślał? (*Co innego wyraża pytanie*: kto o tém pomyślał?)

3. Trzecie i najwięcej charakterystyczne użycie tego sposobu warunkowego mamy w takich np. zdaniach:

a) Miałbym do pana wielką prośbę. — Sądziłbym, że się panowie mylicie. — Byłaby to zdaniem mojem rzecz wcale zyskowna. — Powinienbyś i na to jeszcze zwrócić uwagę. — Należałoby, byłoby rzeczą konieczną, byłoby dobrze, zdawałoby mi się, że... itd.

b) Schylił się, bieży, rzekłbyś, że derkacza tropi, aż nagle skoczył przez płot i wpadł do konopi. *Mick.* Stał poważnie, a radby z radości podskoczył. *tenże.* Każdą rzecz radziłyśmy dziś obrócić w umiejętność, z lada fraszki zrobić naukę. *Mochn.* Nigdyby to komu innemu za złe nie było wziętém. *Krasz.* Prawiebym był nogę złamał, kiedym przez rów przeskakiwał. — Dobrze zrobił Protazy, że

w drogę pospieszył, bo nie długoby swoim pozwem się nacieszył. *Mick.* Cóżby rzekł wojewoda Niesiołowski stary, który ma dotąd pierwsze na świecie ogary? *Mick.*

W tych wszystkich zdaniach mamy zwroty warunkowe z dwóch przyczyn:

albo dlatego, że wypowiadamy tu rzeczy, które wprawdzie są słuszne i rzeczywiste, ale dla oględności, ostrożności, skromności wyrażamy je w taki sposób, jakby to jeszcze od jakiegoś warunku zależało.

albo dlatego, że wyrażają owe zwroty tylko samą możność, chęć, prawdopodobieństwo, ukazując zdarzenia, do których wprawdzie nie przyszło, ale przyjść mogło, gdyby im coś nie było na przeszkodzie stanęło, czego się łatwo i samemu domysleć.

np. Schylił się, rzekłbyś, że derkacza tropi, *domyślamy się tu: gdybyś na to patrzył i mówił o tém; ale ty tego nie widziałeś, ty tego nie opowiadasz, dlatego też nie rzekłeś, ale rzekłbyś;*

4. Nakoniec w zdaniach, jak te powyższe, wypowiadamy (w drugim, osobnym zdaniu) i wyraźnie owę przeszkodę czyli ów tylko przypuszczony warunek i kładziemy zwrot warunkowy w zdaniach obydwóch.

np. Cóżby rzekł na to stary Rejtan, gdyby ożył? Wróciłby do Lachowicz i w grób się położył! *Mick.* By na wagę nastąpili, pióra by nie przeważyli. *Koch.* Byście domowe niemocy tego królestwa zleczyli, łączniejszaby na przychodnia obrona naleść się mogła. *Skar.* Gdybym ja nie był rzeką, nie byłbyś ty morzem. *Kras.* Gdyby on żył dawniejszych wieków, a tę przysługę Ateńczykom lub Rzymianom wyświadczył, dziwiłby się świat kolosom i ołtarzom jego imieniu poświęconym. *Bohomolec.*

To są najgłówniejsze użycia trybu Warunkowego w ściślejszym sensie.

§. 415. Życzącym rodzajem trybu warunkowego czyli Optatiwem nazywamy ten jego odcień, który z wątpliwością (jako tylko życzenie) wyraża to samo, co bez wątpliwości (jako rozkaz) daje tryb Rozkazujący.

Tryb rozkazujący.

Bądź też cicho! milcz!

Zwroty życzące.

Byłbyś też cicho! milczałbyś!

| | |
|-------------------------|--------------------------------|
| Dajcież temu pokój! | Dalibyście też temu pokój! |
| Daj to Boże! Bóg pomóż! | Dałby to Bóg! wspomagałby Bóg! |
| Niech i tak będzie! | Niechby i tak było! |
| Niech zginę! | Niechbym zginął! itd. |

* Najczęściej wszelako dodajemy do zwrotów takich życzących partykuły: *o, że, gdy, bodaj, niech* — które z formą *by* zrastają na *oby, żeby, gdyby, bodajby, niechby!*

np. Oby te skargi zapisane były i w księgę sądów wciągnięte! Bogdajby rylcem na kamieniu rżnięte na wieczną pamięć służyły! *Brodz.*

§. 416. Zamiarowym czyli celowym trybem warunkowym (Finalis) nakoniec nazywamy zwroty, wyrażające czynności przez nas dopiero zamierzone. Takowe wypowiadają się zawsze w połączeniu ze słowami *chcę, żądam, życzę sobie, zamierzam, pragnę, każę, boję się, staram się, dążę ku czemu* itp. i spajają się z tymi słowami za pomocą spójników *a, że, aże, iż*, albo zaimków *który, co*, z dodaniem do nich *by*.

np. W szczęściu pragniemy, ażeby każdy radość naszą podzielał; w upokorzeniu, często i szczerą litość jest udęczeniem. — Boję się M. Królu, iżby kto nie rozumiał, że swą rzecz prowadzę, gdy o pospolitęj mówić będę. *Górn.* Chcielibyśmy upatrzeć mu towarzysza, któryby (albo *coby*) i koszta podróży podzielał. *Tań.* Na to wół: cudzy przykład niechaj cię nauczysz; siebie on, nie nas, kocha, żeby zarznął, tuczy. *Kras.* Lew ażeby dał dowód, jak wielce łaskawy, przypuszczał konfidentów do swojej zabawy. *tenże.*

C. Bezokolicznik.

§. 417. Bezokolicznik zatrzymuje wprawdzie zawsze rząd swojego czasownika, ale wypowiada samo tylko oderwane jego znaczenie, w najzupełniejszej obojętności na okoliczności uboczne, t. j. na stósunki czasu, trybu, osoby, liczby itd.

Tak np. *patrzeć na co* — *zobaczyć coś* tyle tylko wyraża, że chodzi tu o czynność zmysłu *widzenia*, dokonaną lub niedokonaną; ale kto tą czynnością zajęty, i gdzie, i kiedy, i czy w rzeczywistości, czy tylko w pomyśleniu? tego ani *patrzeć* ani *zobaczyć* nie wyraża.

W takim znaczeniu doczepiamy bezokolicznik do wszystkich takich słów, które nie mają same przez się dobitnego znaczenia i w ten sposób je dopiero uzupełniają. Słowa te bywają niekiedy nazywane posiłkowymi i są następujące: *moge*, *muszę*, *śmieni*, *zwykłem*, *powiniennem*, *chcę*, *wolę*, *zdaje się*, *trzeba* (jest), *potrzeba*, *należy*, *wypada* itd.

W témże znaczeniu przybierają bezokolicznik i niektóre inne nieprzechodnie czasowniki, jak np. *pomagam*, *staram się*, *usiłuję*, *waham się*, *będę* (jako słowo posiłkowe w czasie przeszłym), *potrafię*, *jestem gotów* itp.

np. Raz musiałem iść w drogę ubogi i bosi. *Kras*.
W ścisłym kręgu ciekawość naszą trzeba mieć. *tenże*.
Chrystus rozdziałów między bracią czynić nie chciał. *Skar*.
Już go widzi dostrzeżona, daremnie się ukryć sili. *Brodz*.
Dopóki mieszkałem u brata, pomagałem mu gospodarstwem zarządzać. — Już to tobie nikt nie potrafi dogodzić. —
Jużem prawie był gotów zgodzić się na te wszystkie warunki, gdy... itd.

§. 418. W podobnym także charakterze łączy się bezokolicznik danego słowa ze słowem *mieć*, które wyraża w takich zwrotach następujące, według sensu całego zdania coraz inne, zupełnie różne znaczenia :

1. Wypowiada zgoła to samo, co się w łącz. nazywa conjugatio periphrastica, t. j. czynności przyszłe, ale w dalszej dopiero przewidywane przyszłości:

mam pisać, *ma się pisać*, *miałem pisać*, *miało się pisać*, *miałbym pisać*, *mając pisać*, *mający pisać* — albo *napisać* (jeżeli chodzi o postawienie dokonanej czynności).

np. Był z tego król Zygmunt bardzo zasmucony, widząc co za śmiercią tego pana urość miało. *Górn*.

2. Daje nie ręczące za pewność oświadczenie, że okoliczność jakaś ma albo miała się zdarzyć (gdzie się w łacinie mówi *dicitur*, *fertur*, a w niemieckim *soll*);

np. Romulus miał być założycielem Rzymu. — Wojsk nieprzyjacielskich ma być sto tysięcy.

3. Używamy słowa *mieć* przy bezokolicznikach w znaczeniu być *powinnym* (debere);

np. Ma być zasługom zapłata, ale cnota nie ma być najemna. *Skarga*. Mniszech, sekretarz wielki lit., podał wizerunek w Życiu Kaźmierza Wielkiego, jacy być mają królowie. *Narusz*. Co innego miałeś pisać, nie takie rzeczy!

4. Używamy form *miał, miała, miało, mieli, miały*, na jeszcze większe osłabienie Trybu Warunkowego:

np. Od czasu dzieła Niebuhra, wątpią o tém powszechnie, żeby założycielem Rzymu miał być Romulus. — Nie sądzę, żebyś i ty miał mię o to oskarżać.

5. Łączymy *mieć* z bezokolicznikiem i w takim np. sensie:

Mam co jeść; nie miałem tam co robić; nie miał na to co odpowiedzieć.

§. 419. Drugie znaczenie bezokolicznika jest takie, gdzie nim zastępujemy jaką samodzielną część zdania, np. podmiot, przedmiot, dopełniacz, w ogóle rzeczownik w pewnym położony przypadku — albo też czasownik, dany w trybie oznajmującym, rozkazującym albo i warunkowym.

1. W następujących przykładach widzimy bezokoliczniki, zastępujące położony w tym albo owym przyp. rzeczownik:

Upokarzającym jest występować przed publicznością, kiedy się nie czuje téj siły, która daje łatwość i wdzięk. *Mick*. W przeszłym wieku, umieć po francusku było to umieć wszystkie języki świata, żyjące i umarłe. *Witw*. Postrzec, naprzec się — to u niego jedno. *Kras*. Dobrze wino uspić umie, kto je sporą czasą pije. *Górn*. Pierwszy u nas Brodziński zaczął mądrze, głęboko rozmyślać o poezji. *Mochn*. Raz tylko jeszcze zobaczyć go pragnę. *Wiek Stan*. Augusta nie ma istotnie prawa liczyć do swych zaszczytów imienia Załuskiego. *Witw*. Niewielką pracę poświęcił nam, żebyśmy mogli uprosić u wielkiego króla córkę w stan małżeński. *Górn*. Między pisać a pisać wielka jest różnica. *Tań*. Zamiast szperać po rodzie Kopernika, wnijdźmy raczej w genealogią jego wielkich o budowie świata myśli i odkryć. *Śniad*.

§. 420. 2. W następujących przykładach bezokolicznik zastępuje orzeczenie przez słowo wyrażone, któreby stało w trybie oznajmującym albo warunkowym, gdyby budowa zdania była zwyczajna.

Tylko się rozśmiać (= *tylko się rozśmiejesz*): zaraz się gniewem unosi. — Było mu czego nie dać (= *kiedyś mu nie dał*): zaraz w płacz. — Było go o co prosić, to się zaraz tyłem obracał. — Był to widok tak piękny, że tego ani opisać (= *ani opiszę*). — Widać (= *widzieć*), sły-chać, czuć, znać, nie stać mnie na to, itp. Było widać, było znać. Będzie widać, będzie znać, itd. — Ani myśleć! — Nie wątpić, że... — Wątpićże tu jeszcze? — A to pływać w takiój rozwilży! — Co tu począć? — Gdzie się piąć? *Kras.* Jakże wyrozumieć istotę nic nie pojmującą? *Moch.* Jakże go było nie chwalić, nie kochać?

W powyższych zdaniach bezokolicznik zastępuje miejsce tr. Oznajmującego. — Zamiast Rozkazującego, mamy go w następujących użytych:

Siedzieć! milczeć! ani się ruszyć! Ani mi ust nie otworzyć! — Toż cicho, bacznie, mądrze! a gdy huknie w trąbie, wpaść obces i pokazać, że to szlachcic rąbiel *Malcz.*

Równie także używamy bezokolicznika i zamiast trybu Warunkowego, a to we wszystkich trzech jego odcieniach:

Gdyby tylko na tém skończyć, to i zaczynać nie warto. *Krasz.* Chociażby stracić cały majątek: nie odstąpię tego procesu! — Nie ustąpię ze stanowiska, by mi i trupem legnąć.

O! gdybyto mieć pieniądze! *Kras.* Bodajto dobre czasy, żebyż ich дочекаć! *tenże.* Gdyby orłem być, lot sokoli mieć! *Gosł.*

Aby naszą pracę skrócić, starajmy się wóz wywrocić. *Kras.* Żeby siłę pokonać, trzeba nią kierować. *Mick.*

§. 421. Zdania zaś takie, jak: *widziałem żołnierza chodzić po rynku; słyszałem sławną Katalani śpiewać; tak to zawsze opowiadać słyszałem* itp. są szkaradnym germanizmem. Język polski (równie jak i łaciński) używa tu zawsze imiesłowów: *widziałem żołnierza chodzącego po rynku: słyszałem Katalani śpiewającą; tak to zawsze opowiedane słyszałem.*

— Roztrząsnąwszy najważniejsze zasady Składni polskiej w obrębie zdania pojedynczego, wróćmy teraz do materyi, którąśmy na §. 301 przerwali, t. j. do nauki o zdaniach złożonych.

V. Nauka o zdaniu złożoném.

§. 422. Poznaliśmy w §. 293 i nast. rozmaite rodzaje zdań: zdanie gołe i rozwinięte, pojedyncze i złożone, części zdania złożonego współrzędne — i podrzędne czyli zdania względem swego głównego „poboczne“.

Współrzędne zdania różnią się od podrzędnych (pobocznych) nie tylko kształtem, ale i sposobem, w jaki powstają.

Jeżeli mówiący ma w myśli jakiś rozległy pomysł lub obraz i po wysłowieniu myśli swojej przez jedno zdanie, czuje że ono nie wszystko jeszcze w sobie obejmuje w porównaniu z tém, co miało być powiedziane: wtedy dokłada do niego zdanie drugie; jeżeliby i to jeszcze nie wystarczało, dokłada i trzecie — słowem, póty mówi zdaniami, dopóki nie wypowie wszystkiego, co pomysł jego w sobie zawiera.

Zdanie całkowite w ten sposób powstałe jest złożoném, ale tylko jedném zdaniem, gdyż wyraża myśl tylko jedną. Jego części t. j. zdania, które to całe zdanie składają, mają się do siebie współrzędnie, gdyż nie ma żadnej zawisłości pomiędzy jedną taką częścią a drugą. Wszystkie są względem siebie zdaniami głównymi, a nazywają się współrzędnymi zdania złożonego członkami, albo krócej: zdaniami współrzędnymi (coordinirte Sätze).

np. Cnota skarb wieczny, cnota klejnot drogi, tegoć nie wydrze nieprzyjaciel srogi, nie spali ogień, nie zabierze woda, nad wszystkiém inszém panuje przygoda. *Koch.* Mędrzec panuje nad światy, sam dzielny, sam bogaty; jemu się ziemia sili, jemu wschodzą zorze, pieni się morze; i powietrze i gwiazdy i słońce i nieba dają, co trzeba; on lotem nieścignionym wybujałej myśli zawiąduje żywiołmi, ziemią, oceanem; zwierząt, ludzi jest panem. *Krasicki.*

§. 423. Przeciwnie takie zdanie złożone, w którym jedna część (zdanie poboczne) zostaje w zawisłości od drugiej (t. j. od znanego głównego), powstaje w ten oto sposób:

Wypowiadamy pomysł, o który głównie chodzi, od razu w jedném zdaniu; ale zdanie to tak jest uformowane, że czy to jego podmiot, czy przydawka, czy biernik, czy wreszcie jaki inny

składnik, wyrażony jest przez całe osobne zdanie, które w owo pierwsze (główne) zdanie, jakby część jego niejako jest wcielone; np. *I zdało mi się, że widzę ognik błędny w oddali*. Krasiń.

* Bywają i takie zdania poboczne, które nie stanowią bezpośrednio części zdania głównego, ale jakiegoś także już pobocznego; np. *Dowiadujemy się, że te gwiazdy, które co wieczór widzujemy na ciemnym niebie, są to całe światy*. Grab. Tu zdanie poboczne: *które co wieczór widzujemy na ciemnym niebie*, należy do „*te gwiazdy*“ i jest zdaniem podrzędnym w porównaniu ze zdaniem: *że te gwiazdy są całe światy*; ale i to już zdanie jest także pobocznym i podrzędnym, a to w stosunku do *dowiadujemy się*, t. j. do zdania głównego. W porównaniu zaś ze zdaniem: *które co wieczór widzujemy na niebie*, jest owo poboczne zdanie nadrzędnym i niejako głowniejszym. A zatem okazuje się z tego przykładu, że nie wszystkie zdania poboczne są między sobą współrzędne.

§. 424. Zdania współrzędne łączą się ze sobą albo za pomocą spójników, albo też bez nich; zdanie poboczne przeciwnie spaja się ze swoim głównym z konieczności zawsze przez jakiś spójnik. — Spójnikami nazywamy tu jednak nie tylko same spójniki w ścisłym znaczeniu, np. *a, i, ale* itp. (§. 270), ale także i niektóre przysłówki, a nawet zaimki, przybierające w takim razie znaczenie spójników.

1. Zdania współrzędne.

§. 425. Stosunek logiczny zdań współrzędnych pomiędzy sobą może być nader różny. Różność tę można jednakże sprowadzić do następujących trzech głównych punktów.

1. Dwa (albo więcej) zdań współrzędnych zostają względem siebie w prostym stosunku zdań zestawionych, jako spójne części jednego ogólnego pomysłu. (Zwyczajne zdania współrzędne, Copulatives Satzverhältniss).

2. Dwa zdania współrzędne mają się do siebie, jak przyczyna do skutku. (Wynikowe zdania współrzędne, Causales Satzverhältniss).

3. Dwa zdania współrzędne tak są ze sobą złączone, że jedno drugie znosi, ogranicza, lub też jemu się przeciwstawia. (Zdania współrzędne przeciwstawne, Adversatives Satzverhältniss).

§. 426. Zwyczajne zdania współrzędne, składające pospołu w prosty sposób jakieś zdanie złożone, wiążą się ze sobą albo samém pokrewieństwem swój treści, albo też oprócz tego i spójnikami.

Tu należą następujące spójniki i spójnikowe przysłówki:

Spójne: *i, i—i, a, zaś, też, także, takż, tak też, jak — tak, nadto, oprócz tego, krom tego, tudzież, oraz, również, jakoto; — lub, czyli; ni—ni, ani — ani*. Porządkowe: *naprzód, najprzód* albo *nasamprzód* (nie *najsamprzód!*!), *potém, następnie, powtóre, potrzebie* itd., *wreszcie, nakoniec, aż, naostatek*. Stopniujące: *i* (etiam), *nawet, nawet i, jeszcze i; ani* (ne — quidem), *ani nawet; nie tylko — ale i, nie tylko — lecz* (albo *lecz nawet, lecz także, lecz jeszcze*). Rozłączne: *to — to, już—już, jużto — jużto* (albo *już też*); *częścią — częścią, bądź — bądź, raz — drugi raz, raz — to znowu, czyli — czy, czy — czy, czy to—czy to, czy to—czy też, lub — lub*.

Za Stanisława Augusta pisano ciągle, pisano wiele; zbierano, tłómaczono, naśladowano wszystko. *Witw.* Nakoniec Brodziński wziął pióro do ręki; zaczął mądrze, głęboko rozmyślać o poezyi; i ujrzeliśmy pierwszego krytyka w Polsce. *Mochn.* Wzniósł głowę — cicho wszędzie — do okien się skrada. *Mick.* Pierwszego dnia ślub się królowny odprawił, a wtórego dnia wesele było książęcia Iliego. *Górn.* Pracuj, a módl się. (*przysł.*) Uciekł wyżej od strzelca, błakał się dni kilka, nakoniec znalazł pana i przystał do wilka. *Kras.* Woźny niby jeść zaczął, jak człowiek roztropny, *aż* skradłszy się do okna, wpadł w ogród konopny. *Mick.* Przyszła słabość, *aż* mędrzec, co firmament mierzył, nie tylko w pana Boga — *i* w upiory

wierzył. *Kras.* Człowieku, słuگو wieczny! bo nie tylko zmysły, ale i sądy twoje od drugich zawisły. *Mick.*

§. 427. Zdania współrzędne wynikowe, t. j. mające się do siebie, jak przyczyna do skutku, jak powód do następstwa lub wniosku, lub też odwrotnie, kładą się przy sobie czasem bez żadnych spójników; zazwyczaj jednak to zdanie, które jest drugiem, przybiera następujące spójniki:

Przyczynowe: *bo, bowiem, albowiem, gdyż, ponieważ*; — skutkowe i wnioskowe: *a, dlatego, i dlatego, a dlatego, stąd, i stąd, przeto, a przeto, i przeto, zatem, a zatem, to, to też, a tak, jakoż, więc, a więc, tak więc, tedy, o tyle* itp.

np. Nie mogłem cię wczoraj przyjąć, byłem hardzo pracą zajęty. — Dobrze mi, bo umieram przy tobie. *Krasiń.* Drżycie na to, co mówię, albowiem sąd będzie! *Brodz.* Pukajcie, a będzie wam otworzone. — Rzeczy były pierwój tajemnie ukołysane; przeto niewielką pracę posłowie mieli, uprosić u króla córkę w stan święty małżeński. *Górn.* Miasto jedno w ustawnój zostawało trwodze: Jędrzej, Piotr, nocni stróże, zawzięli się srodze, więc rozruch w domach, karczmach, na każdej ulicy. *Kras.*

§. 428. Przeciwstawne zdania współrzędne zostają do siebie w takim stósunku, że albo jedno zdanie myśl drugiego całkiem uchyla, albo ją też ogranicza, albo wreszcie w jakikolwiek sposób onój się przeciwstawia. Zdania takie łączą się ze sobą przez spójniki, a czasem i bez spójników.

Uchyleniem nazywamy albo zaprzeczenie wręcz (*nie tak — ale tak*), albo takie wyłączne zespolenie dwojga ostateczności, że przyjmując jedną, wykluczamy témsamém drugą (*albo to — albo owo*). Ograniczenie zaś jednéj myśli przez drugą znaczy, że albo doniosłość, jakaby jój kto mógł przysądzić, miarkujemy (*dobry człowiek, ale pijak*), albo też w miejscu spodziewanych jój następstw stawiamy coś przeciwnego (*bogaty człowiek, a jednak skąpy*).

Tu należą następujące spójniki:

Uchylające: (*nie*) — *ale*, (*nie*) — *lecz*, (*nie*) — *lecz raczej*. Wykluczające: *albo, lub też, albo — albo, albo — albo też, czy — czy też*. Ograniczające: *ale, lecz, tylko że*,

gato, przecie, a przecie, wszakże, chyba, chyba że, jednak, a jednak, jednakże, jednakowo, atoli, wszelako, wždy, wždy, mimo to, dlatego jednak, nie przeto, tymczasem, z tém wszystkiém. W ogóle przeciwstawne: *a, zaś, raczej, owszem, przeciwnie, inaczej* itp.

np. Ostatniego nędzarza jęk policzon między tony harf niebieskich: twoje westchnienia opadają na dół, i szatan je zbiera. *Krasiń.* Inna jest żyć bez zbrodni, inna poznać zbrodni. *Mick.* Chcąc mnie sądzić, nie ze mną trzeba być, lecz we mnie. *tenże.* Albo pij, albo się ze mną bij! *przysł.* On chory, a ty jesteś zdrowy; lecz masz wybór gotowy: chcesz bogactw? będziesz je miał, lecz podagrę razem. *Kras.* Brzydkie było jego oko, ale miał układ przyjemny. *Brodz.* Ci pod ciosem zieją ducha, z miast zdobytych słyhać jęki, a litość w około głucha! a mściwój nie widać ręki! *Brodz.* Przynoszę przed nogi W. K. M. pismo niedługie wprawdzie, ale w rzeczy, których główni historycy nie dotknęli, nie ubogie. *Górn.* Król potem sejm do Piotrkowa złożył, ale sam na nim być nie mógł; jednak na nim niektóre artykuły zawarto i pobór po groszy dwunastu z łanu postanowiono. *Górn.*

§. 429. Jeżeli dwa albo więcej współrzędnych zdań takich następuje po sobie, że mają wszystkie jeden i tensam podmiot, albo tosamo orzeczenie, albo jakikolwiek inny składnik zdania pomiędzy sobą wspólny: natenczas dają się one wszystkie ściągnąć na jedno zdanie. Zdanie takie nazywa się ściągnięciem (ob. §. 301).

np. Nasi autorowie piszą to prozą, to wierszem (*zamiast*: to piszą prozą, to piszą wierszem). — Nie piórento (*giną narody*), ani książką (*giną narody*), ale niesprawiedliwością giną narody. *Sniad.* Ani ja jego języka, ani on mego zrozumieć nie mógł. *Kras.*

§. 430. W zdaniu ściągnięciem kładą się tesame zawsze spójniki pomiędzy wyrazami pozostałymi, któreby stały pomiędzy zdaniami, gdyby ich ściągnięcie nie było przyszło do skutku. O spójnikach *i, lub, albo* wiedzieć jednak należy, że jeżeli wyrazów złączyć się nimi mających jest więcej niż dwa, wtedy opuszczają się zwykle te spójniki przed pierwszymi wyrazami i kładą raz jeden tylko, t. j. przed ostatnim wyrazem.

np. Mowa składa się z wyrazów, zdań, opowiadań i obrazów: wysłowienie tego wszystkiego stanowi styl czyli

pióro. *Śniad.* Jest to człowiek bardzo zajęty: bezustannie czyta, pisze, maluje albo gospodarstwa dogląda. *Skarb.*

2. Zdania poboczne.

§. 431. Teraz rozpoznajmy najważniejsze zasady dotyczące zdań podrzędnych czyli pobocznych.

Każde zdanie poboczne uważa się za jakąś część (cz. składnik) swego zdania głównego, gdyż zastępuje jeden z jego członków. Wszystko, co tylko wchodzi do składu zdania: podmiot, przydawka, dopełniacz, biernik, przedmiot orzeczenia, bliższe określenie orzeczenia itd. może być zastąpione (opisane) przez osobne zdanie, które właśnie nazywamy poboczném. Wyjątek stanowi samo tylko orzeczenie, które się osobném zdaniem zastąpić nigdy nie daje.

§. 432. Z pomiędzy nader rozlicznych rodzajów zdania pobocznego zasługują na szczególną uwagę następujące:

Najprzód zdania *Względne* (*Relativsätze*), t. j. takie zdania poboczne, które się łączą ze swoim zdaniem głównym za pomocą zaimków i przysłówków względnych: *kto, co; który, która, które; jaki, jaka, jakie; — jak, gdzie, którędy, kiedy, odkąd, dokąd, skąd.*

np. Nieszczęsny, kto dla ludzi głos i język trzodzi. *Mick.* Zgodzili się wszyscy na to, co im król podał. *Górn.* Sławnym jest, na kogo palcem wskazuje tłum i mówi: oto on! *Krusz.* To złodziejskie serce, które ze szkodą innych chce być bogate. *Skar.* Dziecię, co płacze na łonie mamki, kwiat polny, co nie wie o woniach swoich, więcej ma zasługi przed panem od ciebie. *Kraśń.* Dokąd ty dążysz, i my dążymy; i my tam byli, skąd wracasz. *Brodz.* Ziściło się wszystko do joty, jak było przepowiedziane. *Tam.* Pierwszy nocleg królestwa był w Wieliczce, wtóry w Bochni, gdzie się syn z rodzicami pożegnał. *Górn.*

§. 433. Zdania względne albo zastępują rzeczownik w zdaniu głównym nie wyrażony, albo przymiotnik, albo nakoniec

odnoszą się do całego zdania (te ostatnie zawsze się zaczynają od zaimka *co*). Zdania, które się zaczynają od *kto*, *kogo* (albo zamiast *kogo*: *czyj*), *komu* itd. zastępują zawsze rzeczownik; przeciwnie zaczynające się od *jaki*, *jaka*, *jakie*, stoją zawsze w zastępstwie przymiotnika. Wszystkie zaś inne zaimki i przysłówki względne mogą służyć za spójniki tak w jednym, jak w drugim razie.

np. Przeklęty, kto zasmuca matkę swoją. *Skar.* Jaki pan, taki kram. *przysł.* *Co* rozumem i pilnością i cnotą stanęło: to się nierozumem i niedbałością i złością ludzką obala. *Skarga.* Uprzykrzyła mi się już wtedy służba u tych panów, *co* to im (albo którym) szczęście nie zawsze sprzyjało. *Skarb.* Nie wziął po rodzicach majątku, ale dano mu staranne wychowanie, *co* też zawsze wdzięcznie uznawał.

§. 434. Zdania względne, położone w zastępstwie przymiotnika (przydawki), częstokroć się też skracają. Wypuszczamy z nich w takim razie wszystko prócz orzeczenia (z bliższém tegoż określeniem) i przyczepiamy to orzeczenie w formie przymiotnika albo też imiesłowu do tego rzeczownika w zdaniu główném, do którego zdanie to się odnosiło.

np. Umiejętność, szerząca się mechanicznymi środkami, poniża rozum ludzki. *Mochn.* (Tu szerząca się itd. nie jest prostą przydawką, ale zdaniem skróconém, jak to widać z pododawanych przecinków i ze samego tonu, jakim się zdanie to odczytuje; imiesłów ten zastępuje tu więc całe zdanie względne: która się szerzy itd.). Podobnie: Rzekł mu baran, trzymany tamże na powrozie... *Kras.* Mechanizm, tak pożyteczny w ręcznych robotach (= który jest tak pożyteczny), wielkie szkody zrządził w nauce. *Mochn.* 28 187

§. 435. Następnie zasługują na szczególną uwagę:

Zdania zależne Przedmiotowe, tj. takie zdania poboczne, które zawisły od wyrazu mającego w ogóle znaczenie: *myśleć*, *wiedzieć*, *widzieć*, *czuć*, *wypowiadać coś*. Wyrazami takimi mogą być w języku polskim nie tylko słowa (łacińskie *verba sentiendi et declarandi*), ale i przymiotniki (np. *pomny*, *świadom*, *widno* itp.) a nawet rzeczowniki, np. *myśl*, *wiadomość*, *nadzieja*, *wiara*,

ufność, wieść, doniesienie itp. Zdania zawisłe od powyższych wyrazów zajmują stanowisko przedmiotu, położonego w przypadku IVtym lub IIgim, i wyrażają się — wedle myśli, o jaką chodzi. — albo w formie pytania, albo w kształcie zwyczajnych zdań.

W pierwszym razie nazywamy je Pytaniami zawisłymi (interrogatio indirecta, abhängige Fragesätze); w drugim — Zdaniem zależnymi albo rządzonymi (abhängige, regierte Sätze; w łacinie Acc. cum infinit.).

np. Wtedy siedząc w ścieśnioném kółku, opowiadałyśmy matce, jak i co było, kto nam co powiedział, a my jemu. *Tań.* Dziś poznam, czym najwyższy, czyli tylko dumny. *Mick.* Dalszy czas miał pokazać, byłoli to dobre, albo źle. *Gorn.*

Matka twoja płacze i woła na ciebie i myśli, że jej nie kochasz; znajomi i krewni wołają na ciebie i myślą, że ich nie poznajesz. *Krasin.* Widno, że Hrabia kędyś ruszył z całym dworem. *Mick.* Można się spodziewać, żeby (nie *ażeby!*) taki człowiek się zaprzętnął książkami i miał utrzymać to, co w szkołach nabył? *Włodek.*

Pytania zawisłe łączą się ze swoim zdaniem główném za pomocą partykuł, zaimków i przysłówek pytających: *czy, li, jak? kto, co? który, jaki, czyj? ile, iloraki? jak wielki? gdzie? skąd? dokąd? kiedy?* itp.

Zdania zależne spajają się zaś ze swoimi głównymi za pomocą spójnika *że, iż* (albo *jako*) — i kładą się w trybie oznajmującym lub warunkowym wedle potrzeby (§. 414, 1). W ostatnim razie zaczynają się od *iżby, żeby* (nigdy od *ażeby*, bo to zamiar!).

§. 436. Bardzo na pozór podobne do zdań zależnych, a jednak zupełnie różne od nich są tak zw. Zdania opisowe (umschreibende Nebensätze), za pomocą których każdy rzeczownik, czy to rządzony przez co, czy nie rządzony, czy położony w przypadku Iszym, czy w jakimkolwiek innym, z przyimkiem lub bez przyimka, daje się opisać i zastąpić przez całe zdanie. Zdanie takie (jeżeli nie jest pytaniem) zawsze się zaczyna od spójnika *że*, który wymaga zwykle (ale nie koniecznie) w zdaniu główném

odpowiedniego sobie zaimka wskazującego *to*, albo też takiego rzeczownika, jak np. *okoliczność, szczegół, zdarzenie* itp.

I tak, zamiast Ucieszył mnie twój przyjazd, *mogę powiedzieć:* Ucieszyło mnie *to*, że przyjechałeś. *Zamiast* Pomoc twoja wielce tę sprawę poparła: — Wielce tę sprawę poparła (ta) okoliczność, żeś ty jęj dopomógł. *Zamiast* Wstydę się takich przyjaciół: — Wstydę się (tego), że mam takich przyjaciół, *albo* że tacy są moi przyjaciele. *Zamiast* Nie dbam o sławę: — Nie dbam o to, że jestem (*albo* czy jestem) sławny.

Porównaj łacińskie zdania ze spójnikiem *quod* przy demonstrat. *hoc, id, illud* itd.)

§. 437. W dalszej kolei przychodzi nam tu wymienić:

Zdania skutkowe (Consecutivsätze), wyrażające skutek jakiejś czynności albo własności. Zdania te łączą się ze zdaniem główném przez *że iż; (tak) — że, iż; (taki) — że, iż; (nie tak) — iżby, żeby; (nie taki) — żeby, iżby; (zbyt) — żeby; (nadto) — żeby*.

Są to w łacinie zdania ze spójnikiem *ut*.

Niekiedy zamiast *żeby*, kładą tu też (ale mniej właściwie) *aby, ażeby*.

np. Twym rozumem tak miernie ziemia usadzona, że na wieki nie będzie nigdy poruszona. *Koch.* Żaden z was nie jest tak prosty, aby (!) nie baczył ciężkiej i wielkiej niemocy tego naszego królestwa. *Skar.* Człowiek ten zbyt krótko żył, żeby mógł zasłużyć się w kraju przez sławne czyny i pożyteczne w swęj nauce dzieła. *Koźl.* Ludzkość a senatorka powaga mądrze w nim były złożone, że rozeznać żaden nie mógł, co czemu panowało. *Górn.*

§. 438. Zdania porównawcze (vergleichende Nebensätze), wyrażające równość (albo też nierówność) jakiejś czynności lub rzeczy z drugą do nięj podobną. Te spajają się ze zdaniem główném przez:

jako, jak; (tak) — jak; (równie) — jak; (tak) — ile; (tak) — ile tylko; (tak) — jak gdyby albo *jak kiedy; (taki) — jak; (tensam) — co; (tyle) co; (inny) — jak; (nie innego) = jak; (nikt inny) — jak; (nigdzie indziej) — jak*. Po stopniu wyższym: *niż, niżeli, niżli, aniżeli*, albo i tu niekiedy *jak*; — nakoniec *im — (tém)*.

np. A jako kto zasługuje, takim płajcą mnie uczuje. *Koch.* Jak sobie pościelesz, tak się wyśpisz (*przysł.*). — Wygląda, gdyby (jakby, jak gdyby) trzech zliczyć nie umiał (*przysł.*). Peño nas, a jakoby nikogo nie było. *Koch.* Doskonalić język polski — nie jest to to samo, co nad nim wydziwiać. *Śniad.* Żaden z dawnych pisarzów tyle się nie przyłożył do prawdziwego zbogacenia języka, ile Skarga. *Śniad.* Im wyżéj kto od Boga na ziemi jest posadzon, tém większéj doskonałości ludzie po nim potrzebują. *Górn.* Niżeli o kosztowne perły i dyamenty (*jest trudno*), trudniéj teraz o nowość w myślach. *Mochn.* Droższa niż żywot, twoja litość panie. *Koch.*

* Tu należą i takie zwroty: *zbyt to człowiek mądry, żeby go taką niedorzeczność pomawiać.* Używane natomiast czasem „*jak aby go*“ albo „*niż żeby (aby) go pomawiać*“ należą do germanizmów (*als dass*).

§. 439. Zdania przyzwolone (concessive Nebensätze) wyrażają takie okoliczności, na których exystencją przyzwalamy, pomimo tego że wypowiadamy równocześnie coś drugiego, co z nich bynajmniej nie wynika. Te się łączą ze zdaniem główném przez: *choć, chociaż, chociaż nawet, lubo, acz, aczkolwiek, jakkolwiek, pomimo że, by też, by też i, czy — czy.* Tym spójnikom nie odpowiada w zdaniu główném nic, jeżeli to zdanie położone jest, przed poboczném; w przeciwnym razie może im odpowiadać: *to, jednak, to jednak, przecie, to przecie, wszelako, wždy* itd.

np. Z Dobrzyńskiej ziemi ród swój starożytny wiedli; a choć od lat czterystu na Litwie osiedli, zachowali mazurską mowę i zwyczaje. *Mick.* Protazy, choć (*był*) człek śmiały, uczuł nieco strachu. *Mick.* Lubo w XV wieku herby i nazwiska w Polsce do niejakiemu przychodziły porządku; wszelako Polacy nie byli jeszcze bardzo biegli w heraldyce. *Wiszn.* Czy piszesz prozą, czy wierszem, takeś zawsze pisać powinien, ażeby cię rozumiano. *Śniad.*

§. 440. Zdania czasowe wyrażają moment czasu, w którym się coś stało, i przeciąg czasu, przez jaki coś trwało.

W pierwszym razie przybierają one spójniki: *kiedy, gdy, podczas gdy, jak, jak tylko, ledwie że, skoro, skoro tylko, niż, nim, nim jeszcze, zaczęm, co*. W drugim razie: *póki, dopóki, póki nie, dopóki nie, dopokąd; odkąd, od kiedy, od czasu jak, aż*.

np. I poganie, gdy swoje rady o dobrém pospolitém zaczynali, radzili się bogów swoich przez kapłany swoje. *Skar.* Skoro tylko (*Bóg*) rzekł słowo, a niebo zagrzmiało: wody spadły, a morze na dół uciekało. *Koch.* Kiedy rękę otworzysz, wszyscy nasyceni. *Koch.* Nim połowę do mety drogi ubieżeli, spektatorowie poszli, sędziowie zasnęli. *Kras.* Póki gonił zające, póki kaczkę znosił, Bekas co chciał u pana swojego wyprosił. *Kras.* Stało tam kilku takich, którzy podobne do mojej cytacye w rękę mieli; co ją który okazał, otrzymał w zamian paszport. *Skarb.* Niechaj ulegę w pewnej twych skrzydeł osłonie, aż bystra zapałczywość i niechęć ochłonie. *Koch.*

§. 441. Zdania przyczynowe (causale Nebensätze), na oznaczenie przyczyny, dla której się coś dzieje, łączą się ze zdaniem główném przez spójnik *że, ponieważ*, z odpowiadającym temuż spójnikowi w zdaniu główném *dlatego, przeto* (= *przez to*), *stad*, domyślném lub też wyrzeczoném. Oprócz tego wyrażamy także przyczynę za pomocą zdania właściwie czasowego, zaczynającego się od spójników *gdy, kiedy, skoro*; którymto spójnikom może też odpowiadać w zdaniu główném *to, tedy, więc*, ale tylko w takim razie, jeżeli zdanie poboczne poprzedza, a główne następuje po niem. Nakoniec należy tu spójnik *zwłaszcza że, ile że*.*)

*) Spójnik *ile że* znaczy już sam przez się *tosamo*, co „*tém bardziej że*“. W pismach lwowskich coraz częściej zdarza się czytać zwrot zupełnie niedorzeczny: *tém bardziej — ile że; tém śmielój — ile że* itp. np. *Sprawy tej tém bardziej (tém śmielój) bronić należy, ile że przeciwnicy nasi wcale jej nie rozumieją*. To tak, jak gdyby kto powiedział: *Sprawy tej tém śmielój bronić należy, tém bardziej że przeciwnicy* itd. Samo *to ile* znaczy bowiem już „*um so mehr*“ — (als). Dlatego więc po *tém bardziej, tém śmielój, tém lepiój* itp. (w zd. główném), samo tylko *że* (w poboczném) następować powinno, a nigdy ani *zwłaszcza że* ani *ile że* ani co jeszcze śmieszniejsze, *o ile że*. *Ile że* jest bez zarzutu tylko w takich np. zwrotach: Z niewymówną usilnością zajęto się wychowaniem publiczném, *ile że* przedtém w samych prawie tylko klasztorach uprawiane były nauki.

np. Był prawym panem — nie stąd, że miał wiele, ale przeto, że sobie mógł i umiał rozkazywać. *Górn.* Ponieważ ani ty mnie nie przekonasz, ani ja ciebie: to dajmy pokój całej tój zwadzie. *Kras.* A że w Niemczech i Czechach wojna była uradzona: Senatorowie posłali do króla prosząc, iżby do Polski przyjechał. *Górn.* Kiedyś piwa nawarzył, to je teraz wypij. (*przysł.*) — Skoro tak się rzeczy mają: jestem z wami duszą i ciałem. *Tań.*

* Przyczyna, dla której się coś dzieje, będąca dopiero celem (zamiarem), wyraża się zawsze przez tryb warunkowy. W tych zdaniach zamiarowych używamy spójników: *aby, żeby, ażeby*, albo samego *by*.

Czegoż chcesz, żeby się nauczyła od takiej ciotki? *Krasz.* Zjechaliście się w imię pańskie, abyście to, co się do upadku nachyliło, podparli. *Skar.*

§. 442. **Zdania warunkowe** (conditionale Nebensätze) albo wypowiedają taki warunek jakiej drugiej czynności, którego rzeczywistość jest prawdopodobna, albo taki, który choć nie jest niepodobny, to też jednak i na pewne go oczekiwać nie można, albo nareszcie taki, który ani nawet być przypuszczony nie może.

W pierwszym razie dodajemy zdaniom warunkowym spójniki *jeśli, jeżeli; jeżeli — (to); jeśli — (to, natenczas, tedy, w takim razie)*; i kładziemy tak w tych zdaniach, jak i w głównych, tryb oznajmujący.

W drugim razie dodajemy zdaniom warunkowym spójniki *jeśli, jeżeli, byle*, z następującym trybem warunkowym (więc *byleby, jeśliiby, jeżeliiby*); a w zdaniu głównym kładziemy najczęściej tryb oznajmujący.

W trzecim razie kładziemy tak zdania warunkowe, jako i główne w trybie warunkowym, dodając pierwszym *byle* lub spójniki właściwie czasowe *gdy, skoro* (więc *gdyby, skoroby, byleby*). Tym spójnikom odpowiadać może w zdaniu głównym *toby, tedyby* itp. które jednakże bywają czasem i opuszczone.

np. Jeżeli wtedy była nieznaną Polska, jakże jej dzieje mogły być pisane? *Czacki.* Jeśli cię zapomnę, ojczyzno moja, niech zapomnę prawice ręki swojej. *Skar.*

Wszędzie się znajdzie rozum, byleś tylko szukał (albo byle tylko szukać). *Kras.* — Miało to być zagadnienie, na które jeśliby odpowiedzi nie dał, innym mędrcom powinien je być ukazać. *Kras.* — Gdyby kwiat, co wiednie, miał duszę z ognia i natchnienie z nieba; gdyby na każdym listku chyłącym się ku ziemi myśl leżała miasto kropli rosy: ten kwiat byłby do ciebie podobny, o dziecię moje! *Krasiń.*

* Zdania warunkowe zdolne są w pewnych razach szczególnego skrócenia; tak np. zamiast: *gdyby mnie nie było, tobyś teraz kawałka chleba nie miała*, można powiedzieć: *gdyby nie ja, tobyś teraz kawałka chleba nie miała*. *Krasz.* — Podobnie: *gdyby nie sumienie, wolałbym złych, jak głupich*. *Tańsk.* (= *gdybym nie miał sumienia*).

** Odwrotnie dają się skrócić i zdania główne (warunkowane), jeżeli mają wspólne orzeczenie ze swoim zdaniem warunkującym, a to w następującym kształcie: *Jeżeli co zasługuje na szacunek, to cnota* (zasługuje na szacunek). — *Jeżeli co* (albo *jeżeliby co, gdyby co*) *z rzeczy ludzkich może (mogło) sobie rościć prawo do nieśmiertelności, to zapewne geniusz*. *Dmoch.*

§. 443. Zdania czasowe, a w następstwie tego także i owe wszystkie, które się w części posługują spójnikami właściwie czasowymi, t. j. zdania przyczynowe i warunkowe, oprócz nich zaś jeszcze także i zd. przyzwolone, dają się skracać i zamieniać na *zwroty imiesłowowe*, t. j. z imiesłowami na *ąc* i *szy*. W takim razie spójniki *kiedy, gdy, skoro, ponieważ, chociaż, gdyby, jak tylko* itd. wypuszczają się; orzeczenie, dawniej w jakimś czasie i trybie położone, zamienia się na imiesłów i doczepia się ze wszystkiém, co do niego należy, do orzeczenia zdania głównego, jakby jego bliższe przysłówkowe określenie (§. 291). Jeżeli stosunek między tą czynnością poboczną a główną jest równoczesny, to zamieniamy zdanie poboczne na imiesłów współczesny (z zakończeniem *ąc*); przeciwnie jeżeli przyczyna, warunek albo poboczna czynność czasowa już jest dokonana, w chwili gdy się czynność główna zaczęła, zaczyna lub zaczyna: wtedy używamy imiesłowa zaprzeszłego (na *szy*).

np. Wtedy siedząc (= *gdysmy siedziały*) w ścieśnioném kółku, opowiadałyśmy matce, jak i co było, kto nam co powiedział i my jemu. *Tań.* Lwięta ryczą, pokarmu żądając od ciebie (= *ponieważ żądają*). *Koch.* Księżyc obracając się (= *choć się obraca*) około ziemi, zawsze nam pokazuje jedną i tęsamą stronę swojej powierzchni. *Śniad.* Jakże wierzyć w jego uzdolnienie krytyczne? Mając je (= *gdyby je miał*), nie chwaliliby takiej ramoty! *Witw.* Rozkazał mu, oparszy (= *gdy oparł*) o piersi pistolet, wleść pod stół i ów pozew psim głosem odszczekać. *Mick.* A doznawszy (= *ponieważ doznał*), jak podróż i trudzi i smuci, przysiągł, iż wzięć do niej nie powróci. *Kras.*

§. 444. Wiedzieć jednak należy, że byłoby przeciwném duchowi języka naszego użycie rzeczonych zwrotów imiesłowowych, gdybyśmy ich sobie pozwalali w innych razach, jak tylko w tych trzech, które tu oto z osobna wymieniamy:

1. Używamy imiesłowów tych przysłówkowych, jeżeli podmiot zdania pobocznego (t. j. imiesłowu) jest tensam, co w zdaniu główném; np. *Oparł się, płacząc na kanałów brzegu.* *Mick.*

2. Jeżeli tak zdanie główne, jak poboczne, nie mają żadnego wyraźnego podmiotu, będąc obydwa wyrażeniami nieosobowymi; np. *Biorąc na kredyt, kupuje się często takie rzeczy, bez którychby się i obeszło.* *Tań.*

3. Od biedy ujdzie to i przy różnych podmiotach, jeżeli przynajmniej jedno ze zdań tych obydwóch, czy to główne czy też poboczne, jest wyrażeniem nieosobowém;

np. Biednej podkomorzynęj w głowie się kręciło, słuchając tych obietnic. *Krasz.* Wszystkie te mowy, wyjąwszy dwie, skażone są makaronizmami łacińskimi. *Wiszn.* Ufam, że w progu krzyż pański położywszy, jak dawniej bywało, wszystko pójdzie dobrze. *Krasz.*

* Zwroty imiesłowowe, zbudowane wbrew powyższej zasadzie, nie przeto tylko są naganne, że są galicyzmami, ale nader często są to i bezsensa, jak np. następujące:

Król Zygmunt uciekając przed niedźwiedziem, potknął się koń pod nim. — Nie umiejąc pisać, nie bywszy w żadnych szkołach, napisał list w mojem imieniu do mego pana. — Tamto na drodze do kościoła przestraszyło nas ogromne wilczyisko, jadąc saniami itd.

§. 445. Odrebnego rodzaju są następujące trzy gatunki zdań, których ani do głównych ani też do pobocznych właściwie liczyć nie można, stoją one bowiem między nimi jakby na pograniczu. Mają one to wspólnego pomiędzy sobą, że je z innymi zdaniami łączymy bez żadnego węzła gramatycznego.

Najprzód zdania złożone z wyrazów czyich, które wiernie i w témsamém brzmieniu, jak były wyrzeczone, powtarzamy po „rzekł, mówił, powiada“ itp. (położoném wyraźnie albo domysłném). Nazywamy je **Przytoczeniami** (oratio recta).

np. Raz pan wyrzekł: „ta rzecz dwoja, władza i litość, jest moja“. *Koch.* W płacz nieborak, a stary: „na co ten płacz zda się? Chciałeś, cierpże — żal próżny, kiedy po niewczasie“. *Kras.*

Powtóre tak zwane zdania nawiasowe (parenthesis), które w ciągu mowy i w środku zaczętego zdania kładziemy, czy to celem objaśnienia jakiego wyrazu co tylko wyrzeczonego, czy też celem poddania czytelnikowi jakiejś wiadomości, nie należącój wprawdzie do rzeczy, ale jak dla niego jednak potrzebnej do zrozumienia dalszego toku opowiadania.

np. Za dawnych czasów (nie mówię w zapadłej starożytności, ale w Europie chrześcijańskiej) umiejętność w ciśniejszych mieściła się szrankach, niżeli teraz. *Mochn.* Nie piórem to ani książką, ale — jak mówi pismo boże — niesprawiedliwością giną narody. *Śniad.*

Nakoniec zdania, które nazwijmy wtrąconymi (ingeschaltete Sätze). Są to właściwie zdania główne, wtrącone w środek zdania pobocznego, którym rządzą, ale tak wtrącone, że zdanie poboczne otrzymuje pozór zdania głównego, a główne nawiasowego.

np. Pan mię, widzę, nie poznaje. *Skarb.* (= widzę, że Pan mię nie poznaje). — Że to jest list Zbigniewa Oleśnickiego, żadnej, zdaje się, nie podlega wątpliwości. *Wiszn.* Gdybyśmy tylko mieli Maryą i Grażynę — rzekł M. Grabowski — mielibyśmy już oryginalną literaturę. *Mochn.*

3. Okresy.

§. 446. Zdanie złożone składa się albo tylko z dwóch zdań częściowych, bądź współrzędnie, bądź podrzędnie ze sobą związanym, albo też obejmuje ich więcej.

Zatém do jednego zdania głównego może należeć równocześnie i kilka zdań pobocznych.

np. Co iż się wszystko działo za mych dorosłych lat i bycia mego u dworu: wspomnę i to, co się za lat mych pacholących toczyło. *Górn.*

§. 447. Pomiedzy kilku takimi zdaniami pobocznymi, które należą do jednego zdania głównego, stósunek w ogóle zachodzić może trojaki; albo odnoszą się one wszystkie do tego samego członka zdania głównego, w którymto razie są to zdania od głównego bezpośrednio zawisłe, a względem siebie współrzędne;

np. Budzyn potem jako wzięty, wojsko niemieckie jako porażone od Turków, królewic w pieluchach jako był do namiotu tureckiego przyniesion, królowa z synem jako na zamek Lipę była odesłana: kronika węgierska niechaj o tém opowie. *Górn.*

albo wszystkie one zawisły wprawdzie bezpośrednio od zdania głównego, ale odnosząc się każde z osobna do innej jego części;

np. Ponieważ dzieło Ursyna należy do rzadkich, wypiszę tutaj dla ciekawości owe dwa listy, które prawdopodobnie nie są całkiem zmyślone. *Wiszn.*

albo nakoniec jedno lub więcej zdań pobocznych zawisło od takiego zdania, które i samo już jest poboczném. Wtedy te zdania są względem niego podrzędnymi, a ze zdaniem główném złączone są tylko pośrednio.

np. Boję się, miłościwy królu, iżby kto nie rozumiał, że swą rzecz prowadzę, gdy o pospolitęj mówić będę. *Górn.* Wtedy senatorowie posłali do króla, prosząc, iżby zamiechawszy mieszkania w Litwie, do Polski przyjechał. *Górn.*

§. 448. Im zdanie złożone jest krótsze, t. j. im mniej obejmuje zdań pobocznych, tém jest zrozumialsze i lżejsze. Zyskuje wszelako na tém powaga i piękność stylu, żeby pomiedzy krótszymi zdaniami były naprzemian i dłuższe, byleby tylko ich budowa nie była ciężka ani zawiła i niezrozumiała.

W tym względzie mieć na oku należy przynajmniej dwa następujące prawidła:

Jeżeli kilka zdań pobocznych należy do jednego i tego samego członka zdania głównego: wtedy wielce przyczynia się do ułatwienia toku, jeżeli wszystkie te zdania są jednogatunkowe, np. same względne, albo same przyczynowe itp. Pod tym też tylko warunkiem dają się one ze sobą (jako współrzędne) ściągać częstokroć na jedno zdanie ściągnięte w myśl §. 429, co zawsze jest korzystnym dla zwieżłości i nadania zdaniu lżejszej budowy.

np. *Ze człowiek zdrowia używa, że o nim sława uczciwa, że duży (silny), ani sobą trwoży: Pan to daje, dar to boży. Koch. Zjechaliście się w imię pańskie na opatrowanie niebezpieczeńści koronnych, abyście to, co się do upadku nachyliło, podparli; co się skaziło, naprawili; co się rozwiązało, spoliłi, i jako głowy ludu, braci i członków waszych, jako stróżowie śpiących, i wodzowie nieumiejętnych, i świece ciemnych, i ojcowie dzieci prostych, o ich dobrém i spokojnym obmyślali. Skar.*

Jeżeli zaś pomiędzy kilku zdaniemii pobocznymi taki zachodzi stosunek, że tylko jedno z nich jest zawisłém od głównego, a reszta zdań zależy od pobocznego: — natenczas źle jest, jeżeli to są zdania jednogatunkowe, np. same względne itp. Owszem, w takim razie starać się o to trzeba, aby się wszystkie zdania takie i składem i rodzajem pomiędzy sobą różniły, i żeby ich też nie było zbyt wiele.

np. *nieznośna byłaby taka gadanina: Ażeby został wymazany z listy kandydatów, na której mu, jak to powszechnie i w mieście i po za miastem, w którym się urodził, rozumieją, stósownie do zdolności i nauki, jaką posiada i jakiej mu zaprzeczyć nie można, być zapisanym przynależy: zaczęto rozgłaszać niedobre o nim pogłoski.*

Uważają się tedy za niezręczne nawet krótsze zdania — jednogatunkowe, a zawisłe od siebie; np. Poznań leży nad Wartą, która wytryska pod Kromolowem, które leży w królestwie polskiem. — albo: Nie mogę ci téj książki pożyczyć, bo jęj nie mam, bo mi ją odebrał Karol, gdyż mu ją odebrać kazał jego nauczyciel itp.

§. 449. Najkształtniejszą formą zdania kilkokrotnie złożonego jest okresowa jego budowa.

OKRES (Periode) może się składać albo ze samych zdań współrzędnych (głównych), albo z głównego i podrzędnych, albo nareszcie z kilku i jednych i drugich.

§. 450. Długość i obfitość i poprawność budowy zdania złożonego nie czyni go jeszcze okresem; tak np. nie jest nim następujące zresztą wyborne zdanie:

To surowe o nauce Ptolomeusza zdanie, mające dziś za sobą całą moc ściśle dowiedzionej pewności, powiedziane na początku XVI wieku, przed głową naówczas całego Chrześcijaństwa, wystawia nam w Koperniku człowieka, który natchnięty mocą przekonania, wynosi się pierwszy nad powagę czternastu wieków, nad uprzedzenia uporczywe i powszechne uczonych, wreszcie nad pozorne zmysłów świadectwo, i w rzeczach dociekaniu ludzkiemu zostawionych, oddaje cześć prawdzie mężną ale przystojną odwagą. *Sniad.*

Przeciwnie jest okresem następujące zdanie, lubo krótkie:

Skoro jeden żywioł uzuchwali się i przemagać chcą inne: gotowa niezgoda w ciele, a za nią śmierć. *Skar.*

§. 451. Ażeby zdanie było okresem, trzeba aby się dzieliło na dwie połowy, które się wewnątrznie i zewnątrznie (tak znaczeniem, jak składem) niejako równoważą. Połowy te nazywamy zdaniem poprzedniem (Vordersatz) i zd. następnem (Nachsatz). W zdaniu następnem (t. j. stanowiącém koniec okresu) wypowiadamy zazwyczaj tę połowę naszej myśli, którą uważamy za ważniejszą i mającą przycisk na sobie; w poprzedniem przeciwnie umieszczamy mniej ważną. Zresztą nie stanowi różnicy w języku naszym, czy obydwie okresu połowy są zdania główne, czy nie; w razie zaś jeżeli z nich tylko jedno jest głównem, a drugie pobocznem, nie stanowi żadnej różnicy, które z nich przypada na początek okresu, a które na koniec.

np. Nakoniec Kazimierz Brodziński wziął pióro do ręki; zaczął mądrze, głęboko rozmyślać o poezyi: i ujrzelśmy

pierwszego krytyka, pierwszego estetyka w Polsce. *Mochn.* A że literaturę wtedy mieć chciano bądź co bądź, a mieć natychmiast: rzucono się więc w jedyną drogę, jaka jeszcze zostawała, rzucono się w naśladowanie cudzoziemca. *Witw.*

§. 452. Z powyższego wynika, że zatém każde zdanie złożone liczy się już do okresów, jeżeli tylko jest tak zbudowane, iż się rozkłada na zdanie poprzednie i na następne. W ścisłym znaczeniu atoli nazywamy okresem takie dopiero zdanie, którego bodaj jedna połowa składa się przynajmniej z dwóch zdań, współrzędnie albo podrzędnie ze sobą związanych.

np. Urodził się wam i synom waszym taka druga matka? jako tę straciecie, już o drugiej nie myśleć. *Skar.* Lecz to wesele w kilka dni pogonił smutek: gdy królowa Izabella dała znać, iż małżonek jój wzięty do chwały bożej. *Górn.* Kogo Bóg nad ludem swoim mieć chce: temu coś nad ludzi udziela i podobniejszym sobie czyni. *Górn.*

§. 453. Granicy, aż do której się okres w objętości rozrasta, oznaczyć teorią niepodobna. Pod ręką lub w uściech prawdziwego mistrza przyjmuje on w siebie najrozmaitsze zdania i zwroty, najsubtelniej powiązane ze sobą, nie przestając przeto być zrozumiałym i przejrzystym dla czytelnika. Często rozwija się okres do takich rozmiarów, że już to jego poprzednia połowa, już następna, a nieraz nawet i obydwie osobnymi okresami się stają. Natenczas całość taka nazywa się złożonym albo krasomówczym okresem. / 45

Dołączają się tu poniżej dwa przykłady bogato rozwiniętych okresów, na wzór, jakimi być powinny; a po nich trzeci ku przestrodze, jak łatwo zawiłym i prawie niezrozumiałym staje się okres, jeżeli go się nie umie należycie budować.

Nie tuszę, najjaśniejszy a miłościwy Królu, iżbyś W. K. M., Pan sprawiedliwości przychylny, dziwować się temu miał, iż ja, nie będąc biegłym w prawie i nie tylko nie fółdrując nigdy na nikogo, ale ani u sądu słowa należnego ku prawu mówiąc, w tym żalu, który potkał księżnę Im. Ostroską, przy niej stoję i na ks. Dymitra Sienguszkę skargę kładę: — (tu granica między zdaniem poprzedniem a następném) wszakoż, jeżeliby tu kto był, komuby to w podziw było: ten gdy obaczy, co się księżnie Im. od ks. Dymitra — albo nie księżnie tylko, ale wszystkiój wobec koronie, prawu

pospolitemu, zwierzchności W. K. M. stało — nie tylko dziwować się przestanie, ale ze mną stanie pospołu ku obżalowaniu tak szkaradnego Sienguszkowego uczynku; a zwłaszcza iż krzywda księżny Im. nie potrzebuje mądrych wywodów, wymownych ludzi, subtelnych ku okazaniu prawdy słów (rzeczy są jasne, rozgłoszone, niewątpliwe); ale potrzebuje, iżby ludzie w cudzém nieszczęściu na swe nieszczęście pomnieli, a radniej się poczuli w bliźniego swego przygodzie, niżby się swojej doczekać mieli. (*z Górnick.*)

Jako mnie, najjaśniejszy a mił. Królu, z pociechą to nie przychodzi, iż w tej rzeczy, w którejs W. K. M. niejako zasadził umysł swój, mówić mam: — tak bracia moi nie mają z tego rozkoszy, iż za pierwszą prośbą ku W. K. M. nic nie odzierzawszy, powtóre kołatać w też wrota, a W. K. M. przykrzyć się mają. (*z Górn.*)

„Acz mógł to o nich (*Krzyżakach*) rozumieć, że nie było komu ufać; bo toż także wyrządzili byli pierwój Leszkowi, kujawskiemu księciu, z strony michałowskiego powiatu, który był im zastawił Leszek we trzech set grzywien pruskich, a to pod łapsem do trzech lat, na okup samego siebie, gdy był pojman od Wacława, króla czeskiego; i zasię dostawszy pieniędzy, nim wyszły trzy lata, chciał go od nich wykupić; tedy nie chcieli pieniędzy brać od niego i tak mu długo czas zwłaczali, aż musiał jeszcze wziąć od nich 260 grzywien Leszek, a wieczność im powzdać“. (*z Kron. Pol. Bielsk.*)

VI. O Szyku wyrazów.

§. 454. Szyk czyli porządek wyrazów składających zdanie może być w ogóle dwojaki, normalny czyli prosty, i przestawny.

Prostym szykiem (*gemeine Wortfolge*) nazywamy tę naturalną kolej wyrazów, w jakiejby one po sobie następować powinny, gdyby to, co jest logicznie pierwszym, rządzącém, stało na początku, a to co jest rządzoném albo tylko dodatkowém, uboczném, zajmowało miejsca drugie, i tak dalej aż do samego końca zdania.

Szykiem przestawnym zaś (*ordo inversus*, *Inversion*) jest taki porządek wyrazów, który odstępuje od zasad szyku normalnego i w innej, dowolniejszej kolei łączy części zdania ze sobą.

§. 455. Szyk prosty żąda, ażeby zdania były składane w następującym porządku:

Na pierwszém miejscu podmiot, jako to do czego się wszystko inne stósuje, jako źródło czynności, od której dopiero wszystko zawisło. Po podmiocie, to co do jego bliższego określenia należy, a zatem przydawka, dopełniacz, dopowiedzenie, słowem, wszelkie podmiotowi przynależne dodatki. (§. 287 i nast.) Następnie orzeczenie i to co do orzeczenia należy. Jeżeli orzeczeniem jest imię, więc naprzód łącznik, a potem samoż imię z przynależnymi dodatkami, o ile są. Jeżeli zaś orzeczeniem jest czasownik, wtedy kładzie się naprzód czasownik, przy nim przysłówek albo to wszystko, co zastępuje miejsce przysłówka, a potem zaraz przedmiot czynności orzeczenia, to jest rzeczownik położony w tym przypadku, jakim słowo rządzi. Do tego rzeczownika dodają się znowu wszelkie przynależne dodatki, zgodzone z nim w rodzaju, liczbie i przypadku. — Po przedmiocie orzeczenia, następuje ta rzecz lub osoba, dla której, ze względu na którą, na korzyść lub niekorzyść której itd. się coś dzieje, a zatem przyp. IIIci, ze wszystkiém tém co do tego należy. Nakoniec następuje oznaczenie miejsca gdzie, czasu kiedy, przyczyny, dlaczego się coś dzieje, i tym podobne uboczne okoliczności.

np. Aleksander Wielki, syn Filipa, król macedoński, powalił przeważnie [*albo*: w bitwach kilku stoczonych w Azji] potęgę króla perskiego; ale zwycięstwa te nie sprawiły wcale radości wielkiej Grekom, przynoszącym wolność i niepodległość nad sławę wojenną, i położyły ostatecznie koniec istnieniu rzeczywistemu urzędzeń republikańskich w miastach Grecyi.

§. 456. Powyższego w budowie zdania porządku, przez szyk prosty przepisanego, nie trzyma się wszelako w zupełnej ścisłości żaden z języków europejskich. Każdy od niego mniej lub więcej odstępuje. Najzgodniejszy z nim, przynajmniej w porównaniu z innymi, jest jeszcze język francuski. Niemiecki już ma więcej swobody. Obydwom językom starożytnym właściwa jest jeszcze większa, aniżeli w niemieckim niezawisłość. Języki słowiańskie wreszcie przewyższają nawet starożytne w tym względzie.

Istotna atoli różnica między językiem naszym a innymi żyjącymi w téj mierze zależy głównie na tém, że inne narody

pozwalają sobie tylko w niektórych względach odstępować od kolejki prostego i zresztą trzymają się ściśle tego innego porządku, jaki sobie raz na zawsze stósownie do ducha swego języka natomiast ułożyły. Tak np. język niemiecki ma swój, raz na zawsze przepisany szyk gramatyczny dla zdań głównych, inny równie stały dla zdań pobocznych, i chyba tylko wyjątkowo, np. w poezyi lub wyższym stylu przekracza zasady dotyczące onego szyku, i to jeszcze ze swobodą w bardzo szczupłych opisana granicach. My przeciwnie nawet w najpotoczniejszym toku, cóż dopiero w poezyi, o szyk wyrazów (gramatyczny) wcale się pytać nie potrzebujemy. Pominąwszy niektóre zastrzeżenia, które niżej wskażę, porządkujemy wyrazy podług nieograniczonego upodobania naszego.

§. 457. Ważniejsze zasady, którymi się kierujemy co do szyku wyrazów, są następujące:

Te wyrazy, o które właśnie nam chodzi jako o najgłówniejsze, kładziemy zwykle na czele zdania; np. każde ze zdań następujących ma z tego właśnie powodu odmienne znaczenie:

O inną książkę cię prosiłem, nie o tę. — O książkę cię prosiłem, nie o nóty. — Ciebie o książkę prosiłem, nie jego. — Prosiłem cię, ale nie rozkazałem, żebyś mi podał tę książkę. — Nie o książkę cię prosiłem, ale o papier.

§. 458. Drugim takim miejscem, które przez samo położenie swoje nadaje wyrazowi przycisk i dlatego pospolicie otrzymuje także wyrazy ważniejszego znaczenia, jest sam koniec zdania (a w poezyi koniec wiersza);

np. Użyj dziś, panie, nademną litości! *Koch.* Boć przed twym gniewem staję, tak jako śnieg niszczeje, (kiedy mu słońce niebieskie dogrzeje). *Koch.* Bądź zdrów! A tak się żegnają nie wrogi, Lecz dwa na słońcach swych przeciwnych — bogi! *Słow.*

§. 459. Kierujemy się też często w porządkowaniu wyrazów:

Najprzód dążnością uniknienia dwuznaczności albo niedobitości sensu, któraby wynikła, gdybyśmy je ustawili w innej kolejki;

tak np. nie powiemy: Królowie mają otworzone oczy na się wszystkich ludzi; *ale:* królowie wszystkich ludzi otworzone oczy na się mają. *Górn.*

Powtórę dążnością uniknienia rymów w prozie, jeżeli się takowe mimowolnie nadają;

powiemy np. Od początku świata nie były lata tak suche, *zamiast:* od początku świata nie były tak suche lata.

Potrzenie dążnością uniknienia rytmu wierszowego, gdzie się takowy sam poddaje, zwłaszcza w dłuższych okresach;

np. powiemy: A tak chcąc dzieje starożytne Polski wyjaśnić, jeszcze je bardziej zawikłał. *Wiszn.* (*nie zaś:* Tak zaś dzieje dawniej Polski chcąc wyjaśnić, bardziej jeszcze je zawikłał).

Poczwarte dążnością nadania tokowi okresu pewnej dźwięczności, powagi i pełności brzmienia — która wprawdzie nie jest niczém inném, jak także rytmem, lecz rytmem prozy, zupełnie różnym od rytmu poetyckiego.

* Na czémby rytmiczność prozy polegała, trudno to teorycznie sformułować, a gramatyka zgoła nie jest miejscem po temu. Pamiętajmyż przynajmniej, że przeciwne jój warunkom jest użycie tuż po sobie kilku wyrazów jednozgłoskowych, albo też stawianie takowego wyrazu na końcu zdania, i to jeszcze bez zamiaru osiągnięcia przez to jakiego wyjątkowego skutku.

np. Jest rdza, co ćmi wszystko, nawet dawniejszej wielkości blask. — Znam wielkiego zbrodniarza, najwystępniejszego, jakiego ziemia wydała, a tym zbrodniarzem — jesteś Ty! (*Tu wyraz jednozgłoskowy na końcu zdania jest usprawiedliwiony; w pierwszym przykładzie nie jest.*)

§. 460. Co także nieraz wpływa na szyk wyrazów w języku naszym, to ta właściwość polszczyzny, że zdania poboczne, mianowicie dłuższe, nie powinny właściwie nigdy rozrywać zdania, do którego należą, ale mają albo następować dopiero po niém, albo stać przed niém. W tej mierze różni się mowa nasza stanowczo od niemiezczyzny, która i owszém chętnie wstawia jedno zdanie w środek drugiego. Że zaś wymaga tego najczęściej dobitność toku, ażeby zdanie poboczne stało bezpośrednio przy tym wyrazie, od którego zawisło albo do którego należy: nie pozostaje przeto, jak chyba urządzić całą budowę zdania głównego w taki sposób, ażeby ów wyraz przypadł na jego koniec.

np. Prędzej może i łatwiej trafi do przekonania czytelników moich to wszystko, co się rzekło we dwóch pierwszych rozdziałach, niżeli to, co mam następnie powiedzieć. *Mochń.* (Tu podmiot: to wszystko położono dlatego na końcu zdania głównego, ażeby go nie przerywać przez zdanie względne: co się rzekło itd.)

§. 461. Z pomiędzy wszystkich części mowy, tylko negacya *nie*, przyimki, spójniki, i nieakcentowane formy zaimków (enklytyki), jak np. *się*, *ci*, *cię*, *mi*, *mię*, *go*, *mu*, *je* itp. przywiązane są do pewnych miejsc w zdaniu w takim sensie, że stawione na inném miejscu, nadają całemu tokowi brzęk przeciwny uchu polskiemu.

Nie kładzie się zawsze tuż przed tym wyrazem, który ma być zaprzeczony (np. *nie mądry*, *nie zawsze*, *nie dziś dopiero ciebie poznałem*); jeżeli zaś chodzi o zaprzeczenie całego zdania, wtedy negacya kładzie się bezpośrednio przed czasownikiem.

O przyimkach dość wspomnieć jedném słowem, że się zawsze kładą przed rzeczownikiem, i bez tego bowiem nikt nie powie: *most przez*, zamiast *przez most*; ani *pomocy przy*, zamiast *przy pomocy*. Wyjątek stanowi tylko jedno *gwoi*, które następuje i po rzeczowniku.

Spójniki także się zawsze kładą na samém czele zdania — bez różnicy, czy to są zdania współrzędne, czy poboczne. Wyjątek stanowią tylko *zaś*, *też* i *bowiem*, które się kładą zawsze na drugim tylko miejscu. Jedynie *przeto*, *tedy*, *zatém* i *więc* mogą stać i na drugim i na pierwszym *).

np. Od sześciu miesięcy nie miałem listu od ciebie, więc przyjaźń nasza zerwana? *albo*: zerwanaż więc przyjaźń nasza?

§. 462. Co się tyczy zaimka zwrotnego *się*, wiedzieć należy, że zaczynać od niego zdania pod żadnym warunkiem nie można; np. nie mówimy: *się mi zdaje*, ani: *mi się zdaje*, ani: *się*

*) Do bardzo fatalnych z dawniejszego stanu rzeczy w Galicyi nawyczek należy używanie spójnika *ale* na drugim miejscu: *jesteś pilny i poczciwy, to ale ci zapowiadam, że się tak trzpiotać nie można*. Jest to germanizm.

staram o twoje względy itp. ale kładziemy się zawsze po pierwszym (a czasem i dalszym) wyrazie akcentowanym czyli udzielnym w zdaniu, a zatém: *zdaje (mi) się; mnie się zdaje; staram się o twoje względy; zawsze się staram (albo zawsze staram się) o twoje względy; o twoje się względy staram; o względy się twoje staram* itp. W zdaniach zaś pobocznych, albo głównych, lecz zaczynających się bądź od spójnika (byle nim tylko nie było *i* ani *a*), bądź od jakiegokolwiek spajającego słówka, np. *to, raz, by* itp. kładziemy się zaraz na drugiem miejscu, po tym spójniku.

np. Raz się sprawa ta wydaje tak, drugi raz inaczej.— To się stara o twoje względy, to się znów wcale nie pyta o ciebie. Radzę ci, byś się starał o jego względy. — Skoro tak, więc się wcale o nie nie staraj. — Widać, że się stara itd.

§. 463. Co się powiedziało o zaimku *się*, tosamo rozumieć należy i o bezakcentowych formach zaimka osobistego *mi, ci, mię cię*; i wskazującego *go, mu, je*; a nawet o wszelkich formach tych zaimków, jeżeli nie mają żadnego na sobie przycisku. Mówimy więc: *mnie zęby bolą*, ale *zęby mię bolą*, a nie: *mię zęby bolą*; — *ciebie tu wspomiano*, ale: *wspominano cię tutaj*, a nie: *cię tu wspomiano*, ani też *cię wspomiano tu*. Dodajmy na początek zdania jaki wyraz pełny, albo spójnik *że, aby, albo, ale* itd. a będzie dobrze, a nawet koniecznie trzeba powiedzieć: *często mię zęby bolą; dobrze cię tu wspomiano; widzisz, że mię zęby bolą; słyszałem, jak cię tu wspomiano*.

§. 464. Jeżeli nakoniec tak złożone jest zdanie, że w niem i zaimek *się* i zaimek *mi, ci, mię, cię, go* albo *mu* itd. razem się zbiegną: natenczas wszelkie jednozgłoskowe formy tych drugich zaimków zawsze w zdaniu mają pierwszeństwo przed *się*, które atoli zaraz następować powinno po nich.

np. *Zdaje mi się; zdaje nam się, zdaje im się; — słusznie ci się zdaje; — widać, że ci się zdaje, że jój się zdaje, że mu się zdaje; jak wam się zdaje? bo ci się zdaje* itd. *Odwrotny zaś porządek byłby fałszywy*, np. *zdaje się ci, albo: słusznie się zdaje ci, albo: jak się ci zdaje, itp.*

CZĘŚĆ SZÓSTA.

Pisownia (czyli ortografia).

§. 465. Najgłówniejszą zasadą pisowni w języku naszym jest, ażeby każdy wyraz tak pisać, jak go wymawiamy. Wszystkie głoski nasze mają swoje osobne piśmienne znaki (litery); powyższa zasada przepisuje więc, aby każdy wyraz pisać tymiż głoskami, które w nim znajdujemy przy wymawianiu, czyli które w nim słyszymy. (Zasada fonetyczna).

Obok téj zasady jest jednak i druga, którą także w części przyjęto do pisowni polskiej; jest nią względ na pochodzenie wyrazu czyli na etymologią. Podług téj zasady każde słowo tak ma być napisane, aby się nie zacierały ślady jego pochodzenia od wyrazu pierwotniejszego.

W wielu razach te dwie zasady okazują się w przeciwieństwie ze sobą; tak np. pierwsza zasada żąda, aby pisać *obraski*, *łafki*, bo takie głoski w tych wyrazach słyszymy; druga zasada każe pisać *obrazki*, *ławki*, gdyż to pochodzi od *obrazek*, *ława*; — my w tym razie słuchamy drugiej (etymologicznej) zasady, i piszemy, jak ona każe: *obrazki*, *ławki*. Podobnie żąda pierwsza zasada, ażeby pisać *tchu*, *spędzić*; druga ostrzega, że *tchu* pochodzi od *dech*, a *spędzić* złożone jest z przyimka *z*, i woła, ażeby pisać więc *dchu*, *zspędzić*; a my jéj jednak w tym razie nie uwzględniamy, tylko piszemy, jak chce zasada fonetyczna: *tchu*, *spędzić*.

Okazuje się zatem, że w teoryi porówny szanujemy obydwie zasady; w zastosowaniu praktycznym zaś skłaniamy się to na stronę jednej, to drugiej. W tej mierze rozstrzyga zatem coś trzeciego, a jest to przyjęty zwyczaj narodowy.

Otóż zadaniem niniejszego rozdziału jest podać najważniejsze prawidła, którymi się kierujemy w wątpliwościach pisowni naszej w duchu tegoż przyjętego zwyczaju.

Dzielimy sobie tę rzecz na pięć działów; a najprzód zastanowimy się nad używaniem piśmiennym naszych samogłosek.

1. O Samogłoskach.

§. 466. Z pomiędzy wszystkich samogłosek naszych jedno tylko *a* ma w dzisiejszym stanie języka użycie tak ustalone i jednostajne, że ze strony ortografii nie ma nic o niém do nadmienienia.

Samogłoska *e* albo jest *e* otwarte albo *é* pochylone.

Pochylone *é* wychodzi coraz więcej z użycia; dlatego też w niezliczonych razach już go nie kréskujemy, choćby właściwie należało. Jest mnóstwo wyrazów, w których lubo jeszcze czujemy w wymawianiu jakąś, w jednej prowincyi więcej, w drugich mniej wydatną ścięśnioność brzmienia *e*, jednak już zazwyczaj piśmiennie tego nie wyrażamy; tak np. w wyrazach: *nié*, *umié*, *ciérpiéć*, *siekiéra*, *cztéry* itd. rzadko kto kréskuje *e*. Za tém jednak nie idzie, ażeby go już nigdzie nie kréskować, nawet tam gdzie pochYLENIE jego brzmienia daje się słyszeć w wyższym stopniu; rozumieć to zaś należy o następujących, nie już pojedynczych wyrazach, ale całych kategoriach wyrazów:

a) w IIgim, IIIcim i VIIym przypadku liczby poj. wszystkich zaimków i przymiotników żeńskich powinniśmy kréskować *é*; np. *téj*, *jednéj*, *dobréj*, *kochanéj* matki, (*matce*, *w matce*).

b) w VIym i VIIym przypadku liczby pojed. wszystkich przymiotników i zaimków nijakich; np. *tém*, *jedném*, *dobrém*, *kochaném* dzieckiem (*w dziecku*).

c) w stopniu wyższym i najwyższym wszystkich przysłówków; np. *lepiéj*, *mniej*, *gorzéj*, *najlepiéj*, *najgorzéj*.

* Ale w przymiotnikach (*mniejszy*, *najpiękniejszy* itd.) nie należy kréskować *ej*, nikt bowiem nie mówi: *mnijszy*, *najpięknijszy*, tylko otwarto: *ejszy*, *e*.

d) w zakończeniu *éj* wszystkich rzeczowników; np. *oléj*, *kléj*, *złodziej*, *koléj* itd.

e) w trybie rozkazującym słów z tematem zakończonym na *e*; np. *miéj*, *chciej*, *umiéj*, *chwiéj*, *mdléj* itd.

* Gdzie zaś temat słowa nie kończy się na *e*, tam i w trybie rozkazującym nie *éj*, ale zawsze *yj*, *ój* pisać należy; mylnie przeto żądają niektórzy, ażeby pisać: *drzéj* (od *drze*), *drzéj* (od tematu *drzy*), *mrzéj*, *tniéj*, *rwiéj*,

dmięj, dźwignięj itd. Jedynie właściwą bowiem pisownią jest tu: *drzyj, drżyj, dmij, dźwignij, mrzyj, tnij, rwiij, pij* itd., jak to wynika z zasad urabiania trybu rozkazującego (§. 153).

f) nakoniec w bezokoliczniku czasowników klasy pierwszój, który się kończy na *éc* albo *éć*; np. *pieć* (backen, a *pieć* der Ofen), *upiéc, siéc, wysiéc, biéc, ubiéc* itd. *drzéc, wydrzéc, pléc, trzéc, rozetrzéc, zawrzéc* itd. (bezokoliczniki zaś zakończone na *éć* np. *pleść, wieść, nieść* itd. nie mają *e* ścięsnionego w dzisiejszym stanie języka).

§. 467. Samogłoska *o* jest albo *o* otwarte albo *ó* pochylone. Ponieważ różnica pomiędzy otwartem a pochylonem *o* w języku naszym utrzymuje się jeszcze w całej sile, powinniśmy zatem i piśmiennie wszędzie i zawsze to uwydatniać. Pisać zatem należy *ó*, gdzie tylko pochylenie jego w wymawianiu słyszymy i gdzie takowe na mocy zasad wyjaśnionych w §. 29 jest usprawiedliwionem.

§. 468. Co się tyczy samogłosek nosowych, pamiętajmy sobie co do *a*, że źle jest pisać *przed dziesięcią laty, z pięcią towarzyszami, ośmią złotymi, z kilką, wielą ludźmi* itd. zamiast jedynie należytego: *przed dziesięciu laty, z ośmiu, pięciu, kilku złotymi, z wielu ludźmi*.

Samogłoska *ę* czasem sływa w mowie potocznej z prostem *e*; pamiętać zatem należy, że mamy pisać np. *idę, wymię, ciemię, ciele, źrebie, rękę, matkę*; nie *ide, ręke, ciele, źrebie, imie, ciemie*, czego zresztą w niektórych tylko stronach dostatecznie w samem już wymawianiu nie rozróżniają.

W innych razach mieszają znowu *ę* i *a* ze sobą, np. pisząc źle i niepoprawnie: *jedną matkę, czyją robotę, ową stajnię, moją, naszą siostrę, panią Kobierzyckę, dobrą potrawę* itd. zamiast form jedynie właściwych: *jedną matkę, czyję robotę, owę stajnię, moję, naszą siostrę, panią Kobierzycką, dobrą potrawę*. Są to wszystko błędy nie tylko przeciw ortografii, ale i przeciw gramatyce; dotyczą bowiem zasady, że w przypadku IVtym lic. poj. rodz. żeńskiego rzeczowniki i zaimki mają *ę*, a przymiotniki zawsze *a* (z zastrzeżeniami i zastosowaniem poszczególnych przepisów, o których patrz w §§. 76, 96, 101, 93, 105, 107 i 109).

§. 469. Samogłoska *i, y*.

1) W przypadku VItych i VIItych liczby pojed. zaimków i przymiotników rozróżniamy rodzaje i piszemy te przypadki w rodz. męskim z zakończeniem *im, ym* — a w rodz. nijakim z *ém*; np. *tym twardym, ciężkim kamieniem; w tym twardym, ciężkim kamieniu*; — przeciwnie *tém twardém, ciężkiém krzesiwem; w tém twardém, ciężkiém krzesiwie*.

Przeciwnie w liczbie mnogiej w tych przypadkach się rodzaje nie rozróżniają i pisać tutaj należy w VItych przyp. nie tylko męskie i nijakie, ale nawet i żeńskie zaimki jako też przymiotniki z zakończeniem *imi, ymi* — a nigdy *emi*! Taksamo też i w IIIcim przyp. liczby mn. te wszystkie trzy rodzaje kończą się na *im, ym*, a nigdy *em*. A zatem pisać należy: *tymi twardymi, ciężkimi kamieniami — tymi twardymi, ciężkimi krzesiwami — tymi twardymi, ciężkimi opokami* zarówno, jako i w IIIcim przyp. piszemy *tym twardym, ciężkim opokom, krzesiwom i kamieniom*.

2) Oprócz tego pamiętajmy sobie o samogłosce *i*, że w takich zgłoskach, w którychby przed *tém i* miało stanąć *j* i złożyć z niém razem całość *ji*, np. *moji*, piszemy zawsze zamiast tych dwóch liter samo *i*, np. *moi, stoi, kolai* — a to z tego powodu, że przed naszym *i* téj joty nie słyhać, więc czy się napisze *ji*, czy *i*, to zupełnie na to samo wychodzi. Wszelkie zatem pisania: *stoi, nadzieji, szyji, kroji*, a cóż dopiero *jigła, jinny, jigrzysko, jich*, są albo niepotrzebne i zwyczajowi przeciwne, albo nawet (jak te 4 ostatnie wyrazy) na zupełnie urojonych i przewrotnych zasadach oparte.

3) W pierwszej osobie liczby mnogiej słów klasy VItej i VIImej pisać należy: *nosimy, cierpimy, prosimy, grozimy, ganiemy* itd. nie *nosiemy, prosimy*; a to dlatego, ponieważ się mówi: *on nosi, cierpi, prosi, grozi — nosicie, grozicie*; — a nie *nosie, grozie, nosiecie, grozicie*. (Gdzie zaś *on jedzie, idzie, wiezie* — tam i w liczbie mnogiej pisze się: *my jedziemy, idziemy, wieziemy, jedziecie, wieziecie*).

4) Rzeczowniki żeńskie, jak *wieś, noc, miłość, przepaść* itp. mają w liczbie mnogiej po największej części zakończenie *i (y)*, nie *e*; zatem *wsi, nocy, miłości, przepaści*; nie *przepaście* itp. obacz §. 81.

2. O Spółgłoskach.

§. 470. Jeżeli gdzie, to w użyciu spółgłosek najbardziej przestrzegamy zasady, ażeby tak każdy wyraz pisać, jak to wynika ze względu na jego pochodzenie od słowa lub imienia pierwotniejszego. Dlatego piszemy np. wyrazy: *prośba*, *bródka*, *władca*, *rządca*, *dowódca* (lub też *rządzca*, *dowódzca*), *posadzka*, *stóg*, *róg*, *ciężki*, *służka*, *wstążka*, *babka*, *obrazki*, *obraz*, *zwycięzca*, *mrowka*, *lwowski*, *żydowski*, *Francuzka* itd. — nie zaś tak, jakby dyktował wzgląd na samo tylko ich wymawianie.)

W wymówieniu bowiem powyższych wyrazów słyszymy właściwie głoski *ś*, *t*, *c*, *k*, *sz*, *p*, *f*, *s*, a to częścią z powodu spółgłosek po nich następujących (które na mocy §. 32 głoskę poprzedzającą przeistaczają w wymawianiu na taką, jakimi są same), już też z tej przyczyny, że spółgłoski słabe, jak np. *z* w *Francuz*, *obraz*, a *g* w *stóg*, *róg*, brzmią zawsze jak mocne (*z* jak *s*, a *g* jak *k*), kiedy stoją na samym końcu wyrazu. Piszemy je pomimo tego jednak przez te spółgłoski, jakie spostrzegamy w wyrazach, od których one pochodzą albo też które od nich są urobione, jako to: *prosić*, *broda*, *władać*, *rządzić*, *rządy*, *stogu*, *rogi*, *sługa* (gdyż *g* się miękczy na *ś*), *mrowisko* (więc pierwotnik *mrow*), *baba*, *obrazek*, *wstążeczka*, *do Lwowa* (więc przyp. Iszy *Lwów*), *Francuza* (więc *Francuz*), *posada*, *posadzić* (więc od tego *posadzę*, *posadzka*).

Przeciwnie *groźba*, *kotka*, *huk*, *kokoszka*, *łapka* itd. piszemy, jak wymawiamy, gdyż tu wzgląd na etymologią na to pozwala, owszem sam tego żąda, jak tego dowodzą wyrazy z tamtymi spokrewnione: *grozić*, *kotek*, *hukać*, *huki*, *kokoszy*, *łapać*.

§. 471. Z tej przyczyny piszą się zatem wszystkie nasze spółgłoski słabe, oprócz *z*, [a zatem: *b*, *w*, *g*, *d*, *dz*, *dź*, *ź*] przez swoje właściwe litery, nawet w tych razach gdzie one brzmią jak *p*, *f*, *k*, *t*, *c*, *ć*, *sz*, jeżeli w jakim drugim a pokrewnym wyrazie okazują się brzmienia ich w postaci spółgłosek niewątpliwie słabych; — np. *świadek* pisze się przez *w*, choć ono tu brzmi jak *f*, ponieważ w pokrewném słowie *wiedzieć*, *wiedomość* słyszymy niewątpliwie *w*.

* Że *tchnąć* i *tchu* pisze się przez *t*, chociaż w *dech* jest *d*, i że *sfora*, *sformość* ma *f*, choć to pochodzi od *wr* (*s-wrę*): — to należy do wyjątków, stósunkowo nielicznych.

§. 472. Jedna tylko głoska *z* i *ź* potrzebuje osobnego rozbioru. Owoż pamiętać należy:

1) Że wszystkie *przymiotniki zakończone na ski*, jako też wszystkie *rzeczowniki na skość* i *stwo*, piszą się zawsze przez *s*, choćby wyraz pierwotny miał w tém miejscu *z*, *ź*, *ż* albo *g*; np. *francuski* (co innego rzeczownik *Francuzka*, die Französin), *papieski*, *paryski*, *męski*, *zaporoski*, *zwycięski*, *zbaraski*, *boski*, a dla analogii i przypadkowego podobieństwa nawet *grząski*, *wąski*, *bliski*, *niski*; — *zwycięstwo*, *papiestwo*, *księstwo*, *męstwo*, *bóstwo* — *boskość*, *męskość*, *wąskość*, *bliskość*, *zwycięskość* itd.

2) Co się tyczy przyimka *z*, takowy pisze się zawsze przez literę *z*, a nigdy przez *s*, jeżeli tworzy partykułę osobną przed imieniem położoną, np. *z* *ciebie*, *z* *karczmy*, *z* *torby*. *z* *pagórka* itd. Jeżeli zaś jest przybranką, t. j. partykułą ze słowem jakim drugiem zrosłą, w takim razie wtedy tylko się pisze przez *z*, kiedy brzmi jak *z*; przeciwnie pisze się zawsze przez *s*, gdzie brzmi w wymawianiu jak *s*, t. j. przed każdą następującą mocną; wyjąwszy głoski *s*, *ś*, *sz*, *cz*, *c* (i niekiedy *ć*), przed którymi przecie zawsze piszemy *z*, choć i tu brzmi ono jak *s*.

A zatem: *skrócić*, *skruszyć*, *skinąć*, *splunąć*, *sposzrzec*, *spiąć*, *stęgnąć*, *stargać*, *sfolgować*, *schować*, *schudnąć*, *skąd*, *stąd*, *ściągnąć*, *ściąć* itd. — przeciwnie: *zbawić*, *zdradzić*, *zgasnąć*, *zwiadny* itd. — jako też: *zsypać*, *zsunąć*, *zszyć*, *zsinieć*, *zczesać*, *zczernić*, *zcedzić*, *zcieśnić*, *zciemnić*, *zcieć*.

Co do *ć* zasada właściwie jest taka, że gdzie słyszymy *ś*, jak *ściągnąć*, *ścisnąć*, tam też i piszemy *ś*. Gdzie zaś słyszymy tylko *s*, tam piszemy *z*, np. *zcieć*, *zcieśnić*. Ale tu wszelako zwyczaj pisania *z* a *ś* chwieje się, z przyczyny że i w samém wymawianiu jest między niektórymi prowincjami taka różnica; tu mówią bowiem *zcieśnić*, a owdzie *ścieśnić* itd.

* Wszystkie inne przyimki, jako to *od*, *bez*, *roz*, *w*, *przed*, *nad*, *pod*, piszą się w wyrazach złożonych zawsze przez swoje

właściwe litery, np. *bezseny, odsłona, odpędzić, rozkuć, rozkosz, wpaść, nadpsuć, przedsień, podpora* itd.

3) Co do miękkiego *ś* wiedzieć należy, że je wprawdzie po większej części kładziemy, gdzie tylko tego wymagają względy etymologiczne, oprócz jednak *maść* (mazać) i bezokoliczników *gryść, wieść* (od *wiozę*), *ugrząść* i *leść* (*lézę*), *znalesc* ze złożonymi, w których to wszystkich dla następującej miękkiej a mocnej spółgł. *ć*, zamienia się poprzedzające ją *z* na *ś* (ob. §. 32).

§. 473. Kiedy zaś *s* a kiedy *ś*, kiedy *z* a *ź* pisać należy, o tém rozstrzyga zawsze wymawianie, a czasem i zasada dowiedziona w głosowni.

Wyrazy jak *wyspie, paśmie, piśmie, taśmie, właśnie, żałonie, wiosnie, maśle, weźmie, ojczyźnie, mieliźnie, przyjaźnie, gotowiznie, gwiazdzie, bróździe, brózdzić, rozwiozle*, i wszystkie inne tejez kategorii, pisać się zawsze i koniecznie powinny przez *ś, ź* (ob. §. 33); *żałosny, miłosny, zazdrośny, bolesny* itp. przez *s*.

Przeciwnie różnią się prowincye, a każda z pewnym pozorem słuszności, co do pisania i wymawiania niektórych wyrazów złożonych lub też skróconych, jak np. *spi* i *spi, śpiąc* i *spiąc, śpiewać* i *spiewać, śpieszyć* i *spieszyc, pośpiech* i *pospiech, ścisnąć* i *zcisnąć, ścięśnić* i *zcieśnić, ściemnieć* i *zciemnieć* itd.

* Wyrazy *Szląsk, szlachcic, szklanka, szkło, szpital, szpik, szpinak, szlak*, piszą się przez *sz*; — *źmija* i *różny* przez *ź*; — *śrót, śpieg, ślaz, ślub, śruba, śluza, pośle, pošlesz, pošlemy* itd. pisać się powinny przez *ś*; — *zwierzę* i *zwierciadło* przez *z*: — tak to bowiem ludzie wykształceni wszystkie te wyrazy wymawiają.

§. 474. Wszystkie kuszenia się o pisanie takich wyrazów, jak *szcęście, puszcę, puszcza, chłoszcę, włoszczyzna, szczaw, szczyt, Szczepan, szczegół, Szczaniecki* itp. przez *scz* (*puszcę, szczęście*) nie mają żadnego nawet pozoru słuszności za sobą, a są przeciwne najważniejszym zasadom głosowni naszej, o których rzecz w §§. 34 i 25*. (Gdyby np. w wyrazie *puszcę* nie było *sz*, ale *s*: toby ten wyraz brzmieć musiał koniecznie *puscę!*)

Forma *Polszcze* albo *Polscze* jest zarówno błędna: mówić pisać należy jedynie *Polsce*, §. 24.

§. 475. Pomiędzy głoskami *ch* a *h* jest różnica i w brzmieniu i w pochodzeniu; dlatego powinniśmy następujące wyrazy pisać stale i jednostajnie przez *h*:

Boh, Bohdan, błahey, bohater, braha, buhaj, czyhać, druh, ha! Hadziacz, haft, hajduk, hajdamak, hak, Halicz, Halina, hałaburda, hałastra, hałas, hałun, hamować, hamulec, Hanusia, hańba, haracz, harap, harc, hardy, harmider, hart, hasać, hasło, hej, herb, herszt, hetka, hetman, hoc, hodować, hojny, holować, hołd, hołota, hołysz, hołoble, hołubiec, hop, horda, horodniczy, horyzont, gospodar, hrabia, hreczka, hubka, hufiec, buk, hulać, hultaj, Humań, hurmem, hurtem, husarz, hycel, hyc, kurhan, mahoń, ohyda, pohaniec, poroh, puhacz, puhar, Sapieha, wahać się, wahadło —

i wszystkie takie pochodzenia niewątpliwie cudzoziemskiego, które w tém miejscu mają w właściwym swoim języku głoskę *h* albo też *g*.

§. 476. Niemniej wystrzegać się należy zacierania różnicy pomiędzy *rz* a *rż*.

Głoska *rz* jest zmiękczone *r* (np. w słowie *burza*, *pokorze*); a *rż* jest zmiękczone *rg* albo *r-z*; wyrazy przeto, jak *dzierżawa*, *skarżyć*, *drżec* (zittern), *drży*, *rży* itp. powinny mieć *rż*.

* Niektóre wyrazy mają takie *rz*, które się wymawia przez te dwie głoski z osobna, np. *marznąc*, *mierzić*. Tego brzmienia atoli zwyczaj powszechny w odrębny sposób piśmiennie nie odróżnia.

§. 477. Że króskowanie miękkich wargowych spółgłosek, na końcu wyrazu położonych, nie jest właściwe, o tém się powiedziało w §. 13. A zatem nie *gołąb*³, *drop*³, *paw*³, *łam*³, *siedm*³ — lecz *gołąb*, *drop*, *paw*, *łam*, *siedm*, *ośm* itd. pisać należy.

§. 478. Następujące bezokoliczniki: *bić*, *łec* (*polęc*), *móc*, *zaprząc*, *strzéc*, *strzyc* i przestarzałe *żéc* ze swymi złożonymi pisać się powinny nie przez *dz*, ale przez *c*, porówno ze słowami *cięc*, *włéc* itd. §. 39.

§. 479. Brzmienie *ks* w wyrazach pochodzenia polskiego wypisywać się zawsze powinno przez *ks*; np. *ksiądz*, *księżyc*, *księżę*, *księżka*, *księstwo*, *plaksu*, *beksa* i t. d. (Nie *xiądz*, nie *plaxa*!)

Imiona cudzoziemskie przeciwnie zatrzymują swoje łacińskie *x*; a zatem *Xawery*, *Xerxes*, *Xenofanes*, *Alexander*, *text*, *mazyma* itd.

* Tylko w skröceniach można używać litery *X*. w znaczeniu *ksiądz*, *księstwo*, *księżę* lub *księżna*; np. *X. Prusinowski*, *X. Sapięha*, *X. Pużynina*, *W. X. Poznańskie* itp.

3. O wyrazach obcych.

§. 480. Co do wyrazów obcego pochodzenia, pisownia nasza kieruje się w niejednym względzie zasadami nieco odmiennymi, aniżeli powyższe. Zasady te polegają wyłącznie na przyjętym zwyczaju narodowym, dlatego też ściślej konsekwencyi tu już oczekiwać nie można. Tu nie tyle chodzi o konsekwencyą, ile o jednostajność w przestrzeganiu każdego poszczególnego prawidła.

Wyrazy cudzoziemskie używane w języku naszym są to albo imiona własne (osób, krajów, gór, rzek itd.), albo imiona pospolite [np. *kolacya*, *szosa*, *warsztat*, *armata*].

Imiona własne tém się znowu pomiędzy sobą różnią, że:

1) jedne z nich odnoszą się do świata starożytnego, np. *Grecya*, *Azya*, *Ateny*, *Edyp*, *Eschil*, *Cezar* — drugie dotyczą dzisiejszych narodów albo ich krajów; np. *Victor Hugo*, *Tours*, *Inn*, *Mont-Blanc*.

2) Prócz tego różnią się one i tém także jeszcze pomiędzy sobą, że jedne z nich, ile ważniejsze albo głośniejsze, tak dalece nam już są znane, żeśmy je prawie spolszczyli, np. *Szekspir*, *Paryż*, *Wolter*, *Wiedeń* — drugie przeciwnie, jako mniej często w stronach naszych wspomnane, zachowały swoje właściwe brzmienie zagraniczne, np. *Nantes*, *Würzburg*, *Bérenger*, *Thierry*, *Bretagne* itp.

§. 481. Zastósowanie tego podziału do pisowni polskiej jest takie, że kładziemy po jednej stronie wszelkie imiona własne starożytne, a z nowoczesnych te wszystkie, któreśmy już spolszczyli; — po drugiej zaś stronie zostawiamy wszystkie takie imiona własne, do dzisiejszego świata się odnoszące, których

brzmienie nie jest spolszczone. I piszemy pierwsze tak, jak je po polsku wymawiamy, drugie zaś piszemy pisownią ich własną, t. j. jak się ci ludzie sami podpisują, jak miejscowości swoje wyrażają sami piśmiennie.

A zatem piszemy: Sofokles, Eurypides, Alcybiades, Edyp, Febus, Eschil (*nie Eszyl, bo to z niemiecka!*), Cezar, Oktawian, Tacyt, Quintylian, Europa, Achaja, Etołia, Teby, Sycylia, Grecya, Lacedemon — *niemniej* Szekspir, Wolter, Rasyń, Kalderon, Kondeusz, Paryż, Lugdun, Edynburg, Madryt, Loara, Dunaj, Tamiza, Men, Poczdam, Lipsk itd.

Przeciwnie: Göthe, Schiller, Tiedge, Heine, Béranger, Victor Hugo, Byron, Mozart, Beethoven, Rousseau, Michelet, Salzburg, Fünfkirchen, Cività Vecchia, Reggio, Calais itd.

§. 482. *Imiona pospolite* obcego pochodzenia, jako wyrazy spolszczone, tak zawsze piszemy, jak wymawiamy, np. *gimnazjum, cywilizacya, scena, tragedia, kolacya, warsztat, kwadrat* i t. d.

Tu uczynić jednak należy następujące zastrzeżenia:

1) Wyrazy mające w języku łacińskim albo greckim *x*, piszemy po największej części i w polskim przez *x*, chociaż to jest litera do alfabetu naszego skądinąd nieprzyjęta; np. *axamit, text, oxydować, Xavery, Xerxes, Xenofon, Alexander* itd.

Również używamy i litery *q*, ale téj tylko w imionach własnych; np. *Quintus, Quintylian, Torquatus*; przeciwnie imiona pospolite, jak *kwadrat, kwarta, kwarantanna, półkwaterek, kwit kwindecz*, przez *kw* pospolicie się piszą, i zatrzymać to tak należy i nadal.

2) Wszystkie wyrazy ze spółgłoską *g* przed *e* albo przed *i*, jak np. *geografia, generał, logika*, przyjęto, aby się piisały przez *ge, gi*, a nie przez *gie, je* albo *i*, chociaż w wymawianiu słyszemy albo *jeografia, jenerał, loika*, albo *gieografia, gienerał*.

Taka więc jest zasada co do wszystkich takich wyrazów, jak *tragedya, geniusz, generalny, regestr, algebra, regencya, genealogia, geometrya, logika, imaginacya, oryginal* — *Germania, Gerwazy, Gertruda, Genewa, Ifigenia, Gelon, Gennara* itd.

Tylko *Jerzy, anioł i ewanieldia* piszą się już zupełnie z polska, bo tak są wymawiane.

3) Co do podwójnego pisania jednej i téjsaméj spółgłoski, nie mamy właściwie dobitnéj zasady: jedni piszą *gramatyka*, drudzy *grammatyka*, *komisyja* i *kommissyja*, *kolacya* i *kollegium*, *processyja* i *procesować*, *procesy* i *processy*, *summa*, *mappa*, *afekt* lub *affekt*.

Nie będzie wielkiego grzechu, choć kto i zatrzyma podwójność głoski, ale podobno najlepiej uczynimy, jeżeli wyrazy takie będziemy pojedynczymi tylko spółgłoskami pisali (por. §. 36).

4) Cudzoziemskie brzmienie takich zgłosek, jak *tia*, *tio*, *tius*, *sio*, *sia*, *sius*, *gia*, *chia*, *ssio*, *ssia* itd. wyrażają się przez nasze *ia* albo *ya*, *ius* albo *yus*; t. j. piszą się najstósowniej: *cya*, *zya*, *cyus*, *syo*, *sya*, *syus*, *gia*, *chia* itd. Porówn. §. 20.

np. *bakalia*, *Anglia*, *munia*, *opinia*, *harmonia*, *parafia*, *Eutropius*, *teologia*, *Euzebia*, *Scypion*, *parochia*; *Tatarya*, *kolacya*, *racya*, *wakacye*, *pasya*, *małmazya*, *Azya*, *tragedya*, *kome-dya* itd. — W przypadku IIgim *bakalii*, *Anglii*, *opintii*, *harmonii* — *kolacyi*, *racyi*, *pasyi*, *kome-dyi* itd. — W zdrobniałych i pochodnych: *bakalijska*, *harmonijny*, *kolacyjska*, *kome-dyjka*, *eksekucyjny*.

5) Nakoniec pamiętać trzeba, że wyrazy, mające w greckim albo łacińskim języku *sch*, taksamo pisać należy i w polskim, nie zaś przez *sz*, jak to niektórzy pod wpływem niemczyzny piszą. A zatém pisać i wymawiać trzeba: *schizma*, *schizmatyk*, *scheda*, *schemat*, *schematyzm*, *Eschines*, *Eschilus*; nie zaś *szyzma*, *szematyzm*, *Eszylus* itd. Boć skoro *schadzka* nie wymawiamy *szadzka*, ani też łacińskiego *schola*, *scholasticus*, nie czytamy *szolu*, *szolasticus* (jak Niemcy), ani wreszcie nie znamy imienia *Szolastyka*, tylko *Scholastyka*: — to dlaczegoż mielibyśmy mówić *szematyzm* albo *szyzmatyk*?

Podobnie też wystrzegać się należy mówić lub pisać *z* zamiast *s* w takich wyrazach, jak *uniwersytet*, *konsul*, *sensacya*, *konsens*, *konsolacya* itp. Niemcy mają swoje *racye*, dlaczego wymawiają *uniwersytet*, *konzul*; ale my ze stanowiska naszego języka nie potrafimy przytoczyć żadnych.

4. Wielkie litery. — Rozdzielanie wyrazów.

§. 483. Zwyczajem jest w języku naszym pisać początkową głoskę (inicjał) w niektórych wyrazach wielką literą, a to dla szczególniejszej odznaki.

Piszemy wielką literą:

1) Początek każdego [pojedynczego albo złożonego] zdania, a w poezyi początek każdego wiersza;

2) Wszystkie imiona własne t. j. nazwy osób (ludzi, bogów, duchów itd.), zgromadzeń zakonnych, narodów, krajów, miast i wsi, jako też i mieszkańców tychże; imiona własne nadawane pewnym zwierzętom; nazwy rzek, gór, jezior, herbów, świąt, ciał niebieskich itd.

np. *Julia*, *Adam Mickiewicz*, *Alexander Wielki*, *Dyana*, *Apollo*, *Belzebub*; *Pijarzy*, *Reformaci*; *Polak*, *Niemcy*, *Francuzi*, *Hiszpania*, *Francya*, *Rzym*, *Warszawa*, *ulica Jezuicka*, *Zboiska*; *Rzymianin*, *Warszawianka*; *pies Kruczek*; *Wisła*, *Krępak*, *Gopło*, *Trąby*, *Boże Narodzenie*, *Wenus*, *Baran* itd.

3) Przymiotniki urobione od imienia własnego jakiej osoby, np. *plac Sapieżyński*, *uniwersytet Jagielloński*, *Zygmuntowski czasy*, *Morsztynowski zamek*. Małą zaś początkową literą piszemy przymiotniki, urobione od imienia własnego jakiej miejscowości, jak np. *hiszpański*, *wołyński*, *starosta olsztyński*, *towar warszawski* i t. p.

4) Tytuły książek i wszelkich utworów piśmiennych:

np. *Historya Literatury Wiszniewskiego*; *Krasickiego Myszeis*; *Schillera Marya Stuart*; *Szklanka Wody Scribego* itp.

5) Przez uszanowanie zaczynamy od wielkiej litery wyrazy *Pan Bóg*, *Najwyższy*; — nie mniej mówiąc o ludziach i używając przytém przymiotników, jak *Miłościwy*, *Najjaśniejszy*, *Jaśnie Wielmożny*, *Wielmożny*, *Przewielebny* — albo rzeczowników: *Król*, *Książę*, *Hrabia*, *Pan*, *Pani*, *Dobrodziej*, *Ksiądz Biskup*, *X. Proboszcz*, *Pan Podkomorzy*, *Pan Starosta*, zwłaszcza jeżeli do nich samych przemawiamy listownie.

§. 484. Co się tyczy *rozdzielania wyrazów* na zgłoski, jeżeli pisząc zmuszeni jesteśmy dla braku miejsca na końcu wiersza

przerwać wyraz zaczęty, i zostawiając jedną jego połowę na linii zapisanej, przenieść drugą połowę do nowego wiersza, przestrzegając należy następujących wskazówek:

1) Wyrazów jednozgóskowych pod żadnym warunkiem rozrywać nie można; a zatem źleby było, gdyby kto pisał *wzgl-ąd, mo-st, kar-k, zgie-łk, trz-ask*.

* Ponieważ więc na linii zapisanej pozostawiona być powinna przynajmniej jedna cała zgłoska, dlatego przyjęto też za zasadę, nie zostawiać na końcu zapisanego wiersza i przyimków *w, z*, np. *w-Krakowie, z-Poznania*, gdyż to nie są zgłoski; ale się pisze: *w Kra-kowie, z Po-znania* itd. Chyba że wypadnie powiedzieć *we, ze*, wtedy można dzielić przyimek od rzeczownika, np. *we Lwowie, ze-Lwowa*.

2) Wyrazy mające więcej niż jedną zgłoskę rozdzielają się zawsze w tych miejscach, gdzie nam poczucie dyktuje, że się ich poszczególne zgłoski ze sobą stykają. Poczuciem tém powinny kierować względy albo na złożoność wyrazu, albo na naturę głosek.

Wyrazy opatrzone na początku jaką przybranką (§. 246), t. j. zaczynające się od *bez (beze), do, na, nad (nade), od (ode), o, po, pod (pode), przed (przede), przy, u, we, ze, za — ob (obe), prze, roz (roze), wy, wez (wes)*, można rozdzielać albo w tém miejscu, gdzie się przybranka albo przybranki z głównym wyrazem stykają, np. *prze-rwać, roze-drzec, obu-marły* — albo też w środku głównego wyrazu, np. *obumar-ły, rozpa-trywać* lub *rozpatry-wać, westchnie-nie, obłę-żenie* itd.

W pierwszym razie pamiętać zatem o tém należy, że nie można oderwanych końcowych głosek przybranki doczepiać do wyrazu głównego, ani też początkowych głosek wyrazu głównego doczepiać do przybranki. Mylnie zatem np. byłoby pisać: *be-zcześcić, na-dmienić, we-zbrany, po-duczyć się*, albo: *przyl-gnąć, ul-żyć, obel-ga, przys-porzyć*. Każdy bowiem czuje, że naturalny rozkład tych wyrazów jest jedynie taki: *bez-cześcić, nad-mienić, wez-brany, pod-uczyć się — przy-lgnąć, u-lżyć, obe-lga, przy-sporzyć*.

* Wyjątek stanowią tylko wyrazy, jak *odejść, podejść, rozum* i od niego pochodne, które tak dzielimy: *o-dejść, po-dejść, ro-zum, ro-zumny, ro-zumować* itd. a to z przyczyny, że już zupełnie straciliśmy poczucie, iż to wyrazy złożone.

W drugim razie — t. j. jeżeli wyraz główny w pośrodku dzielimy, postępujemy sobie wedle zasad powszechnych, opartych na naturze głosek, o których rzecz dajemy poniżej.

3) Wyrazy, które żadnej przybranki przy sobie nie mają, albo które choćby też i miały przybrankę, rozdzielić nam wypadnie w ich drugiej (głównej) połowie, te rozkładają się na swoje części najnaturalnie w taki sposób, że zgłoska pozostawiana na linii zapisanej kończyć się powinna na samogłoskę, następną zaś zgłoska (przeniesiona na nową linią) zaczynać się będzie od spółgłoski.

np. *ro-sa, ro-zum, bia-ły, ma-ra, ko-le, pa-ni, gwia-zda, ge-sty, zi-mny, ogro-mny, ró-wny, go-dny, cia-sny, szczę-ście, chy-try, o-stry, o-strzyć*.

4) Wyjątek stanowią tylko takie zgłoski, które się kończą na *j*, albo na jaką spółgłoskę płynną (*ł, l, r, rz, n, ń*), ilekroć takowa ma po sobie jakąkolwiek drugą spółgłoskę.

np. *szyj-ka, kij-kiem; biał-ko, wiel-ki, biel-szy, czar-ny, martwy, mor-ski, zwierz-chność, wietrz-ny, wnetrz-ny, burz-liwy, san-ki, poran-ki, hań-ba, pań-ski* itd.

5) Spółgl. *m* także się w razach takich na linii zapisanej zostawia — chyba że ma nastąpić po niej *n*, wtedy się z niemi razem i *m* także na linią nową przenosi.

Więc *du-mny, tru-mna*; przeciwnie *kłam-ca, kłam-liwy, dytyram-by, Trem-becki* itd.

6. Również zostawiają się na linii zapisanej wszystkie spółgłoski słabe, jeżeli po nich następuje jaka mocna spółgłoska; albo odwrotnie, wszystkie spółgłoski mocne, jeżeli po nich następuje słaba (prócz *w*).

np. *proś-ba, mów-ca, piérw-szy, królew-stwo, traw-ka, daw-szy, żab-ka, ząb-ki, żab-stwo*; [przeciwnie, *gro-źba, hu-fce, chłopa*]; *porząd-ki, przed-ki, kład-ka, obraz-ki, nóż-ka, władz-two*,

[przeciwnie; *ma-tka, prą-tki, bla-ski, i-skra, cza-szka, wszy-scy, ka-źdy, koko-szka, ró-zga, opa-ctwo*] itd.

* Co do *w* z osobna zauważyć należy, że nie ze wszystkiém jednak się ono stosuje do powyższej zasady. Wyrazy, jak *ła-twy, mar-twy, bu-kwa, chłop-stwo* itp. okazują, że z tém *w* po mocnych spółgłoskach położoném tak sobie postępujemy, jak gdyby ono i samo było mocne. Zato przed mocnymi, stosuje się *w* do zasady powszechnéj (*ław-ka mów-ca* itd. jak wyżej). Przyrostek *stwo* stanowi jedną nierozdzielną zgłoskę, więc już z téj przyczyny dzielić się nie powinien na *st-wo*. Dlatego *żab-stwo, chłop-stwo*, a nie *chłopst-wo*.

5. O Przecinkowaniu (Interpunkcyi).

§. 485. Oprócz liter mamy jeszcze inne znaki pisarskie, których używamy w przedstawieniu mowy naszej piśmienném. Za pomocą tych znaków nie wyrażamy wprawdzie żadnych brzmień, jak literami; lecz ułatwiamy sobie nimi należyte rozumienie i czytanie tego, co napisane.

Są to tak zwane *znaki przecinkowe* (Interpunctioenszeichen).

Są one następujące:

- 1) , Przecinek czyli komat (comma),
- 2) ; Średnik (semicolon),
- 3) : Dwukropek (duopuncta, colon),
- 4) . Punkt czyli kropka (punctum),
- 5) ? Znak zapytania (Fragezeichen),
- 6) ! Wykrzyknik (Ausrufungszeichen),
- 7) — Myślnik (Gedankenstrich),
- 8) ... Kropki, czyli znak czegoś opuszczonego,
- 9) () Nawias, [] klamra (Parenthese, Klammer),
- 10) „ “ Cudzysłów (Anführungszeichen),
- 11) - Łącznik (Trennungszeichen).

Przecinek (,)

§. 486. Przecinek oznacza najkrótszy przestanek w mowie. Kładzie się między zdaniem główném a poboczném; również między współzrędnymi zdaniami, jeżeli takowe krótkie są, przez

spójniki *i*, *albo*, ze sobą nie połączone, i jeżeli żadno z nich nie ma zależnego od siebie zdania pobocznego.

np. Kołłątaj prawie zawsze zatrudnia umysł, choć go czasem trzyma w rozleglejszej przestrzeni. *Śniad.* Rzymianie przyjmując nauki od Greków, zatrzymali i wyrazy do nich należące, a Rzymian naśladowały w tém wszystkiém późniejsze języki. *Brodz.* Był on prostak, lecz umiał czuć wdzięk przyrodzenia. *Mick.*

§. 487. W zdaniu ściągniętém, jak wiadomo, znajdują się wyrazy, nie będące pierwotnymi tegoż zdania członkami, lecz innych zdań (§. 301). Takie wyrazy są to właściwie zdania całe, ale skrócone. Otóż wszystkie takie części zdania ściągniętego przegradzają się i od siebie i od reszty zdania przecinkami. Wtedy tylko nie kładziemy między nimi przecinka, jeżeli tam jest położony spójnik *i*, *lub*, *albo*, *czyli*, *ani*, *ni*.

W dziełach Kołłątaja język wszędzie czysty, żadném przekręceniem słów nie dręczony ani znieważony niepotrzebném nowych kleceniem, tok rodowity i szczeropolski, styl poważny, płynny i harmoniczny, ciągnący ozdobę ze zdań i myśli porządnie i jaśnie wywiedzionych. *Śniad.* Czytanie czyni człowieka w wiadomości zamożnym, obcowanie rozmownym, a pisanie dobitnym i gruntownym. *tenże.*

§. 488. Nakoniec oddzielamy przecinkami od reszty zdania każde dopowiedzenie, każdy przypadek *Vty* i każde zdanie wtrącone (§. 445).

X. Marcin Poczobut, astronom króla Stanisława Augusta, w uniwersytecie wileńskim profesor, urodził się r. 1728. *Śniad.*

Pani, rzekł hrabia, racz méj śmiałości darować. *Mick.*

W skok, krzyknął podkomorzy, okulbaczyć siwą! *tenże.*

Średnik (;)

§. 489. Średnik oznacza dłuższy przestanek albo większe niżnienie głosu, aniżeli przecinek. Kładzie się między zdaniami współrzednymi, jeżeli takowe są dłuższe, albo jeżeli czy to jedno z nich, czy też obydwa mają zależne od siebie zdania poboczne.

np. Nie można pisać jasno o rzeczy albo niedobrze pojętej albo ciemnej z siebie; jak fizycznie nie można poznać i opisać przedmiotu, który ciemno widzimy, tak niepodobna ciemnych myśli jasno wyrazić. *Brodz.*

Po wydanych rozkazach nastąpiło milczenie;
Każdy dumał i rzucał do koła wejrzenie,
Jak gdyby kogoś szukał; zwolna wszystkich oczy
Sędziwa twarz Wojskiego ciągnie i jednoczy. *Mick.*

Dwukropek (:)

§. 490. Dwukropek jeszcze mocniej oddziela od siebie zdania, aniżeli średnik. Kładzie się mianowicie w okresach, między zdaniem poprzednim a następnym. Jeżeli okres jest dłuższy, wtedy zwyczajnie dodaje się jeszcze do dwukropka myślnik (: —),

np. Jak głębokie przekonanie o rzeczy, a stąd czysta, bezwzględna pobudka przekonania o niej innych, najpewniej do jasnego tłumaczenia się prowadzi: tak przesąd, upor, namiętności i poboczne widoki zaćmiewają ową pogodę umysłu, w której tylko rzecz jasno pojętą i wyrażoną być może. *Brodz.*

§. 491. Niemniej kładziemy dwukropek po takim zdaniu, którego albo wyjaśnieniem albo rozwinięciem albo wynikiem (wnioskiem, skutkiem) jest zdanie po nim następujące.

np. Matematyka jest królowa wszystkich nauk: jej ulubieńcem jest prawda, a prostota i oczywistość jej strojem. *Śniad.* Człowiek, pozbawiony od urodzenia jakiego zmysłu, nie może mieć pojęcia rzeczy do tegoż zmysłu należących: ślepy nigdy o farbach, a głuchy o głosie nic sobie wystawić, ani żadnego czucia mieć nie potrafi. *tenże.* Otworzył Biskup publiczny sąd: zbiegło się miasto na widok tak niespodziewany i nadzwyczajny. *tenże.*

Po wydanych rozkazach nastąpiło milczenie!
Każdy dumał i rzucał do koła wejrzenie,
Jak gdyby kogoś szukał; zwolna wszystkich oczy
Sędziwa twarz Wojskiego ciągnie i jednoczy:
Znak to był, że szukają na przyszlą wyprawę
Wodza, i że Wojskiemu oddają buławę. *Mick.*

§. 492. Nakoniec kładziemy dwukropek przed wszystkiém, na co czytelnika przygotować chcemy, jako na coś z góry zapowiedzianego. A zatém kładziemy go przed przytoczyć się mającymi słowami jakiejś trzeciej osoby [oratio recta]; przed wyrazami, które my sami dajemy, a któreśmy zapowiedzieli jako o rzeczy głównie stanowiące; i przed tak zwanym wylizaniem kilku szczegółów do czegoś się odnoszących.

np. Wtém brzęknął w tabakierkę złotą Podkomorzy

I rzekł: mój Sędzio, dawniej było jeszcze gorzej. *Mick.*

W jednym z następnych rozdziałów pokażę: że u nas nie ma ani romantyków ani klasyków. *Moch.* Uczymy się w szkołach oprócz niektórych nowoczesnych języków, następujących dwóch starożytnych: łacińskiego i greckiego. — Trzy są tylko narzędzia do obserwacji astronomicznych potrzebne: teleskop, zegar i koło. *Śniad.*

Punkt (.)

§. 493. *Z* pomiędzy wszystkich znaków pisarskich najmniejszym jest punkt czyli kropka. Punkt wyraża, że myśl jest skończona, i kładzie się na końcu zdań (pojedynczych albo złożonych).

Miłosną elegią przejęliśmy od Rzymian. Ten czarowny ich pędzel coraz więcej naśladowców obudzał. My świeżości ich stylu i obrazów możemy nie doszli, ale w moralnym względzie nieskończenie od nich wyżsi jesteśmy. *Brodz.*

§. 494. Jeżeli pomiędzy myślą zdania skończonego a myślą poczynającego się drugiego zdania nie ma bezpośredniego związku i chodzi o to, ażeby zwrócić na to czytelnika uwagę, że się teraz ma począć myśl nieco odleglejsza: wtedyby sam tylko punkt nie wystarczał. Dodajemy mu więc dla wzmocnienia natenczas myślnik (. —).

Od tego miejsca w poemacie Malczeskiego Wojewoda na zawsze znika z sceny poematu. — Cóż Miecznik? Pod rozsochatymi lipami domowej zagrody kołł tymczasem, jako mógł, urażę we własném sercu. *Moch.*

Kwestarz skoro uciszył gromadę,

Tylko poprawił kaptur i ręce za pasem

Zatknąwszy, wyszedł cicho z pokoju. — Tymczasem
Podkomorzy i Sędzia między dwiema strony
Plac zajęli.. *Mick.*

* Jeżeli i ten znak pisarski (. —) jeszcze nie zdaje się dostatecznym, t. j. jeżeli autor czuje potrzebę okazania jeszcze dobitniej, że przeprowadza czytelnika do zupełnej innej materji: wtedy zaczyna pisać już dalej na nowym wierszu, pozostawiając linią poprzednią nie dopisaną do końca. Nazywa się to ustęp (a capite, a linea).

§. 495. Nakoniec kładziemy kropkę jako znak skrócenia, a to po wszystkich literach oznaczających całe wyrazy, ale nie wypisane w całości; tudzież po liczbach, które tylko porządek w wyliczaniu wskazują.

np. (na przykład). — p. A. (*zamiast np.* pan Antoni); —
Dr. (Doktor); — hr. N. (*zamiast np.* hrabia Niesiołowski); —
p. str. 9 (patrz stronę 9tą); — X. (Książdz, Książę); — itd.
(i tak dalej); — t. j. (to jest) etc.

Znak zapytania (?)

§. 496. To znamię kładziemy zamiast przecinka albo zamiast punktu po zdaniach, będących pytaniem.

Z gorszącój kłótni waszjej co będzie? czy wiecie?
Oto młodzież..

Która ma wślawiać nasze ostępy i knieje,
Która niestety i tak zaniedbuje łowy,

Może do ich wzgardzenia weźmie pochop nowy. *Mick.*

Cóżby się takim sposobem usprawiedliwić nie dało? *Mochn.*

* Często znajdujemy znak zapytania położony w nawiasie (?) bądź po zdaniu, bądź też w środku zdania po wyrazie jakim, jeżeli tenże wyraz albo i cała myśl zdania pochodzi od innej osoby, a przez autora dzieła jest powtórzona z niedowierzaniem; np. *San domierz zdaniem Kopczyńskiego dlatego się tak nazywa, że tam San domierza do Wisły i do niej wpływa (?)*. — Znaczy to, że autor wątpi o trafności takiego tłómaczenia téj nazwy albo też wręcz się na nie nie zgadza.

Wykrzyknik (!)

§. 497. Znak wykrzyknienia, wyrażający namiętne podniesienie głosu, wołanie, podziw, żal, oburzenie itp. kładziemy po zdaniach, które z uczuciem żywszém wypowiedzieć się mają, jako też po partykułach wykrzyknikami nazywanych. Równie też pisze się ten znak i po wszystkich przypadkach *Vtych*, jeżeli takowe nie są położone w środku zdania [w tym bowiem razie kładzie się po nich tylko przecinek].

np. Biada! niestety! o nieba! bracie! o matko! —

Drzewa moje ojczyste! jeśli niebo zdarzy,

Bym was oglądał znowu, przyjaciele starzy,

Czyli was znajdę jeszcze? *Mick.*

I na cały głos: dobrze, dobrze mi tak! wrzasnął. *Tenże.*

Ustała światłość pierwotnej, anielskiej natury człowieka! *Moch.*

Myślnik (—)

§. 498. Właściwém przeznaczeniem myślnika jest okazać na piśmie, że gdyby się to zdanie ustnie mówiło, nastąpiłaby w tém miejscu krótka przerwa, t. j. chwila zastanowienia, namysłu. Przyczyny takiego namysłu mogą być bardzo rozmaite. Może tu jest jaki wyraz wypuszczony, którego się czytelnik ma sam domyślić; daje mu przeto autor wiedzieć o tém piśmiennym znakiem. Czasem mówiący nie może wypowiedzieć wszystkiego — czy to że mu przerywają, czy też że mu inna myśl, ważniejsza od pierwszej, tak nagle się nawinęła, że pierwszą porzuca, ażeby co prędzej tę drugą wypowiedzieć. W innych znowu razach mówiący nie znajduje natychmiast trafnego wyrazu, o który mu chodzi, albo też nie śmie go wyrazić i dopiero go po pewném wahaniu — wymawia. — Może nakoniec autor ma do powiedzenia wyraz jaki dowcipny, silny, niespodziewany; więc chcąc sprawić tém większe wrażenie, daje czytelnikom chwilę namysłu, jakby w zamiarze, ażeby się tém pewniejsi sami przekonali, że oczekiwali czegoś innego, jak to co im się natomiast daje.

§. 499. Kładzie się przeto myślnik najprzód we wszystkich takich miejscach, gdzie albo coś wypuszczono albo też czegoś nie dopowiedziano. Tym sposobem zapobiegamy łączeniu w jedno

takich wyrazów, które choć stoją tuż przy sobie, jednak do siebie nie należą.

np. Lisie, czém jesteś, z tém się nie wydawaj;
Jeżeliś głupi, nie chwal — mądry, nie przymawiaj. *Kras.*
Chmury — twój wóz, twe konie — wiatry nieścignione,
Duchy — posłańce, śludzy — gromy zapalone. *Koch.*

Albo w rozmowie: Artur: Tak jest. Rocznica śmierci
jego matki — w kwietniu — — Michał (*przerывa*): Ale
cóż znowu? Hrabina umarła w zimie, w grudniu!

§. 500. Prócz tego kładziemy myślNIK dla okazania, że mówiący z jakiegokolwiek przyczyny zatrzymuje się i waha w mówieniu, nim dopowie reszty; albo też że wcale jój nie dopowiedziałwszy, nagle przechodzi do czego innego.

np. Ja jedno tylko prawo uznaję i przed nióm kark schylam; to prawo jest zgubą waszą; ale — ja pragnę cię wyratować — ciebie jednego. *Krasiń.* Postęp, szczęście rodu ludzkiego — i ja kiedyś wierzyłem — ot! macie, weźcie głowę moję, byleby... Stało się. — Przed stoma laty, przed dwoma wiekami, polubowna ugoda mogła jeszcze — ale teraz itd. *tenże.* Złe być niewdzięcznikiem, więc ci zwykłą monetą zapłacę — wierszykiem! *Kras.*

Jęcząc przychodzi, jęcząc leci znowu biedna,
Wreszcie wraca w rozpacz, wraca — sama jedna. *Feliń.*

§. 501. Często też kładą się dwa myślNIKI, jeden na początku, drugi na końcu zdania nawiasowego, zamiast nawiasu.

np. Za dawnych czasów — nie mówię w zapadłej starożytności, ale w Europie chrześcijańskiej — umiejętność w ciałniejszych mieściła się szrankach, niżeli teraz. *Mochn.*

Kropki (....)

§. 502. Tym znakiem okazujemy, że mówiący nie wypowiada wszystkiego, co by mógł lub może życzył sobie powiedzieć, i że więc milczeniem zastępuje mówienie. A zatem między kropkami a myślNIKIEM mała tylko jest różnica.

np. Świat mój jeszcze nie rozparł się w polu, nie wyrósł na olbrzyma; łaknie dotąd chleba i wygod: ale przyjdą czasy... *Krasiń.* Przed stoma laty, przed dwoma wiekami, polubowna ugoda mogła jeszcze... ale teraz — teraz trzeba

się mordować nawzajem. *tenże*. *Kładziemy też kropki w takich np. razach*: Pan W... przysłał mi wiadomość o... (*Kto jest pan W. i o czym przysłał wiadomość, tego ja napisać tutaj nie mogę albo nie potrzebuję; ale ty się tego domyślisz*).

Nawias (), []

§. 503. W nawiasie zamykamy zdania tak zwane nawiasowe (§. 445), albo też słowa pojedyncze, które nie należą bezpośrednio do składu zdania, tylko służyć mają za dopełnienie lub wyjaśnienie czegośkolwiek takiego, co samo przez się mogłoby nie być dostatecznie zrozumiałem dla czytelnika.

np. Po sercu (jak to mówią) matkę pogłaskało

Najbardziej, iż pieczoszek tak dzielnie wymowny. *Kras.*

Jakób Górski będąc profesorem retoryki (w akademii krakowskiej), w trzech wydanych dziełach, do różnych części retoryki ściągających się, całą tę naukę wyłożył. *Wiszn.*

Cudzysłów („ „)

§. 504. Początek i koniec mowy, wyrzeczonej przez jaką inną osobę oznaczamy cudzysłowem, jeżeli czytelnik ma o tém wiedzieć koniecznie, że to są słowa przytoczone, a nie nasze. Gdzie na téj oczywistości nic nie zależy, tam się znaku tego nie kładzie.

np. Trzy wilczki wadziły się, który z nich piękniejszy. Mówił pierwszy: ja rzadki. Mówił drugi: ja gładki. Mówił trzeci: ja taki, jak i pani matka. *Kras.* „Z męską godnością (mówi Brodziński) niech się uśmiecha Polak, gdy mieszkaniec z nad Tybru albo Sekwany twardym jego język nazywa.“

Łącznik (-)

§. 505. Łącznika używamy przy rozdzielaniu wyrazów, przenosząc drugą ich połowę na nową linię. Nadto kładziemy go niekiedy też w wyrazach złożonych; np. *ciemno-zielony, górno-szląski, zakład chirurgiczno-medyczny*, itp.

DODATEK

O W i e r s z o w a n i u.

§. 506. Są dwa sposoby wyrażania myśli naszych za pomocą mowy: poetycki i proza.

Poezya różni się od prozy pod wielu rozmaitymi względami, które razem wzięte, stanowią różnicę pomiędzy nimi wewnętrzną i zewnętrzną.

Wyjaśnienie różnicy wewnętrznej między prozą a poezją nie należy do gramatyki. Więcej jej dotyczy różnica zewnętrzna. Różnica ta na tém polega, że formą poezyi jest wiersz, który z prozą nie ma żadnej wspólności. Dlatego też nazywamy prozę mową niewiazaną, podczas gdy poezya ma nazwę mowy wiazanej, podlegając rozmaitym więzom czyli względom stanowiącym istotę wiersza.

Wyjaśnienie najgłówniejszych warunków, na których polega budowa wiersza w języku naszym, stanowi przedmiot niniejszego rozdziału.

§. 507. Cóż to jest Wiersz?

Jest to szereg kilku wyrazów, tak spojonych ze sobą, że wymawiając je, słyszymy jakiś jakby takt muzyczny, który nazywamy rytmem.

Powtarzając kilka wierszy po sobie, okazuje się najprzód, że mogą one wszystkie mieć jeden i tensam rytm, albo też każdy z nich ma rytm odmienny.

Rytm zupełnie podobny mogą mieć tylko takie wiersze, które obejmują w sobie jedną i tęsamę ilość zgłosek. A zatem rytmiczność ma pewien związek z ilością zgłosek wiersza.

Nadto okazuje się przy wymawianiu kilku wierszy po sobie, że się dwa a dwa zwykle ze sobą rymują; a zatem i rym jest jednym z warunków istoty wiersza.

Tym sposobem przychodzimy do przekonania, że rytm, pewna oznaczona ilość zgłosek, i rym — stanowią najgłówniejsze warunki wiersza, a témsamém i przedmioty nauki o wierszowaniu.

1. Rytm.

Ażeby się dowiedzieć czegoś bliższego o Rymie, trzeba rozważyć, co następuje.

§. 508. Każdy wyraz, w jakimkolwiek języku, ma na jednej ze swoich zgłosek przycisk, który nazywamy Akcentem, np. *po-dwór-ze, miasto*.

Gdybyśmy np. wyraz *po-dwór-ze* tak wymówili, że nie położylibyśmy na żadnej z jego zgłosek akcentu: byłyby to tylko sylaby, któreby się wcale kupy nie trzymały i nicby nie znaczyły. Dusza, jedność i znaczenie wstępują w te trzy zgłoski dopiero, kiedy jedną z nich dobitniej wymówimy, przez co inne zgłoski dopiero z nią zrastają w całość. Ta ich całość właśnie nazywa się wyrazem.

§. 509. Ilość zgłosek wyraz tworzących może być różna. Są wyrazy jednozgłoskowe, dwuzgłoskowe itd.

np. *wzgląd, zwierz, pełen, zamek, poczwara, zapytanie, pogorzeli-sko, najniezawodniejszy*, itd.

Każdy z tych wyrazów ma tylko jeden akcent. Ta zgłoska, na którą on przypada, nazywa się akcentowaną albo ważną. Inne zgłoski wyrazu są nieakcentowane czyli lekkie.

* Pomiedzy nieakcentowanymi zgłoskami dłuższych wyrazów jest jednak także jeszcze pewna różnica. Jedne z nich są zupełnie lekkie, bez żadnego akcentu; a drugie mają jakiś przycisk, który choć równać się nie może z akcentem zgłoski akcentowanej, to przecież ma jakąś wagę w porównaniu ze zgłoskami zupełnie lekkimi. Tak np. w wyrazach *pełen, zamek, poczwara*, mamy tylko zgłoski akcentowane i nieakcentowane; ale w wyrazach cztero- lub więcej zgłoskowych, jak *zapytanie, pogorzeli-sko, najniezawodniejszy, najcharakterystyczniejszy*, mamy wszystkie trzy rodzaje zgłosek: akcentowane tam, gdzie widzimy

największe litery; z mniejszym akcentem są te, które tu widzimy mniejszym drukiem oddane, a bez żadnego akcentu czyli zupełnie lekkie są wszystkie inne zgłoski.

§. 510. Na którą zgłoskę w wyrazach akcent przypada, to w innych językach byłoby niełatwo ogólnie wypowiedzieć, ponieważ tam jeden wyraz ma akcent na tej zgłosce, a drugi na owej. Ale w naszym języku rzecz jest bardzo prosta. Z wyjątkiem bowiem kilku słów, nader nielicznych, jak np. *byleby*, *okolica*, *w ogóle*, *szczególty* itp. jako też takich form ściągniętych, jak *byliśmy*, *widzieliśmy*, *powiedzieliśmy* itd. które za zwyczaj mają akcent na trzeciej zgłosce od końca: wszystkie wyrazy polskie wielozgłoskowe mają akcent na przedostatniej.

* Mniejszy zaś akcent zdarza się tylko na zgłosce pierwszej, początkowej, ale to pod warunkiem, że wyraz liczy zgłosek przynajmniej cztery. W innym bowiem razie nie ma żadna jego zgłoska mniejszego akcentu.

§. 511. Co się tyczy wyrazów jednozgłoskowych, samo się rozumie, że tu akcent nie może być na zgłosce innej, tylko na tej jednej, która jest, a więc na ostatniej. Wiedzieć jednak należy, że są i takie wyrazy jednozgłoskowe, które zgoła żadnego akcentu nie mają (enklityki). To jest:

Wyrazy jednozgłoskowe są akcentowane, jeżeli to są rzeczowniki, przymiotniki, czasowniki itd. słowem: jeżeli coś ważnego znaczą, np. *czas*, *zdrow*, *wziął*, *dwa*, *mnie*; nie mają zaś żadnego akcentu, jeżeli ich znaczenie nie jest tak ważne, np. *łącznik jest*; zaimki *się*, *mię*, *cię*; partykuły *i*, *a*, *to*, *że*, *lub*, *za* itd.

* W pośrodku zaś niejako stoją takie wyrazy między nimi, których waga, choć sama przez się lekka, staje się wyjątkowo ważną przez sens zdania, w którym je położono; np. *to masz pisać*, *a nie owo*; *do niego jadę*, *nie od niego*; *ale on jest tu już*, *a nie będzie dopiero*, itp.

** W pewnych razach wyraz jednozgłoskowy lekki staje się akcentowanym, a ważny lekkim, jeżeli staną bezpośrednio przy

sobie, lekki naprzód, a ważny po nim; np. *na wieś, pod piec, przy mnie, po nim, u mnie.*

Przeciwnie *na wiatr, przez czas, to Jan, czy on* itp. Tu zatrzymują obydwa wyrazy każdy swoją właściwą wagę. Kiedy tak, a kiedy owak się dzieje, to niech zależy od zwyczaju; krótkiej zasady gramatycznej podać tu bowiem nie można.

§. 512. Oznaczamy akcentowane zgłoski w wyrazie takim znakiem (┘), a nieakcentowane czyli lekkie takim (┐), a zgłoski z mniejszym akcentem, które poecie wolno według okoliczności już to za akcentowane, już za nieakcentowane uważać, te oznaczamy tak (≡).

np. *podwórze* przedstawia taką postać w względzie rytmicznym: (┐ ┘ ┐); *miasto* taką: (┘ ┐); *wiatr* taką: (┘); *na* taką: (┐); *byliśmy, w ogóle* taką: (┘ ┐ ┐); *niezawodny* taką: (≡ ┐ ┘ ┐); *najniezawodniejszy* taką: (≡ ┐ ┐ ┐ ┘ ┐), itd.

* Te znaki są zapożyczone od starożytnych. Ale niechże tylko ich nikt nie miesza ze starożytnym podziałem zgłosek na długie i krótkie czyli z iloczasem (quantitas). Byłoby to bowiem bardzo bałamutnym w dalszym wykładzie. My żadnych ani długich ani też krótkich zgłosek nie mamy. Mieliliśmy i w polskim iloczasie kiedyś (§. 6*), aleśmy go już w XV wieku stracili.

§. 513. Na tych stósunkach akcentuacyi polega cała natura rytmu nowoczesnych języków, a zatem i polskiego.

Nazywamy rytmem tę kolej i że się tak wyrażę, to luzowanie się zgłosek już głośniejszych, już mniej głośnych, już akcentowanych, już nieakcentowanych, które mowa sama z sobą sprowadza.

Jeżeli w tej kolei daje się słyszeć pewna jednostajność, pewna stała estetyczna zasada i konsekwencya: rytm wtedy jest artystycznym i pięknym, czyli poetyckim; i taki tylko rytm stanowi jeden z warunków wiersza.

§. 514. Ale zobaczmy teraz: na czém w szczególności polega owa jednostajność i konsekwencya rytmu poetyckiego.

Z §. 510 i 511 wynika, że dostarcza nam mowa nasza następujących naturalnych (samorodnych) figur czyli zasobów rytmicznych:

| | | | | | | | | |
|---|----------|---|---|---|---|---------------------|------------------|-----------------------|
| ∨ | (mię), | | ┌ | ∨ | ∨ | (byliśmy, w ogóle), | | |
| ┌ | (wiatr), | | ┌ | ∨ | ┌ | ∨ | (napowietrzny), | |
| ┌ | ∨ | | ┌ | ∨ | ┌ | ∨ | (porozpatrywać), | |
| ∨ | ┌ | ∨ | ┌ | ∨ | ∨ | ┌ | ∨ | (prawdopodobieństwo). |

* Tesame figury rytmiczne okazać można i na wyrazach innéj ilości zgłosek, jeżeli są w odpowiedni sposób połączone ze sobą;

| | | | | | | |
|----------|---|---|--------------------------|--|---|---|
| jako to: | ┌ | ∨ | na wieś; daj mi = pełen. | | | |
| | ∨ | ┌ | ∨ | to nie on; gdzie idziesz? = podwórze. | | |
| | ┌ | ∨ | ∨ | dajno mi; onże to? = byliśmy; w ogóle. | | |
| | ┌ | ∨ | ┌ | ∨ | na ulicę; Bóg wszechmocny = napowietrzny. | |
| | ┌ | ∨ | ∨ | ┌ | ∨ | sam to zobaczysz; koło południa; to mi |
| | | | | | | niemiło = porozpatrywać. |
| | ┌ | ∨ | ∨ | ┌ | ∨ | każdy mi odradza; byliśmy u ciebie; by- |
| | | | | | | liby szczęśliwi = prawdopodobieństwo. |

** Przez podobne dobieranie różnych wyrazów ze sobą, można otrzymywać sztucznie i dalsze jeszcze kombinacje rytmiczne, np.

| | | | |
|---|---|----------------------------|-----------------------------------|
| ∨ | ┌ | on sam; to wróg; o strach! | |
| ∨ | ∨ | ┌ | — a to nicwart! to nie brat wasz. |

W pierwszym razie mieliśmy jamby, w drugim joniki. Tych jednak, jako i wszelkich innych im podobnych figur rytmicznych, poezya polska prawie wcale nie używa; ponieważ natura ich, jak to już z powyższego samo wynika, obca jest duchowi języka naszego, nie opierając się na przyrodzonym i samorodnym składzie wyrazów, lecz tylko na kombinacjach sztucznych.

§. 515. Powyższe samorodne zasoby rytmiczne dostarczają nam tak zwanych *stóp wierszowych* (pedes, Versfüsse), t. j. pewnych stałych kombinacji zgłosek akcentowanych i nieakcentowanych, z których każda ma swoje odrębną nazwę. Jako to:

| | | | | |
|--------|---|---|---|--|
| Figura | ┌ | ∨ | (pełen, daj mi) tworzy stopę, którą nazywamy trochejem. | |
| „ | ∨ | ┌ | ∨ | (podwórze, gdzie idziesz) stanowi stopę, którą nazywamy amfibrachem. |

- Figura $\acute{ \ } \cup \cup$ (*byliśmy, dajno mi*) stanowi stopę nazwaną daktylem.
- $\simeq \cup \acute{ \ } \cup$ (*napowietrzny, na ulicę*) tworzy stopę, której nazwa: podwójny trochej.
- $\simeq \cup \cup \acute{ \ } \cup$ (*porozpatrywać*) uważa się za złożoną z dwóch stóp, t. j. z ($\acute{ \ } \cup \cup$) i ($\acute{ \ } \cup$), albo z ($\acute{ \ } \cup$) i ($\cup \acute{ \ } \cup$).
- $\simeq \cup \cup \cup \acute{ \ } \cup$ (*prawdopodobieństwo*) uważa się za złożoną z dwóch stóp t. j. z ($\acute{ \ } \cup \cup$) i ($\cup \acute{ \ } \cup$).

A zatem wszystkie nasze zasoby rytmiczne dają się ostatecznie sprowadzić do następujących 4 stóp wierszowych: do *trocheju*, pojedynczego i podwójnego, do *daktylu*, i do *amfibracha*. To też są jedyne stopy, odpowiednie duchowi naszego języka i stanowiące podstawę rytmiczności wiersza polskiego.

* Jednozgóskowe wyrazy same przez się stóp nie stanowią, tylko w połączeniu z innymi wyrazami. Wtedy zaś tworzą w każdym razie jedną ze czterech stóp co tylko wymienionych.

§. 516. Ze stóp składają się wiersze. Przez połączenie się z sobą dwóch albo więcej stóp, już to jednogatunkowych, już różnych, otrzymujemy dłuższy albo krótszy szereg wyrazów, który dlatego jest wierszem, ponieważ ma rytm. Jeżeli wiersz powstał ze złożenia stóp takich: ($\acute{ \ } \cup$) lub ($\simeq \cup \acute{ \ } \cup$), gdyż to wszystko jedno, bo ($\simeq \cup \acute{ \ } \cup$) tyle w praktyce znaczy, co dwa pojedyncze trocheje ($\acute{ \ } \cup \mid \acute{ \ } \cup$): — wtedy ma on rytm w ogóle *trocheiczny*. Jeżeli go składają stopy trzyczgóskowe ($\cup \acute{ \ } \cup$) albo ($\acute{ \ } \cup \cup$): w takim razie ma rytm, który w ogóle nazywamy *amfibrachicznym* w poezji naszej, ponieważ daktyle i amfibrachy zwykle się u nas w praktyce nie rozróżniają. Jeżeli zaś jest wiersz złożony i z jednych stóp i z drugich: wtedy ma *rytm mieszany* (czyli trocheiczno-amfibrachiczny).

np. *Trocheiczny rytm* ma wiersz następujący:

Święć się, święć się wieku młody,
Śnie na kwiatach, śnie mój złoty.
Ideale wiary, cnoty,
I miłości i swobody!

Świat omamień wcześniej ginie.
Już wysmiewam czary, dziwy,
Bo nie jestem prosty, tkliwy,
Bo nie jestem przy Zorynie...

Zal.

2. Ilość zgłosek wiersza.

§. 517. Wszystkie takie wiersze, które mają jeden z trzech wyżej poznanych rytmów, np. rytm trocheiczny, są do siebie podobne, są sobie pokrewne. Ale zupełnie sobie równe wtedy dopiero będą dwa wiersze, kiedy nie tylko rodzaj rytmu ale i jego trwanie, jego — że tak powiem — ilość będzie w nich równa, czyli innymi słowy: kiedy przy tym samym rytmie i ilość zgłosek będzie w obydwóch wierszach tasama. Inaczej bowiem uderza ucho rytm np. trocheiczny, kiedy kroczy po małej ilości zgłosek, a inaczej, kiedy mu podłożymy wiersz dłuższy. Podobnie też rzecz się ma i z obydwoma innymi rytмами, t. j. amfibrachicznym i mieszanym.

§. 518. Są wiersze dłuższe i krótsze; są takie, które mają po 12, 13, 14 a niekiedy nawet 15, 16 i 20 zgłosek; równie trafiają się (np. w bajkach Krasickiego) czasem i trzyzgłoskowe wiersze, a niekiedy i dwuzgłoskowe, np.

Ktoś zagadł małpę, coby w nim dociekła?

Rzekła:

Chciałby onto coś znaczyć, ale mi się zdaje,

Że źle małpy udaje.

Albo:

Wczora

Z wieczora

Wysłuchałam, jak rybacy

Rozmawiali: wiele pracy... itd.

Albo (z innego autora):

Dziecina,

Kruszyna,

Rączęta złożyła

I tak się modliła itd.

* W ogóle jednak najzwyczajniejsze są w języku naszym wiersze średniej długości, t. j. liczące począwszy od 5 do 13 zgłosek. Mające po 2, 3 lub 4 zgłoski trafiają się najczęściej tylko z osobna, pomiędzy dłuższymi wierszami. Dłuższe zaś, niż 13-zgłoskowe, są bardzo rzadkie, wyjąwszy chyba wiersz 14-zgłoskowy (Krakowiak), ulubiony ludowi.

§. 519. Nim przystąpimy do przeglądu rozmaitych rodzajów wiersza naszego, na jedno jeszcze zwrócić nam tu trzeba uwagę.

Każdy wiersz, czy się składa ze stóp trocheicznych, czy trzyzgłoskowych ($\sim \acute{\ } \sim$), czy wreszcie mieszanych, kończy się zawsze na (... $\acute{\ } \sim$), t. j. na wyraz dłuższy lub krótszy, ale w każdym razie mający akcent na przedostatniej zgłosce. Te dwie końcowe każdego wiersza zgłoski nazywają się rytmiczną końcówką.

Jak w muzyce, jeżeli melodya tego wymaga, wolno mi położyć zamiast jakiegokolwiek nóty — pauzę: tak też i w poezyi mamy takie pauzy. Muzyka wyraża swoje pauzy różnymi znakami (7, \curvearrowright itp.); teorya wiersza polskiego niech wyraża swoją pauzę takim oto znakiem (†).

Owoż, zamiast dwuzgłoskowej końcówki ($\acute{\ } \sim$), wolno poecie w pewnych razach, używszy pauzy zamiast sylaby, dać końcówkę jednozgłoskową ($\acute{\ } †$). Tu słyszę tylko zgłoskę jedną t. j. akcentowaną, a drugiej, t. j. nieakcentowanej, już przy niej nie widzę ani nie słyszę, ponieważ poeta dał mi na jój miejscu pauzę (†).

Kończówka dwuzgłoskowa ($\acute{\ } \sim$) nazywa się żeńską, jednozgłoskowa zaś ($\acute{\ } †$) męską. Do utworzenia żeńskiej końcówki służą nam wyrazy więcej zgłosek mające, niż jedną; męskimi zaś końcówkami mogą być jedynie wyrazy jednozgłoskowe, gdyż innych wyrazów z akcentem na ostatniej zgłosce w języku naszym nie mamy.

* Wierszy z końcówkami męskimi używamy prawie jedynie między wierszami z żeńskimi, przeplatając je jedno z drugim. Same zaś wiersze z męskimi końcówkami bardzo się rzadko i tylko chyba wyjątkowo zdarzają.

§. 520. Teraz przejdźmy zwyklesze rodzaje wiersza, począwszy od czterozgłoskowego.

Wiersz czterozgłoskowy albo się kończy na końcówkę żeńską, albo na męską (wtedy ma zgłosek trzy i pauzę). W pierwszym razie nazywa się wierszem żeńskim, w drugim razie — męskim. Złożony zaś jest z dwóch trochejów pojedynczych, albo z jednego podwójnego. A zatem ma zawsze rytm trocheiczny.

żeński:

$$\begin{array}{c} \text{—} \text{ } \text{ } \text{—} \text{ } | \text{—} \text{ } \text{ } \text{—} \\ \text{—} \text{ } \text{ } \text{—} \text{ } \text{—} \end{array}$$

Jest w gajku
Drożyna,
 Nad drożyną
Kalina
 Ze zwieszoną
Gałązką,
 Nad drożyną
Nad wąską.

Lenart.

męski:

$$\begin{array}{c} \text{—} \text{ } \text{ } \text{—} \text{ } | \text{—} \text{ } \text{ } \text{+} \\ \text{—} \text{ } \text{ } \text{—} \text{ } \text{+} \end{array}$$

Gdzie nasz wódz?
 Stary lew!
A któż nas powiedzie?
 Mojżesz znikł,
 On, co zwykł
Stawać nam na przedzie!
 Czy się skrył?
 Wszak tu był!
Snać rozmawia z Panem...
 Ujej.

§. 521. *Wiersz pięciogłoskowy* złożony jest ze stopy trzygłoskowej i trocheju; a zatem ma rytm mieszany.

żeński:

$$\begin{array}{c} \text{—} \text{—} \text{—} \text{—} | \text{—} \text{—} \text{—} \\ \text{—} \text{—} \text{—} \text{—} | \text{—} \text{—} \text{—} \\ \text{—} \text{—} \text{—} | \text{—} \text{—} \text{—} \end{array}$$

Jedno dziewczątko,
 Dziewczątko małe,
 Chowało sobie
 Gołąbki białe.

* * *

Chowało w zimie,
 W lecie chowało
 I z tego wielką
 Uciechę miało...

Lenart.

męski:

$$\begin{array}{c} \text{—} \text{—} \text{—} \text{—} | \text{—} \text{—} \text{+} \\ \text{—} \text{—} \text{—} \text{—} | \text{—} \text{—} \text{+} \end{array}$$

Znaszli ten kraj,
 Gdzie cytryna dojrzewa,
 Pomarańcz blask
Majowe złoci drzewa?
 Gdzie wieńcem bluszcz
Ruiny dawne stroi,
 Gdzie buja laur
I cyprys cicho stoi?
 Mick.

Grzech wszelki maż,
 Łzę wszelką susz!
 Depc ziemski szał,
 Rządź światem dusz,
 Gardź państwem ciał!...

Krasiń.

* Wiersze Krasińskiego tu przytoczone okazują zamiast ($\text{—} \text{—} \text{—} \text{—} | \text{—} \text{—} \text{+}$), właściwie taką postać rytmiczną: ($\text{—} \text{—} \text{—} | \text{—} \text{+}$). Jednakże w rzeczywistym a dobrém wygłoszeniu tych wierszy pozorna ta różnica się zaciera. W słowach bowiem *Grzech wszelki maż! Łzę wszelką susz!* itd. tyle jest wagi i przycisku na wyrazach *Grzech* i *Łzę*, że położone przy nich *wszelki*

i *wszelką* spadają do rzędu wyrazów bezakcentowych, tak jak gdyby zna-
czyły rytmicznie tyle, co ($\underline{\vee} \vee$) albo ($\vee \vee$). A zatem ostatecznie w praktyce
rytm tu jest: ($\underline{\vee} \vee \vee | \underline{\vee}$).

§. 522. *Wiersz sześciogłoskowy*, czy to żeński czy mę-
ski, ma różne postaci, ale właściwie jest on tylko dwojaki: albo
amfibrachiczny albo trocheiczny — w miarę tego, z jakich stóp
jest złożony.

żeński:

1. $\vee \underline{\vee} \vee | \vee \underline{\vee} \vee$

2. $\left\{ \begin{array}{l} \underline{\vee} \vee | \underline{\vee} \vee | \underline{\vee} \vee \\ \underline{\vee} \vee | \underline{\vee} \vee | \underline{\vee} \vee \\ \underline{\vee} \vee | \underline{\vee} \vee | \underline{\vee} \vee \end{array} \right.$

1. Polatuj nad groby
Piosenka żaloby;
Tam twoja jedyna
Na świecie dziecina.
Wytężam źrenice,
O! niech cię zachwyce
Choć senném widzeniem,
Choć marą! złudzeniem!
Ż y g l.
2. Gdy ja pójdę z domu,
Kiedy powędruję:
Komuż wtedy komu
Pięknie podziękuję?..
Brodz.

męski:

1. $\vee \underline{\vee} \vee | \vee \underline{\vee} \dagger$

2. $\left\{ \begin{array}{l} \underline{\vee} \vee \underline{\vee} \vee | \underline{\vee} \dagger \\ \underline{\vee} \vee \underline{\vee} \vee | \underline{\vee} \dagger \end{array} \right.$

1. *Hej lasy i niwy*
Ozwijcie się w chór!
Zatrąbił myśliwy,
Król lasów i gór...
Mick.
2. Jaka piersi głąb,
Jaki serca czar!
Myśli twórcza zstąp,
Daj przebudzeń dar,
Niech się ocknie Duch...
Kraśiń.

§. 523. *Wiersz siedmiogłoskowy* może mieć tylko rytm
mieszany:

żeński:

$\underline{\vee} \vee | \underline{\vee} \vee \vee | \underline{\vee} \vee$

$\underline{\vee} \vee \vee | \underline{\vee} \vee \underline{\vee} \vee$

$\underline{\vee} \vee \underline{\vee} \vee | \vee \underline{\vee} \vee *$)

męski:

$\underline{\vee} \vee | \vee \underline{\vee} \vee | \underline{\vee} \dagger$

$\underline{\vee} \vee \vee | \underline{\vee} \vee | \underline{\vee} \dagger$

$\underline{\vee} \vee \underline{\vee} \vee | \vee \underline{\vee} \dagger$

*) ($\underline{\vee} \vee \underline{\vee} \vee$) znaczy, że można to uważać za ($\underline{\vee} \vee | \underline{\vee} \vee$) albo za
($\underline{\vee} \vee \underline{\vee} \vee$), t. j. albo za dwa trocheje pojedyncze, albo za jeden podwójny.

1. Wesoło żeglujmy, wesoło
 Po życia burzliwym potoku,
 Jak orły w gradowym obłoku!
 Choć wichry, pioruny w około,
 Wesoło żeglujmy, wesoło!

W a s i l.

2. Rok za rokiem lecą mi lata,
 Jak niemiłe — nieme — gdzieś ptaki;
 Kraj za krajem, zbiegłem pół świata,
 Ale wszędzie pusty — nijaki!

*O nigdzie nie będzie odmiany,
 Bom oczarowany.* Z a l.

3. Święci w zakonie bożym nowym
 Nie pychą walczą, lecz pokorą,
 Nie mieczem walczą, ale słowem,
 Nie dają rany, ale biorą...

L e n a r t.

Betańska puszcza we mgłach ginie,
 A przed nią srebrny Jordan płynie
 I jako herold dobrych wieści,
 Szumi i gwarem trzcin szeleści...

U j e j.

1. (*mało gdzie użyty; np.*)

Podnoszę płaczący mój głos..

A piasek czerwony jak wrzos..

U j e j.

2. Góra, góra — zielony las,
 Dzisiaj razem nie będzie nas..

B r o d z.

3. Piękny Lewenty z wierzchu gór
Spuszczał się na rozłogi,
 W górach, gdzie głucho szumiał las,
Charon zły stał u drogi.

Stój, stój, Lewenty, dokąd? skąd?

— *Trzodeę mą pastem w górach,*

Spieszę na obiad w domek mój,

Spieszę na orlich piórach.

A. C h o d ź k o.

* Kształt 2gi i 3ci tego wiersza — jest to złożenie w jeden szereg dwóch form wierszowych, cztero- i pięciogłoskowego wiersza z pięciogłoskowym i pięciogłoskowym z cztero- i pięciogłoskowym. A zatem są to już wiersze złożone.

** Począwszy od wiersza 9-zgłoskowego, t. j. w kształcie jego 2gim i 3cim, mają wiersze średniówkę, o której patrz §. 531. Średniówka oznacza się takim znakiem ||.

§. 526. *Wiersz dziesięciogłoskowy* może mieć rytm mieszanym, albo trocheicznym. Wedle tego przypuszcza następujące dwie główne kombinacje:

żeński:

1. $\frac{\cup}{\cup} \frac{\cup}{\cup} \cup \mid \frac{\cup}{\cup} \cup \parallel \frac{\cup}{\cup} \cup \cup \cup \mid \frac{\cup}{\cup}$

2. $\frac{\cup}{\cup} \cup \frac{\cup}{\cup} \cup \parallel \frac{\cup}{\cup} \cup \frac{\cup}{\cup} \cup \mid \frac{\cup}{\cup} \cup$

męski:

1. $\frac{\cup}{\cup} \frac{\cup}{\cup} \cup \mid \frac{\cup}{\cup} \cup \parallel \frac{\cup}{\cup} \cup \cup \mid \frac{\cup}{\cup} +$

2. $\frac{\cup}{\cup} \cup \frac{\cup}{\cup} \cup \parallel \frac{\cup}{\cup} \cup \frac{\cup}{\cup} \cup \mid \frac{\cup}{\cup} +$

1. Jakiż to dziadek, jak gołąb siwy,
Z siwą aż do pasa brodą?

1. Miesiąc ku góróm wzbity na pół
 Gdzieś niegdzieś włosy promienne snuł

Dwaj go chłopcyki pod rękę wiodą,
Wiodą mimo naszej niwy itd.

Mick.

2. Siódme lato — Doniec gdzieś za
[Donem;
Na Don wraca przed ósmem skoń-
[czoném.

Noc go ciemna zaścięła na stepie,
Uznójone członki snem pokrzepię;
Konia ujął za dębu rozsochę
I na kurhan legł podrzynać trochę...
Siem.

Umarł Konda jedynak u matki.
Ciężko matce rozstać się ze synem,
Zakopać go gdzieś z daleka dworu;
Więc go grzebie w ogrodzie zielonym
Pod złocistój pomarańczy cieniem...
Pieśń Serbska.

*I coraz jaśniej, jaśniej w jeziorze
Malował niebios błękit i zorze.*

*

Niżej i wyżej po bokach gór
Głośno azyjskich słowików chór
*Po skałach, wodach stokroć zmaczony
Odśpiewał... Z a l.*

2. *Piotr herbu Jasińczyk Pszonką swan,
Pan na Krzyżanowie,
I Toporczyk, Szczekarzewic pan —
Hardzi to panowie...*

*

*Wypadli oni jednego dnia
Na bliskiej wsi pole,
Z nimi ludzi, koni, chartów óma
I stado sokole.*

*

*Zaszedł im drogę lud całej wsi,
Błagali biedacy:
Co robicie? toż pot naszej krwi!
Szczędźcie naszej pracy...*

Goszcz.

* Pierwsza z tych dwóch kombinacyj — jest to właściwie tylko dwukrotne powtórzenie pięciogłoskowego wiersza; druga zaś kombinacyja powstała ze złożenia wiersza cztero- i sześciogłoskowego, we wszystkich tegoż odcieniach.

§. 527. *Wiersz jedenastogłoskowy*, rytmu zawsze mieszanego, może mieć dwa kształty:

żeński:

1. $\frac{1}{-} \frac{2}{-} \frac{3}{-} \frac{4}{-} \frac{5}{-} \frac{6}{-} \frac{7}{-} \frac{8}{-} \frac{9}{-} \frac{10}{-} \frac{11}{-}$ | $\frac{1}{-} \frac{2}{-} \frac{3}{-} \frac{4}{-} \frac{5}{-} \frac{6}{-} \frac{7}{-} \frac{8}{-} \frac{9}{-} \frac{10}{-} \frac{11}{-}$ || $\frac{1}{-} \frac{2}{-} \frac{3}{-} \frac{4}{-} \frac{5}{-} \frac{6}{-} \frac{7}{-} \frac{8}{-} \frac{9}{-} \frac{10}{-} \frac{11}{-}$ | $\frac{1}{-} \frac{2}{-} \frac{3}{-} \frac{4}{-} \frac{5}{-} \frac{6}{-} \frac{7}{-} \frac{8}{-} \frac{9}{-} \frac{10}{-} \frac{11}{-}$
2. $\frac{1}{-} \frac{2}{-} \frac{3}{-} \frac{4}{-} \frac{5}{-} \frac{6}{-} \frac{7}{-} \frac{8}{-} \frac{9}{-} \frac{10}{-} \frac{11}{-}$ | $\frac{1}{-} \frac{2}{-} \frac{3}{-} \frac{4}{-} \frac{5}{-} \frac{6}{-} \frac{7}{-} \frac{8}{-} \frac{9}{-} \frac{10}{-} \frac{11}{-}$ || $\frac{1}{-} \frac{2}{-} \frac{3}{-} \frac{4}{-} \frac{5}{-} \frac{6}{-} \frac{7}{-} \frac{8}{-} \frac{9}{-} \frac{10}{-} \frac{11}{-}$ | $\frac{1}{-} \frac{2}{-} \frac{3}{-} \frac{4}{-} \frac{5}{-} \frac{6}{-} \frac{7}{-} \frac{8}{-} \frac{9}{-} \frac{10}{-} \frac{11}{-}$

męski:

1. $\frac{1}{-} \frac{2}{-} \frac{3}{-} \frac{4}{-} \frac{5}{-} \frac{6}{-} \frac{7}{-} \frac{8}{-} \frac{9}{-} \frac{10}{-} \frac{11}{-}$ | $\frac{1}{-} \frac{2}{-} \frac{3}{-} \frac{4}{-} \frac{5}{-} \frac{6}{-} \frac{7}{-} \frac{8}{-} \frac{9}{-} \frac{10}{-} \frac{11}{-}$ || $\frac{1}{-} \frac{2}{-} \frac{3}{-} \frac{4}{-} \frac{5}{-} \frac{6}{-} \frac{7}{-} \frac{8}{-} \frac{9}{-} \frac{10}{-} \frac{11}{-}$ | $\frac{1}{-} \frac{2}{-} \frac{3}{-} \frac{4}{-} \frac{5}{-} \frac{6}{-} \frac{7}{-} \frac{8}{-} \frac{9}{-} \frac{10}{-} \frac{11}{-}$
2. $\frac{1}{-} \frac{2}{-} \frac{3}{-} \frac{4}{-} \frac{5}{-} \frac{6}{-} \frac{7}{-} \frac{8}{-} \frac{9}{-} \frac{10}{-} \frac{11}{-}$ | $\frac{1}{-} \frac{2}{-} \frac{3}{-} \frac{4}{-} \frac{5}{-} \frac{6}{-} \frac{7}{-} \frac{8}{-} \frac{9}{-} \frac{10}{-} \frac{11}{-}$ || $\frac{1}{-} \frac{2}{-} \frac{3}{-} \frac{4}{-} \frac{5}{-} \frac{6}{-} \frac{7}{-} \frac{8}{-} \frac{9}{-} \frac{10}{-} \frac{11}{-}$ | $\frac{1}{-} \frac{2}{-} \frac{3}{-} \frac{4}{-} \frac{5}{-} \frac{6}{-} \frac{7}{-} \frac{8}{-} \frac{9}{-} \frac{10}{-} \frac{11}{-}$

1. żeński:

Sto lat mijają, jak zakon krzyżowy
We krwi pogaństwa północnego brodził,
Już Prusak szyję uchyił w okowy... Mick.

męski:

*W pracy bez płacy, na ściecie, na zimnie
Mój Ktoś czy Ktostia niewidomo przy mnie*

Ciągnie w pustkowie — by płakać i śnić,
Wedle postawu barwy snuje nić... Zal.

2. żeński:

Braciszka miłego sen rozweselmy,
Sennemu pod głowę skrzydło podścielmy.
Oczami gwiazdami twarz mu oświecmy,
Śpiewając i grając latajmy wiankiem
Nad czystym, nad cichym naszym kochankiem. Mick.

męski:

(pewnie dotąd nie użyty).

* Pierwszy kształt tego wiersza złożony jest z wiersza pięciozłogłoskowego ze sześciogłoskowym, w jakiegokolwiek kombinacji takich. Drugi składa się najprzód z sześciogłoskowego, a potem z pięciozłogłoskowego wiersza.

§. 528. *Wiersz dwunastozłogłoskowy* mieć może wszystkie 3 rodzaje rytmu i przypuszcza następujące 3 główne kombinacje:

żeński:

1. $\begin{array}{c} \cup \quad \cup \quad \cup \\ \cup \quad \cup \quad \cup \end{array} \left| \begin{array}{c} \cup \quad \cup \quad \cup \\ \cup \quad \cup \quad \cup \end{array} \right\| \begin{array}{c} \cup \quad \cup \quad \cup \\ \cup \quad \cup \quad \cup \end{array} \left| \begin{array}{c} \cup \quad \cup \quad \cup \\ \cup \quad \cup \quad \cup \end{array} \right.$
2. $\begin{array}{c} \cup \quad \cup \quad \cup \\ \cup \quad \cup \quad \cup \end{array} \left| \begin{array}{c} \cup \quad \cup \quad \cup \\ \cup \quad \cup \quad \cup \end{array} \right\| \begin{array}{c} \cup \quad \cup \quad \cup \\ \cup \quad \cup \quad \cup \end{array} \left| \begin{array}{c} \cup \quad \cup \quad \cup \\ \cup \quad \cup \quad \cup \end{array} \right.$
3. $\begin{array}{c} \cup \quad \cup \quad \cup \\ \cup \quad \cup \quad \cup \end{array} \left| \begin{array}{c} \cup \quad \cup \quad \cup \\ \cup \quad \cup \quad \cup \end{array} \right\| \begin{array}{c} \cup \quad \cup \quad \cup \\ \cup \quad \cup \quad \cup \end{array} \left| \begin{array}{c} \cup \quad \cup \quad \cup \\ \cup \quad \cup \quad \cup \end{array} \right.$

męski:

1. $\begin{array}{c} \cup \quad \cup \quad \cup \\ \cup \quad \cup \quad \cup \end{array} \left| \begin{array}{c} \cup \quad \cup \quad \cup \\ \cup \quad \cup \quad \cup \end{array} \right\| \begin{array}{c} \cup \quad \cup \quad \cup \\ \cup \quad \cup \quad \cup \end{array} \left| \begin{array}{c} \cup \quad \cup \quad \cup \\ \cup \quad \cup \quad \cup \end{array} \right. \dagger$
2. $\begin{array}{c} \cup \quad \cup \quad \cup \\ \cup \quad \cup \quad \cup \end{array} \left| \begin{array}{c} \cup \quad \cup \quad \cup \\ \cup \quad \cup \quad \cup \end{array} \right\| \begin{array}{c} \cup \quad \cup \quad \cup \\ \cup \quad \cup \quad \cup \end{array} \left| \begin{array}{c} \cup \quad \cup \quad \cup \\ \cup \quad \cup \quad \cup \end{array} \right. \dagger$
3. nieużywany.

1. żeński:

Nie dziś to się działo; ot kiedyś był młody,
Oddał mię mój ojciec na dwór wojewody;
Więc jeszcze zastałem téj dworskiej polewki,
Zastałem i dwory i pany i zamki
I teto od ojców sławione nam śpiewki:
„U dworu wielkiego trzymaj się choć kłamki...“
Pol.

męski:

Na Boga! gdzie droga do miejskich, do bram?
Przedemną, nademną tu ognie i tam —
.....

Wiatr szumi, a tłumy mój oddech ten szum,
 Żar pryska, a ściska, nie puszcza mnie tłum...

Ujej.

2. żeński (Krakowiak).

Tu mi słońce zeszło, tu w dziecięcia oku
 Jaśniał spokój duszy, jak gwiazdka w obłoku.
 Tu wśród pól rodzinnych jam wesoły skakał
 I tylko za cackiem, gdy się stłukło, płakał.

W asil.

męski:

To Michał Archanioł, ziemi naszej stróż...

I czarty na wichrach mkną jarami już...

Z a l.

3. żeński:

Pychy pełen nie tylko ludźmi brakuje,
 Ale i Boga sobie lekce szacuje;
 Bezbożne myśli jego, sprawy brzydliwe,
 Bo nie pomni na sądy Twe sprawiedliwe...

Po co mię próżno, srogi Apollo trapisz?
 Który wieszczego ducha dawszys, nie dałeś
 Wagi w słowiech, ale me wszystkie prorocstwa
 Na wiatr idą, nie mając u ludzi wigcćj
 Wiary nad baśni próżne i sny znikome...

Kochan.

* Pierwszy i drugi kształt tego wiersza powstał z połączenia dwóch wierszy sześćiozłogkowych. Trzeci zaś kształt złożony jest z wiersza siedmiozłogkowego z pięćiozłogkowym, w jakiegokolwiek kombinacji takowych.

§. 529. *Wiersz trzynastozłogkowy* czyli tak zwany bohaterski, składa się z wiersza 7-złogkowego w jakimkolwiek jego składzie, w połączeniu z 6-złogkowym.

żeński:

$\begin{array}{c} \sim \text{ ' } \sim \\ \text{ ' } \sim \end{array} \left| \begin{array}{c} \underline{\sim} \sim \text{ ' } \sim \\ \underline{\sim} \sim \end{array} \right\| \begin{array}{c} \sim \text{ ' } \sim \\ \underline{\sim} \sim \end{array} \left| \begin{array}{c} \sim \text{ ' } \sim \\ \underline{\sim} \sim \end{array} \right.$
 $\begin{array}{c} \underline{\sim} \sim \text{ ' } \sim \\ \underline{\sim} \sim \end{array} \left| \begin{array}{c} \sim \text{ ' } \sim \\ \underline{\sim} \sim \end{array} \right\| \begin{array}{c} \text{ ' } \sim \\ \underline{\sim} \sim \end{array} \left| \begin{array}{c} \sim \text{ ' } \sim \\ \underline{\sim} \sim \end{array} \right| \begin{array}{c} \sim \\ \underline{\sim} \end{array}$

męski:

$\begin{array}{c} \sim \text{ ' } \sim \\ \text{ ' } \sim \end{array} \left| \begin{array}{c} \underline{\sim} \sim \text{ ' } \sim \\ \underline{\sim} \sim \end{array} \right\| \begin{array}{c} \sim \text{ ' } \sim \\ \underline{\sim} \sim \end{array} \left| \begin{array}{c} \sim \text{ ' } \sim \\ \underline{\sim} \sim \end{array} \right| \begin{array}{c} \sim \text{ ' } \sim \\ \underline{\sim} \sim \end{array} \left| \begin{array}{c} \sim \\ \underline{\sim} \end{array} \right. +$
 $\begin{array}{c} \underline{\sim} \sim \text{ ' } \sim \\ \underline{\sim} \sim \end{array} \left| \begin{array}{c} \sim \text{ ' } \sim \\ \underline{\sim} \sim \end{array} \right\| \begin{array}{c} \text{ ' } \sim \\ \underline{\sim} \sim \end{array} \left| \begin{array}{c} \sim \text{ ' } \sim \\ \underline{\sim} \sim \end{array} \right| \begin{array}{c} \sim \text{ ' } \sim \\ \underline{\sim} \sim \end{array} \left| \begin{array}{c} \sim \\ \underline{\sim} \end{array} \right. +$

Ten przedział wiersza na dwie połowy, które się równoważą niejako, podnosi jego rytmiczność, a zarazem dozwala czytającemu zawiesić tu głos na chwilę, przez co znowu i objęcie myślą sensu wiersza jest ułatwione. Z téj przyczyny jednak konieczną jest rzeczą, ażeby średniówka przypadająca nie tylko na koniec wyrazu, ale i na jakiś logiczny przestanek w zdaniu stanowiącém wiersza osnowę, np.

Minął już kozak bezdnie || i głębokie jary,
Gdzie się lubią ukrywać || wilki i Tatarzy...
M a l c z.

* Niekiedy zwykli poeci, czy to dla urozmaicenia budowy wiersza czy przez tak zw. „licencyą poetycką“, dawać średniówkę nie w właściwém swoim miejscu, lecz albo nieco rychlej albo też później, niżeli to być powinno. (Średniówka irracjonalna). Średniówki takie sprawiają dobre wrażenie, byleby się nie powtarzały zbyt często. W czytaniu podobnych wierszy należy oczywiście zawsze tam głos zatrzymać, gdzie średniówka jest dana (co zawsze sens wskazuje), nie zaś gdzieby powinna mieć miejsce z reguły. A zatem tak dzielić należy wiersze np. następujące:

Myśliwiec krąży || koło puszczy litewskich łoża...
Po wielu latach || pierwszy raz miała rodzina...
Brał dom żalobę, || ale powiedziec nie śmiano,
Po kim była żaloba...
Już Sędzia spał. || Więc Woźny cicho wszedł do sieni itd.
M i c k.

O dzieci, || jaka na Litwę sromota!...
Dziś zakon || wedle starego zwyczaju
Od miast i książąt podarunki bierze...
. . . *Takie jest życie — taka piosnka nasza;*
Kto ją zaśpiewa? kto? || — „Ja“, odpowiedział
Sędziwy starzec... itd.

M i c k.

4. R y m.

§. 532. Oprócz rytmu, pewnej oznaczonej ilości zgłosek i średniówki, należy jeszcze do właściwości wiersza Rym. Trzy pierwsze rzeczy stanowią samę istotę wiersza; rym jest jego strojem i ozdobą.

Nazywamy rymem podobieństwo brzmienia końcówek w dwóch albo więcej wierszach. Np. w wierszach:

Umiem z nagłą wpaść na karki
Rąbać szablą, grzmieć z jańczarki,

rymują się te dwie końcówki *karki* — *jańczarki*. Podobnie rymują się wyrazy: *spustoszenie* — *cienie*, *wrzaski* — *blaski*, *wrzask* — *blask* i t. d.

* Podobieństwo brzmienia czyli rymowość końcówek na tém zależy, ażeby przedostatnie zgłoski obydwóch wierszy miały tęsamę samogłoskę i tęsame już głoski dalej, aż do samego końca; tak np. *wrzaski* — *blaski* mają wspólne obydwom w przedostatniej zgłosce *a*, niemniej to co po *a* następuje (*ski*). Przeciwnie przed *a* mogą (i powinny nawet) być różne brzmienia, jak tu *bl* a tam *wrz*; to rymu bowiem bynajmniej nie psuje.

Takie rymy, które się tworzą z żeńskich (t. j. dwuzgłoskowych) końcówek, nazywają się żeńskimi rymami, np. *blaski* *wrzaski*, *karki* — *jańczarki*. Kończówki męskie, jednozgłoskowe, jeżeli się rymują, stanowią rymy męskie: *blask* — *wrzask*. I tutaj samogłoska tasama być musi w obydwóch, oraz to co po niej następuje (*sk*); ale nie to co przed nią (*bl* — *wrz*). — Jeżeli się końcówki męskie kończą na samogłoskę, np. *ma* — *drwa*: wtedy oczywiście tylko sama ta samogłoska (*a*) stanowi ich rymowość: co zaś przed nią jest (*m* — *drw*), powinno i tu być różne.

§. 533. Co się tyczy zastosowania rymu w praktyce, wiedzieć należy, że wiersze rymowe właściwe są tylko nowoczesnym językom. Starożytna poezya rymu nigdy nie używała, polegając tylko na samej rytmiczności.

I w nowszych językach używamy w niektórych rodzajach poezyi czasem wiersza nierymowego, który nazywają niektórzy także wierszem białym; np. zwykle w dramacie, a tylko wyjątkowo i mniej stósownie w obydwóch innych rodzajach, to jest w liryce i epickich utworach.

§. 534. Zresztą są wiersze rymowe albo przekładane albo nieprzekładane. Nieprzekładanymi zowiemy takie, których

rymujące się końcówki następują bezpośrednio po sobie; gdzie się zaś wiersz pierwszy dopiero rymuje z trzecim lub z czwartym, a drugi ma rym inny, tam mamy wiersz przekładany.

(nieprzekład:)

Zbrodnia to niesłychana,
Pani zabija Pana;
Zabiwszy grzebie w gaju,
Na łączce przy ruczaju...

Mick.

(przekład:)

Co tu począć, kusa rada,
Przyjdzie już nałożyć głowę;
Twardowski na concept wpada,
I zadaje trudność nową.

Mick.

5. Szeregi wierszowe. Strofy.

§. 535. Jak ze zgłosek powstają stopy rytmiczne, a ze stóp wiersze, tak znowu z wierszy składają się całości krótsze lub dłuższe, które w ogóle poematami nazywamy.

Dwojaki jest sposób, jak wiersze pojedyncze zrastają w całe poematy. Albo poeta daje wiersz za wierszem, bez spajania ich w jakies odrębne wiązanki; albo też spaja po cztery, po sześć, po ośm itd. wierszy w wiązanki osobne. Wiazanki takie powinny zawsze w sobie zamykać jakąś myśl skończoną, jakiś obraz dopełniony (t. j. kończyć się punktem); a nazywają się *strofami* czyli *zwrotkami*. W pierwszym razie poemat cały nie ma innych (wersyfikacyjnych) części, jak tylko pojedyncze wiersze (np. „M a r y a“ Malczeskiego); w drugim razie dzieli się na strofy, a dopiero strofy składają się z wierszy pojedynczych (np. Dumki Zaleskiego).

§. 536. Takie poematy, które strof nie mają, lecz złożone są bezpośrednio z kilku, z kilkunastu, kilkudziesiąt albo kilkuset wierszy, mają zazwyczaj budowę wiersza swobodniejszą. Nie przestrzega tu bowiem tego poeta, żeby rytm w każdym poszczególnym wierszu był zupełnie i ściśle tensam, co w drugich, np. tylko trocheiczny, albo tylko amfibrachiczny, albo tylko mieszany. Owszem, aż do pewnej granicy umyślnie pozwala on wierszom swoim zazwyczaj to tego rytmu, to owego, dla urozmaicenia toku, byle tylko pewien ogólny charakter obranej raz formy i prócz tego ilość zgłosek były te same we wszystkich. Co większa, w niektórych rodzajach poezyi, t. j. w lżejszych (np. w bajce), nie zależy ani nawet na téjsamej ilości

zgłosek. Często tam bowiem po wierszu jakim dłuższym następuje krótszy, potem znowu długi itd.

§. 537. Przeciwnie rzecz się ma w strofach. — *Strofy* w poezji naszej bywają dłuższe i krótsze. W ogóle rzadko wprawdzie znajdziemy takie, któreby mniej obejmowały, jak 4 wiersze; albo więcej, jak 8 wierszy. Jednakże zdarzają się niekiedy i strofy dwuwierszowe lub trzywierszowe, i po więcej wierszy mające aniżeli 8. Ale jakiegokolwiek one są: znajdujemy je jednak zawsze tak zbudowane, że jedna strofa zupełnie jest podobna do drugiej, a to nie tylko pod względem ilości wierszy, ale i natury ich. Jeżeli więc np. w pierwszej strofie naliczymy wierszy 6, to po tyleż ich będą miały i wszystkie inne strofy w tym poemacie. I znajdziemy oprócz tego, że wiersz pierwszy będzie w nich wszystkich pod względem ilości zgłosek, rytmu, średniówki i rymu (męskiego albo żeńskiego) zupełnie równy; toż i wiersz drugi będzie zupełnie odpowiadał wszystkim wierszom drugim w innych strofach; toż trzeci, czwarty będzie odpowiadał trzecim, czwartym itd.

§. 538. Co się zaś tyczy pytania, czy wiersze, użyte do jednej i téjsamój strofy, są pomiędzy sobą podobne? na to najczęściej znajdziemy odpowiedź, że nie. Bywają wprawdzie i zwrotki złożone z równych wierszy, np. oktawa, sestyna itp. Zazwyczaj jednak poeta, mianowicie liryczny, składa strofę z różnych wierszy. Różnica ta okazuje się w tém, że albo jeden wiersz ma inną ilość zgłosek, jak drugie; albo że się wiersze żeńskie przeplatają z męskimi, albo że rytm w jednym wierszu jest innéj natury, jak w drugich wierszach. Słowem, natura wierszy strofę składających może być aż do pewnego stopnia jak najrozmaitsza. Ale strofy jako całości zawsze powinny być do siebie podobne; tak że gdyby której z nich podłożyć jakąś nutę czyli melodyą, dałyby się odśpiewać na tęż samą nutę i wszystkie inne strofy, objęte w tym poemacie.

* Wiersz męski, jak się to nadmienilo już wyżej, rzadko kiedy inaczej bywa używany, jak tylko pomiędzy żeńskimi, dla urozmaicenia budowy strofy. Takich strof albo też poematów znaleźćlibyśmy bardzo mało, któreby były złożone ze samych męskich

wierszy. Ale żeńskie wiersze mogą się obyć bez męskich; owszem wszystkie dłuższe nasze poematy (epickie) wcale nie mają wierszy męskich.

** Wiersz nie wiązany w strofy, ale składający bezpośrednio całe poematy, właściwy jest najwięcej epickiemu rodzajowi poezji. Stroficzne kombinacje natomiast najstósowniejsze są w Li-ryce. Bywają jednak przykłady, że i poematy liryczne częstokroć nie mają strof; jak z drugiej strony znajdziemy i takie utwory epickiego rodzaju, które powiązane są w strofy. (Tercyny, sestyny, stance czyli oktawy).

...the ... of ...

...the ... of ...

...the ... of ...

...the ... of ...

...the ... of ...

...the ... of ...

...the ... of ...

...the ... of ...

Porządek i wykaz rzeczy.

I. Głosownia.

| | str. |
|--|------|
| Alfabet polski — Samogłoski — Spółgłoski | 5 |
| I. Samogłoski | 6 |
| Samogłoski nosowe | — |
| Samogłoski pochylone | 8 |
| Samogłoski miękkie | — |
| II. Spółgłoski | 9 |
| Tabela polskich spółgłosek | 12 |
| (W zgłoskach <i>ki, gi</i> — <i>i</i> tylko zastępuje <i>y</i>) | 9 |
| (W zgłoskach <i>cy, dzy, czy, szy, ży, rzy</i> — <i>y</i> tylko zastępuje <i>i</i>) | 15 |
| (O podwójnych, punktowanych i króskowanych literach) | 16 |
| III. Zgłoski | 17 |
| O przydechu | 18 |
| O rozziwie | 19 |
| (Pisownia wyrazów jak <i>materya, Julia</i>) | 21 |
| O miękczeniu spółgłosek | 22 |
| Natężenie brzmienia samogłoski <i>e</i> | 25 |
| Pochylenie spółgłosek <i>e, o, g</i> | 27 |
| Wpływy pewnych spółgłosek na sąsiednie spółgłoski | 29 |

II. Nauka o formach (Flexya).

| | |
|--|----|
| Podział wyrazów na Części Mowy | 37 |
| 1. Rozdział. Deklinacja. | |
| A. Deklinacja Rzeczowników | 39 |
| Różne gatunki rzeczowników | — |
| O trzech gramatycznych rodzajach | 40 |
| O dwóch „ liczbach | 42 |
| O siedmiu „ przypadkach | 43 |
| Ile mamy deklinacyj rzeczownych? | — |

| | |
|---|-----|
| <i>Pierwsza deklinacja</i> | 45 |
| Uwagi o niektórych poszczególnych przypadkach: | — |
| O Iszym przypadku licz. poj. | — |
| O IIgim przypadku (na <i>a</i> i <i>u</i>) | 46 |
| O Vtym i VIIym przyp. licz. poj. (na <i>e</i> i <i>u</i>) | 49 |
| O Iszym przyp. licz. mn. | 50 |
| („Rzeczowa“ i „osobowa forma“) | 51 |
| Odrębności w deklinacyi Iszój | 52 |
| Nieregularności w deklinacyi Iszój | 55 |
| <i>Druga deklinacja</i> | 56 |
| <i>Trzecia deklinacja</i> | 58 |
| (O IVtym przyp. licz. poj. na <i>ę</i> i <i>a</i>) | 60 |
| <i>Czwarta deklinacja</i> | 62 |
| <i>Piąta deklinacja</i> | 63 |
| B. Deklinacja Zaimków | 64 |
| Różne gatunki zaimków | — |
| Zaimki osobiste i ich deklinacja | 67 |
| Właściwa t. zw. Dekl. Zaimkowa | 68 |
| Uwagi o poszczególnych przypadkach | 70 |
| (O należytem używaniu form <i>nań, przezeń, zań</i>) | 71 |
| (Rzeczowa i osobowa forma przypadku Igo licz. mnogiej dekl. Zaimkowej) | 72 |
| (O rozróżnianiu rodzajów w przyp. VIym i VIIym liczby poj., i o nierozróżnianiu ich w VIym i VIIym liczby mnogiej | 73 |
| O ściągniętych formach zaimka <i>mój, twój, swój</i> | — |
| C. Deklinacja Przymiotników | 74 |
| (Szczątki dawniej ich deklinacyi na wzór Rzeczowników) | 75 |
| Dzisiejsza odrębna ich deklinacja czyli złożona | 76 |
| O rzeczownikach przypadkujących się podług téj deklinacyi złożonej | 78 |
| (O Stopniowaniu Przymiotników) | 146 |
| D. Deklinacja Liczebników | 81 |
| Różne gatunki liczebników | — |
| Deklinacja liczebników głównych | 83 |
| „ „ zbiorowych | 86 |
| O liczebnikach porządkowych i ich deklinacyi | 87 |

| | str. |
|--|------|
| O liczebnikach mnożnych cz. wielorakich | 88 |
| O przysłówkach liczebnych | 89 |
| 2. Rozdział. Konjugacja | 90 |
| O Słowie | — |
| Czynność przechodnia a nieprzechodnia | 91 |
| Czynności i słowa niedokonane a dokonane | 92 |
| 1. Zasób form w konjugacji polskiej | 93 |
| <i>A. Strona Czynna (Activum)</i> | — |
| Bezokolicznik i Imiesłowy | — |
| Czasy | 94 |
| Tryby | 95 |
| Osoby, liczby i rodzaje | 97 |
| <i>B. Strona Bierna (Passivum)</i> | 98 |
| Imiesłów bierny | — |
| 2. Teorya konjugacji polskiej w ogóle | 99 |
| Formy konjugacyjne złożone | 103 |
| Konjugacja słowa posiłkowego <i>być</i> | — |
| 3. Rozkład słów na poszczególne klasy | 107 |
| I Klasa: słowa pierwotne | 109 |
| Spółgłoskowy wzorzec | 111 |
| Samogłoskowy wzorzec | 115 |
| Nieregularny wzorzec (na <i>r, ł</i>) | 117 |
| II Klasa: słowa zakończone na przybrane <i>n-ę</i> — <i>na-ć</i> | 118 |
| III Klasa: słowa dwutematowe, zakończone na przybrane <i>a-ć</i> | 119 |
| 1. Gromada: <i>ss-ę</i> — <i>ss-a-ć</i> | 120 |
| 2. Gromada: <i>pisz-ę</i> — <i>pis-a-ć</i> | 121 |
| IV Klasa: słowa jednotematowe zakończone na przybrane <i>a-ć</i> | 122 |
| V Klasa: słowa zakończone na przybrane <i>u</i> — <i>owa-ć</i> (lub <i>ywa-ć</i>) | 123 |
| VI Klasa: słowa jednotematowe, zakończone na przybrane <i>i-ć</i> | 125 |
| VII Klasa: słowa dwutematowe, zakończone na przybrane <i>i</i> — <i>e-ć</i> | — |

| | str. |
|---|----------------|
| VIII Klasa: słowa jednotematowe, zakończone na przybrane <i>e-ć</i> | 127 |
| Szczątki konjugacyi bezwstawkowej | 128 |
| III. Etymologia (słoworód). | 130 |
| <i>Słoworód wyrazów pojedynczych</i> | — |
| Składniki wyrazów pojedynczych | 131 |
| 1. Przybranka | 134 |
| 2. Pierwiastek | str. 132 i 135 |
| 3. Końcówka (sama albo z Przyrostkiem) | 136 |
| Przegląd niektórych przyrostków, a to: | |
| I. w słoworodzie imion rzeczownych | 140 |
| II. " " przymiotnych | 144 |
| Stopniowanie Przymiotników | 146 |
| Słoworód Czasowników | 153 |
| Przegląd naszych 8 klas konjugacyjnych | 155 |
| Słowa dokonane i niedokonane | 157 |
| O słowach Częstotliwych | 162 |
| <i>O wyrazach złożonych</i> | 165 |
| IV. O częściach mowy nieodmiennych. | 170 |
| 1. Przysłówek | — |
| Stopniowanie przysłówków | 172 |
| 2. Spójnik | 174 |
| 3. Przyimek | 175 |
| 4. Wykrzyknik | 178 |
| V. Składnia. | |
| <i>I. Nauka o zdaniu pojedynczém</i> | 179 |
| Podmiot | — |
| Orzeczenie | 180 |
| Łącznik | — |

| | str. |
|---|------|
| Zdania gołe | 182 |
| „ rozwinięte | — |
| Składniki zdania rozwiniętego | 183 |
| Zdania poboczne | 186 |
| Zdania współrzędne | 188 |
| II. Tak zwana Składnia Zgody | 189 |
| Prawidła odnośne do Orzeczenia | — |
| „ „ „ Łącznika | 194 |
| „ „ „ Przydawki | 195 |
| „ „ „ Dopowiedzenia | 196 |
| III. Składnia Rządu | 197 |
| Przypadek Iszy | 198 |
| Przypadek Vty | — |
| Przypadek IVty | 199 |
| Kiedy przedmioty słów przechodnich kładziemy w prz. IV? | 201 |
| Kiedy przedmioty słów przechodnich kładziemy w przyp. II? | — |
| O przypadku IVtym niezależnym, na pytanie jak długo jak daleko itp | 204 |
| Przypadek IIgi | — |
| A. Dopełniacz | — |
| B. Udziałkowy (partitivus) | 206 |
| C. Ujemny | 209 |
| D. w jeszcze innych odrębnych swoich użyciach | 212 |
| Przypadek IIIci | 213 |
| Przypadek VIty | 216 |
| (Dlaczego niekiedy i Orzeczenie kładziemy w VIty przyp.?) | 220 |
| Przypadek VIImy | 222 |
| IV. Nauka Składni w obrębie Czasownika | 223 |
| 1. Rodzaje słów | — |
| A. Słowa przechodnie a nieprzechodnie | 224 |
| Słowa zwrotne a zaimkowe | 225 |
| B. Słowa osobowe a nieosobowe | 228 |
| C. Słowa dokonane a niedokonane | 232 |
| (O użyciu tych słów w koniugacyjnej praktyce) | 234 |
| 2. O szczególnych właściwościach czasów, trybów i imiesłów | 236 |

| | |
|---|------|
| | str. |
| A. Czasy | 237 |
| B. Tryby | 240 |
| C. Bezokolicznik | 243 |
| V. Nauka o zdaniu złożoném | 247 |
| 1. Zdania Współrzędne | 248 |
| 2. „ Poboczne | 252 |
| (Zwroty z imiesłowami na <i>ąc</i> i <i>szy</i>) | 259 |
| 3. Okresy | 262 |
| VI. O Szyku wyrazów | 266 |

VI. Pisownia. 272

| | |
|--|-----|
| 1. O Samogłoskach | 273 |
| 2. O Spółgłoskach | 276 |
| 3. Obce wyrazy | 280 |
| 4. Początkowe wielkie litery. — Rozdzielanie zgłosek w piśmie | 283 |
| 5. O Przecinkowaniu cz. Interpunkcyi | 286 |

Dodatek o Wierszowaniu.

| | |
|--|-----|
| Co to jest Wiersz? | 294 |
| 1. O Rytmie | 295 |
| 2. Różnogatunkowość wiersza pod względem ilości zgłosek | 301 |
| 3. O Średniówce | 310 |
| 4. O Rymie | 311 |
| 5. O Strofach | 313 |

ZDANIE AUTORA

co do najstósowniejszego rozłożenia materiału zawartego w tej książce na całoroczne pensa klas *).

Klasa I.

1. *Głosownia*, lecz tylko same najważniejsze zasady, pomijając wszelkie mniej ważne lub też mniej na razie do wiedzenia potrzebne punkta. A zatém od str. 5—36 (z przeskakiwaniem).

2. *Z Nauki o Formach* pierwsza połowa (aż do Liczbnika włącznie), opuszczając, co dla pojęcia uczniów téj klasy jeszcze mniej przystępne. A zatém od str. 37—90 (z przeskakiwaniem).

3. Ze *Składni* — rozdział I. O zdaniu pojedynczém; a zatém od str. 179—188.

Wyobrażenia o interpunkcyi i pisowni tylko praktycznie, przy sposobności ćwiczeń piśmiennych, nie tykając jeszcze rozdziałów tych w Gramatyce.

Klasa II.

1. *Głosownia* cała powtórnie, przybierając z opuszczonych w klasie I prawideł przynajmniej te wszystkie, które znać należy, jeżeli się ma rozumieć naukę konjugacyi.

2. *Z Nauki o Formach* — powtórzenie pensum klasy I, a potem *Konjugacya*, pomijając mniej ważne §§. A zatém od str. 90 — 129 (z przeskakiwaniem).

*) Autor ma tu na względzie przedewszystkiém gimnazya i szkoły realne galicyjskie, w których niniejszej Gramatyki powszechnie używają jako książki szkolnej. W dziele samém jest każdy rozdział przeprowadzony od razu w całości i systematycznie; inaczej to być nie może. Ale za tém bynajmniej nie idzie, żeby w podobnej systematyczności odbywać się miała i praktyczna nauka w klasach. Tu po trosze i stopniowo uczyć należy ile możności wszystkich rozdziałów gramatyki równocześnie. — Rozkład powyższy ułożony został w porozumieniu z gimnazjami i miało się przy układaniu jego to głównie na oku, ażeby nauka każdej części gramatyki języka ojczystego wyprzedzała zawsze bezpośrednio wykład tejsze rzeczy w gramatyce łacińskiej i tych żyjących języków obcych, których się młodzież w każdej klasie uczy. Nauka języka ojczystego powinna zawsze torować drogę pojmovaniu właściwości obcych języków.

3. Z *Etymologii* — rozdział o Stopniowaniu Przymiotników (od str. 146—152).

4. Ze *Składni* — przelotne rozpoznanie różnych form zdania, tak współzrędnego, jak pobocznego (w rozdziale Vtym Składni, traktującym O zdaniu złożoném; a zatém od str. 247—266, lecz tylko w jak najogólniejszym zarysie).

Następnie szczegółowo i gruntownie (Składnia Zgody (t. j. rozdział IIgi całej nauki składni), a zatém od str. 189—197. Interpunkcja i pisownia, jak w klasie Iszėj.

Klasa III.

1. Nauka o *Częściach mowy nieodmiennych* (str. 170 do 178).

2. Ze *Składni* — rozdział IIIci (Składnia Rządu), i rozdział IVty („Składnia w obrębie Czasownika“). A zatém od str. 197—246, z przeskakiwaniem wszystkiego, co mniej konieczne.

Przy tój części Składni powtórzenie i gdzie tego potrzeba, dopełnienie nauki o Konjugacyi, przerabianej już w klasie IIgiėj.

3. *Pisownia* (dokładnie), i *Interpunkcja* (w głównych zarysach); od str. 272—293.

Klasa IV.

1. Ze *Składni* — rozdział V (Nauka o zdaniu złożoném), pomijając, co mniej konieczne, lecz starając się dokładnie zgłębić to co się bierze. Następnie rozdział VI (Składnia Szyku). A zatém od str. 247 — 271.

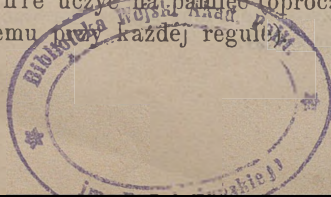
2. *Interpunkcja* — powtórnie i szczegółowo.

3. O *Wierszowaniu*, od str. 294 — 315.

Klasa V.

Etymologia, str. 130 — 169. Lecz tylko najważniejsze i najogólniejsze zasady, pozostawiając resztę już to praktycznemu uwzględnieniu przy poprawianiu ćwiczeń piśmiennych, już usilności prywatnej w domu.

Nauka gramatyki pod żadnym warunkiem nie może tak być dawana, żeby się młodzież czegokolwiek z niój miała mechanicznie i dosłownie uczyć na pamięć (oprócz samych chyba przykładów, po jednym tylko każdej regule).



8998 | 11



37156/

/2